

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXI/2

2019

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
OLSZTYN 2019

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń, Polska), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), IWONA KOSEK (Olsztyn, Polska), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy zeszytu / Issue Editors

IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA

Sekretarze redakcji / Assistant Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ,
EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Redaktorzy językowi / Language Editors

ROBERT LEE, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ,
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Instytut Polonistyki i Logopedii

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitzka 1, pokój 260, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

on-line: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2019

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2019

Nakład: 125

Ark. wyd. 17,25; ark. druk. 14,75

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 314

Spis treści

Wspomnienie

- Joanna Ginter** (Gdańsk): Ewa Rogowska-Cybulska (21 V 1962 – 27 I 2019) 5

Artykuły

- Maria Biolik** (Olsztyn): Argumenty Walentego Barczewskiego świadczące o polskości południowej Warmii w drugiej połowie XIX wieku (na podstawie utworu *Kiermasy na Warmii*) 21
- Jerzy Duma** (Warszawa): Rozwój nieprzegłoszonego **ɛT* w nazwach miejscowości i nazwach terenowych Pomorza Zachodniego a ewolucja **ɛT* w językach i dialektach lechickich oraz w dolnołużyckim (np. kaszubskie *v'izc, v'izq, v'ize* i *v'oqc, v'qze* 'robić na drutach, wiązać', dolnołużyckie *měso* 'mięso' i in.) 35
- Martyna Gibka** (Koszalin): Nazwy własne pokoi zagadek w Polsce 47
- Wojciech Hofmański** (Poznań): Leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprensji 57
- Michał Hrabia** (Katowice): Noms de perception olfactive dans l'approche orientée objets – description lexicographique franco-polonaise pour les besoins de la traduction automatique 71
- Małgorzata Karwatowska, Leszek Tymiakin** (Lublin): Otwartość młodzieży w mówieniu o seksie 89
- Aleksander Kiklewicz** (Olsztyn): Типология неизосемических реализаций пропозиционального аргумента (на материале польского и русского языков). Часть 1 105
- Krzysztof Ozga** (Olsztyn): Wybrane aspekty językowe postów content designerów (na przykładzie marki Coca-Cola) 123
- Ewa Rogowska-Cybulska** (Gdańsk): Etymologie ludowe nazw miejscowości zawarte w *Legendach i podaniach Kurpiów* 139
- Mariusz Rutkowski** (Olsztyn): Konwersacyjne wykładniki emocji w rozmowie 161
- Daria Słupianek-Tajnert** (Poznań): Emocjonalny obraz katastrofy w Czarnobylu (na materiale *Czarnobylskiej modlitwy* Swietłany Aleksijewicz) 175
- Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz** (Łódź): Sposoby wyrażania emocji w propagandowych przekazach werbalno-wizualnych (na przykładzie okładek tygodników opinii) 189
- Ewa Wolańska, Adam Wolański** (Warszawa): Formy podawcze narracji, opisu i argumentacji w ujęciu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu 211

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

- Ewa Hrycyna** (Olsztyn): Wanda Łomnicka-Dulak: *Nadpopradzka dawność. Gwara i kultura górali z okolic Piwnicznej*. Piwniczna-Zdrój – Nowy Sącz 2018, ss. 394 227

Contents

Memories

- Joanna Ginter** (Gdańsk): Ewa Rogowska-Cybulska (21 V 1962 – 27 I 2019) 5

Articles

- Maria Biolik** (Olsztyn): Walenty Barczewski's arguments for the Polishness of southern Warmia in the second half of the 19th century (based on the work *Kiermasy na Warmii*) 21
- Jerzy Duma** (Warszawa): The development of unablauted **eT* in locality names and topographic names in Western Pomerania (Poland) and the evolution of **eT* in Lechitic languages and dialects and in Lower Sorbian (cf. Kashubian *v'izc, v'izq, v'ize* and *v'qzc, v'qze* 'knit, tie' and Lower Sorbian *měso* 'meat', among others) 35
- Martyna Gibka** (Koszalin): The proper names of Escape Rooms in Poland 47
- Wojciech Hofmański** (Poznań): Lexical and communicative aspects of Slavic intercomprehension 57
- Michał Hrabia** (Katowice): Olfactory perception nouns in the object-oriented approach – French-Polish lexicographical description for the purpose of machine translation 71
- Małgorzata Karwatowska, Leszek Tymiakin** (Lublin): Openness of adolescents in talking about sex 89
- Aleksander Kiklewicz** (Olsztyn): Typology of non-izosemic realizations of propositional argument (on the material of Polish and Russian language). Part 1 105
- Krzysztof Ozga** (Olsztyn): Selected linguistic aspects of content designers' posts (on Coca-Cola brand example) 123
- Ewa Rogowska-Cybulska** (Gdańsk): The folk etymologies of toponyms in *Legendy i podania Kurpiów* 139
- Mariusz Rutkowski** (Olsztyn): Conversational signals of emotions in a talk 161
- Daria Słupianek-Tajnert** (Poznań): Emotional picture of catastrophe in Chernobyl (based on *Chernobyl prayer* by Svetlana Alexievich) 175
- Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz** (Łódź): Ways of expressing emotions in propagandistic communications verbal-visual (on the example of the covers of opinion weeklies) 189
- Ewa Wolańska, Adam Wolański** (Warszawa): The narrative, descriptive and argumentative forms of expression in terms of the systemic-functional analysis of discourse 211

Reviews, discussions, reports, statements

- Ewa Hrycyna** (Olsztyn): Wanda Łomnicka-Dulak: *Nadpopradzka dawność. Gwara i kultura górali z okolic Piwnicznej*. Piwniczna-Zdrój–Nowy Sącz 2018, ss. 394 227

WSPOMNIENIE

Joanna Ginter
Uniwersytet Gdański
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6164-8367>
e-mail: sekretariat01@prawo.ug.edu.

Ewa Rogowska-Cybulska (21 V 1962 – 27 I 2019)



Prof. dr hab. Ewa Rogowska-Cybulska urodziła się 21 maja 1962 r. w Gdańsku jako córka Wandy i Władysława Rogowskich. Uczęszczała do gdańskich szkół: Szkoły Podstawowej nr 5 (1969–1971), Szkoły Podstawowej nr 4 (1971–1977) oraz IX Liceum Ogólnokształcącego (1977–1981) – do klasy o profilu matematyczno-fizycznym. W latach 1981–1986 studiowała filologię polską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Tuż po obronie pracy magisterskiej, 1 września 1986 r., została zatrudniona w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego, z którym związała całe swoje życie zawodowe. Tu przeszła wszystkie stopnie kariery naukowej: od asystenta (1986–1995), przez adiunkta (dr – 1995 r.) i profesora nadzwyczajnego (dr hab. – 2005 r.), do profesora tytularnego (2014 r.). Pracowała najpierw w Zakładzie Języka Polskiego IFP UG, po jego reorganizacji w 1991 r. – w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego (w latach 2007–2011 była jego kierownikiem), a następnie od 2011 r., po kolejnych zmianach w strukturze IFP UG – w Katedrze Języka Polskiego (w latach 2011–2017 jako jej kierownik).

Choć urodziła się i mieszkała w Gdańsku, prof. Rogowska-Cybulska była mocno związana z Łomżyńskiem, skąd pochodziła Jej rodzina. Znalazło to odzwierciedlenie w podejmowanych przez Nią badaniach dotyczących gwary łomżyńskiej – począwszy od pracy magisterskiej pt. *Słowotwórstwo rzeczownika i słownictwo gwary wagowskiej (woj. łomżyńskie). Wybrane zagadnienia*,

napisanej pod kierunkiem prof. Bogusława Krei. Współczesnej gwary łomżyńskiej dotyczą m.in. artykuły: *Formacje typu *podchałupie, *zastrudze w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim* (2001); *Nazwy własne w gwarze w pierwszej połowie XX wieku (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)* (2004); *Nazwy roślin w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim (charakterystyka strukturalno-semantyczna)* (2006); *Charakterystyka gramatyczna gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim (z dodatkiem tekstów gwarowych)* (2007); *Obraz trawy w kulturze ludowej (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)* (2008). Trzeci i piąty z wymienionych artykułów wpisują się w ważny dla prof. Rogowskiej-Cybulskiej obszar badań – w problematykę związaną z nazwami roślin, której poświęciła rozprawę doktorską pt. *Kaszubskie nazwy roślin uprawnych*, napisaną pod kierunkiem prof. B. Krei. Artykuły podejmujące tę tematykę to m.in.: *O formach liczbowych nazw owoców we współczesnej polszczyźnie* (1992); *Aktywność słowotwórcza nazw roślin w polszczyźnie (w świetle „Słownika gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego”)* (2003); *Derywaty od nazw roślin w języku górnośląskim* (2004); *Nazwy roślin i ich funkcje w języku mieszkańców miasta* (2004); *Nazwy roślin motywowane nazwami ludzi w „Słowniku gwar kaszubskich” Bernarda Sychty* (2005); *Nazwy roślin motywowane nazwami własnymi w „Słowniku gwar kaszubskich” Bernarda Sychty* (2007).

Wynikiem badań nad gwarą łomżyńską i nazwami roślin była dysertacja habilitacyjna pt. *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*, na podstawie której 9 czerwca 2005 r. Wydział Filologiczno-Historyczny UG nadał prof. Rogowskiej-Cybulskiej stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa.

W szerszej perspektywie Jej zainteresowania naukowe były związane z problematyką słowotwórczą, przede wszystkim ze słowotwórstwem rzeczownika. Do podejmowanych przez Nią zagadnień w tym obszarze należały m.in.: aktywność słowotwórcza nazw roślin, analogia słowotwórcza i zmiany motywacji słowotwórczej, derywaty słowotwórcze w przekładzie, rola słowotwórstwa w procesie podnoszenia statusu językowego kaszubszczyzny, słowotwórstwo chrematonimiczne oraz perswazyjne walory formacji słowotwórczych, zwłaszcza w felietonistyce i w tekstach reklam. Rezultatem tych zainteresowań były m.in. artykuły: *Kategoria plurale tantum w funkcji formantu słowotwórczego* (1991); *Funkcja formantu słowotwórczego w rzeczownikach zbiorowych* (1994); *Formacje deminutywne od nazw roślin w polszczyźnie ogólnej i ludowej* (2005); *Derywaty asocjacyjne w perspektywie diachronicznej* (2006); *Wpływ (orto)grafii na procesy słowotwórcze współczesnej polszczyzny* (2007); *Wyraz łąze-elity jako wzorzec słowotwórczy we współczesnej polszczyźnie medialnej*

(2008). Ostatnie prace prof. Ewy Rogowskiej-Cybulskiej były poświęcone etymologiom ludowym toponimów – nie tylko pod względem słowotwórczym, lecz także pod kątem przedstawionego w nich językowego obrazu świata.

Ponadto interesowały Ją: zjawiska związane z kaszubskim językiem literackim (m.in. z leksyką zawartą w *Słowniku gwar kaszubskich* Bernarda Sychty i kształtowaniem się kaszubszczyzny literackiej), napisy w szacie informacyjnej miasta (ich funkcja i struktura) oraz cmentarza (kategoria pamięci zbiorowej w inskrypcjach), onomastyka (zwłaszcza chrematonomia), zagadnienia poprawności językowej (przede wszystkim w zakresie ortografii), zmiany zachodzące we współczesnej polszczyźnie oraz język elementarzy „małych ojczyzn”.

Prof. Rogowska-Cybulska była autorką trzech monografii (*Kaszubskie nazwy roślin uprawnych*, Gdańsk 1998; *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*, Gdańsk 2005; *Słowotwórstwo na usługach reklamy. Mechanizmy tekstowe*, Gdańsk 2013), ponad dwustu artykułów naukowych w czasopismach językoznawczych i antologiach, stu trzynastu referatów konferencyjnych oraz niezliczonych artykułów popularnonaukowych (w tym porad językowych). Współredagowała tomy pokonferencyjne: księgę pamiątkową dedykowaną prof. B. Krei – *W świecie słów i znaczeń* (2001; z J. Maćkiewicz); jej kontynuacje z cyklu *Wokół słów i znaczeń*: I. *Polszczyzna piękna i poprawna* (2005; z J. Maćkiewicz), II. *Z problemów słowotwórstwa* (2008; z J. Maćkiewicz), IV. *Słowotwórstwo a media* (2011; z E. Badydą i J. Maćkiewicz), V. *Słowotwórstwo w różnych odmianach języka* (2013; z E. Badydą i J. Maćkiewicz), VI. *Słowotwórstwo dawne i współczesne* (2014; z E. Badydą), VII. *Słowotwórstwo języka mówionego i pisanego* (2016; z E. Badydą), VIII. *Słowotwórstwo apelatywne i onomastyczne* (2019; z A. Licą i B. Badydą); *Polonistyczne drobiazgi językoznawcze*, cz. I (2009; z J. Maćkiewicz) i cz. II (2011; z M. Cybulskim); *Polskie języki. O językach zawodowych i środowiskowych* (2010; z M. Milewską-Stawiany); *Język, tradycja, tożsamość* (2013; z M. Milewską-Stawiany); *Norma i uzus współczesnej polszczyzny. Wybrane problemy* (2016; z M. Cybulskim).

Należała do kilku towarzystw naukowych (Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów), w sposób szczególny angażując się w działalność Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Była wieloletnią przewodniczącą (w latach 2015–2019 – wiceprzewodniczącą) Oddziału Gdańskiego TMJP oraz członkinią Zarządu Głównego TMJP (2010–2016). Jako aktywna realizatorka misji TMJP i kontynuatorka myśli swojego nauczyciela, prof. B. Krei, łączyła naukę z popularyzacją wiedzy o języku. Angażowała

się w działalność Telefonicznej Poradni Językowej, w której przez dwie dekady odbywała cotygodniowe dyżury i którą kierowała w latach 2015–2017. W roku 2009 z Jej inicjatywy powstało archiwum internetowe Telefonicznej Poradni Językowej UG. W ramach działalności w Oddziale Gdańskim TMJP brała udział w odbywającym się co roku (od 2004 r.) w Liceum Katolickim „Collegium Marianum” w Pelplinie Powiatowym Konkursie Ortograficznym „Wiosenne Dyktando” – zasiadała w jego jury oraz była autorką kilku tekstów dyktand. Zorganizowała dwie sesje jubileuszowe Oddziału Gdańskiego TMJP (2006, 2009) oraz kilkanaście konferencji naukowych, w tym cykl *W świecie słów i znaczeń* (2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017) współorganizowany przez Oddział Gdański TMJP.

Pokłosiem wspomnianej działalności popularnonaukowej prof. Rogowskiej-Cybulskiej są książki: *Umiej obiecać swoje... Pelplińskie konkursy ortograficzne (2004–2008)* (red. E. Rogowska-Cybulska, Pelplin 2009); *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4* (red. M. Milewska-Stawiany i E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk 2013); *Poradnia językowa, słucham... Wybór odpowiedzi Telefonicznej Poradni Językowej Uniwersytetu Gdańskiego* (red. E. Rogowska-Cybulska i M. Milewska-Stawiany, Gdańsk 2016). Ponadto prof. Rogowska-Cybulska współredagowała tom poświęcony historii zakładów językoznawczych w Instytucie Filologii Polskiej UG: *Z dziejów językoznawstwa polonistycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i na Uniwersytecie Gdańskim (1947–2005)* (red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska i J. Treder, Gdańsk 2006). Była współautorką dzieł: *Dziwię się światu* (Wyd. M. Rożak, 1999–2001), oraz obudowy dydaktycznej. Brała udział w pracach Gdańskiego Komitetu Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

Prof. Rogowska-Cybulska wypromowała czworo doktorów, ponad stu magistrów i kilkudziesięcioro licencjatów; była recenzentką w trzech przewodach habilitacyjnych i dwóch doktorskich. Za swoje osiągnięcia została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2002) i Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę (2008). W czerwcu 2014 r. odebrała nominację profesorską z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przez ostatnich kilka lat życia prof. Rogowska-Cybulska zmagiała się z ciężką chorobą; mimo bólu i częściowej utraty sprawności fizycznej do ostatnich chwil pozostawała aktywna zawodowo, w nauce znajdując oparcie i wytchnienie. Zmarła 27 stycznia 2019 r. w swoim mieszkaniu w Gdańsku; została pochowana 30 stycznia 2019 r. na cmentarzu w Przytułach (pow. łomżyński). W pamięci swoich uczniów oraz koleżanek i kolegów pozostanie znakomitą badaczką polszczyzny (ogólnej i gwarowej) i kaszub-

szczyzny, popularyzatorką wiedzy o języku, osobą życzliwą i zawsze służącą mądrą radą. Jej odejście jest dla Instytutu Filologii Polskiej UG oraz całego polonistycznego środowiska językoznawczego ogromną stratą.

Wykaz publikacji

1989

Nazwy członków rodziny a nazwy rodzin w pewnej gwarze mazowieckiej. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG. Prace Językoznawcze” 1989, nr 15, s. 103–114.

1991

Kategoria pluralie tantum w funkcji formantu słowotwórczego. „Język Polski” 1991, z. 3/5, s. 213–220.

1992

O derywatach paradygmatycznych typu gw. bąble, lzy ‘śnieguliczka’. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG. Prace Językoznawcze” 1992, nr 16, s. 203–214.

O formach liczbowych nazw owoców we współczesnej polszczyźnie. „Język Polski” 1992, z. 4–5, s. 265–271.

1993

Pluralne nazwy roślin w Słowniku gwar kaszubskich B. Sychty. „Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego” 1993, t. 19, s. 136–137.

1994

Funkcja formantu słowotwórczego w rzeczownikach zbiorowych. „Prace Językoznawcze. Zeszyty Naukowe UG. Filologia Polska” 1994, nr 17–18, s. 205–212.

Pluralne nazwy roślin w „Słowniku gwar kaszubskich” B. Sychty. „Prace Językoznawcze. Zeszyty Naukowe UG. Filologia Polska” 1992, nr 19–20, s. 181–187.

1998

Kaszubskie nazwy roślin uprawnych. Gdańsk 1998.

Nazwy roślin uprawnych w „Słowniku polsko-kaszubskim” Jana Trepczyka. [W:] *Tematy. Księga jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin Profesora Leszka Moszyńskiego.* „Sławistyka” 1998, nr 9, s. 191–202.

Z kaszubskiego zielnika. „Pomerania” 1998, nr 3, 4, 5, 6, 7/8, 10.

1999

Nazwy roślin u Majkowskiego. [W:] *„Życie i przygody Remusa” Aleksandra Majkowskiego. Powieść regionalna czy arcydzieło europejskie. Referaty z sesji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Filologii Polskiej WSP w Słupsku 27–28 V 1998 r.* Red. T. Linkner. Słupsk 1999, s. 137–147.

Z kaszubskiego zielnika. „Pomerania” 1999, nr 1, 2, 4, 9.

2000

Synonimia i polisemia w kaszubskich nazwach przebiśniegu i śnieżycy wiosennej. „Gdańskie Studia Językoznawcze” 2000, t. VII, s. 123–136.

Z kaszubskiego zielnika. „Pomerania” 2000, nr 1, 3.

2001

Dwie konstrukcje składniowe w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Cz. V: Frazeologia i składnia polszczyzny mówionej.* Red. H. Sędziak. Łomża 2001, s. 43–54.

*Formacje typu *podchałupie, *zastrudze w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim.* [W:] *W świecie słów i znaczeń. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Krei.* Red. J. Maćkiewicz i E. Rogowska. Gdańsk 2001, s. 262–274.

2002

Nazwy miar surowców i wyrobów spożywczych w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Cz. VI: Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej.* Red. H. Sędziak. Łomża 2002, s. 65–79.

Typy okoliczników w podręcznikach do historii dla uczniów szkoły podstawowej. [W:] *Z problemów kształcenia językowego. T. II: Składnia – teoria a praktyka akademicka.* Red. H. Sędziak. Białystok 2002, s. 89–105.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Nazwy rodzimych ryb morskich w dwu kaszubskich słownikach (Sychty i Trepczyka).* „Acta Cassubiana” 2002, t. IV, s. 261–274.

2003

Aktywność słotwórcza derywatów od nazw roślin w Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej Bernarda Sychty. „Acta Cassubiana” 2003, t. V, s. 147–160.

Aktywność słotwórcza nazw roślin w polszczyźnie (w świetle Słownika gniazd słotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego). [W:] *Wokół struktury słowa.* Red. A. Pstyga. Gdańsk 2003, s. 51–61.

Bogusław Kreja (19 III 1931 – 26 XII 2002). „Język Polski” 2003, z. 2, s. 81–85.

Bogusław Kreja (19 III 1931 – 26 XII 2002) jako badacz języka na Pomorzu. „Acta Cassubiana” 2003, t. V, s. 373–381.

Derywaty od nazw roślin w Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej Bernarda Sychty. [W:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś 5.* Gdańsk 2003, s. 15–43.

Duże litery w nazwach zabytkowych budynków Gdańska jako wyraz świadomości onomastycznej piszących. „Gdańskie Studia Językoznawcze” 2003, t. VIII, s. 85–111.

Gwarowy obraz warzyw w świetle danych słotwórczych (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim). „Studia Łomżyńskie” 2003, t. XIV, Red. M. Gnatowski, s. 239–253.

Nazwy firm gastronomicznych w Łomżyńskiem wobec przemian społeczno-gospodarczych po roku 1989. [W:] *Miasta i miasteczka w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku.* Red. A. Dobroński. Łomża 2003, s. 181–196.

Rzeczowniki nazywające ludzi ze względu na wiek w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Cz. VII: Obraz życia i kultury mieszkańców regionu utrwalony w słownictwie gwarowym i regionalnym.* Red. H. Sędziak. Łomża 2003, s. 43–59.

2004

Derywaty od nazw roślin w języku górnołużyckim. „Lětopis. Časopis za reč, stawizny a kulturu Łužiskich Serbow” 2004, nr 51, s. 117–138.

Edukacja sztuki z perspektywy językoznawcy. Słownictwo z zakresu „muzyki” i „plastyki” a słownictwo wspólnoodmianowe. [W:] *Wybrane aspekty sztuki i edukacji estetycznej.* Red. J. Chaciński. Słupsk 2004, s. 13–24.

Hydronim Narew jako podstawa innych nazw własnych. [W:] *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia.* Red. A. Dobroński i W. Grębecka. Łomża 2004, s. 75–90.

Nazwy drzew i ich aktywność nominacyjna w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim. „Studia Łomżyńskie” 2004, t. XV, Red. M. Gnatowski, s. 269–287.

Nazwy roślin i ich funkcje w języku mieszkańców miasta. [W:] *Polszczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku.* Red. H. Sędziak. Białystok 2004, s. 165–176.

Nazwy roślin motywowane słownictwem religijnym w Słowniku gwar kaszubskich Bernarda Sychty. „Rocznik Gdański” 2004, z. 1–2, s. 125–135.

Nazwy własne w gwarze w pierwszej połowie XX wieku (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim). [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia.* Cz. VIII: *Antroponimia i toponimia Mazowska i Podlasia.* Red. H. Sędziak. Łomża 2004, s. 63–82.

2005

Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim). Gdańsk 2005.

Formacje deminutywne od nazw roślin w polszczyźnie ogólnej i ludowej. [W:] *Słowo – z perspektywy językoznawcy i tłumacza II.* Red. A. Pstyga. Gdańsk 2005, s. 213–222.

Funkcja formy liczby pojedynczej w wyrażeniu (Grób) Nieznanego Żołnierza. [W:] *De lingua et litteris: Studia in honorem Casimiri Andreae Sroka.* Red. D. Stanulewicz, R. Kalisz, W. Kürschner i C. Klaus. Gdańsk 2005, s. 127–136.

Gwarowy obraz zbóż w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim). „Studia Łomżyńskie” 2005, t. XVI. Red. M. Gnatowski, s. 267–282.

Ludowe nazwy uprawnych roślin ozdobnych i ich aktywność nominacyjna (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim). [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia.* Cz. IX. Red. H. Sędziak. Łomża 2005, s. 175–194.

Nazwy roślin motywowane nazwami części roślin w Słowniku gwar kaszubskich Bernarda Sychty. „Rocznik Gdański” 2005, t. LXV, z. 1–2, s. 151–157.

Nazwy roślin motywowane nazwami ludzi w Słowniku gwar kaszubskich Bernarda Sychty. „Gdańskie Studia Językoznawcze” 2005, t. IX, s. 67–94.

Profesor Bogusław Kreja, twórca Telefonicznej Poradni Językowej UG, jako badacz kultury języka. [W:] *Wokół słów i znaczeń. I. Polszczyzna piękna i poprawna.* Gdańsk 2005, s. 11–17.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Językowy obraz miasta i wsi w kaszubskim elementarzu.* [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia.* Cz. IX. Red. H. Sędziak. Łomża 2005, s. 71–86.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Nazwy własne w kaszubskim elementarzu.* „Acta Cassubiana” 2005, t. VII, s. 171–183.

2006

Aktywność słotowórcza nazw roślin w języku górnołużyckim na tle ich aktywności w polszczyźnie i kaszubszczyźnie. „Lětopis. Časopis za rěč, stawizny a kulturu Łužiskich Serbow” 2006, nr 53,1, s. 127–141.

Badania słotowórcze w gdańskiej WSP i na UG. [W:] *Z dziejów językoznawstwa polonistycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i na Uniwersytecie Gdańskim (1947–2005).* Red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska i J. Treder. Gdańsk 2006, s. 55–65.

Derywaty asocjacyjne w perspektywie diachronicznej. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2006, t. LI: *Diachronia w badaniach nad językiem i w dydaktyce szkoły wyższej.* Cz. I, s. 279–288.

Derywaty od nazw roślin w Słowniku języka pomorskiego czyli kaszubskiego Stefana Ramuła. [W:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś 6.* Gdańsk 2006, s. 61–78.

Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny. Wyd. 2 popr. i zm. Red. J. Treder. Gdańsk 2006 (tam: wybrane hasła).

Napisy w przestrzeni publicznej małego miasta (na przykładzie Jedwabnego). [W:] *Polszczyzna regionalna. Polszczyzna miast i miasteczek Mazowska i Podlasia.* Cz. IV. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Ostrołęka 2006, s. 67–85.

- Nazwy firm motywowane nazwami elementów przyrody w Łomżyńskim*. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*. Cz. X: *Polszczyzna miast i miasteczek*. Nazewnictwo miejskie. Red. H. Sędziak, Łomża 2006, s. 75–101.
- Nazwy roślin motywowane słownictwem kulinarnym w Słowniku gwar kaszubskich Bernarda Sychty*. „Rocznik Gdański” 2006, t. LXVI, s. 129–139.
- Nazwy roślin w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim (charakterystyka strukturalno-semantyczna)*. „Studia Łomżyńskie” 2006, t. XVII. Red. M. Gnatowski, s. 29–50.
- Nazwy własne w polskiej ortografii*. [W:] *Письменность славян: прошлое, настоящее, будущее*. Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Gdańskiego, Красноярский Государственный Университет Факультет Филологии и Журналистики. Gdańsk – Красноярск 2006, s. 110–126.
- Obraz lasu w tekstach gwarowych (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*. [W:] *Las w kulturze polskiej IV. Materiały z konferencji. Mierki koło Olszynka, 19–21 maja 2005*. Red. W. Łysiak. Poznań 2006, s. 73–84.
- Obraz miasta we „Wspomnieniach kobiet wiejskich”*. [W:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*. Red. M. Świącicka. Bydgoszcz 2006, s. 304–329.
- Poliwalencja kaszubszczyzny a kultura masowa. (Przyczynek do roli gatunku tekstów jako argumentu w dyskusji nad statusem językowym kaszubszczyzny)*. [W:] *Kaszubszczyzna w przeszłości i dziś*. Red. J. Treder. Warszawa 2006, s. 73–98.
- Słownictwo religijne w kaszubskim elementarzu*. [W:] *Język – szkoła – religia I. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 29–30 kwietnia 2005*. Red. A. Lewińska i M. Chmiel. Pelplin 2006, s. 155–169.
- Zarys dziejów instytucjonalnych językoznawstwa polonistycznego w gdańskiej WSP i na UG*. [W:] *Z dziejów językoznawstwa polonistycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i na Uniwersytecie Gdańskim (1947–2005)*. Red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska i J. Treder. Gdańsk 2006, s. 11–35.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Język mieszkańców Nowogrodu w powieści Hanny Muszyńskiej-Hoffmannowej „Saga rodu Chętników”*. [W:] *Polszczyzna regionalna. Polszczyzna miast i miasteczek Mazowska i Podlasia*. Cz. IV. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Ostrołęka 2006, s. 86–111.

2007

- Biblijne wyrażenie sądny dzień we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Język – szkoła – religia II. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 7 kwietnia 2006*. Red. A. Lewińska i M. Chmiel. Pelplin 2007, s. 293–310.
- Charakterystyka gramatyczna gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim (z dodatkiem tekstów gwarowych)*. „Studia Łomżyńskie” 2007, t. XVIII. Red. M. Gnatowski, s. 233–254.
- Nazwy polskich sklepów zoologicznych informujące o branży firmy*. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*. T. XI: *Nazwy terenowe i nazewnictwo miejskie Mazowska i Podlasia*. Red. H. Sędziak i M. Dajnowicz. Łomża 2007, s. 59–79.
- Nazwy roślin motywowane nazwami własnymi w „Słowniku gwar kaszubskich” Bernarda Sychty*. [W:] *Opuscula linguistica Georgio Treder dedicata*. Red. E. Breza, Z. Lica i A. Lica. Gdańsk 2007, s. 186–194.
- Wpływ (orto)grafii na procesy słowotwórcze współczesnej polszczyzny*. [W:] *Słowotwórstwo i tekst*. Red. V. Maldjewa i Z. Rudnik-Karwatowa. Warszawa 2007, s. 197–205.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Rola przysłów w kaszubskim elementarzu*. [W:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Doktor Zofii Stamirowskiej*. Red. S. Cygan. Kielce 2007, s. 199–213.

2008

- „Cześć, nasz patronie, cześć” – o hymnach szkół imienia Jana Pawła II. [W:] *Język – szkoła – religia II. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 30–31 marca 2007*. Red. A. Lewińska i M. Chmiel. Pelplin 2008, s. 247–262.
- Kaszubszczyzna w szacie informacyjnej miasta*. [W:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto 2*. Red. M. Święcicka. Bydgoszcz 2008, s. 133–146.
- Nazwy własne w szacie informacyjnej małego miasta na przykładzie Jedwabnego*. [W:] *Pol-szczyzna regionalna. Cz. V: Polszczyzna północno-wschodniego Mazowsza*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Ostrołęka 2008, s. 34–47.
- Obraz trawy w kulturze ludowej (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. T. XII: Językowa przeszłość i współczesność Ma-zowska i Podlasia*. Red. H. Sędziak i M. Fraćkiewicz. Łomża 2008, s. 65–86.
- Po lekturze prac studenckich... Polszczyzna młodego pokolenia jako efekt przemian kulturo-wych i cywilizacyjnych*. [W:] *Współczesna polszczyzna – stan, perspektywy, zagrożenia*. Red. Z. Cygal-Krupa. Tarnów 2008, s. 81–87.
- Słotwórstwo w ujęciu Bogusława Krei*. [W:] *Wokół słów i znaczeń II. Z problemów słowo-twórstwa. Materiały drugiej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2008, s. 25–35.
- Wyraz łże-elity jako wzorzec słotwórczy we współczesnej polszczyźnie medialnej*. [W:] *Reve-rendissimae Halinae Satkiewicz cum magna aestimatione*. Red. G. Dąbkowski. Warszawa 2008, s. 293–306.
- Zmiany motywacji słotwórczej wyrazów we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Wokół słów i znaczeń II. Z problemów słotwórstwa. Materiały drugiej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2008, s. 117–129.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Przymiotnik „kurpiowski” w nazwach firm i instytucji*. [W:] *Polszczyzna regionalna. Cz. V: Polszczyzna północno-wschodniego Mazowsza*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Ostrołęka 2008, s. 48–56.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Przymiotnik „podlaski” w nazwach firm i instytucji*. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. T. XII: Językowa przeszłość i współczesność Ma-zowska i Podlasia*. Red. H. Sędziak i M. Fraćkiewicz. Łomża 2008, s. 87–102.
- [we współautorstwie z A. Lewińska], *Obraz szkoły w dwu elementarzach: górnołużyckim i kaszubskim*. [W:] *Leksykologiczne przinoški. III. seminar serbskeje słotwórbny. III Semi-narium Słotwórstwa Łużyckiego, Uniwersytet Gdański / Serbski institut 22–23.6.2007*. Red. M. Milewska-Stawiany i S. Wólkowa. Bautzen – Budyšin 2008, s. 67–79.
- [we współautorstwie z A. Pstygą], *Między translatorską wiernością a poprawnością językową – spojrzenie dydaktyków*. [W:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza. T. III*. Red. A. Pstyga. Gdańsk 2008, s. 105–115.

2009

- Czy rośliny są postrzegane jako przedmioty morficzne?* [W:] *Wokół słów i znaczeń III. Z zagadnień semantyczno-leksykalnych. Materiały trzeciej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. B. Milewska i S. Rzedzicka. Gdańsk 2009, s. 27–33.
- Funkcje nazw gatunków roślin w „łomżyńskiej” części powieści Józefa Stompora pt. Niewierna*. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. T. XIII: Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*. Red. H. Sędziak. Łomża 2009, s. 35–58.
- Kamień węgielny a węgiel (kamienny) we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Polonistyczne drobiazgi językoznawcze I. Materiały sesji jubileuszowej Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego z 23 października 2006 roku*. Red. J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2009, s. 78–87.

- Najczęstsze problemy ortograficzne dotyczące użycia dużych i małych liter.* [W:] *Umiej obiecać do swoje... Pelplińskie konkursy ortograficzne (2004–2008)*. Red. E. Rogowska-Cybulska. Pelplin 2009, s. 71–80.
- O analogii słowotwórczej jako jednym z mechanizmów rozwoju leksykalnego współczesnej polszczyzny.* [W:] *Tajemnice rozwoju. Materiały z konferencji 10–12 maja 2008*. Red. D. Bienkowska i A. Lenartowicz. Łódź 2009, s. 419–430.
- O kreowaniu „parafraz słowotwórczych” w tekstach reklam (w kontekście uwag o słowotwórstwie języków niestandardowych).* „Slavia Meridionalis. Studia Slavica et Balcanica” 2009. T. 9: *Słowotwórstwo języków niestandardowych*. Red. V. Maldjieva, s. 38–46.
- O semantyce i ortografii wyrażenia DROGA KRZYŻOWA we współczesnej polszczyźnie.* [W:] *Język – szkoła – religia III. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 3–4 kwietnia 2008*. Red. A. Lewińska i M. Chmiel. Pelplin 2009, s. 266–288.
- Słowotwórstwo w tekstach reklam.* [W:] *Język – Biznes – Media*. Red. A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka i G. Sawicka. „Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” 2009. T. XIX, s. 321–332.
- Umiej obiecać do swoje... Pelplińskie konkursy ortograficzne (2004–2008)*. Red. E. Rogowska-Cybulska. Pelplin 2009 (tam: komentarze do dyktand).
- Wokół jedzenia. O kaszubskiej szacie informacyjnej związanej z wytwarzaniem i konsumpcją artykułów żywnościowych / Kòle jedzeniò. Ò kaszëbsczim jinfòmacyjim òbstrójm zrzeszonym z wëròbiamim i kònsumpcją jòdnèch wëròbów.* „Biuletyn Rady Języka Kaszubskiego” / „Biuletin Radzëznë Kaszëbsczëgò Jãzëka” 2009, s. 138–149.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Obraz Europy i Europejczyków w Kaszëbsczim słóworzu normatywnym Eugeniusza Gołąbka.* [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*. T. XIII: *Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*. Red. H. Sędziak. Łomża 2009, s. 203–219.

2010

- Biblijne wyrażenie rzeź niewińców we współczesnej polszczyźnie.* [W:] *Lingua Terra Cognita I. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Romanowi Kaliszowi*. Red. D. Stanulewicz. Gdańsk 2010, s. 185–201.
- Formy i funkcje odwołań do elementów roku obrzędowego w „Kaszëbsczim abecadle” / Fòrmë i fùnkce òdwòtaniów do elementów òbrzãdowégò rokù w „Kaszëbsczim abecadle”.* „Biuletyn Rady Języka Kaszubskiego” / „Biuletin Radzëznë Kaszëbsczëgò Jãzëka” 2010, s. 120–133.
- Kreacja ról nadawcy i odbiorcy w hymnach szkół (na przykładzie hymnów szkół im. Jana Pawła II).* [W:] *Polszczyzna regionalna. Polszczyzna północno-wschodniego Mazowsza*. Cz. VI. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Ostrołęka 2010, s. 224–237.
- Marketingowa funkcja słowotwórstwa w nazwach łomżyńskich firm.* [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*. T. XIV: *Prace poświęcone Pani Profesor Henryce Sędziak*. Red. D. Czyż i M. Frąckiewicz. Łomża 2010, s. 199–213.
- Nazwy własne jako tworzywo derywatów analogicznych we współczesnej polszczyźnie medialnej (na przykładzie analogii słowotwórczej do wyrazu łże-elity).* [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. Red. R. Łobodzińska. T. 2. Łask 2010, s. 583–594.
- Słowotwórstwo jako pomoc w „Wykładzie pacierza...” x. N. Spesa.* [W:] *Język – szkoła – religia V. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 17–18 kwietnia 2009*. Red. A. Lewińska i M. Chmiel. Pelplin 2010, s. 286–296.
- Wyliczenia z udziałem środków słowotwórczych w tekstach reklam.* [W:] *Wielkość – ilość – wartość. Materiały z konferencji 11–13 maja 2009 r.* Red. E. Umińska-Tytoń. Łódź 2010, s. 403–414.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Obraz książki w dwu słownikach kaszubszczyzny literackiej (Ramułta i Gołąbka).* „Acta Cassubiana” 2010. T. XI, s. 116–127.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Perswazyjne walory derywatów słowotwórczych w tekstach felietonów Rómka Drzeżdżónka.* [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*.

T. XIV: *Prace poświęcone Pani Profesor Henryce Sędziak*. Red. D. Czyż i M. Frąckiewicz. Łomża 2010, s. 215–224.

[we współautorstwie z M. Cybulskim i A. Lewińską], *Obraz przeszłości w dwu elementarzach mowy małych ojczyzn: kociewskim i kaszubskim*. [W:] *Polszczyzna regionalna. Polszczyzna północno-wschodniego Mazowsza*. Cz. VI. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Ostrołęka 2010, s. 51–73.

2011

Cmentarz wiejski jako miejsce pamięci (na przykładzie cmentarza parafialnego w Przytułach). [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2011, s. 37–59.

Funkcje słownictwa religijnego we współczesnych elementarzach mowy „małych ojczyzn” (kaszubskim i kociewskim). [W:] *Naród, religia, język. Materiały z konferencji 17–19 maja 2010 r.* Red. A. Ceglińska-Gajda. Łódź 2011, s. 323–334.

Język kaszubski. [W:] *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*. Red. B. Oczkowska i E. Szczepańska przy współpracy T. Kwoki. Kraków 2011, s. 29–42.

Kreowanie obrazu przeszłości w procesie podnoszenia statusu językowego kaszubszczyzny (na przykładzie Kaszëbszczégò słowôrza normatiwnégò Eugeniusza Gołąbka). [W:] *Nasz język w przeszłości – nasza przeszłość w języku 1*. Red. I. Kęпка i L. Warda-Radys. Pelplin 2011, s. 127–136.

Kreowanie relacji słowotwórczych w tekstach reklam. [W:] *Wokół słów i znaczeń IV. Słowo-twórstwo a media. Materiały czwartej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. Badyda, J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2011, s. 127–141.

Książd jako wyraz motywowany i motywujący w procesie (re)interpretacji etymologicznej. „Język – Szkoła – Religia” 2011. T. 6, s. 317–333.

Napisy pamiątkowe w przestrzeni społecznej blokowiska (na przykładzie gdańskiej Zasp). [W:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 3*. Red. M. Święcicka. Bydgoszcz 2011, s. 201–214.

O parach wyrazów powiązanych słowotwórczo w tekstach reklam. [W:] *Polonistyczne drobiazgi językoznawcze 2. Materiały sesji jubileuszowej Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego z 20 listopada 2009 roku*. Red. E. Rogowska-Cybulska i M. Cybulski. Gdańsk 2011, s. 179–188.

O roli śmiechu, kiedy słowo jest bronią (na przykładzie walki na „łże-elity”). [W:] *Pragmatyczne aspekty tekstu i dyskursu*. Red. B. Matuszczyk. Gdańsk 2011, s. 65–78.

Rola słowotwórstwa w kształtowaniu wartości perswazyjnej chrematonimów (na przykładzie nazw gdańskich firm handlowych i usługowych). [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik i J. Duma. Olsztyn 2011, s. 393–408.

Wewnątrztekstowe nawiązania słowotwórcze w tłumaczeniu z polskiego na kaszubski (na przykładzie I księgi Pana Tadeusza). [W:] *Teka rocznicowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*. Red. S. Karpowicz-Słowikowska i T. Linkner. Gdańsk 2011, s. 409–416.

Zasady pisowni polskiej w świetle pytań kierowanych do poradni językowych. „Język Polski” 2011, nr 2/3, s. 134–141.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Powtórzenia słowotwórcze w kaszubskich felietonach Rómka Drzeżdżónka*. [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2011, s. 203–212.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Powtórzenia słowotwórcze w przekładzie Ewangelii według świętego Mateusza z polskiego na kaszubski*. [W:] *Polonistyczne drobiazgi językoznawcze 2. Materiały sesji jubileuszowej Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego z 20 listopada 2009 roku*. Red. E. Rogowska-Cybulska i M. Cybulski. Gdańsk 2011, s. 147–159.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Słowotwórcze gry tytułu z tekstem w felietonach Rómka Drzeżdżónka*. [W:] *Wokół słów i znaczeń IV. Słowotwórstwo a media. Materiały czwartej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. Badyda, J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2011, s. 41–53.

2012

Inskrypcje nagrobne wiejskiego cmentarza jako nośnik pamięci o zmarłych (na przykładzie cmentarza parafialnego w Łojach w diecezji łomżyńskiej). „*Studia Łomżyńskie*” 2012. T. XXII, s. 91–114.

Nazwy roślin motywowane nazwami części ludzkiego ciała w „Słowniku gwar kaszubskich” B. Sychty. „*Acta Cassubiana*” 2012. T. 14, s. 28–42.

O etymologiach ludowych nazw miejscowości w gminie Wizna. [W:] *Polszczyzna regionalna* 7. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Ostrołęka 2012, s. 231–248.

O motywach religijnych w etymologiach ludowych polskich nazw miejscowości. „*Język – Szkoła – Religia*” 2012, nr 2, s. 77–88.

O motywacji kulturowej w etymologiach ludowych nazw miast. [W:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* 4. Red. M. Święcicka. Bydgoszcz 2012, s. 171–190.

O nazwach kolorów w etymologiach ludowych polskich nazw miejscowości. [W:] *Barwa w języku, literaturze i kulturze* 3. Red. E. Komorowska i D. Stanulewicz. Szczecin 2012, s. 25–39.

O wypowiedziach, które stały się nazwami miejscowości, jako jednym z rodzajów etymologii ludowej. [W:] *Verba docent. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Janinie Gardzińskiej*. Red. E. Koriakowcewa i in. T. 1. Siedlce 2012, s. 147–156.

Reinterpretacje etymologiczne nazwy Łomża jako przejaw świadomości językowej i regionalnej. [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2012, s. 13–29.

Rola derywatów słowotwórczych w przekładzie z języka polskiego na kaszubski (na przykładzie I księgi „Pana Tadeusza”). [W:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza* 4. Red. A. Pstyga. Gdańsk 2012, s. 137–145.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Rola współczesnej felietonistyki w kształtowaniu słownictwa kaszubszczyzny literackiej*. [W:] *Od dialektu k literárním jazykům v Evropě: kolektivní monografie / Od dialektów do języków literackich w Europie: monografia zbiorowa*. Red. L. Martinek. Opava 2012, s. 49–58.

2013

Derywaty słowotwórcze jako centralny komponent zwrotów grzecznościowych w gwarze młodzieżowej. [W:] *Wokół słów i znaczeń V. Słowotwórstwo w różnych odmianach języka. Materiały piątej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. Badyda, J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2013, s. 165–186.

Etymologie ludowe nazw miejscowości w gminie Przytuły. [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2013, s. 71–92.

Motywy światła i ciemności w etymologiach ludowych polskich toponimów. [W:] *Barwa w języku, literaturze i kulturze* 4. Red. E. Komorowska i D. Stanulewicz. Szczecin 2013, s. 11–21.

Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4. Red. M. Milewska-Stawiany i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2013 (tam: *Stypka*, s. 114–117; *Trzecioteścik 'teścik trzecioklasisty'*, s. 117–120; *Uwagi o łów zaimku ów*, s. 171–177; *Michałowa 'żona Stacha'*, s. 285–289).

Nazwy nosicieli cech jako przykład perswazyjnego wyzyskiwania kategorii słowotwórczych w tekstach reklam. „*Slavia Meridionalis*” 2013. T. 13, s. 151–169.

Nazwy roślin w dwu elementarzach: górnołużyckim i kaszubskim. [W:] *Leksykologiske přinoški II – IV. seminar serbskeje słowotwórby a leksiki / IV Seminarium Słowotwórstwa i Słownictwa Łużyckiego, Uniwersytet Gdański / Serbski institut 31.5–1.6.2012*. Red. M. Milewska-Stawiany i S. Wólkowa. Bautzen/Butyšin 2013, s. 83–93.

- O „świętych słowach” zakrzepłych w nazwach polskich miejscowości. *Uwag o motywach religijnych w etymologiach ludowych ciąg dalszy*. „Język – Szkoła – Religia” 2013, nr 2, s. 7–19.
- O etymologii ludowej nazw miejscowych jako zjawisku skalarnym. [W:] *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Walczakowi 3*. Red. J. Migdał i A. Piotrowska-Wojaczyk. Poznań 2013, s. 77–85.
- O motywach historycznych wpisanych w etymologie ludowe pomorskich choronimów i toponimów. [W:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*. Red. M. Klinkosz i Z. Lica. Gdańsk 2013, s. 85–97.
- Słotwórstwo na usługach reklamy. Mechanizmy tekstowe*. Gdańsk 2013.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Derywaty słotwórcze w felietonach Rómka Drzędzónka i Tómká Fópcki jako przykład roli słotwórstwa w kształtowaniu kaszubszczyzny literackiej*. [W:] *Wokół słów i znaczeń V. Słotwórstwo w różnych odmianach języka. Materiały piątej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. Badyda, J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska. Gdańsk 2013, s. 241–257.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Kaszubskie powitania w dramatach Jana Karnowskiego*. [W:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*. Red. M. Klinkosz i Z. Lica. Gdańsk 2013, s. 55–68.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Nazwy etniczne w dramatach Jana Karnowskiego i ich rola w kreowaniu kaszubskiej tradycji i tożsamości*. [W:] *Język, tradycja, tożsamość*. Red. E. Rogowska-Cybulska i M. Milewska-Stawiany. Gdańsk 2013, s. 52–58.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Odniesienia do Boga w etykietce językowej bohaterów dramatów Jana Karnowskiego*. „Język – Szkoła – Religia” 2013, nr 1, s. 45–60.

2014

- Barwy średniowiecza w Chrobrym Walerego Przyborowskiego*. [W:] *Barwa w języku, literaturze i kulturze 5*. Red. E. Komorowska i D. Stanulewicz. Szczecin 2014, s. 203–217.
- Etymologie ludowe nazw wsi w gminie Radziłów (powiat grajewski)*. „Białostockie Archiwum Językowe” 2014, nr 14, s. 127–144.
- Kaszubskojęzyczne teksty i gatunki o funkcji komercyjnej*. „Acta Cassubiana” 2014. T. 16, s. 157–179.
- Motywy łowieckie w etymologiach ludowych polskich toponimów*. [W:] *Nasz język w przeszłości – nasza przeszłość w języku 2*. Red. I. Kępka i L. Warda-Radys. Pelplin 2014, s. 115–133.
- O bogactwie perswazyjnych środków słotwórczych we współczesnej reklamie. [W:] *Bogactwo współczesnej polszczyzny*. Red. P. Żmigrodzki i S. Przęczek-Kisielak. Kraków 2014, s. 297–305.
- O derywatach augmentatywno-ekspresywnych w tekstach reklam. [W:] *Wokół słów i znaczeń VI. Słotwórstwo dawne i współczesne. Materiały szóstej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. Rogowska-Cybulska i E. Badyda. Gdańsk 2014, s. 94–107.
- O etymologiach ludowych wpisanych w *Legendy z Łomży i okolic*. [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2014, s. 91–99.
- O motywacji imionami w etymologiach ludowych polskich toponimów. „Onomastica” 2014. R. 58, s. 167–181.
- Obraz dawnej architektury miejskiej w etymologiach ludowych nazw miast*. [W:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 5*. Red. M. Świąciecka i M. Peplińska-Narloch. Bydgoszcz 2014, s. 123–139.
- Odniesienia do Boga w trójmiejskich inskrypcjach pamiątkowych*. „Język – Szkoła – Religia” 2014, nr 2, s. 187–204.
- Wyrazy obcojęzyczne jako podstawa motywacyjna polskich toponimów w świetle ich etymologii ludowych*. „Język Polski” 2014, nr 3, s. 219–227.

- [we współautorstwie z P. Doroszewskim], *Nazwy roślin a obraz średniowiecznego Śląska w Legnickim polu Zofii Kossak*. [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2014, s. 101–114.
- [we współautorstwie z P. Doroszewskim], *Nazwy roślin a obraz wierzeń pogańskich w powieściach o polskim średniowieczu*. [W:] „Język – Szkoła – Religia” 2014, nr 1, s. 22–34.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Etykieta językowa w dramatach historycznych Jana Karnowskiego i jej rola w kształtowaniu obrazu przeszłości Kaszub*. [W:] *Nasz język w przeszłości – nasza przeszłość w języku 2*. Red. I. Kęпка i L. Warda-Radys. Pelplin 2014, s. 9–18.

2015

- Dorobek teoretyczny i praktyczny językoznawstwa normatywnego i kultury języka w Polsce w latach 1989–2014*. „Język Polski” 2015, nr 1/2, s. 81–91.
- Etymologie ludowe nazw miejscowości w gminie Jedwabne*. [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2015, s. 115–130.
- Etymologie ludowe w roli kreatorów kaszubskiej tożsamości etnicznej – Rozmowa Półłcha z Kaszëbą Florianą Ceynowy*. „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2015, nr 8, s. 153–165.
- Motyw Adama i Ewy w etymologiach ludowych polskich toponimów*. [W:] *W kręgu apokryfów*. Red. E. Jakiel i J. Mosakowski. Gdańsk 2015, s. 435–446.
- Motyw wierzeń pogańskich w etymologiach ludowych polskich toponimów*. „Język – Szkoła – Religia” 2015, nr 3, s. 7–21.
- O etymologiach ludowych nazw typu Zamkowa Góra i Diabelskie Jezero na przykładzie pseudoetymologii kaszubskich toponimów*. „Zeszyty Łużyckie” 2015. T. 49, s. 35–45.
- O nowo/narodzonym Chrystusie uwagi ortograficzne*. „Język – Szkoła – Religia” 2015, nr 2, s. 7–19.
- O sposobach tworzenia nazw miejscowości w świetle etymologii ludowej*. „LingVaria” 2015, nr 1, s. 271–283.
- Pomorskie etymologie ludowe upamiętniające czyjeś wypowiedzi a tożsamość nadawców tych wypowiedzi*. [W:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza 2*. Red. M. Klinkosz, A. Lica i Z. Lica. Gdańsk 2015, s. 272–284.
- Problemy ortograficzne dotyczące nazw kolorów w świetle pytań kierowanych do poradni językowych*. [W:] *Barwa w języku, literaturze i kulturze 6*. Red. E. Komorowska i D. Stanulewicz. Szczecin 2015, s. 11–25.
- [we współautorstwie z P. Doroszewskim], *Nazwy roślin a obraz początków chrześcijaństwa w Polsce w powieściach o średniowieczu*. „Język – Szkoła – Religia” 2015, nr 1, s. 28–36.
- [we współautorstwie z P. Doroszewskim], *Nazwy roślin i ich funkcje w Powieści o Udałym Walgierzu Stefana Żeromskiego*. [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*. Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2015, s. 249–264.
- [we współautorstwie z P. Doroszewskim], *Nazwy roślin w Młodym księciu Lecha Bądkowskiego*. [W:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza 2*. Red. M. Klinkosz, A. Lica i Z. Lica. Gdańsk 2015, s. 169–184.

2016

- Derywaty przymiotnikowe w tekstach reklam*. [W:] *Wokół słów i znaczeń VII. Słownictwo języka mówionego i pisanego. Materiały siódmej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. Rogowska-Cybulska i E. Badyda. Gdańsk 2016, s. 110–124.
- „*Nazwy przecież muszą być. Nie da się jeździć w czystej przestrzeni...*”. *Motyw transportu i komunikacji w etymologiach ludowych polskich toponimów*. [W:] *Miasto – przestrzeń różnicowana językowo, kulturowo i społecznie 6*. Red. M. Świąćicka i M. Peplińska. Bydgoszcz 2016, s. 75–95.

- O derywatach słowotwórczych w tłumaczeniu Trenów Jana Kochanowskiego na kaszubski. Formacje rzeczownikowe.* [W:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza 6: Wokół problemów przekładu literackiego.* Red. A. Pstyga. Gdańsk 2016, s. 61–70.
- O etymologiach ludowych nazw miejscowości w gminie Piątnica (pow. łomżyński).* [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia.* Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2016, s. 27–39.
- O etymologiach ludowych wpisanych w Legendy Borów Tucholskich.* [W:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza 3.* Red. A. Iwanowska, M. Klinkosz i Z. Lica. Gdańsk 2016, s. 147–166.
- O motywacjach wyboru dziewczęcych imion do bierzmowania w świetle dyskusji internetowych.* „Język – Szkoła – Religia” 2016, nr 4, s. 7–25.
- O motywacjach wyboru patronki od bierzmowania w świetle dyskusji internetowych.* „Język – Szkoła – Religia” 2016, nr 3, s. 7–22.
- O motywie chrztu w etymologiach ludowych polskich toponimów.* „Język – Szkoła – Religia” 2016, nr 2, s. 35–45.
- O pomorskich etymologiach ludowych jako nośnikach pamięci zbiorowej.* [W:] *Kulturowe konteksty pamięci Pomorzan.* Red. C. Obracht-Prondzyński. Słupsk – Gdańsk 2016, s. 381–389.
- O wtórnym znaczeniu etymologicznym polskich toponimów.* [W:] *Słowa bez tajemnic 1. Słowa w systemie i tekście.* Red. B. Milewska i D. Maryn-Stachurska. Gdańsk 2016, s. 84–100.
- Problemy słowotwórcze dotyczące nazw kolorów w świetle pytań kierowanych do poradni językowych.* [W:] *Barwa w języku, literaturze i kulturze 7.* Red. E. Komorowska i D. Stanulewicz. Szczecin 2016, s. 13–26.
- Wolnostojący, średniozróżnicowany, wieczniezielony... Między błędem ortograficznym a derywacją słowotwórczą.* [W:] *Norma i uzus współczesnej polszczyzny. Wybrane problemy.* Red. E. Rogowska-Cybulska i M. Cybulski. Gdańsk 2016, s. 95–105.
- [we współautorstwie z A. Lewińską], *Jak czytać wiersze księdza Janusza Stanisława Pasierba w szkole ponadgimnazjalnej (na przykładzie utworu Sykstyna).* [W:] *Książd Janusz St. Pasierb. Twórca w przestrzeni kultury.* Red. J. Cisewski. Tczew 2016, s. 47–53.
- [we współautorstwie z A. Lewińską], *Uczeń wobec intertekstualności poezji (na przykładzie wiersza Janusza Stanisława Pasierba Sykstyna).* „Język – Szkoła – Religia” 2016, nr 1, s. 55–70.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Kartuskie nazwy ulic jako nośnik pamięci zbiorowej.* [W:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 6.* Red. M. Święcicka i M. Peplińska. Bydgoszcz 2016, s. 427–436.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Nazwy miejscowe w dramatach Jana Karnowskiego i ich rola w kreowaniu kaszubskiej tożsamości.* [W:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin.* Red. C. Obracht-Prondzyński, T. Rembalski i K. Lewalski. Gdańsk 2016, s. 646–654.
- [we współautorstwie z M. Cybulskim], *Nazwy puckich ulic jako nośnik pamięci zbiorowej.* [W:] *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia.* Red. H. Sędziak i D. Czyż. Łomża 2016, s. 41–48.

2017

- Błędy językowe o podłożu słowotwórczym (na przykładach z prac pisemnych uczniów).* [W:] *Studia logopedyczno-lingwistyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edwarda Łuczynskiego.* Red. S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray i B. Kamińska. Gdańsk 2017, s. 443–458.
- O motywacji topograficznej w etymologiach ludowych polskich toponimów.* „Poradnik Językowy” 2017, z. 4, s. 51–62.
- „*Żywiec pasuje jak nalał...*” *O perswazyjnych środkach słowotwórczo-frazeologicznych w tekstach reklam.* „Media Biznes Kultura / Media Business Culture” 2017, nr 1(2), s. 131–148.

[we współautorstwie z A. Lewińską], „Czy tylko niebo spamięta?”. *Konteksty interpretacyjne w szkolnej lekturze „Cmentarzy nad Dunajcem” Janusza St. Pasierba*. „Język – Szkoła – Religia” 2017, nr 4, s. 53–64.

2018

O funkcji objaśniającej etymologii ludowych polskich toponimów. „Język Polski” 2018, nr 1, s. 74–86.

Obraz księdza w etymologiach ludowych nazw polskich miejscowości. „Studia Gdańskie” 2018. T. 42, s. 209–230.

Obraz średniowiecza w etymologiach ludowych polskich toponimów. [W:] *Pamięci Profesora Edwarda Brezy*. Red. A.S. Dyszak. Warszawa 2018, s. 207–235.

Wieża się często chowa... *Obraz kościoła w etymologiach ludowych nazw miejscowości*. „Język – Szkoła – Religia” 2018, nr 3, s. 7–22.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], Jak ulana... *Etymologie ludowe nazwy gdańskiej dzielnicy Oliwa*. „Język – Szkoła – Religia” 2018, nr 2, s. 55–65.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Etymologie ludowe kaszubskich toponimów w podaniu o wojnie trzynastoletniej księdza Bernarda Sychty*. [W:] *II Seminarium Kaszubskie w Sierakowicach poświęcone pamięci ks. dr. Bernarda Sychty. Materiały pokonferencyjne*. Red. A. Kulwikowska. Sierakowice 2018, s. 13–29.

[we współautorstwie z M. Cybulskim], *Onomastyczny obraz Pomorza w dramacie Jana Karnowskiego „Zópis Mścëwója”*. [W:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza 4*. Red. Z. Lica, A. Lica i K. Czemplik. Gdańsk 2018, s. 184–197.

2019

Wszystko w biedronkowych cenach... *O derywatach od nazw własnych w tekstach reklam*. [W:] *Wokół słów i znaczeń VIII. Słowotwórstwo apelatywne i onomastyczne. Materiały ósmej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*. Red. E. Rogowska-Cybulska, A. Lica i E. Badyda. Gdańsk 2019, s. 142–157.

Ponadto wiele artykułów prof. Ewy Rogowskiej-Cybulskiej zostało zgłoszonych do publikacji i czeka na druk.

ARTYKUŁY

Maria Biolik
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1166-784X>
e-mail: maria.biolik@uwm.edu.pl

Argumenty Walentego Barczewskiego świadczące o polskości południowej Warmii w drugiej połowie XIX wieku (na podstawie utworu *Kiermasy na Warmii*)

**Walenty Barczewski's arguments for the Polishness
of southern Warmia in the second half of the 19th century
(based on the work *Kiermasy na Warmii*)**

The article presents Priest Walenty Barczewski's arguments for the Polishness of southern Warmia, which belonged to the Prussian partition in the second half of the 19th century. At that time Warmia saw intensifying nationalistic antagonisms and at the same time the sense of separateness of Warmians from the Catholic German and Masurian population began to develop. The rise of the national consciousness and the conviction about Warmia's historical and cultural connection with Poland and the Polish nation was embraced by Priest W. Barczewski, which found confirmation in his work *Kiermasy na Warmii*.

For Walenty Barczewski Polishness was linked to belonging to "the ancient Polish population" and the attachment of the people to the Catholic religion, which was identified with Polishness. He emphasized the Polishness of Warmia's dialect, pointed out traditional Polish hospitality and the cultural experiences encoded in the language of Warmia's inhabitants, which were close to the experiences of the Polish people.

Słowa kluczowe: Warmia, polskość, świadomość narodowa, dialekt warmiński, Walenty Barczewski

Key words: Warmia, Polishness, national consciousness, Warmian dialect, Walenty Barczewski

*Będę zawsze, chwyt, Polakiem,
Kochającym kraj Warmiakiem,
Kiedy zaś się zbliży zgon,
Umrę godny swoich stron.
(Pieśń polskiego Warmiaka, 1891)*

Warmia po pierwszym rozbiórce Polski znalazła się w granicach Prus (Achremczyk 1997: 2011¹). Walenty Barczewski, proboszcz z Brąswałdu, kandydował na nauczyciel młodzieży, popularyzator i obrońca języka polskiego oraz kultury warmińskiej², pisał w *Kiermasach na Warmii*³: „Politycznie należy **polska Warmia** do Prus Wschodnich, **etnograficznie do starodawnej ludności polskiej**, w trójkącie otoczonej z jednej strony katolikami niemieckimi, z dwóch drugich stron protestancko-polskimi Mazurami” (Bar. K. 3). Przekonanie o historyczno-kulturowej łączności południowej Warmii z Polską i narodem polskim było bliskie Barczewskiemu, który znał doskonale historię polityczną i osadniczą Warmii⁴.

Jej południową część uważał za polską, bo skolonizowali ją osadnicy z Mazowsza i ziemi chełmińskiej. Z polską częścią Warmii od północy sąsiedowali Niemieccy katolicy, a z pozostałych stron Mazurzy, którzy wprawdzie mówili po polsku, ale wyznawali protestantyzm.

Wojciech Chlebda zauważył, że mówienie o polskości i zakresie pojęciowym tego słowa w różnych sytuacjach i kontekstach dokonywało się w czasach zaborów (Chlebda 2017: 3). W drugiej połowie XIX w. było także bliskie mieszkańcom południowej Warmii, bowiem w tym okresie nasiliły się na tym terenie antagonizmy narodowościowe, a jednocześnie zaczęło kształtować się poczucie odrębności Warmiaków od katolickiej ludności niemieckiej i Mazurów (Jasiński 1983: 227–240), które Andrzej Wakar nazywał „przebudzeniem narodowym” (Wakar 1965).

Utwór Barczewskiego został opublikowany w 1883 r. w czasopiśmie „Pielgrzym” i nosił tytuł *O kiermasach na polskiej Warmii*⁵. Cieszył się

¹ Zob. pełną bibliografię dotyczącą historii Warmii: Achremczyk 2011: 582–591.

² Ksiądz Walenty Barczewski, urodzony na polskiej Warmii we wsi Jaroty pod Olsztynem w 1856 r., był przez trzydzieści lat, aż do śmierci w 1928 r., proboszczem w Brąswałdzie. Znał doskonale stosunki społeczno-gospodarcze, język, obyczaje i kulturę mieszkańców wsi i miasteczek warmińskich. Życiorys księdza był wielokrotnie przedstawiany w literaturze, por. Chłosta 2002: 2–28 i tam szczegółowa literatura, jak też Chłosta 2015 oraz Chłosta 2017.

³ Terminem *kiermas* określano sam odpust, święto patrona kościoła (Steffen 1984: 58) oraz uroczyste przyjęcie gości, ucztę wyprawianą po odpuście dla rodziny, krewnych i znajomych z innych parafii (SGOWiM III: 184–185).

⁴ Jan Chłosta pisał, że Barczewski „uchodził za najwszechstronniej wykształconego Warmiaka, który dostrzegał znaczenie związków tych ziem z Polską” (Chłosta 1997: 9).

⁵ Pierwszy tytuł tekstu *Kiermasów...* drukowanych w „Pielgrzymie” podał J. Chłosta, który wskazał także, że ich druk rozpoczęto 23 października 1883 r. i zakończono 15 listopada tegoż roku.

dużą popularnością wśród polskich mieszkańców Warmii i był wielokrotnie przedrukowywany. Pełny tekst utworu, wydany po raz czwarty, ukazał się w 1923 r. w drukarni „Gazety Olsztyńskiej”⁶. Podstawą tego artykułu jest tekst zamieszczony w książce *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane* wydanej w 1984 r. przez wydawnictwo „Pojezierze” w Olsztynie, ale część cytatów przytoczono również z utworu wydanego w 1923 r. Celem artykułu nie jest przedstawienie obiektywnej prawdy o Warmii, jej historii i kulturze oraz świadomości i tożsamości Warmiaków⁷, a jedynie pokazanie zawartych w utworze treści, które świadczą o polskości południowej Warmii w drugiej połowie XIX w. Analizując tekst utworu przyjęto, że poglądy Barczewskiego związane z polsnością najlepiej odzwierciedlają wyrażenia i wypowiedzenia zawierające wyrazy powiązane etymologicznie z leksemem *Polska*, polskie nazwy miejscowe i osobowe oraz treści świadczące o powiązaniach z obyczajowością i kulturą polską.

Wypowiedzenia i wyrażenia zawierające formy gramatyczne leksemów *Polska*, *polski*, *polszczyć*, *polszczyzna*, *polskość*, *polsko-warmijski*, *po polsku*, polskie nazwy miejscowe i osobowe, podzielono ze względu na zawartą w nich tematykę. Pozwoliło to wyodrębnić dowody przemawiające za polsnością południowej Warmii. Mają one w utworze Barczewskiego charakter historyczny, są związane z polskim pochodzeniem mieszkańców, wyznawaniem religii katolickiej, przywiązaniem do języka używanego przez przodków oraz do polskiej kultury i obyczajowości. Przedstawione argumenty świadczące o polskości są przedmiotem analizy w dalszej części artykułu.

1. Osadnictwo polskie na Warmii i związki z Polską

Barczewski polsność definiuje poprzez przynależność etniczną do narodowości polskiej, która w państwie pruskim stanowi mniejszość narodową, ponieważ „W całej diecezji warmińskiej jest *katolickiej ludności polskiej* na 100 tysięcy, niemieckiej na 230 tysięcy, protestanckiej 2 miliony” [Bar. K. 6]. Polska jest obecna w *Kiermasach...* poprzez związki historyczne, bo Warmia to „najmłodsza córka szlacheckiej *Macierzy polskiej*” [Bar. 1923, K. 5], związana z Polską tak, jak matka związana jest z najmłodszą córką, por. wyraz *macierz*, dawniej ‘matka’ (Linde III: 17; SJP.Dor. IV: 357). O przynależności Warmii do „macierzy polskiej” zdecydowała kolonizacja prowadzona przez

⁶ W. Barczewski: *Kiermasy na Warmii*. Wydanie czwarte znacznie rozszerzone. Olsztyn 1923. Cytaty z tego tekstu mają skrót: Bar. 1923. K. z podaniem strony.

⁷ Problemy te były wielokrotnie przedmiotem analiz, por. np. Szyfer 1996; Traba 1994; Ogrodziński 1977, 1984; Jasiński 1983; Wakar 1982, i in.

biskupów warmińskich, którzy sprowadzali ludność „z pogranicznej Polski i Górnego Śląska” (Bar. K. 7). Konflikty z Krzyżakami sprawiły, że biskupi warmińscy „oddali się dobrowolnie pod pobłażliwe rządy króla polskiego” (Bar. K. 7). Posiadłości biskupstwa warmińskiego na mocy pokoju toruńskiego w 1466 r. zostały przyłączone do Polski. Pozwoliło to biskupom utrwalić na Warmii ich władzę, ponieważ „zostali własnymi panami kraju swego i przyjęli tytuł książęcy⁸, który im został aż do pierwszego rozbioru Polski” (Bar. K. 7) w 1772 r.

Według Barczewskiego, to właśnie rządów biskupów polskiej narodowości Warmia zawdzięczała rozwój gospodarczy miast i wsi oraz dobrobyt mieszkańców. W okresie rządów *biskupów polskiej narodowości*, wiele polskich rodzin przesiedliło się na Warmię z polskich wsi i miasteczek położonych przy granicy posiadłości biskupich. Osadnicy, jak pisał Barczewski, pochodzili z „z Janowa, Borowego, Bukowca, Bogdan, Woli, Nowej Wsi, Chorzel, Myszyńca, Dąbrowy, Rudy, Kolna, Grabowa, Wąsosza, Szczuczyna, Lipnik, Grajewa, Rajgrodu, [...] Augustowa [...]” i innych miejscowości „od pięciu do piętnastu mil” odległych od granicy warmińskiej (Bar. K. 8).

O polskim pochodzeniu Warmiaków świadczy także „dziwna łączność wzajemna tamtejszej ludności z naszą, uwydatniająca się rokrocznie na pielgrzymkach do miejsc świętych” (Bar. K. 8). Ludność polska z miejscowości przygranicznych pielgrzymowała do *Gietrzwałdu* i *Świętej Lipki*. Kompanie pielgrzymów „od niepamiętnych czasów wędrują także z *Myszyńca* i *Chorzel*”. Pielgrzymi z Polski zachowują się „tak otwarcie, tak naiwnie, tak pewnie, jak w domu, jakby przeczuwali, że my razem z nimi od tych samych pochodzimy przodków” (Bar. K. 9).

Barczewski poświadcza, że także Warmiacy pielgrzymowali do miejsc świętych⁹ położonych w Polsce – „chętnie uczęszczali do *Żuromina*, do *Łąk*, *Warszawy* i *Częstochowy*” (Bar. K. 9). Warmiacy wyjeżdżali do Warszawy także w poszukiwaniu pracy, ponieważ „*Warszawa* niedawno jeszcze więcej wabiła *polskiego Warmiaka* niż Berlin, mimo trudności przechodu przez granicę” (Bar. K. 9). Oprócz wyjazdów biedniejszej ludności „na robotę do *Warszawy*”, gospodarze jeździli zimą za granicę „z rybami dla *Żydów*” (Bar. K. 9). Barczewski poświadcza, że w drugiej połowie XIX w. we wsiach południowej Warmii mieszkali Polacy, mało było Niemców i w ogóle nie było Żydów: „– *Łu nāju w cały wsi ni máwa ani Żyda, ani Mniamca* [...]”

⁸ Tytuł książęcy uzyskał w roku 1357 biskup Jan II Steifrock (Stryprock) od Karola IV, który nadał mu tzw. złotą bullą tytuł księcia Rzeszy niemieckiej, prawo mianowania szlachty. Tytułu książęcego zaczął używać biskup Waclaw Leszczyński (1644–1659), por. SG XIII: 9.

⁹ Zagadnienie pielgrzymek omawia Janusz Hochleitner (2013).

– *Łu nāju jedan Mniamiec sprowadziul sia spod Gutsztáta, ale katolik. [...]*
 – *Łu nāju páru takich, ale to Żydach na wsi, na Warmiji, tom jeszcze nie słuchali*” (Bar. K. 77).

Argumentem przemawiającym za polskością południowej Warmii było także posiadanie przez Warmiaków krewnych w Polsce kongresowej. O polskości świadczyły również polskie nazwiska i nazwy miejscowości takie same po obu stronach granicy: „Te same nazwy *Zawadzkich, Piecków, Szczyglów, Jabłonków, Graboszów, Lubomirskich, Wiśniewskich, Borowskich, Zakrzewskich* itd., te same nazwy miejscowości jak *Wola, Wólka, Bukowa, Bogdany, Nowe Wsi* itd. na Warmii i w Królestwie” oraz ten sam język: „ta sama nareszcie mowa, bez mazurzenia, dają silny dowód pochodzenia części naszej ludności ze wspomnianych okolic” (Bar. K. 9).

Argumentami świadczącymi o polskości południowej Warmii w drugiej połowie XIX w. była przynależność do polskiej etnograficznej wspólnoty narodowej, wspólne pielgrzymowanie do tych samych miejsc świętych, posiadanie krewnych w Polsce i używanie tych samych nazwisk i nazw miejscowych. Najważniejsze argumenty miały charakter historyczny, bo związane były z długotrwałym okresem przynależności Warmii do Polski i polityką osadniczą prowadzoną przez polskich biskupów. Jak wiadomo, Warmia w latach 1466–1772 była częścią Królestwa Polskiego, a biskup, jako książę warmiński, zasiadał w polskim senacie. Po pierwszym rozbiórze Warmia weszła w skład zaboru pruskiego, a w 1945 r. została włączona do Polski.

2. Religia katolicka

Przez Niemców polskość południowej Warmii drugiej połowy XIX w. była utożsamiana z konserwatyzmem i religią katolicką. Barczewski pisał, że to właśnie „konserwatyzmowi zawdzięczamy, że *lud pozostał polskim*, że się oparł wszystkim germanizatorskim zapędom i że na długo jeszcze takim pozostanie” (Bar. K. 13). Zachowanie wiary katolickiej na Warmii otoczonej innowiercami, którzy „wyznawali religię protestancką i należeli politycznie do luterskiego księstwa pruskiego” (Bar. K. 8) było możliwe dzięki związkom z Polską i prowadzonej przez biskupów polityce.

Mieszkańcy południowej Warmii byli postrzegani jako ludzie pracowici, spokojni i głęboko religijni. Czytać po polsku uczyli się w domu „na książce do nabożeństwa” (Bar. K. 14). Ich lekturą najczęściej były „żywoty świętych, legendy i tym podobne [teksty] treści religijnej” drukowane w języku polskim¹⁰.

¹⁰ Sam ks. Barczewski opracowywał i wydawał modlitewniki i pieśni religijne (Chłosta 2015: 145–148).

Większość gospodarzy i „ogrodników” posiadała na własność polskie książki, w tym „*Żywoty świętych*” **Piotra Skargi**. Wszyscy znali i chętnie śpiewali pieśni religijne „w domu i na polu, w kościele i kompaniach, idąc »z ofiarą« (z łosierą) do swych kościołów i krzyżów lub pielgrzymując do miejsc cudownych” (Bar. K. 14).

Śpiewać **po polsku** uczyli się Warmiacy podczas uroczystości religijnych i pielgrzymek. Jak pisał Barczewski: „Przy takich śpiewach jeden »przepowiaduje« (przepozieduje), a wszyscy za nim wtórują. [...] przepowiadacze (promotorzy) **mają swoje piękne i wyraźnie pisane kantyczki**, z których w danym razie z właściwą sobie powagą »przepoziedują«. Honorowy urząd ten często zostaje w rodzinie i przechodzi z ojca na syna i wnuka” (Bar. K. 14).

W kościele każdy mieszkaniec Warmii musiał mieć **pisaną po polsku książkę do nabożeństwa**, z której się modlił i uczył czytać, ponieważ „Kto się w szkole nie wyuczy **po polsku czytać**, to później widząc do tego potrzebę, nauczy się »na książce do nabożeństwa« w domu” (Bar. K. 14).

Warmiacy w drugiej połowie XIX w. nie mogli swobodnie wypełniać praktyk religijnych, ponieważ w kościołach brakowało polskich księży. W latach siedemdziesiątych XIX w. weszły w życie ustawy dotyczące ich kształcenia oraz wpływu państwa na obsadę kościelnych urzędów. Po zamknięciu seminarium duchownego w Braniewie liczba księży znacznie się zmniejszyła i zmalało zainteresowanie stanem duchownym (Wakar 1982: 64).

Barczewski zwraca uwagę, że mieszkańcy południowej Warmii w drugiej połowie XIX w. modlą się po polsku, nie znają języka niemieckiego, nie rozumieją kaznodziei i podczas mszy odprawianych w języku niemieckim: *śpią, chrapią i czestują się tabaką*: „łoni jano **siedzą jek na mnamnieckam kázaniu**, co go tu moc ani za fenik nie rozumi. Poczekajno i tobzie pewnie sia kiedyś tak przytrasi. Do tego też tu i mocno gorąco, niejeden sia nie daje, zidzisz, jek sia czestują tubaką, ale i to razu nic nie pomoże” (Bar. K. 28).

W swoich domach ludzie byli przyzwyczajani od dzieciństwa do przestrzegania zasad wiary katolickiej. Modlili się przed spożyciem posiłku: „najstarszy niby patriarcha familijny – Dziadek Lamkowski – wstaje do modlitwy. Wszyscy naśladują przykład starszego” (Bar. K. 34). Prowadzili dyskusje na tematy religijne „wyście tam wspominali, dziadku, że **teraz ustanazić ksiąjży już mogą...**” (Bar. K. 36). Wszyscy regularnie uczęszczali na nabożeństwa do kościoła, a w niedzielę i święta dodatkowo odprawiali po obiedzie nieszpory: „*W domu Jakubowym* odprawiano co niedzielę i święto po obiedzie ze służącymi i z dziećmi nieszpory, ponieważ do kościoła było za daleko” (Bar. K. 46). Podczas nieszpory śpiewano pieśni „Po antyfonie *Witaj Królowo* goście chcieli słuchać pieśń o *Opatrzności Boskiej*, a dzieci

uprosiły skoczną pieśń o świętych Pannach, których było jedenaście tysięcy albo jeszcze więcej, gdzie *święta Rozalija* rączkami wywija, a za nią bieży chuciusieńko *Anastazyja*” (Bar. K. 46).

Powszechny na południowej Warmii katolicyzm był argumentem przemawiającym za polsnością Warmii, bo religia ta była wyznawana przez większość Polaków.

3. Język polski językiem przodków

W drugiej połowie XIX w. władze niemieckie rozpoczęły działania zmierzające do upowszechnienia znajomości języka niemieckiego na Warmii. Już na początku lat trzydziestych XIX w. wprowadzono obowiązek nauczania języka niemieckiego oraz zakazano zatrudniania nauczycieli posługujących się językiem polskim. Decyzje te wywołały protesty mieszkańców. Wskazywano, że nauka tylko w języku niemieckim jest na niskim poziomie, bo nauczyciele nie znają języka polskiego i nie umieją nauczać, a dzieci „kiedy wyjdą ze szkoły, to takie głupsie jek szpak. A po mniecku to téż jano tak długo, póki febel w ranku trzymają, bo za rok, za dwa to zabączą, czego się nałuczyły, a nie zrozumiały. Co to téż z tego wyrośnie!” (Bar. K. 36). Nauka w nieznanym języku niemieckim była trudna, dlatego po skończeniu szkoły elementarnej dzieci wolały pracować na roli, niż zdobywać wykształcenie (Wakar 1982: 62).

W latach siedemdziesiątych XIX stulecia język niemiecki stał się językiem obowiązkowym w instytucjach publicznych, wydano też zarządzenie nakazujące całkowite wyeliminowanie języka polskiego ze szkół. Barczewski krytykuje panującą sytuację, mówiąc: „Ale teraz to ciałsto do naszych dzieci takich nauczycieli przysyłają, co *ani słowa po polsku nie łumieją*, toteż dzieci się z nimi rozmózić nie mogą, chyba dziecko co ma dobry talant i mocno psilne jest, nałuczy się tego wszystkiego, czego wymagają z łobrázków” (Bar. K. 36).

Mieszkańcy Warmii z nostalgią wspominają czasy, kiedy w szkołach uczono po polsku: „Toć i já równo nauczylem się po mniecku cytać, a i rozmóziś w pubzieda z Mniamcam mogą, chocam się *w szkole náziancy po polsku łuczyle*. Bo téż *nauczyciel náma mniameczyzna po polsku wykładá i słowa łobjaśniá*ł, co znaczą” (Bar. K. 36).

Barczewski zwraca uwagę, że dzieci nie mogą rozmawiać po polsku na terenie szkoły, nawet podczas przerw, bo za używanie języka polskiego stosowane są wobec nich kary cielesne:

Jakubzie, skąd twoje dzieci sia **tak raźnie po polsku cytać nałuczyły**, nasze to jano dajcz, bo w szkole jam zakazują po polsku. I **bziją za polską mowę!** – wołało kilka głosów naraz. Taflą dają w kiesiań i różne sigle nam sprąziają. I łu nāju już nie łuczają – odpowiada Jakub – ale w domu dzieci nasze mōzią razem z nąma pácierz i spsiewają jek dziś, albo i zieczorami, matka przypysili, boć we dnie ciasu ni ma (Bar. K. 46–47).

W akcję germanizacyjną wciągano również kościół. Jednym z efektów było stopniowe ograniczanie liczby nabożeństw odprawianych w języku polskim oraz nakaz nauczania religii w języku niemieckim. Postanowienia te utrudniały pracę księżom. Zwraca na to uwagę autor *Kiermasów...*, pisząc:

A co dopsiero ksiądz na náluce z takami dzieciami má za bzieda, **co po polsku cytać ni mogą**, a mniemiecki nauki nie rozumieją. Já bym nie chciał być w jego ramniani, bo bym cierpliwości do tego ni miał. Żeby to też przynájmi *religiji łuczylu w szkołach po polsku*, jek to teraz bodáj nakázál sám minister w Poznańskam (Bar. K. 36).

Nauka języka niemieckiego w szkołach miała doprowadzić do germanizacji polskich Warmiaków i do ich „duchowego” zjednoczenia z Prusami i Niemcami (Jasiński 1983: 126).

Mieszkańcy południowej Warmii obawiali się represji ze strony władz za używanie języka polskiego. Martwili się o bezpieczeństwo swoich dzieci, które pisały listy do rodziny w języku polskim: „**Kieby go jano nie łufycili za ta polszczyzna, łon je za łodwážny**” (Bar. K. 47).

Dla Barczewskiego *polskość* była równoznaczną z możliwością nauczania, mówienia i śpiewania po polsku. Porównując sytuację językową na Warmii i Mazurach, Barczewski *polskość* łączył z wolnością. Uważał, że nie ma wolności na katolickiej Warmii, ale jest na ewangelickich Mazurach, bo tam uczą, śpiewają i gadają po polsku: „**łu nāju by polskość w łuzce wody tutopsili, a łu wāju łuczają, gádają i spsiewają po polsku? Jeká to wolność na Mazurach być musi!**” (Bar. K. 56).

W urzędach i miejscach publicznych mieszkańcy wsi starali się używać języka niemieckiego. Między sobą rozmawiali po polsku, ale jak spostrzegli kogoś obcego, zaczynali mówić po niemiecku. Ludzi obcych witali i pozdrawiali wyuczonymi niemieckimi zwrotami „Guten Tag”, „Mahlzeit” (Wakar 1982: 43).

Barczewskie był człowiekiem wykształconym, świadomym zmian zachodzących w języku i jego zróżnicowania regionalnego, bowiem pisał, że „Každy język, a więc i **polski**, ma swoje odrębne dialekty, czyli narzecza” (Bar. K. 62). Jednym z takich dialektów jest dialekt warmiński (por. Biolik 2017: 1–11), bo „Wyrobił się więc osobny *dialekt polsko-warmiński*, uwydatniający się tym dobitniej, że na północ ogrodzony był przez Niemców – Koślinów, z drugich

zaś stron od sąsiednich Mazurów, którzy wyznawali inną religię i należeli do innego państwa” (Bar. K. 64).

Dostrzega podobieństwo dialektu warmińskiego i mowy Mazurów do języka Polaków żyjących za granicą. Argumentem przemawiającym za polsnością Warmiaków i Mazurów jest wzajemne zrozumienie mowy:

Tu nam na zal wszędzie rugują mowę naszą, a mnożą niemczyzną. Mózią, ze mowa mazurska *to nie polska*, a my myśliwa, ze *mowa nasa należy do polski mowy*, jek i wasa na Warniji, bom rozumieli dziś w Bartęgu księdza na kazaniu, który praził z psisma, jek u nas w Pasynie, w Dźwierzutach, jek w Purdzie na lotpuście w Przemienienie Pańskie i świętej Rozalii, jek w Świątolipec Piotra Pawła i Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny, *gdzie z polskimi* ludźmi zza granicy się ugadamy i zrozumiemy, jek my dziś tu na kiermasie na Warniji (Bar. K. 43).

Spotykając się na pielgrzymkach i odpustach Warmiacy, Mazurzy i Polacy zza granicy mogą się porozumieć, ponieważ używają tego samego języka. Ich mowa jest polska: „to tedy mowa warnijska i mazurska jest »rychtyczna« *mowa polská*, a nie łosobná mazurská, jak rektorzy na Mazurach gádają!” (Bar. K. 64).

Barczewski dowodził, że stosowane na polskiej Warmii represje językowe, religijne i narodowościowe sprawiały, że ludność z Warmii chętnie przesiedla się na protestanckie Mazury, gdzie tak rygorystycznie nie przestrzegano zakazów nauczania języka polskiego.

W *Kiermasach na Warmii* Barczewski przedstawił swoje przekonanie, że język rodzinny został dany człowiekowi przez Boga i człowiek nie powinien o tym zapominać, bo „*Pan Bóg náma mowe dał*, a człek ni może za przydatki od swej matki” (Bar. K. 38). Język pochodzi od Boga, został człowiekowi dany z racji urodzenia, więc należy się nim posługiwać, uczyć się go i ochraniać. Po objawieniach gietrzwałdzkich, kiedy Matka Boska, patronka Warmii, pobłogosławiła dzieci po polsku, zaczęto głosić, że grzeszy ten, kto wyrzeka się mowy polskiej, „języka, jakim Najświętsza Panna raczyła przemawiać w warmińskim Gietrzwałdzie” (Wakar 1982: 12).

Za polsnością południowej Warmii przemawiała przedstawiona w utworze troska ludzi o kształcenie dzieci, nauczanie czytania i pisanie w języku polskim oraz oburzenie z powodu krzywd wyrządzanych uczniom przez niemieckich nauczycieli. Język używany przez mieszkańców jest dowodem świadczącym o ich polskości. Człowiek, który chce uzyskać błogosławieństwo Boga, powinien zachować swój język i swoją wiarę odziedziczoną po przodkach: „*Wiara, język dar to święty, Dał go Bóg sam niepojęty, Więc ratujcie, bąǳcie żwawi, Pan Bóg wam pobłogosławi* (Bar. K. 47).

4. Polskie elementy kulturowe w obyczajach Warmiaków

Zasada relatywizmu językowego zakłada, że język zależy od kultury, z której się wywodzi, ale także kultura mieszkańców jest uwarunkowana typem języka, wokół którego powstała. Teza ta znalazła swoje odzwierciedlenie w opisie „kiermasu warmijskiego” jako „zabytku dawniejszej patriarchalnej gościnności” (Bar. K. 17).

Gościnność staropolska i serdeczność mieszkańców Warmii świadczy o ich polskości. Przejawia się „przy odwiedzinach przyjaciół i krewnych w większe święta i na uroczystościach domowych: bankiecie, weselu i pogrzebie, a najwięcej może na odpustach zwykle w letniej porze, do których zawsze suta, a niekiedy i wspaniała przyłącza się uczta” (Bar. K 17–18). W domach warmińskich nawet przypadkowi goście przyjmowani są serdecznie i po przyjacielsku. Zupełnie inaczej niż w domach „innych ludzi”, czyli Niemców, „którzy nawet fajeczki z ust nie wyjmą ani nie wstaną od dzbana z piwkiem, jeżeli »niezameldowany gość się do nich trafi«” (Bar. K. 18). To przekonanie zapewne czerpał Barczewski z własnych doświadczeń, ponieważ jako ksiądz często był w domach swoich parafian, nie tylko polskich, ale i niemieckich katolików.

Gościnność świadczy o polskości mieszkańców, o historyczno-kulturowym powiązaniu z narodem polskim i stanowi „niezbity dowód, że **nasza Warmia była i jest polską**, bo zachowała mimo wiekowego nacisku **starożytnie obyczaje i narzecza polskie**” (Bar. K. 18), znane – jak pisze Barczewski – od czasów legendarnego **kmiecia Piasta kołodzieja**, który żył w *Kruświcy nad jeziorem Gopłem*. Przejawem gościnności staropolskiej „są kiermasy nasze, na których jasno uwydatnia się **staropolska gościnność**, zakorzeniona głęboko w sercach naszych, jako też i w młodocianych sercach dzieci naszych” (Bar. K. 78–79). Podczas kiermasów prowadzone są rozmowy, wymieniane poglądy i doświadczenia oraz zacieśniane przyjacielskie więzy z rodziną i znajomymi. Nawet przypadkowi goście przyjmowani są i goszczeni „*czym chata bogata*”.

Argumentem przemawiającym za polsnością południowej Warmii są wydawane po polsku gazety, prenumerowane przez mieszkańców: „Z gazet coraz więcej zapisują sobie Warmjacy na pocztach i wprost w redakcji. Najpoczytniejsze z nich są: »Gazeta Olsztyńska«, »Pielgrzym z krzyżem«, »Przyjaciel ludu«, »Przyjaciel« i »Katolik«” (Bar. 1923. K. 19). Mieszkańcy czytają również inne polskie gazety, takie jak: „»Orełdownik«, »Wielkopolanin«, »Warta«, »Gwiazda«, »Monika«, »Gazeta Świąteczna«, »Kurjer Poznański«, »Gazeta Toruńska«” (Bar. 1923. K. 19).

O polskości świadczą polskie kalendarze kupowane chętnie przez Warmiaków: „Z kalendarzy największym się dawniej cieszył popytem dowcipny: »Sierp Polaczka« obecnie w większej są cenie *kalendarz Maryański*, *kalendarz »Pielgrzyma«*, »Skarb« itp.” (Bar. 1923. K. 19).

Cechą, która świadczy o polskości mieszkańców jest także tolerancyjny stosunek do ludzi innych wyznań, a przede wszystkim Żydów. Barczewski pisał: „Lud warmijski sprzyja Żydom. Woli od Żyda kupować, niż od chrześcijanina. Z Żydem targuje się do zaciętości i musi znacznie taniej dostać, niż zażądano [...] kupuje nareszcie zadowolony, że Żyda oszukał, a Żyd zaś kontent, że dobrze zarobił” (Bar. K. 16). Targowanie się i dążenie do oszukania, przechytrzenia Żyda jest według Barczewskiego cechą właściwą wszystkim Polakom.

Śladem polskości w języku i obyczajach ludzi zgromadzonych na kermasie były także prowadzone rozmowy i zajęcia mieszkańców. Spotkania i zabawy dzieci odbywały się w ogrodzie, gospodarzy w polu, stajniach i oborach, a gospodyń w małej „izdebce, zapiekiem nazwanej” (Bar. K. 51).

Barczewski poświadcza w *Kiermasach...*, że nawet zabawy dzieci w berka „Chto mnie dogoni?”, „w koło”, „w łasiczkę”, „w ślepą babkę”, czy wierszyk o sroczce, która krupki warzyła, są śladem polskości, bo wraz z polskimi osadnikami zostały przeniesione z Polski i znalazły odzwierciedlenie w języku Warmiaków.

Wnioski

Aby być uznanym za Polaka na terenie południowej Warmii w drugiej połowie XIX w., należało spełnić dwa warunki: mówić po polsku i wyznawać religię katolicką. Oba pojęcia Polak i katolik były traktowane wymiennie, uważane za synonimy (Jasiński 1983: 242). Trwająca ponad trzysta lat łączność etniczno-językowa i wyznaniowa z Polską (1466–1772) sprawiła, że polskość definiowano jako świadomą przynależność do polskiej wspólnoty narodowej. Barczewski łączył polskość z przywiązaniem do religii katolickiej, gwary warmińskiej odziedziczonej po przodkach, z polskim nazewnictwem miejscowym i osobowym oraz kulturą duchową i obyczajowością.

Przekonanie o historyczno-kulturowej łączności Warmii z Polską i narodem polskim znalazło potwierdzenie w idiolekcie Barczewskiego w wypowiedzeniach i zwrotach językowych zawierających leksemy derywowane od wyrazu Polska. Wśród nich najczęściej występuje przymiotnik *polski* jako przydawka, określenie rzeczownika: *biskupi polskiej narodowości*, *król polski*, *lud polski*, *ludność polska*, *macierz polska*, *mowa polska*, *mowa nie*

polska, narzecza polskie, obyczaje polskie, polska Warmia, polskimi ludźmi. Związki południowej Warmii z językiem polskim potwierdza przysłówek *po polsku*: gadać i śpiewać *po polsku*, książki pisane *po polsku*, czytać *po polsku*, nie móc czytać *po polsku*, nie umieć słowa *po polsku*, wyklądać niemczyznę *po polsku*. O związkach Warmii z Polską świadczą również zestawienia z wyrazem Polska: *pierwszy rozbiór Polski, mowa nasza należy do Polski, z pogranicznej Polski, pielgrzymi z Polski*. Język używany przez ludność południowej Warmii to: *dialekt polsko-warmiński*, a gościnność została określona mianem: *gościnności staropolskiej*. Na uwagę zasługuje frazeologizm: *utopić w tyżce wody* ‘o czymś wrogim stosunku’ (SFJP II: 594) w wyrażeniu *utopić polskość w tyżce wody*, podkreślającym wrogi stosunek Niemców do polskości i Polaków.

Związku Warmii z Polską dowodzą polskie nazwy miejscowe położone w Królestwie przy granicy z Warmią: *Janowo, Borowe, Bukowiec, Bogdany, Wola, Nowa Wieś, Chorzele, Myszyniec, Dąbrowy, Ruda, Kolno, Grabowo, Wąsosz, Szczuczyn, Lipniki, Grajewo, Rajgród, Augustów*, inne polskie nazwy miejscowe: *Święta Lipka, Żuromin, Łąki, Warszawa, Częstochowa*, polskie nazwy miejscowe używane na Warmii, a przeniesione przez osadników z Mazowsza, np. *Bogdany, Nowa Wieś, Kołpaki, Kolno, Leszno, Dębowo, Wola, Wólka* oraz spolonizowane nazwy niemieckie: *Brąswałd, Wartembork* i staropruskie: *Jaroty, Dywity, Dajtki* itd.¹¹ Argumentem przemawiającym za polskością południowej Warmii są w *Kiermasach...* nazwiska mieszkańców: *Zawadzki, Piecek, Szczygieł, Jabłonka, Grabosz, Lubomirski, Wiśniewski, Borowski, Zakrzewski* oraz te same polskie legendy i żywoty świętych, a nawet gry i zabawy dzieci oraz śpiewane polskie pieśni religijne. O polskości świadczą kupowane i czytane polskie kalendarze: „*Sierp Polaczka*”, kalendarz „*Maryjański*”, kalendarz „*Pielgrzymia*”, „*Skarb*” itp. oraz gazety polskie wydawane na Warmii: „*Gazeta Olsztyńska*” i inne polskie pisma, jak: „*Pielgrzym z krzyżem*”, „*Przyjaciół ludu*”, „*Przyjaciół*”, „*Katolik*”, „*Orełdownik*”, „*Wielkopolanin*”, „*Warta*”, „*Gwiazda*”, „*Monika*”, „*Gazeta Świąteczna*”, „*Kurjer Poznański*”, „*Gazeta Toruńska*”.

Przedstawione w artykule argumenty świadczące o polskości południowej Warmii zostały w całości wypisane z utworu Walentego Barczewskiego, pokazują związki południowej Warmii z Polską, przywiązanie do „mowy i wiary ojców” (Chłosta 2015: 129, 131), nie wyczerpują jednak wszystkich problemów przedstawionych w utworze. Działalność ks. Barczewskiego na rzecz polskości została doceniona przez członków Komisji Ustalania Nazw

¹¹ Nazwy miejscowe południowej Warmii nie są przedmiotem analizy w tym artykule, zostały opracowane przez Annę Pospiszyl (Pospiszyl 1987).

Miejscowych¹², którzy jego nazwisko upamiętnili w nazwie miasta Barczewo, nadanej za niem. Wartenburg i w nazwie wsi Barczewko, nadanej za niem. Alt Wartenburg (Rospond 1951: 4).

Wykaz skrótów

- Bar. K. – Walenty Barczewski: *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził W. Ogrodziński. Olsztyn 1984.
- Bar. 1923. K. – Walenty Barczewski: *Kiermasy na Warmiji*. Wydanie czwarte znacznie rozszerzone. Olsztyn 1923.
- Linde – M. Samuel Bogumił Linde: *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa 1994–1995 (reprint).
- SFJP – Stanisław Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. II: R/Ż. Warszawa 1989.
- SGOWiM III – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Red. Z. Stamirowska, H. Perzowa. T. III: H–K. Warszawa–Kraków 1993.
- SJP.Dor. – *Słownik języka polskiego*. Red. nac. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969 (reprint).

Literatura

- Achremczyk S. (1997): *Historia Warmii i Mazur*. Wyd. II. Olsztyn.
- Achremczyk S. (2011): *Warmia*. Olsztyn.
- Biolik M. (2017): *Cechy fonetyczne gwary warmińskiej w „Kiermasach na Warmii” Walentego Barczewskiego*. [W:] *Socjolekt. Idiolekt. Idiosyl. Historia i współczesność*. Red. U. Sokółska. Białystok 2017, s. 1–11.
- Chlebda W. (2017): *Czy polskość jest (słownikowo) definiowalna? „Sprawy Narodowościowe”*. Seria nowa 49, s. 1–12.
- Chłosta J. (1997): *Księża trudnych czasów. Biografie 30 warmińskich duchownych*. Olsztyn.
- Chłosta J. (2002): *Słownik Warmii*. Olsztyn.
- Chłosta J. (2015): *Niezwykły proboszcz z Brąswaldu*. Olsztyn.
- Chłosta J. (2017): *Z Gryźlin do Berlina i polskiego Dębna. Nad biografiją Jana Barczewskiego (1890–1958)*. Olsztyn.
- Hochleitner J. (2013): *Warmińskie łosierey. Studium lokalnego pielgrzymowania*. Olsztyn.
- Jasiński J. (1983): *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*. Olsztyn.
- Ogrodziński W. (1977): *Wstęp*. [W:] Walenty Barczewski: *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził... Olsztyn, s. 5–64.
- Ogrodziński W. (1984): *Wstęp*. [W:] Walenty Barczewski: *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził... Olsztyn, s. V – LXIV.
- Pospiszył A. (1987): *Toponimia południowej Warmii. Nazwy miejscowe*. Olsztyn.
- Rospond S. (1951): *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej*. Według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowych pod przew. S. Srokowskiego. Wrocław–Warszawa.
- Steffen W. (1984): *Słownik warmiński*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Szyfer A. (1996): *Warmiacy. Studium tożsamości*. Poznań.

¹² Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, nazwana w 1948 r. Komisją Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych (KUNM), miała za zadanie kodyfikację nazewnictwa na tzw. ziemiach odzyskanych (por. Taszycki 1973: 9).

- Taszycki W. (1973): *Zadania i osiągnięcia Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy Prezesie Rady Ministrów*. „Gospodarka i Administracja Terenowa” nr 4, s. 11–12. Przedruk [W:] tegoż: *Rozprawy i studia polonistyczne*. T. V: *Onomastyka i historia języka polskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 9–13.
- Traba R. (1994): *Niemcy – Warmiacy – Polacy 1871–1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*. Olsztyn.
- Wakar A. (1982): *Przebudzenie narodowe Warmii 1886–1893*. Olsztyn.

Streszczenie

W artykule przedstawiono argumenty księdza Walentego Barczewskiego (1856–1928) świadczące o polskości Warmii, która od pokoju toruńskiego 1446 r. aż do pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. była częścią Królestwa Polskiego. Warmia w wyniku rozbiorów Polski została włączona do Niemiec. Podstawą artykułu jest utwór *Kiermasy na Warmii* napisany przez W. Barczewskiego, wydany po raz pierwszy w 1883 r. pod tytułem *O kiermasach na polskiej Warmii*. Analizowany w artykule materiał został wypisany z utworu Barczewskiego *Kiermasy na Warmii* wydanego w 1984 r. oraz z wydania z 1923 r.

Poszukując w utworze Barczewskiego dowodów świadczących o polskości Warmii, zwrócono uwagę na wypowiedzenia i wyrażenia zawierające formy gramatyczne leksemów: Polska, polski, polszczyć, polszczyzna, polskość, polsko-warmiński, po polsku, polskie nazwy miejscowe i osobowe. Z tekstu wypisano zdania zawierające te leksemy i podzielono ze względu na zawartą w nich tematykę. Pozwoliło to wyodrębnić takie argumenty świadczące o polskości, jak: związki historyczne i osadnicze z Polską, właściwe Polakom przywiązanie do religii katolickiej, zachowanie polskiej gwary, gościnność mieszkańców i polskie obyczaje kulturowe zakodowane w języku.

W drugiej połowie XIX w. nasiliły się na terenie południowej Warmii antagonizmy narodowościowe, a jednocześnie zaczęło kształtować się poczucie odrębności polskich mieszkańców Warmii od katolickiej ludności niemieckiej i Mazurów. Znalazło to wyraz w utworze Barczewskiego.

Jerzy Duma
Warszawa
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0537-0740>
e-mail: jerzy.duma@wp.pl

Rozwój nieprzegłoszonego $*\acute{e}T$ w nazwach miejscowości i nazwach terenowych Pomorza Zachodniego a ewolucja $*\acute{e}T$ w językach i dialektach lechickich oraz w dolnołużyckim (np. kaszubskie $v'izc$, $v'izq$, $v'ize$ i $v'o\acute{z}c$, $v'o\acute{z}e$ 'robić na drutach, wiązać', dolnołużyckie $měso$ 'mięso' i in.)

The development of unablauted $*\acute{e}T$ in locality names and topographic names in Western Pomerania (Poland) and the evolution of $*\acute{e}T$ in Lechitic languages and dialects and in Lower Sorbian (cf. Kashubian $v'izc$, $v'izq$, $v'ize$ and $v'o\acute{z}c$, $v'o\acute{z}e$ 'knit, tie' and Lower Sorbian $měso$ 'meat', among others)

The proto-Lechitic ablaut $*\acute{e}T > *\acute{o}T$, as in Kashubian $v'o\acute{z}c$, $v'o\acute{z}e$ in opposition to the regular unchanged form $v'izc$, $v'ize$ did not occur in some preserved Slavic place names in the southern area of Western Pomerania: from the area south of Szczecin into regions of Darłowo in Middle Pomerania, e.g. *Kotentowe* – Chociętowo, *Diosintablotta* : **desęt* 'ten'. In this area the absence of $*\acute{f}T > *\acute{y}T$ umlaut is also noted, e.g. *Czirnowe* : *czarny* 'black', *Dirloua* 'Darłowo'. The absence could have been caused by some early contacts with a Slavic population from the Sorabian group, in which Proto-Lechitic umlaut $*\acute{e}T > *\acute{o}T$ did not occur.

Słowa kluczowe: przegłos pralechicki, kaszubskie $v'izc$: $v'o\acute{z}c$, nieprzegłoszone nazwy zawierające $*\acute{e}T$ na obszarze Pomorza Zachodniego w Polsce

Key words: Proto-Lechitic ablaut, Kashubian $v'izc$: $v'o\acute{z}c$ 'knit, tie', unablauted locality and topographic names including $*\acute{e}T$ in Western Pomerania (Poland)

W pozycji przed spółgłoską przedniojęzykową twardą (s , z , t , d , n , l , r) w większości słowiańskich dialektów zaliczanych do grupy lechickiej (tzn. w gwarach polskich z kaszubszczyzną, w dawnych wymarłych dialektach pomorskich i połabskich) zachodził – w sposób mniej lub bardziej ograniczony

– tzw. przegłos pralechicki. Polegał on na zamianie samogłoski o artykulacji przedniej na odpowiadającą jej (co do podniesienia języka) samogłoskę tylną (czyli następowała zmiana $*\acute{e}T^1 > 'aT$, np. *biały* < $*b\acute{e}l\acute{o}j\acute{o}$, ale *bielić* < $*b\acute{e}liti$; $*eT > 'oT$, np. *wiozę* < $*vez\acute{o}$, ale bez przegłosu *wieźć* < $*vezti$; $*\acute{e}T > \acute{o}T$ – co jest przedmiotem dalszego opisu²; $*\acute{r}T > \acute{r}T$, np. pol. *martwy* < $*m\acute{r}t\acute{o}j\acute{o}$ ³ < $*m\acute{r}t\acute{o}j\acute{o}$, ale *śmierć* < $*s\acute{o}-m\acute{r}t\acute{o}$ ⁴) itp.

Na Pomorzu Zachodnim opisywany w artykule brak przegłosu $*\acute{e}T$ sygnalizowany jest przez zapisy *in*, *en* czasem z opuszczeniem elementu konsonantycznego, np. *Pinterow* 1373 (: *piętro*), *Zintke Kote* XX w. (: n. os. **Ziętek* : *zięć*), *Telitten* 1836 (: *ciełeta*), *Poklent* 1301 (: *kląc*, *przekląc*) itp. zob. dalej. Zanikanie elementu nosowego może wynikać z dalszego rozwoju $*\acute{e}$ na $*i > i$, jaki znajduje analogie w sąsiadującej od wschodu kaszubszczyźnie.

W języku polskim przegłos $*\acute{e}T$ skutkowałam zmianą na $*\acute{o}T$, co w dużym historycznym uproszczeniu ilustruje pol. *v'ozac*⁵ : *v'ęzić* < $*vezati$ i $*veziti$. W polszczyźnie na barwę samogłoski nosowej wpływa długość dawnej samogłoski nosowej: długie $*\acute{e} > *\acute{o} > \acute{o}$: krótkie $*\acute{e} > \acute{o} > \acute{e}$ (zob. dalej).

W kaszubszczyźnie formy z przegłosem lub bez przegłosu ulegają czasami wyrównaniom, np. kasz. *v'izc*, *v'izq*, *v'ize* 'robić na drutach, wiązać' (na północnych Kaszubach z uogólnionym nieprzegłoszonym $*\acute{e}$ w formie *v'izq* < $*vez-\acute{o}$ Borys 688). Na tym obszarze czasownik ten występuje bez rozszerzenia dawnego tematycznego $*-o-$ przez jotę na $*-jo-$, jak w pol. *wiązę* < $*vez-jo-m$, a na pozostałym obszarze Kaszub ma postać: *v'ozc*, *v'aze* Sychta VI: 126, VII: 362 < $*vezti$, *vezet\acute{o}⁶.*

¹ Prasłowiańskie $*\acute{e}$ miało wymowę obniżonego artykulacyjnie *e*, zbliżoną do $'a^e$; w alfabecie gładolickim istniał jeden znak dla $*ja$ i \acute{e} czyli **A**, zob. też Moszyński 1984: 46; *Грамамука* 1993: 90.

² Por. ślady tego przegłosu w zapisach z XII, XIII w. przytoczone w GHJP 103, np. *Chanstobor* < $*\acute{C}\acute{e}stobor\acute{o}$ – z rozłożonym po przegłosie $*\acute{o}$ (< $*\acute{e}T$) oddanym w zapisie jako *an*, por. pol. *częsty* < $*\acute{c}\acute{e}st\acute{o}j\acute{o}$ 'gęsty, częsty', por. lit. *kiñšti*, *kiñšau* m.in. 'wpychać, napychać' Smoczyński 286–287.

³ Dawne niepalatalne $*r_c$ rozwija się później w *ar*, rzadziej w *ur*, por. *kark*, ale *kurcz*, podczas gdy nieprzegłoszone i palatalne $*r'_c$ przechodziło dalej w *ir* > *er*, np. $*v\acute{r}ba > wirzba > wierzba$.

⁴ Z dawnego złożenia $*s\acute{o}$ - 'dobry' < pie. $*h_1su-/*h_1seu-$ 'ts.' (por. też złożenia pol. *zdrowy* < $*s\acute{o}-dor-v-$ 'dobre drzewo' Borys 736, *świadek* $*\acute{c}$ 'dobrze wiedzący/widzący' oraz n. rz. *Świna*, jeśli to $*\acute{C}$ 'Dobra Ina' prowadząca z Zalewu Szczecińskiego w morze, zob. Duma 2017: 5–11. Druga część zawiera rdzeń $*m\acute{r}'_c-(tb)$ 'śmierć', tj. pie. stopień zanikowy rdzenia $*mer-/*mor-/*mr-$, który występuje też w lit. *mīrti* 'umrzeć' Smoczyński 404. Pol. *po-mór* zawiera stopień pełny *o*, zaś stopień *e* jest w $*mer-ti$ – po metatezie – pol. *mrzeć*. Całość złożenia oznaczała $*\acute{c}$ 'dobry zgon', np. w kręgu rodziny, z należnym pochówkiem i była słowną eufemizacją zjawiska oraz – do pewnego stopnia – próbą jego oswojenia.

⁵ Tu barwa $'o$ pochodzi bezpośrednio z długiego $*\acute{o} < *\acute{e} < *\acute{e}T$, por. przyp. 6.

⁶ Dzisiejsze pol. *wiązacz* zawiera *q* pochodzące nie tylko z przegłosu, lecz jest też kontynuacją dawnego długiego $*\acute{o}$ (powstałego ze zmieszania $*\acute{e}$ i $*\acute{o}$ – XIII/XIV w.) i które fonetycznie

Bernard Sychta odnotowuje również północnokaszubski rzeczownik od-słowny *v'izene* 'robota na drutach, wiązanie' obok *v'azeńe* na pozostałym ob-szarze Kaszub (VII: 362) oraz *v'qzëdło* 'robotka na drutach' (Sychta VI: 127), por. pol. *więzidło* < **vęzidło* i in.⁷

W wypadku kaszubskiego *v'izc* widać zwięźenie prawidłowo tu nieprze-głoszonego *ę przed dawną palatalną grupą spółgłosek *źć, która później stwardniała na *zc*. Długie *ę przed palatalną *T'* przeszło w **ĩT'*, a następnie uległo denazalizacji na *i*. Natomiast krótkie *i* (od XVI w. podczas zanikania na terenie Kaszub iloczasu) mogło dalej ewoluować w kasz. *ë*, por. kasz. *trĩsc* (: **tręsti*) 'trząść', ale *trëseš* 'trzęsiesz' Dejna 239⁸ (podobnie jak krótkie *u*, *y* > *i*, np. *lëze* 'ludzie', *sin* 'syn', ale *sëna* 'syna'⁹).

W przypadku drugiego, bardziej rozpowszechnionego wariantu kaszub-skiego wyrazu *v'ożc*, *v'aże* obok wpływu polszczyzny, mógł nastąpić wtórny przegłos (bo przed wtórnie stwardniałym w kaszubszczyźnie *z*): *ęT > *ęT. Pojawia się też – uzależnione od długości – rozszczepienie samogłoski noso-wej *ą (*ā*). W kaszubskiej samogłosce długiej doszło do podniesienia barwy samogłoski ustnej nosowego *ą (*ā*) na *o*, podczas gdy krótka zachowała barwę *ą* (nosowe *ā*), por. też kasz. *dōb*, ale *dąba* Sychta I: 191. Ma to swoje analogie w polskiej alternacji *dąb* [dɔmp]: *dębu* [dɛmbu] z mniej lub bardziej rozłożoną nosowością¹⁰.

zbliżało się do nazalizowanego *ā*^o. Wtórne rozszczepienie tej ujednoliconej pod względem barwy, ale zróżnicowanej iloczasowo samogłoski nosowej jest późniejsze. W wyniku rozszczepienia w polskim języku literackim z krótkiego *o* powstało dzisiejsze *e*, a z długiego *o* dzisiejsze (w grafii) *ą* – co jest zapisem historycznym dzisiejszej barwy *o*, por. GHJP 103–105. Prowadzi to do nowej opozycji *dąb* : *dęby*, tj. przeciwstawienia **ō* : *õ* i *wiązać* : *więzy*, tj. **ē* : **ĕ*.

O długości samogłoski nosowej w *wiązać* świadczy też cz. *vázat* 'wiązać' z długim *á* < *ę Borys 688, gdzie też odesłanie do pokrewnego pol. *wąski*, które ma jednak dawny wokalizm rdzenny powstały z nazalizacji rdzennej grupy pie. **a(n)/m* przed spółgłoską. W ciekawym wyrazie *wiązać* występuje zapewne wtórna postać z wokalizmem *e*, czyli jakby przywrócony stopień *-*e(n/m)*- : **a(n)m* dotworzony z pierwotnego pie. **h₂emġ^h*- Smoczyński 16 (pod hasłem *aňkštas* 'wąski, ciasny'), gdyż dawne pie. **h₂e-* > **h₂a-*. Wtórne *e* (już po zaniku spół-głoski laryngalnej) pojawia się też w niem. *eng* 'ts.' EWD I 358 (również sprowadzane przez autorów słownika do pie. rdzenia **anġ^h*-). Dla wyjaśnienia słowiańskiego *ę w *wiązać*/*więzi* można ewentualnie zakładać także rozwój stopnia zanikowego pie. rdzenia, tj. **h₂m/(n)ġ^h*- (: **h₂emġ^h*-) z dalszym przejściem pie. **m/n* w bałtosłowiańskie **in*, co przed spółgłoską dało *ę. Borys 688 nie ukazuje związku rekonstruowanego przez siebie pie. rdzenia **anġ^h*- 'wąski; zwięzać, wiązać' (bez zaznaczonej nagłosowej spółgłoski laryngalnej **h₂*) z kontynuantami słowiańskimi przedniej samogłoski nosowej *ę.

⁷ W tej postaci derywowanej sufiksem *-*idło* przegłos nie powinien nastąpić, bo z było palatalizowane przez *i*, ale kaszubskie stwardnienie *ź > z mogło wtórnie zmianę prowokować, por. regularne kasz. *v'azac*, *v'oże* 'wiązać, wiąże' Sychta VI: 126.

⁸ Późniejsza zmiana *i* w kasz. *ë* (*ë*) mogła nie nastąpić po spółgłoskach palatalnych, por. kasz. *cignoc* (: **tęgnoti*) 'ciągnąć' i *signoc* (: **segnoti*) 'sięgnąć' Popowska-Taborska 1980: 25.

⁹ Por. Dejna 1981: 20.

¹⁰ Por. Dukiewicz, Sawicka 1995 I: 33 zapisy: [kɔmpjɛl] 'kapiel', [sɛmpjɛ] 'sępy'.

Istnieje wiele faktów językowych świadczących o przechowywanych na północy Kaszub archaizmach (ruchomy akcent¹¹, zachowanie frykatywności $r' > ř$ itp.). W tym miejscu wskażę tylko dwie formy z północy Kaszub, gdzie spotyka się np. kontynuant prawidłowo nieprzegłoszonego $*\xi$ przed historycznie palatalną spółgłoską¹², np. w wyrazie *ksiz* ‘ksiądz’ SEK III: 102, podczas gdy w nowszym *ksóž* ‘ksiądz’ – zapewne pod wpływem polskim – występuje $\acute{o} < *\acute{\xi}$ (w polszczyźnie *ksiądz* za pośrednictwem długiego $*\acute{o}$, por. przypis 6). Archaiczność północnych gwar kaszubskich widoczna jest też m.in. w wyrazie *knëga, knëga, kniga* SEK III: 58–59 $< *k\acute{o}niga$ ‘książka’ (bez wtórnej polskiej nazalizacji $*i > *in > \acute{e}$ ¹³ przed spółgłoską oraz bez polskiej zmiany $kn' > kś$).

Można zatem powiedzieć, że dialekty kaszubskie, zwłaszcza północne, pod względem rozwoju samogłoski $*\acute{e} > *i$ ($> i > \acute{e}$) reprezentują stan bez późniejszego polskiego zmieszania dawnych samogłosek nosowych, ponieważ kontynuanty $i, \acute{e} < *\acute{e}$ są starsze. Na ogół też zachowują zasady związane z tzw. przegłosem pralechickim z nielicznymi elementami wyrównań analogicznych form nieprzegłoszonych do przegłoszonych i odwrotnie. Doszukać się można śladów oddziaływania form polskich, zwłaszcza na południowych i środkowych Kaszubach.

W dialektach Drzewian połabskich przegłos lechicki $\acute{o}T < *\acute{e}T$, np. *p'ótě* $< *p\acute{e}t\acute{o}jb$ ‘piąty’ jest jednak notowany¹⁴, por. także połabskie *v'óžat* ‘wiązać’ SłJS 924.

Inną drogą poszedł rozwój samogłosek nosowych w polskim języku literackim, w którym krótka samogłoska nosowa ($*\acute{o} > *a$ – nosowe \tilde{a}) powstała ze zmieszania dawnych samogłosek nosowych $*\acute{e}$ i $*\acute{o}$ ¹⁵, a następnie *krótka* podniosła swą artykulację na \acute{e} , zaś *długa* samogłoska nosowa $*\tilde{o}$ podniosła swą artykulację na \acute{o} , por. pol. *trząść* [tšõⁿsć] : *trzęsę* [tšeⁿse] $< *tr\acute{e}sti$: $*tr\acute{e}sq$. W rdzeniu tego wyrazu zachodziła alternacja długa : krótka, a więc $*\tilde{e}$: $*\acute{e}$. Podobnie było z alternacją $*\tilde{o}$: $*\acute{o}$: *dąb*¹⁶ : *dębu* $< *d\acute{o}b\tilde{o}$: $*d\acute{o}b(u)$.

Aby wykazać specyfikę pomorskiego nieprzegłoszonego krótkiego i długiego $*\acute{e}T$ w dawnych słowiańskich dialektach zachodniopomorskich, które

¹¹ AJK XV: 40–42.

¹² Zmiana w III palatalizacji $*k\acute{o}n\acute{e}g\tilde{o} > k\acute{o}n\acute{e}žb$.

¹³ Por. pol. *między* $< *medj\tilde{y}b$ ‘środkowy’ oraz późniejsze gw. wielkopolskie *jezioro* $< *ezero$ ‘jezioro’, zob. Duma 2010: 139, hasło: Jeziorko 11 gw. *jęžurko* oraz zapis z 1388 r. *dzensacz* ‘dziesięć’ na s. 21 rękopisu (roty wielkopolskie według prof. Marii Trawińskiej).

¹⁴ Por. https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C4%99zyk_po%C5%82abski, dostęp: 26.02.2019.

¹⁵ Od XIV–XV w. Podobne zmieszanie samogłosek nosowych obserwować można w zabytkach średniobułgarskich z XII–XIV w., ale na obszarze gwar bułgarskich i macedońskich dał on w dalszej ewolucji inne rezultaty, zob. Duma 1991: 63–112.

¹⁶ Grafia współczesna \acute{a} jest historyczna, pod którą kryje się współczesna artykulacja nazalizowanego, mniej lub bardziej rozłożonego \tilde{a} , o^m itp.

terytorialnie zajmowały obszar dzisiejszego polskiego województwa zachodniopomorskiego, należy zatem uwzględnić dawny rozwój tej samogłoski w gwarach kaszubskich, w dialektach wielkopolskich, dawnych słowiańskich gwarach Pomorza i Meklemburgii na zachód od Odry oraz w języku i gwarach dolnołużyckich.

Na tak dużym obszarze dawnych gwar i języków słowiańskich spotykamy się z kilkoma różnymi zjawiskami fonetycznymi:

1. Zwężeniem dawnego *ę w wąskie *e* (*é*, *ě*) w języku dolnołużyckim (np. dłuż. *měso* ‘mięso’, *pěš* ‘pieść’. Takie dłuż. *ě* kontynuuje również ps. *ě, np. *žěd* ‘dziad’, *běly* ‘biały’ SłJS 926–927). Zwężenie to nie doprowadziło tu do identyfikacji z *i*, jak w dialektach kaszubskich – może ze względu na wczesny zanik nosowości w dolnołużyckim, gdzie od X w. *ǫ > *u*, np. *muka* ‘mąka’, zaś *ę > *ě* też mniej więcej w tym samym czasie SłJS 925.

2. Współcześnie, np. w dialektach wielkopolskich, zachodzi podobne do kaszubskiego zjawisko zwężania artykulacji samogłoski ustnej przy wymowie samogłosek nosowych (nie tylko dawnego *ę), co uwidacznia się np. w wymowie *pe'niŋzi* ‘pieniędzy’ < *penęzi; *py'łz'* ‘pędź’ < *pǫd-i, por. jeszcze przykłady i mapki Dejna 252, mapa 39 pole H.

3. Obserwować można ograniczenia tzw. przegłosu pralechickiego zwłaszcza na obszarze dawnych dialektów Pomorza Zachodniego, Meklemburgii i wymarłych gwarach Słowian połabskich, por. dla Pomorza Zachodniego mapki z *ęT, *eT JPPZ. Na tych terenach na ogół nie doszło do zmieszania samogłosek nosowych.

Profesor Ewa Rzetelska-Feleszko w dwóch artykułach odnoszących się do obszaru Pomorza Zachodniego zajmowała się szczegółowo rejestrem kontynuantów dawnych słowiańskich samogłosek nosowych *ǫ i *ǭ oraz *ę i *ę̄ występujących w tekstach łacińskich i niemieckich dokumentów, a rekonstruowanych przez autorkę na podstawie zapisów nazewnictwa słowiańskiego¹⁷. Jej stwierdzenia dotyczyły sposobów zapisywania nazw wsi i nazw terenowych zawierających dawne słowiańskie samogłoski nosowe. Spostrzeżenia skupiły się głównie na ilościowej repartycji zapisów *krótkiego* i *długiego* dawnego *ǫ i *ę̄ przez grupy *om/am/on/an*, rzadziej przez *en(m)*, *i/yn(m)*, np. *Blantichowe* 1269 (dziś n.m. Bładkowo JPPZ 89) oraz n.m. *Natzentow* 1445 (dziś n.m. Nasutowo JPPZ 84 – co jednak od n.os. *Načęta).

Wskazane artykuły Ewy Rzetelskiej-Feleszko tylko sygnalizowały zagadnienie rozwoju dawnych samogłosek nosowych na dawnym słowiańskim obszarze polskiej części Pomorza Zachodniego. Ustalały ortograficzne

¹⁷ Zob. Rzetelska-Feleszko 1974 I: 119–135, 1975 II: 85–100. Wcześniej autorka sygnalizowała ten problem w RzF 179–183.

preferencje zapisów dawnych samogłosek nosowych w dokumentach. Brakowało w nich jednak dokładnej lokalizacji nazw i geograficznego rozlokowania poszczególnych kontynuantów, co przyniosło dopiero – dla nazw miejscowych – opracowanie *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych* (JPPZ). Obecnie jest to możliwe także na podstawie rekonstruowanych słowiańskich nazw terenowych Pomorza Zachodniego (NtPZ).

Bardziej szczegółowo zjawisko rozwoju $*\epsilon T$ ukazuje mapa 11 zamieszczona w opracowaniu JPPZ (po s. 80), która przedstawia także kontynuanty dawnego nieprzegłoszonego *krótkiego* i *długiego* $*\epsilon$. W nazwach miejscowości Pomorza Zachodniego przeważają wyraźnie zapisy przez $e(n/m)$, $i(n/m)$ przy niewielkiej liczbie zapisów przez $a(n)$ świadczących o przegłosie.

W związku z poszerzeniem materiału badawczego pochodzącego z nazw miejscowych o nazwy terenowe z Pomorza Zachodniego można pokusić się o syntetyczne przedstawienie na mapie odchyień w zakresie niewystępowania przegłosu $*\epsilon T$ oraz na wstępne skomentowanie tego zjawiska.

Ponieważ rozwój $*\epsilon T$ ukazany został na mapie 12 w JPPZ (s. 84), przedstawiony tu na mojej mapce materiał dotyczyć będzie tylko nieprzegłoszonych zapisów nazw miejscowych, do których dodane zostaną podobne zapisy nazw terenowych¹⁸. Będą to te przypadki, gdy w pozycji $*\epsilon T$ wystąpiły zapisy przez $e(n)$, $i(n)$ zamiast spodziewanych „przegłoszonych” w postaci $a(n)$, $o(n)$.

Nieprzegłoszone zapisy nazw miejscowych (według JPPZ)

1. ***Xotętov-** lub ***Kotętov-**: *Kotentow* 1834 (dziś Chociętowo) – od n.os. **Chocięta* (: *Chocimir* SSNO) lub *Kocięta* (: *Kocię* SSNO), suf. **-ov-*.
2. ***Klęskov-** : *Klęscow* 1189–91, *Clenskowe* 1240 (dziś zaginione) – od *klęska* lub n.os. *Klęsk* SSNO; suf. **-ov-*.
3. ***Načętov-** : *Natzentow* 1445 (dziś Nasutowo) – od n. os. **Naczęta* (: *Naczęmir*, *Naczęstlaw* SSNO; suf. **-ov-*.
4. ***Pętrov-** : *Pinterow* 1373 (dziś Wiewiórowo) – od *piętro*, suf. **-ov-*.
5. ***Pokłęt(y)-** : *Poklent* 1301 (dziś Pacholeta) – od n.os. lub przezwiska **Pokłęt(y)* : *kląc*, *przekląc*.
6. ***Svět(oje)** : *Schwent* 1329, (*Swante* 1618), *Schwente* 1628 (dziś Święte) – od ap. *święte* m.in. ‘kościelne’ lub od n.os. *Święty* SSNO¹⁹.

¹⁸ Całość materiału nazw terenowych podana zostanie w przyszłym opracowaniu o zjawiskach fonetycznych na Pomorzu Zachodnim w świetle nazw terenowych.

¹⁹ Brak przegłosu w tym rdzeniu wyjątkowy, przeważają zapisy z przegłosem w innych miejscowościach typu: *Schwantew* 1773, *Svanteshagen* 1375 lub *Zwantuutz* 1186 itp. z $*\epsilon T > *oT$ reprezentowane przekazami z *an* zob. JPPZ 84.

Nieprzegłoszone zapisy nazw terenowych (według NtPZ)

1. ***Desęta Blota** : *Diosintablotta*²⁰ 1275 – od *dziesiąta*.
2. ***Xoręt(erwald)** : *Korintherwald* XX w. – I cz. od n.os. **Chorzęta*, por. *Chorzek* SSNO : *chory*; suf. niem. *-er*.
3. ***Pętov-** : *Pinndow* XX w. – od n.os. *Pięta* SSNO; suf. **-ov*.
4. ***Pętov(sche Soll)** : *Pitowsche Soll* 1780 – jw.
5. ***Světъk(enmoor)** : *Schwenkenmoor* XX w. – od n.os. *Świątek* SSNO.
6. ***Telęt(en)** : *Die Telitten* 1836 – od *ciełęta* por. też n.os. *Ciełę* SSNO w pl.
7. ***Zętyk-** : *Zintke Kote* XX w. – od n.os. **Ziętek*, por. *Ziętkowicz* SSNO i ap. *zięć*.

Układ nazw miejscowości i nazw terenowych Pomorza Zachodniego, w których można stwierdzić brak przegłosu pralechickiego $*\epsilon T > *qT$ wskazuje, że zjawisko to szerzyło się od południowo-zachodniego krańca Pomorza Zachodniego przy dzisiejszej polskiej granicy na Odrze na południe od Szczecina, w kierunku północno-wschodnim po okolice Darłowa. Brak śladów tego zjawiska w licznych nazwach terenowych z okolic jezior *Gardno* i *Łebsko* (obszar dawnych gwar słowińskich), jak też w okolicy *Szczecinka*, górnej *Wieprzy* i *Słupi*. Nikłe ślady braku przegłosu $*\epsilon T$ obserwować można w najstarszym zapisie lęborskiej nazwy miejscowości *Lędziechowo*: *Lendochowo* 1224–7, ale później z przegłosem: *Landochovo* 1229, *Landichow* 1245, *Landochovo* 1248 itp. co od n.os. **Lędoch*, **Lędzich*²¹ : ps. **lędo* ‘pole, pustkowie, niwa nieuprawiana’ ESSJ 15 44–8. W okolicy Kamienia Pomorskiego na Pomorzu Zachodnim znowu przeważają formy z przegłosem $*\epsilon T$, np. *Svanteshagen* 1320 (: *święty*), *Zwantuutz* 1186 i inne JPPZ mapa 12, punkty 7 i 9.

Na podstawie zarysowanego wyżej opisu nie stwierdziłem w gwarach kaszubskich pewnych przykładów kontynuacji występowania podobnego fenomenu, choć gwary te wykazują czasami odstępstwa od zasady przegłosu $*\epsilon T$ ze względu na wyrównania analogiczne lub wpływ polski.

Zapisy nazw zawierające grupę $i(n)$ na Pomorzu Zachodnim nawiązują najczęściej do kaszubskiej zmiany prawidłowo nieprzegłoszonego $*\epsilon T > i$ oraz mogą wskazywać na jego późniejszą denazalizację na i . W historycznych zapisach nazw miejscowych i terenowych mogły powstawać różnice wynikające z niedokładnych substytucji fonetycznych wyrazów słowiańskich, jakie zdarzają się w dokumentach niemieckich.

²⁰ W zapisie – jeśli jest on dokładny – widoczny jest dłuż. przegłos $e > o$ zachodzący też przed spółgłoską nieprzedniojęzykową lub palatalną, por. dłuż. *śóply* ‘ciepły’, *zósó* ‘dziecię’ SłJS II: 925–926.

²¹ Inne zapisy w RzF 179–180; NMP VI 93–4.

Podobna tendencja do zwięzania artykulacji samogłosek nosowych występuje w gwarach wielkopolskich, gdzie jednak jest znacznie późniejsza od kaszubskiego zwięzania $*\epsilon > i$ i objęła obie samogłoski nosowe.

Zjawisko braku przegłosu $*\epsilon T$ nie występuje także w nazewnictwie północno-zachodniej części Pomorza Zachodniego (na Wolinie, w okolicy Kamienia Pomorskiego, na obszarach w okolicach środkowej Regi i dolnej Parsęty). Zapewne też nie występowało to zjawisko w języku połabskim.

Na Pomorzu Zachodnim w pasie od Odry koło Szczecina po Darłowo znajdujemy też, rzadkie co prawda, ślady braku przegłosu $*\acute{r}T > \acute{r}T$ (a więc kontynuanty *ir* i mniej pewne *er*) zamiast *ar*, np. *Cirnowe* 1180–3, *Cyrnowe* 1237 (dziś Czarnowo) koło jeziora Miedwie : *czarny* lub n.os. *Czarny* SSNO; *Dirloua* 1205 (dziś Darłowo) : n. os. **Darł* : *drzec* przy ujściu Wieprzy²²; *Tirnow* 1269 (zaginiona) nad Iną koło Goleniowa : *tarnina* (JPPZ mapa 3, s. 42–44, por. też polską n.m. *Tarnów* – w zapisach *Tharnow* 1105 RospondSE 394 – z przegłosem). Jednak w świetle tendencji do ograniczenia przegłosu $*\epsilon T$, wskazanego na załączonej mapce, ich lokalizacja głównie na tym obszarze dawnych słowiańskich gwar pomorskich przestaje nas dziwić.

Przegłos $*\acute{r}T > \acute{r}T$ nie może jednak wynikać z ewentualnego wpływu dolnołużyckiego, bo w tym języku przegłos $*\acute{r}T > \acute{r}T$ się zdarza, por. *barłog* ‘zmierzwiona słoma, barłóg’, *humarły* ‘umarły’ SłJS 927. W dolnołużyckim przegłos $*eT > ,oT$ ma natomiast szerszy niż w polszczyźnie zasięg, np. *dłuż. lod* < **ledō* ‘łód’ ale *žošo* ‘dziecię’, *daloki* ‘daleki’ i in. SłJS 925–6.

W odróżnieniu od zaprezentowanego na mapce braku przegłosu $*\epsilon T$, zakresy braku przegłosu $*\acute{e}T$ (JPPZ mapa 9, s. 68–70) są na Pomorzu Zachodnim bardziej rozprzestrzenione, sięgając po jez. Gardno i Łebsko, np. *Belegarde* 1159 (Białogard nad Parsętą)²³ : *biały*. Nie tworzą jednak specyficznego pasma, jak opisywany w artykule brak przegłosu $*\epsilon T$.

Brak przegłosu $*eT > ,oT$ (JPPZ mapa 15, s. 104–106), np. *Drenow* 1276 (dziś Drzonowo po prawej stronie górnej Parsęty) : *drzon* ‘dereń’ – raczej nawiązuje zasięgiem do braku przegłosu $*\acute{e}T$, na Pomorzu Zachodnim, choć w znacznie zawężonym zakresie. Na terenie Kaszub brak przegłosu $*eT$ jest rzadki, np. *včer'a* ‘wczoraj’, *řešeto* ‘rzeszoto, sito’ AJK XV: 133.

Spoglądając na zarysowane tu szkicowo zjawisko odstępstw od przegłosu pralechickiego $*\epsilon T > *\acute{o}T$ w dawnych słowiańskich dialektach Pomorza Zachodniego można stwierdzić, że było ono stare, dokumentacją sięgające wczesnego średniowiecza. Towarzyszyło mu też – choć w innych zakresach

²² Forma imienia przezwiskowa z sufiksem part. praet. act. *-l-* por. liczne nazwy osobowe wskazane przez Sławomira Gałę (1992).

²³ W nazwie brak metatezy $*TarT$, por. pol. *gród* oraz Duma 1996: 111–118.

– zatrzymanie prześlusu innych samogłosek przednich w pozycji przed spółgłoską przedniojęzykową twardą.

Tendencja braku prześlusu pralechickiego *ęT zapewne wyszła z pogranicza łużyckiego i wielkopolskiego klinem sięgając Bałtyku w okolicy Darłowa. Trudno jednoznacznie stwierdzić na podstawie nielicznych faktów językowych, czy wiązała się z jakimś ruchem migracyjnym.

Ze względu na zasięg terytorialny i chronologię, ograniczenie prześlusu na Pomorzu Zachodnim nie jest tożsame z obejmującą północno-wschodnią część Polski późniejszą gwarową zmianą *a^e > e w typie gw. *zametać* ‘zamiatać’, co Dejna 166 (mapa 31, pole A) tłumaczy zachowaniem palatalności poprzedzającej spółgłoski. Na Pomorzu Zachodnim obserwujemy bowiem częsty zanik takiej palatalności przed samogłoskami przednimi oraz związany z tym np. brak afryktywizacji, np. *r' > ř > rz* (JPPZ mapa 18 s. 117–125, np. *Burrentin* 1224 dziś Borzęcin koło Trzebiatowa) itp.

W nazwach terenowych ze Wschodniego Holsztynu spotyka się również wyjątkowo nieregularne kontynuanty nieprześluszonego *ęT, np. *Swenter Berg* 1790 : *święty* lub n.os. *Święty*, suf. niem. -er Schmitz 51.

Trudno dziś jeszcze dokładnie ustalić źródło/źródła anomalii rozwojowych manifestujących się brakiem prześlusu pralechickiego na Pomorzu Zachodnim, którego zakresy dla poszczególnych samogłosek przednich stojących przed spółgłoską przedniojęzykową twardą są różne. Według mapki brak polskiego rozwoju *ęT może wynikać nie tylko z samoistnych tendencji rozwojowych samych gwar pomorskich, lecz mogło powstać pod wpływem gwar dolnołużyckich, które dziś w Niemczech skurczyły bardzo swój zasięg terytorialny²⁴. Mniej pewny wydaje się wpływ pogranicznych dialektów wielkopolskich.

Obszar dawnych słowiańskich gwar pomorskich kryje zapewne jeszcze wiele zagadek fonetycznych wartych wnikliwego badania.

Wykaz skrótów

- act. – activi
- cz. – czeskie
- dłuż. – dolnołużyckie
- gw. – gwarowe
- jez. – jezioro
- kaszb. – kaszubskie
- lit. – litewskie
- niem. – niemieckie
- n.os. – nazwa osobowa
- n.m. – nazwa miejscowa

²⁴ Por. Popowska-Taborska 1965: 17.

- part. – participium
 pie. – praindoeuropejskie
 pol. – polskie
 praet. – praeteriti
 ps. – prasłowiańskie

Skróty literatury

- AJK – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich. Zeszyt XV: Podsumowanie, aneksy, mapy.* Pod kier. H. Popowskiej-Taborskiej. Wrocław 1978.
- Boryś – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego.* Kraków 2005.
- Dejna – K. Dejna: *Dialekty polskie.* Wrocław 1973.
- ESSJ – *Этимологический словарь славянских языков.* Red. O. H. Трубочев. T. I i n. Moskwa 1974 i n.
- EWD – *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen.* Bd I–III. Berlin 1989.
- GHJP – Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk: *Gramatyka historyczna języka polskiego.* Warszawa 1981.
- JPPZ – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych.* Warszawa 1996.
- NMP – *Nazwy miejscowe Polski.* Red. K. Rymut. T. I i n. Kraków 1996 i n.
- NtPZ – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Nazwy terenowe Pomorza Zachodniego zawierające elementy słowiańskie.* T. I–II. Warszawa 2008–2013.
- RospondSE – S. Rospond: *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL.* Wrocław 1984.
- RzF – E. Rzetelska-Feleszko: *Dawne słowiańskie dialekty województwa koszalińskiego.* Wrocław 1973.
- Schmitz – A. Schmitz: *Flurnamen slawischer und slawisch-deutscher Herkunft im östlichen Holstein.* [W:] *Onomastische Studien zu slawischen Flur- und Siedlungsnamen. Ausgewählte Untersuchungen im südlichen Ostseeraum. Studien zur Siedlungsgeschichte und Archäologie der Ostseegebiete.* Bd 9. Wachholtz Verlag 2010, s. 13–81.
- SEK – W. Boryś, H. Popowska-Taborska: *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny.* T. I–VII. Warszawa 1994–2006.
- SIJS – F. Sławski: *Języki słowiańskie.* [W:] *Języki indoeuropejskie.* Red. L. Bednarczuk. T. II. Warszawa 1988, s. 907–1005.
- Smoczyński – W. Smoczyński: *Słownik etymologiczny języka litewskiego.* Wilno 2007.
- SSNO – *Słownik staropolskich nazw osobowych.* Red. W. Taszycki. T. I–VI. Wrocław 1965–1991. T. VII. Suplement. Pod kier. M. Malec. Wrocław 1984–1987.
- Sychta – B. Sychta: *Słownik gwar kaszubskich.* T. I–VII. Wrocław 1967–1976.
- Грамагика – *Грамагика на старобългарски език.* BAN. Sofia 1993.

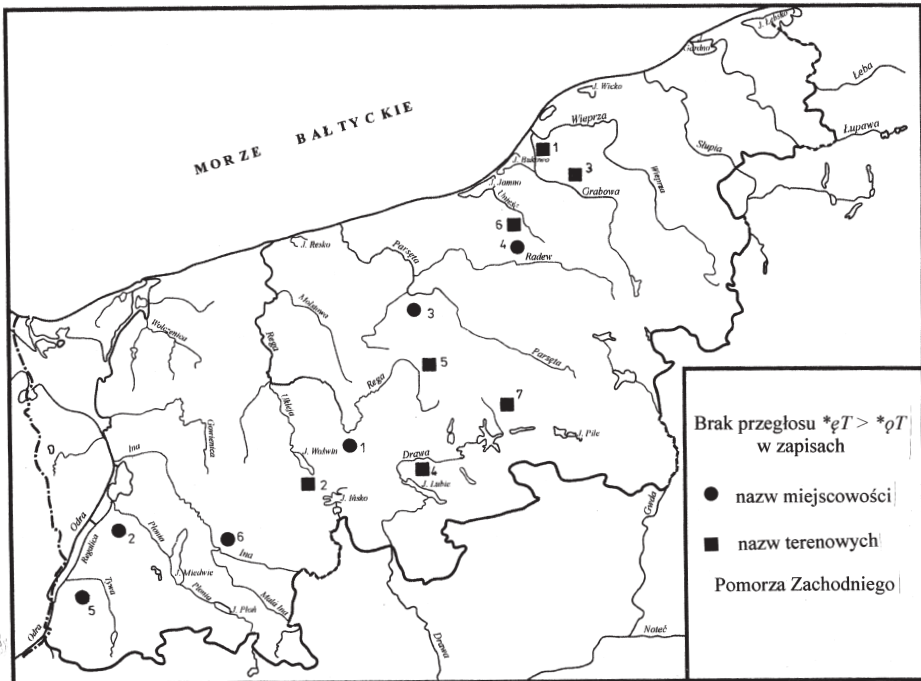
Literatura

- Dejna K. (1981): *Atlas polskich innowacji dialektalnych.* Warszawa–Łódź.
- Dukiewicz L., Sawicka I. (1995): *Gramatyka współczesnego języka polskiego.* T. I: *Fonetyka i fonologia.* Kraków.
- Duma J. (1991): *The development of the vowels *ǫ, *ę in the south-eastern Slavic dialects.* [W:] *Studies in the Phonetic Typology of the Slavic Languages.* Warszawa.
- Duma J. (1996): *Różnice i podobieństwa zachodzące między metatezą *TārT, *TālT itp. a zjawiskami sylabifikacji/desylabifikacji sonantów r, l.* „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Studia Slavica I. Nauki humanistyczno-społeczne” z. 311, s. 111–118.

- Duma J. (2010): *Nazwy wodne w dorzeczu Warty (z wyłączeniem dorzecza Noteci)*. Cz. II: *Nazwy jezior*. Warszawa.
- Duma J. (2017): *Nazwy rzek Świna, Ina, Jana – w poszukiwaniu źródłostwu*. „Prace Językoznawcze”. T. XIX, z. 2, s. 5–11.
- Gala S. (1992): *Polskie nazwy osobowe z podstawowym -l-/-ł- w części sufiksальной*. Łódź.
- Moszyński L. (1984): *Wstęp do filologii słowiańskiej*. Warszawa.
- Popowska-Taborska H. (1965): *Dawne pogranicze językowe polsko-dolnołużyckie (w świetle danych toponomastycznych)*. Wrocław.
- Popowska-Taborska H. (1980): *Kaszubszczyzna*. Warszawa.
- Rzetelska-Feleszko E. (1974): *Rozwój samogłosek nosowych w dialektach Pomorza Zachodniego*. Cz. I. „Slavia Occidentalis” 31, s. 119–135.
- Rzetelska-Feleszko E. (1975): *Rozwój samogłosek nosowych w dialektach Pomorza Zachodniego*. Cz. II. „Slavia Occidentalis” 32, s. 85–100.

Streszczenie

Prześlus pralechicki $*\epsilon T > *i T$ jak w kaszubskim $v'ozc, v'ąze$ w opozycji do prawidłowo nieprześluszonych form $v'izc, v'ize$ nie dokonał się w części zachowanego słowiańskiego nazewnictwa na południowym obszarze Pomorza Zachodniego: sięgając klinem od obszaru na południe od Szczecina po Darłowo na Pomorzu Środkowym, np. *Kotentowe* (Chociętwo), *Diosintablotta* : **deset-* ‘dziesięć’. Na tym obszarze zauważa się też brak prześlusu $*jT > rT$, np. *Czirnowe* : *czarny*, *Dirloua* (Darłowo). Brak prześlusu mógł być wywołany jakimiś wczesnymi kontaktami ze słowiańską ludnością grupy łużyckiej, w której prześlus pralechicki $*\epsilon T > *i T$ nie występował.



Martyna Gibka
Politechnika Koszalińska
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9184-7789>
e-mail: martyna.gibka@tu.koszalin.pl

Nazwy własne pokoi zagadek w Polsce

The proper names of Escape Rooms in Poland

The article discusses the names of Escape Rooms in Poland. The study shows that the names of Escape Rooms do not serve only their primary, identifying-differential function, but also a number of secondary roles, for instance, the semantic or localising ones. It has been demonstrated that the features most commonly used by the name-givers are the characteristics of the named rooms.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, onomastyka, funkcje nazw własnych, pokoje zagadek
Key words: linguistics, onomastics, functions of proper names, Escape Rooms

Jak pisze Adam Siwiec: „[w] warunkach wolnego rynku nastąpił niespotykany wcześniej wzrost zapotrzebowania na nazwy własne różnych obiektów, które służą sprzedaży i kupnu towarów i usług. Nazwy ogarniają coraz to nowe branże i specjalności, korzystają z nich dziś biura podróży, kancelarie prawnicze i biura obrotu nieruchomościami, pracownie reklamowe i studia tatuażu” (Siwiec 2003: 547). Jedną z takich branż są pokoje zagadek. Jest to stosunkowo młoda forma rozrywki, która bardzo szybko zyskuje na popularności. W naszym kraju funkcjonuje już 365 firm, posiadających w sumie 1013 pokoi¹. Zabawa polega na rozwiązaniu wszystkich zagadek w ciągu 60 minut i wydostaniu się z pokoju, w którym zostajemy zamknięci. Większość zagadek ma charakter logiczny, zdarzają się również zagadki matematyczne i zręcznościowe. Tytuły zawodowe oraz doświadczenie życiowe nie pomagają w ucieczce, w pokojach zagadek liczy się pomysłowość, spostrzegawczość, kreatywność i spryt. Każdy pokój ma swoją charakterystycję, najpopularniejszymi są klimaty kryminalne (np. *Zdrada w Breslau*, *Cosa nostra*, *Plan na włam*), przygodowe (np. *Chata wiedźmy*, *Laboratorium Dexter*,

¹ Dane statystyczne pochodzą ze strony internetowej <<https://lockme.pl/ranking-escape-room/>>, dostęp: 12.12.2018.

Operacja: Arka) fantastyczne (np. *Alchemik czy szarlatan?*, *Lochy Królewskiej Przystani*, *Chatka Hagrida*), a czasami również abstrakcyjne (np. *Klaun w krzywym zwierciadle*, *Klucz do umysłu wynalazcy*, *Zmieniając rzeczywistość*) i historyczne (np. *Złoto nazistów*, *Krakowska Bestia*, *Tajemnice Czarnobyła*).

Nazwy pokoi zagadek to chrematonimy („nazwy własne wytworów jednostkowych pracy ludzkiej” (Breza 2005: 343, por. Graf 2003; Gałkowski 2015)). Termin *chrematonim* powstał od greckiego *chréma*, *chréματος*, co oznacza ‘rzecz, przedmiot użyteczny i potrzebny, towar’ oraz ‘dzieło, czyn, działanie, sprawa, zdarzenie, przedsięwzięcie’². „Chrematonimia jest stosunkowo młodą gałęzią onomastyki” (Tomasik 2015: 665), jej początki datowane są na lata siedemdziesiąte XX w. (Gałkowski 2011: 15–16). Nie dziwi więc fakt, że nazwy pokoi zagadek (jak również nazwy firm oferujących tę formę rozrywki) nie doczekały się jak dotąd obszernych opracowań onomastycznych. Natomiast, jak pisze Siwiec, „[n]azywanie jest uzasadnione potrzebami komunikacji społecznej i z tego punktu widzenia każda grupa nazw jest na swój sposób ważna” (Siwiec 2003: 543), a więc i ten zbiór *nomina propria* powinien zostać zbadany. Analiza przedmiotowych *propriów* stanowić będzie zatem główny cel tej pracy.

„Chrematonimy, jak i inne nazwy własne, pełnią przede wszystkim funkcję identyfikacyjną. Wyraża się ona w tym, że nazwa wskazuje na obiekt (denotat, referenta)” (Breza 2005: 354). Na przykład onim *Zdrada w Breslau* dla pokoju zagadek we Wrocławiu wyodrębnia ten pokój i wyróżnia spośród innych znajdujących się we Wrocławiu, w Polsce czy na świecie. Funkcję identyfikacyjną pełni każda nazwa pokoju zagadek, jest to funkcja obowiązkowa każdej nazwy własnej. Nie jest to jednak funkcja jedyna (por. Kuć 2015: 325).

Wiele z badanych w tej pracy *nomina propria* „nie tylko oznacza [...] ale także znaczy, czyli pełni funkcję semantyczną” (Breza 2005: 354–355). Z funkcją tą mamy do czynienia, gdy onim „odnosi się bezpośrednio do obiektu i opisuje go przez wskazanie jego charakterystycznych cech” (Rutkowski 2001: 44). W przypadku pokoi zagadek może to być ich kategoria (horror, thriller, przygodowy, fantasy, historyczny...), konkretne elementy wystroju lub rodzaj zagadek³.

² Zob. SGP I, s.v.

³ Zob. jak ten problem ujmuje Gałkowski (Gałkowski 2015: 178–179).

Najwięcej nazw (320) opisuje wystrój pokoju lub jego elementy, w tej grupie wskazać można np. onimy:

- *CELA 107*⁴ – pokój to dwie cele i korytarz więzienny;
- *Chatka Hagrida* – pokój przypomina wnętrze domu Hagrida (fikcyjnej postaci z serii książek o Harrym Potterze);
- *Se7en* (Szczecin)⁵ – pokój stworzony w oparciu o fabułę filmu o tym samym tytule, wystrój i zagadki dotyczą siedmiu grzechów głównych;
- *Piramida* (Szczecin) – pokój to wnętrze piramidy;
- *Wyspa tajemnic* – pokój to fragment opustoszałej wyspy;
- *Stary Dwór* – pokój wyglądem przypomina wnętrze starego, opuszczonego, nawiedzonego dworu;
- *Kuźnia Krasnoluda* – pokój stylizowany na warsztat kowala⁶.

Część z tych nazw wskazuje również na kategorię pokoju.

Mniej liczną grupę stanowią nazwy, które wskazują na scenariusz pokoju, zadanie do wykonania przez graczy. Jest to 67 nazw pokoi, w tym:

- *Plan na włam* – z opisu pokoju: „Tym razem masz ukraść główną nagrodę turnieju pokerowego, organizowanego przez najbardziej znane kasyno tej części kraju. To zlecenie pochodzi od mafii, a tym chłopakom się nie odmawia. [...] Turniej zaczyna się lada moment. Uda Ci się wykonać plan?”⁷;
- *Ucieczka z więzienia* (Gdańsk) – zadaniem graczy jest wydostanie się z więzienia przed upływem czasu;
- *Pokonaj Gargamela* – celem w tym pokoju jest rozwiązanie wszystkich zagadek Gargamela i uwolnienie więzionych przez niego smerfów;

⁴ Ustalenie przynależności nazwy pokoju do tej grupy oparto na opisie i zdjęciach pokoju na stronie <https://lockme.pl/> oraz stronach internetowych poszczególnych firm oferujących pokoje zagadek (dostęp od 25.01.2017 do 05.02.2017).

⁵ Jeżeli w grupie nazw pokoi zagadek pełniących tę samą funkcję znajdują się równo-brzmiające onimy, przedmiotowym onimom towarzyszą nazwy miejscowości, w których znajdują się denotowane pokoje. Zabieg ten ma na celu możliwość rozróżnienia danych onimów oraz odnalezienia tego, o który chodzi w grupie jednobrzmiących nazw.

⁶ Wśród pozostałych nazw pokoi zagadek, które opisują swoje denotaty, wymienić można chociażby onimy: *Cosa nostra*, *Piramida* (Warszawa), *Opuszczony hotel*, *Więzienie* (Wrocław), *Wyspa*, *Klaun w krzywym zwierciadle*, *Chata wiedźmy*, *Rycerski*, *Laboratorium rzeźnika*, *Piramida* (Rybnik), *Laboratorium Dexter*, *Cela nr 4*, *W odległej galaktyce*, *CELA NR 4*, *Kłątwa Tutenchamona*, *Sherlock's Room*, *Statek Piratów*, *Wrota Czasu – Egipt*, *Night Club*, *Jumanji*, *Przygoda na dnie oceanu*, *Dom mordercy*, *Legowisko Kanibala*, *Komnata Tajemnic* (Warszawa), *Chata guślarki*, *Strych Szalonego Alchemika*, *Krypta wampira*, *Grobowiec Faraona* (Rzeszów), *Opuszczony szpital Psychiatryczny*, *Bezludna Wyspa*, *Tajemnice Czarnobyła*, *Lochy Królewskiej Przystani*, *Operacja: Arka*, *Opuszczony Teatr Lalek*, *Misja: Obóz Wroga!*, *Kasyno – Bond*, *Skarb Czarnobrodego*, *Spaceship–Alien Invasion*, *Łódź Podwodna*, *Pokój egzorcysty*, *W szkole magii i czarodziejstwa* i *Tajny ośrodek badawczy*.

⁷ Cytat pochodzi ze strony: <<https://lockme.pl/bydgoszcz/wyjscie-awaryjne/plan-na-wlam/?q=Plan%20na%20w%C5%82am&sc=room>>, dostęp: 09.12.2018.

- *Uwolnij ducha* – z opisu pokoju: „W jej 25 urodziny wydarzyło się coś niespodziewanego... Poznajcie historię kobiety której duch został uwięziony przez kręgi mocy. Uwolnij ducha, a duch uwolni Ciebie...”⁸;
- *Obudź się!!* – misją śmiałków jest obudzenie głównego bohatera, który pogrążył się we śnie w tym pokoju zagadek⁹.

W zbadanym zbiorze są również cztery nazwy, które informują jedynie o kategorii denotatu: *Wampir* (horror), *Złoto nazistów* (historyczny), *Horror Room* (horror), *Azyl Psychopaty Ostrów* (horror). Jeden onim opisuje bezpośrednio zagadki w pokoju. Nazwa *Siedem* wskazuje na liczbę zagadek w grze. Ponadto, wśród zbadanych nazw znajdują się także trzy *nomina propria*, które wskazują bezpośrednio na fakt, że denotowane przez nie obiekty to pokoje zagadek. Są to: *Pokój Zagadek*, *Pokój Zagadka* oraz *Conundrum* (ang. *conundrum* – ‘zagadka’).

Kolejną funkcją, którą pełnią niektóre ze zbadanych nazw własnych pokoi zagadek, jest funkcja lokalizacyjna¹⁰. Badane onimy mogą lokalizować wnętrza pokoju oraz scenariusz gry w przestrzeni lub w czasie. Dwadzieścia sześć nazw pokoi wskazuje na miejsce akcji gry: *Zdrada w Breslau*, *Wrota Czasu – Egipt*, *Wrota Czasu – Tortuga*, *Krakowska Bestia*, *Misja Hollywood*, *Tajemnice Czarnobyli*, *Rzeszowski Skarb Narodów*, *Las Vegas*, *3miasto 44*, *Alcatraz (Łódź)*, *Alcatraz (Katowice)*, *Noc w Las Vegas*, *Czarnobyl*, *Egipt*, *Dziki Zachód*, *Walkiria*, *Tajemnice Warszawy*, *Japonia*, *Serayi Wielkiego Wezyra*, *Tajemnica Riese 1945r.*, *Indyjska zagadka*, *Afrykański skarb*, *Ocean strachu*, *Teksańska Masakra*, *W cieniu Ślęży*, *Trójkąt Bermudzki*.

Natomiast 20 onimów umieszcza akcję w określonym czasie. Może to być konkretny rok: *3miasto 44*, *Zaraza rok 1606* *Epidemia Dżumy*, *Tajemnica Riese 1945r.*, *Kazamaty rok 1807*, *Powstanie Wielkopolskie*, *Kampania Wrześniowa*; lub okres: *Czar PRL-u*, *Absurdy prl-u*, *Dziki Zachód*, *Legendy PRL-u*, *Zagubiony Hipis*, *Serayi Wielkiego Wezyra*, *Wspomnienie PRL*, *Zimna Wojna*, *Tajemnica Egipskich Bogów*, *Szpieg PRL-u*, *PRL-ove*, *The aztec temple*, *PRL (Warszawa)*, *PRL (Łeba)*. Jak wynika z powyższych zestawień, kilka nazw (*3miasto 44*, *Dziki Zachód*, *Serayi Wielkiego Wezyra*, *Tajemnica Riese 1945r.*) lokalizuje fabułę pokoju zarówno w czasie, jak i w przestrzeni.

Ponadto nazwa własna pokoju zagadek może umiejscawiać pokój na badanym obszarze, to jest w Polsce. Nazw, które w ten sposób lokalizują swoje

⁸ Zacytowano ze strony: <<https://lockme.pl/warszawa/quest-room/uwolnij-ducha/?q=Uwolnij%20ducha&sc=room>>, dostęp: 09.12.2018.

⁹ Wśród pozostałych onimów opisujących scenariusz pokoju znajdują się m.in.: *Misja Hollywood*, *Napad na bank*, *Misja: Haker*, *Mission-Escape the Akademik*, *Ucieczka z Shawshank*, *Apollo – Misja powrotu na Ziemię*, *Kto uratuje święta?* i *Napad na bar*.

¹⁰ O funkcji lokalizującej chremonimów pisze również Ulańska (2015: 692).

denotaty, jest 15: *Zdrada w Breslau* (Breslau – niemiecka nazwa miasta Wrocław), *Krakowska Bestia*, *Rzeszowski Skarb Narodów*, *Kac Szczecin*, *3miasto 44*, *Tajemnice Warszawy*, *Skarb Gdańskich Korsarzy*, *KAC SOPOT*, *Projekt Liegnitz* (Liegnitz – niemiecka nazwa miasta Legnica), *Chatka Hagrida – Gdynia*, *Przeklęta Twierdza – Gdynia*, *Kac Poznań*, *Azyl Psychopaty Ostrów*, *Tajemnica Sztolni Czarnej*, *Extreme Escape Room Olkusz*.

W zbadanym materiale pojawiła się również jednostka pełniąca funkcję ekspresywną. Funkcja ta zachodzi, gdy nazwy odzwierciedlają stosunek nazywanego do otaczającej go rzeczywistości i/lub uzewnętrzniają cechy jego osobowości (Rutkowski 2001: 85). Wśród nazw pokoi zagadek znajdujemy onim *Novus ordo mundi* (łac. ‘Nowy porządek świata’). Nazwa ta nie ma źródła w języku polskim czy w, popularnie w Polsce używanym, języku angielskim, lecz, w powszechnie uważanym za wymarły, języku łacińskim.

Z kolei z funkcją poetycką mamy do czynienia, gdy nazwy pokoi zagadek zatrzymują uwagę odbiorcy na swej strukturze (Rutkowski 2001: 100). „Funkcję tę pełnią te jednostki onimiczne, które posiadają szczególnego rodzaju wewnętrzne zorganizowanie, zwracające w pierwszym rzędzie uwagę na formę językową” (Rutkowski 2001: 100–101). Dwie nazwy – *niePokój Artysty* oraz *PRL-ove* (por. ang. *love* – ‘kochać’) – zwracają uwagę odbiorcy swoim zapisem. Natomiast dwie kolejne – *Wiedźman*, *ShowShank* – są kontaminacjami innych, powszechnie znanych nazw (Wiedźmin oraz Shawshank), czym również przyciągają uwagę¹¹.

W przypadku, gdy nazwa pokoju zagadek wskazuje „pewne powiązania semantyczno-formalne czy odtwarza indywidualne i incydentalne asocjacje” (Rutkowski 2001: 45) z elementami składowymi konsytuacji (osoba projektanta pokoju, okoliczności nazwania pokoju, inne nazwy pokoi itp.), nazwa ta pełni funkcję aluzyjną¹². Mimo iż wiele nazw pokoi zagadek jest nie tylko zbliżonych do innych nazw, lecz są to nazwy równobrzmiące, onimy te nie pełnią funkcji aluzyjnej, gdyż nazwy te nie odsyłają do siebie nawzajem. Dzielą one jedynie swoje źródło, którym jest rodzaj obiektu w rzeczywistości (np. cela, szpital psychiatryczny) lub dzieło fikcyjne (np. *Piła*, *Alicja w Krainie Czarów*). Niemniej jednak w zbadanym zbiorze nazw własnych znajdują się cztery onimy, które zostały stworzone z intencją odsyłania do innych nazw. Są to: *Izba wytrzeźwień 2.0 – Impreza na sali* – odsyła do nieistniejącego obecnie pokoju *Izba wytrzeźwień*, którego jest kontynuacją; *Szpital Psychiatryczny 2* – odsyła do swojej (istniejącej równolegle) pierwszej odsłony, pokoju *Szpital Psychiatryczny*; *Bunkier 2'* – jest bardziej rozbudowaną wersją pierwszego

¹¹ Por. o intrygujących nazwach własnych (Gałkowski 2015: 178).

¹² Por. Gałkowski 2015: 179.

pokoju w tym samym klimacie o nazwie *Bunkier*; oraz *Indyjska zagadka II: Wredny Pokój* – nawiązujący do otwartego w tym samym miejscu pokoju *Indyjska zagadka*. Nazw odsyłających do innych elementów konsytuacji nie odnotowano.

Nazwa własna pokoju zagadek może również pełnić funkcję impresywną, która polega na wpływaniu na potencjalnego klienta (Rutkowski 2001: 97). Wpływanie to ma charakter „uwarunkowany specyfiką odbioru nazwy jako pewnego rodzaju komunikatu językowego. Wpływanie to może polegać na wywoływaniu określonych reakcji [...] [klientów]: rozbawienia, śmiechu, obawy, może też mieć na celu sprowokowanie pewnych postaw” (Rutkowski 2001: 97), klient może być zachęcony do podjęcia wyzwania (zabawy) w danym pokoju, lub wręcz przeciwnie, może być zniechęcony czy odstraszony¹³.

Każda z nazw pokoi zagadek pełni funkcję impresywną do pewnego stopnia, ponieważ wywołuje określone oczekiwania potencjalnego klienta związane z zawartością i fabułą utworu. Wśród zbadanych nazw są jednak takie, które wywołują bardziej skonkretyzowane wrażenia, ponieważ odnoszą się do bardziej sprecyzowanych obiektów, np. słowo *chata* do pewnego stopnia sugeruje klientowi wystrój pokoju, w którym może podjąć zabawę, jednak nazwa *Chatka Hagrida* określa ten wystrój w o wiele większym stopniu, gdyż odnosi się nie do jakiegokolwiek chaty, lecz do jednej jedynej, przedstawionej w serii książek o Harrym Potterze. Podobnie każda nazwa pokoju zagadek, która zawiera elementy intertekstualne będzie w większym stopniu niż pozostałe nazwy wywoływać określone oczekiwania u osoby, która się z nią zetknie¹⁴. W zbadanym materiale znalazło się 98 nazw intertekstualnych, wśród których wymienić warto chociażby onimy takie jak: *Indiana Jones i świątynia Majów*, *Władca pierścieni – Moria*, *Kolekcjoner kości*, *Seksmisja*, *Pokój Greya* czy *Różowa pantera*¹⁵.

Oczywiście te nazwy nie tylko wywołują określone oczekiwania potencjalnych klientów, ale mogą ich również zachęcić do podjęcia zabawy lub, wręcz przeciwnie, zniechęcić. Na przykład fani Harry’ego Pottera z przyjemnością wybiorą się do pokoi: *Komnata Tajemnic* (Warszawa), *Komnata tajemnic* (Nowy Sącz), *Chatka Hagrida*, *W szkole magii i czarodziejstwa*, *Pokój Czarneho Pana*, *Chatka Hagrida – Gdynia*, *Harry Potter*. Podobnie w przypadku

¹³ Por. opis emotywności u Gałkowskiego (Gałkowski 2015: 179).

¹⁴ O nazwach w handlu, które stwarzając możliwość wychwytywania odniesień i aluzji do różnych tekstów kultury zwracają uwagę odbiorcy, pisał również Adam Siwiec (Siwiec 2003: 553).

¹⁵ Intertekstualność była do tej pory rozpoznawana jako funkcja nazw własnych (por. np. Cieślíkowa 1993 i Graf 2015), natomiast w niniejszej pracy jest ona uznawana za cechę onimów, która dopiero może prowadzić do pojawienia się funkcji (por. Rutkowski 2001 i Gibka 2018).

nazw nawiązujących do serii dzieł o detektywie Sherlocku Holmesie: *Gdzie jest Sherlock?*, *Baker Street*, *Sherlock Holmes*, *Sherlock*, *Śladami Sherlocka Holmesa*, *Zagadki Sherlocka Holmesa* (Białka Tatrzańska), *Zagadki Sherlock'a Holmesa* (Zakopane). Natomiast osoby nie lubiące tych serii książek i filmów z pewnością będą zniechęcone do podjęcia zabawy w wymienionych pokojach.

Takie zachęcenie lub zniechęcenie potencjalnych klientów nie ogranicza się jedynie do pokoi o nazwach intertekstualnych, lecz w mniejszym lub większym stopniu dotyczy każdej nazwy. Pokoje sugerujące kategorię zabawy będą chętnie wybierane przez graczy lubiących daną kategorię (np. horror) i omijane szerokim łukiem przez osoby, które danej kategorii nie lubią czy nawet nienawidzą. Co więcej, pokoje sugerujące określone treści mogą być bardzo zniechęcające dla pewnych grup ludzi, taką reakcją mogą np. wywołać pokoje mające jakikolwiek związek z nazistami i III Rzeszą (*Złoto nazistów*, *Złoto III Rzeszy*, *Pokój Hansa generała III Rzeszy*) czy z czasami PRL (*Czar PRL-u*, *Absurdy prl-u*, *Legendy PRL-u*, *PRL* (Warszawa), *PRL* (Łeba), *Wspomnienie PRL*, *Szpieg PRL-u*, *PRL-ove*, *Fallout PRL*).

Uwagi końcowe

Podobnie jak inne grupy chrematonimów nazwy pokoi zagadek to zbiór otwarty (por. Siwiec 2003: 544–545; Graf 2003: 640). Nie sposób zatem przebadać wszystkich onimów z tej kategorii. W powyższej pracy analizie poddano określony zbiór nazw własnych pokoi zagadek w Polsce. Wykazano, że poza funkcją podstawową, identyfikacyjno-dyferencyjną, onimy te pełnią też inne, różnorodne funkcje¹⁶. Opisano sześć funkcji sekundarnych, które jak się okazało, nie są pełnione przez zbadane nazwy równomiernie. Najczęściej pojawia się funkcja semantyczna, którą pełni aż 395 nazw własnych pokoi zagadek. Onimy te wskazują głównie na wystrój i elementy pokoju, ale również na scenariusz pokoju, kategorię pokoju, zagadki oraz na sam fakt, iż dany obiekt jest pokojem zagadek. Następnie 46 nazw pełni funkcję lokalizacyjną umiejscawiając fabułę denotowanego pokoju w przestrzeni lub czasie. Znacznie mniej nazw (15) pełni funkcję lokalizacyjną umiejscawiając pokój zagadek na mapie Polski. Funkcje poetycką i aluzyjną pełnią po cztery onimy. Pierwsza funkcja pojawia się, gdy *nomina propria* przyciągają uwagę odbiorcy do samych siebie, a druga, gdy badane chrematonimy odsyłają do innych nazw pokoi zagadek. Najmniej licznie pełnioną funkcją jest funkcja ekspresywna,

¹⁶ Powyższe studium nie objęło funkcji badanych onimów w dyskursie sekundarnym.

którą pełni jedna nazwa pochodząca z języka łacińskiego. Porównanie grup nazw pełniących poszczególne funkcje ujawniło również, że niektóre nazwy pełnią więcej niż jedną funkcję jednocześnie (por. Ułańska 2015: 682). Odrębną kwestią jest funkcja impresywna, która do pewnego stopnia jest pełniona przez każdą nazwę, gdyż każdy z badanych onimów może wywołać określone oczekiwania i (nie)chęć podjęcia zabawy przez potencjalnego klienta (por. Siwiec 2003: 553). Zbadanie skuteczności zachęcenia nazwą klientów do gry w danym pokoju zagadek wymagałoby badań terenowych i wykracza poza ramy tej pracy. Możliwe jednak było wyróżnienie w zbadanym zbiorze grupy nazw, które mogą wywołać bardziej skonkretyzowane oczekiwania potencjalnych klientów. Grupę tę tworzy 98 nazw pokoi zagadek, które zawierają elementy intertekstualne.

Powyższe dane wskazują, że dominującymi cechami motywacyjnymi zbadanych nazw były cechy pokoi zagadek lub informacje o nich. Takie wnioski wydają się jak najbardziej przystające do sytuacji na rynku pokoju zagadek, w której nie można potencjalnemu klientowi pokazać przedmiotu, za który płaci, ani zaoferować jego próbki. Jedynymi informacjami, jakie właściciele pokoi oferują osobom rozważającym podjęcie zabawy, są nazwa pokoju oraz krótki opis gry na stronie internetowej. Na tej podstawie potencjalny klient musi podjąć decyzję. Nie dziwi więc fakt, że kreatorzy nazw nie używają ich do przedstawienia siebie czy okoliczności nadania onimu, a w zdecydowanej większości do zaprezentowania denotowanych obiektów.

Podjęte badanie nazw własnych pokoi zagadek w Polsce nie pretenduje do miana wyczerpującego. Zagadnienie to wymaga dalszych analiz. Warta zbadania wydaje się struktura i etymologia przedstawionych tu nazw własnych. Interesujące mogłyby być również badania nazw pokoi zagadek w innych krajach oraz badania porównawcze.

Literatura

- Breza E. (2005): *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Kraków, s. 343–361.
- Cieślakowa A. (1993): *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 33–39.
- Gałkowski A. (2011): *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*. Wyd. II. Łódź.
- Gałkowski A. (2015): *Funkcja marketingowa chrematonimów w przestrzeni gospodarczej*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 171–180.
- Gibka M. K. (2018): *Funkcje nazw własnych postaci w powieści. Ujęcie teoretyczne i jego praktyczne zastosowanie*. Koszalin.

- Graf M. (2003): *E-nimy jako nowa kategoria nazewnicza*. [W:] *Metodologia badań onomastycznych*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 639–643.
- Graf M. (2015): *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej*. Poznań.
- Kuć J. (2015): *Przekształcenia chrematonimów a ich funkcje*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Giefing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 319–329.
- Rutkowski M. (2001): *Mikrotoponimia przestrzeni wspinaczkowej. Studium socjoonomastyczne*. Olsztyn.
- Słownik grecko-polski (1958–1965)*. Red. Z. Abramowiczówna. T.1–4. Warszawa (SGP).
- Siwiec A. (2003): *Nazwy handlowe i ich uwarunkowania społeczno-komunikacyjne (od kultury zideologizowanej do kultury skomercjalizowanej i reklamy)*. [W:] *Metodologia badań onomastycznych*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 543–555.
- Tomasik P. (2015): *Współczesna urbanonimia oczami chrematonomasty*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Giefing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 665–671.
- Ułańska M. (2015): *Funkcje nazw firm (na przykładzie łódzkich chrematonimów)*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Giefing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 681–695.

Źródła internetowe

Serwis internetowy poświęcony pokojom zagadek w Polsce: <https://lockme.pl/>

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest nazwom własnym pokoi zagadek w Polsce. Niektóre ze zbadanych chrematonimów pełnią jedynie swoją funkcję prymarną (identyfikacyjno-dyferencyjną), a inne również funkcje sekundarne. Wśród drugiej grupy funkcji wyróżniono funkcję semantyczną, lokalizacyjną, ekspresywną, poetycką, aluzyjną i impresywną. Niektóre z funkcji sekundarnych pełni wiele nazw, a inne tylko kilka. Najbardziej produktywnymi cechami motywacyjnymi dla zbadanych nazw okazały się cechy ich denotatów.

Wojciech Hofmański
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4902-0945>
e-mail: wojciech.hofmanski@gmail.com

Leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprensji

Lexical and communicative aspects of Slavic intercomprehension

The paper discusses some lexical and communicative aspects of Slavic intercomprehension. The article presents a transitional stage between the availability of information value in translingual communication and non-understanding. It seems likely that the analysis of translingual communication itself may secondarily verify the theory of understanding language messages. At the same time, the reflection on the positive transfer – its meaning and scope – is one of the most important elements of the contemporary language policy of the united Europe.

Słowa kluczowe: słowiańska komunikatywność międzyjęzykowa, transfer pozytywny i negatywny, homonimia międzyjęzykowa

Key words: Slavic intercomprehension, positive and negative transfer, interlinguistic homonymy

Słowiańska komunikatywność międzyjęzykowa jest lokalnym wariantem fenomenu interkomprensji. Zjawisko to – do niedawna badane w Europie przede wszystkim w perspektywie językowych interakcji północno-germańskich (m.in. Stopyra 2010; Braunmüller 2002) oraz romańskich (m.in. Galinska-Inácio, Randak, Klein, Stegmann 2004) – w coraz większym stopniu stanowi przedmiot zainteresowania przedstawicieli także środkowo-europejskiej lingwistyki kontaktowej czy glottodydaktyki (m.in. Musilová 2000; Nabełková 2008; Lipowski 2012). Wciąż jednak widoczny jest deficyt prac poświęconych różnym elementom warunkującym tego typu kontakty translingwalne, jak i znaczeniu słowiańskiej komunikatywności dla polityki językowej poszczególnych krajów.

Z tego względu niniejszy artykuł ma na celu syntetyczne omówienie leksykalno-komunikacyjnych aspektów fenomenu interkomprensji w odniesieniu do rodzimej, słowiańskiej przestrzeni etnokulturowej – przede wszystkim

z perspektywy polskiej myśli glottodydaktycznej, ponieważ podjęta próba opisu czynników leksykalnych uwzględnia także ocenę ich wpływu na możliwość efektywnego, translingwalnego porozumiewania się, a w konsekwencji na specyfikę i planowanie procesu nauczania pokrewnego języka obcego.

Zasięg oddziaływania czynników semantyczno-leksykalnych w tradycyjnym ujęciu glottodydaktycznym sprowadzić można do pojęcia transferu językowego. Niewątpliwie więcej uwagi poświęcano dotąd transferowi negatywnemu (ujemnemu), czyli interferencji katalogowanej w słownikach homonimii językowych stanowiących mniej lub bardziej rozbudowane i dokładne zestawienia, dzięki którym tłumacze mieli unikać „fałszywych przyjaciół”. O szczególnym zainteresowaniu negatywnym aspektem transferu pośrednio świadczy wykorzystywana przez badaczy nacechowana terminologia, m.in. „wyrazy zdradliwe” (Lotko 1992), „pozorna ekwiwalencja” (Orłóś 2004), „homonimy międzyjęzykowe” (Kusal 2003). Tym samym koncentrowano się na statusie i zakresie zjawiska, a nie jego realnym oddziaływaniu na proces porozumiewania się (i w konsekwencji również translacji) –

Literatura przedmiotu dostarcza nam dziesiątki definicji, w których momentem wspólnym jest jedynie uznanie tożsamości jednostek języka w planie wyrażania i ich zróżnicowania w planie treści, jednak nadal istnieją zasadnicze rozbieżności co do tego, jakie cechy planu wyrażania i planu treści są istotne przy ustalaniu homonimii i jak owe cechy korelują ze sobą. W różny sposób, na przykład, rozstrzygany jest problem, czy do homonimii należy zaliczać jedynie leksemy, czy także inne jednostki języka. (Kusal, Bałabkan 2014: 54)

Znacznie mniej uwagi poświęcano przy tym transferowi pozytywnemu (dodatniemu), przyjmując jedynie do wiadomości fakt jego istnienia. Opracowane w ten sposób katalogi niemal bez wyjątku rejestrowały kontrasty bez towarzyszącej temu próby interpretowania ich bezpośredniego wpływu na komunikację. Działo się tak nawet wtedy, gdy dostrzegane i podkreślane były różnice między poszczególnymi kategoriami homonimów w podejmowanych próbach klasyfikacji (por. Rutkowski 2012: 317).

Oba skrajne bieguny zjawiska transferu – w przypadku nauczania najbliższej spokrewnionych języków słowiańskich – mają jednak niezwykle szeroki zasięg, znacznie przekraczający utarty, leksykalny stereotyp. Jest to warte tym silniejszego podkreślenia, że w dobie metaforycznego, kognitywnego analizowania wartości informacyjnej komunikatów coraz bardziej zaciera się granica między analizą pojedynczych, jak i wieloelementowych jednostek tekstowych, czego potwierdzeniem jest choćby ostateczny kształt *Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego* (ESOKJ 2003: 94–99), który stał się podstawą do ujednoczenia systemów nauczania i certyfikowania języków europejskich. Transfer dodatni jest przy tym zjawiskiem współwarunkującym

istnienie fenomenu interkomprehensji, którego nie tylko funkcjonowanie, ale już i samo istnienie wskazuje na znacznie większą rolę dodatniego aspektu zjawiska transferu. Drugim współwarunkującym interkomprehensję czynnikiem jest skorelowana ze sobą intuicja i świadomość językowa¹, co wiązać można z zakodowaną w rozpoznawalnych kategoriach gramatycznych języka natywnego umiejętnością interpretowania funkcji poszczególnych jednostek leksykalnych włączonych do komunikatu².

Sama interakcja najbliższej spokrewnionych języków również powinna być rozpatrywana wieloaspektowo. Można bowiem wyróżnić odmienne sytuacje komunikacyjne związane z niejednakowym statusem interlokutorów. Różnice te wynikają zarówno z nieprzystających doświadczeń komunikacyjnych, wykształcenia i kompetencji kulturowych, znajomości różnych języków obcych (potencjalnie wspomagających), stopniowalnej znajomości jednego z języków pary uczestniczącej w układzie interkomprehensyjnym, odmiennej świadomości i intuicji językowej interlokutorów, jak i z ustnej lub pisanej formy komunikacji. Słowiańską komunikatywność międzyjęzykową – lokalny wariant relatywnie zróżnicowanego fenomenu interkomprehensji – we wszystkich nakreślonych wcześniej wariantach jej występowania charakteryzują pewne uniwersalne modele relacji komunikacyjno-leksykalnych. Możliwe jest przy tym stosunkowo precyzyjne stworzenie graficznej reprezentacji tych kategorii leksemów, które w określony sposób i z określoną mocą – zgodnie z celem takiego opisu – umożliwiają, stopniowo utrudniają, a wreszcie całkowicie uniemożliwiają porozumienie. Między tym, co wspólne, a tym, co odległe i różne, nie sposób bowiem wytyczyć ostrych granic. Co więcej, możliwe i metodycznie uzasadnione wydaje się wydzielenie i scharakteryzowanie obszarów „szarości”, wypełniających komunikacyjną przestrzeń między jasnym i przejrzystym oraz zaciemnionym i niedostępnym przekazem treści w komunikacji translingwalnej użytkowników blisko spokrewnionych języków.

Oczywiście, taka klasyfikacja jest każdorazowo pewnym (choć świadomie dokonywanym) uproszczeniem, które stanowi praktyczne narzędzie pracy w rękach glottodydaktyków stosunkowo sprawnie poruszających się w badanej rzeczywistości językowej. Modyfikacja i dostosowanie wstępnego ujęcia systemowego³ do poziomu opisu poszczególnych zakresów zjawisk leksykalnych

¹ Ze względu na ograniczony rozmiar niniejszej analizy nie będzie to szerzej komentowane. Więcej uwagi temu zagadnieniu odrębny artykuł poświęca W. Hofmański (*Świadomość – interakcja – komunikacja* – w druku).

² Podlegający recepcji komunikat językowy w niniejszym szkicu rozumiany jest – zgodnie z koncepcją tekstu Idy Kurcz i Anny Polkowskiej – jako „zjawisko językowe, wielozdaniowe, które stanowi pewną całość informacyjną” (Kurcz, Polkowska 1990: 8).

³ Przedstawiana tu koncepcja stanowi rozwinięcie i modyfikację klasyfikacji (nie-)przystawalności leksykalnych zaprezentowanej w roku 2014 (por. Hofmański 2014: 169–184)

w odniesieniu do słowiańskiej komunikatywności stanowi przy tym odpowiedź na potrzebę uzupełnienia istniejących opracowań poświęconych granicom rozumienia tekstów. Nie należy przy tym zapominać o wciąż niezakończonych dyskusjach dotyczących przebiegu procesu rozumienia tekstu nawet w zakresie standardowej komunikacji monojęzycznej. Zainteresowanie fenomenem słowiańskiej komunikatywności (interkomprensji) – czyli incydentalną komunikacją translingwalną – jest w tej sytuacji jednak o tyle możliwe i uzasadnione, że nie zmusza każdorazowo do dokonywania kategorycznych rozstrzygnięć w odniesieniu do zasadności kolejnych interpretacji procesów poznawczych (por. Polkowska 1993). Analiza czynników warunkujących taką komunikację odbywa się na poziomie oceny potencjału elementów systemowych (np. kategoriaalnych czy leksykalnych) oraz interakcyjno-interpretacyjnych (kontekst, świadomość, intuicja językowa) związanych z uwidaczniającą się strategią. Co więcej, obserwacje procesów zachodzących w tak ekstremalnej sytuacji komunikacyjnej stanowić mogą w tym zakresie cenną wskazówkę. Tym samym choćby sam fakt oczywistej niedostępności poznawczej wszystkich jednostek wchodzących w skład dekodowanego komunikatu obcojęzycznego i standardowe wykorzystywanie w niej kompetencji natywnych wtórnie może sugerować słuszność koncepcji selektywnego operowania danymi w procesie percepcji językowej oraz dominującego wpływu posiadanej już wiedzy na konstruowanie umysłowej reprezentacji nowego bodźca (por. Francuz 2002: 19–24).

Mimo pewnej umowności, wynikającej głównie z często odmiennej genezy wyróżnianych kategorii oraz silnego wzajemnego przenikania się, ich łączne rozpatrywanie wydaje się całkowicie uzasadnione, zwłaszcza w kontekście wpływu na efektywność procesu porozumiewania się. Jednocześnie może to być metodyczna klamra praktycznego kształcenia językowego w zakresie leksyki i realioznawstwa, co doskonale koreluje ze współczesnym rozumieniem praktyki glottodydaktycznej jako nauczania lingwokultury – nieograniczonego do bezrefleksyjnego nabywania kolejnych kompetencji jedynie w zakresie systemu określonego języka obcego. Kognitywna metoda nauczania języka

i zweryfikowanej późniejszą praktyką glottodydaktyczną w zakresie rodzimej, słowiańskiej przestrzeni językowej. Wyróżnione w niej kategorie miały charakter uniwersalny i już ich pierwszy wariant ilustrował możliwość zastosowania takiego systemu opisu do dowolnej pary języków z grupy wschodnio- i zachodniosłowiańskiej (schemat ten nie uwzględniał bezpośrednio grupy południowosłowiańskiej, co jednak na tym etapie nie przesądza o jego nieadekwatności, a jedynie skłania do dalszych prac komparacyjnych). Ze względu na określony skład osobowy grup lektoratowych, w których prowadzone był zajęcia i obserwacje, przykłady ilustrujące leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprensji obejmują przede wszystkim czesko-polskie pary wyrazowe.

polskiego jako obcego, w której szczególną rolę znajduje nie tylko pozajęzykowa rzeczywistość obszaru oddziaływania polszczyzny, ale przede wszystkim podmiotowość osób uczących się, staje się tym samym rozszerzeniem teorii konstruktywizmu.

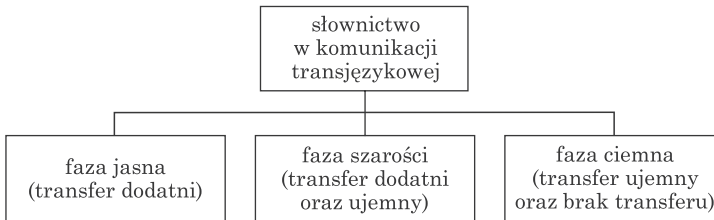
Konstruktywizm, choć sam w sobie nie jest teorią nauczania, to dostarcza istotnej optyki, której nie sposób lekceważyć w kontekście niniejszych rozważań. Jak bowiem zauważa zajmująca się tą tematyką Magdalena Rozenberg –

[...] przełożenie zasad konstruktywizmu na dydaktykę języków obcych nadaje jej pewną, nową, świeżą siłę sprawczą, która ma pomóc uczącemu się odkryć własne zdolności poznawcze. [...] Metody nauczania ukształtowane na bazie konstruktywizmu mają wydobyć i wspierać potencjał ucznia, by mógł on wyprowadzać sam swój indywidualny proces uczenia się. (Rozenberg 2008: 120)

Na określone zdolności poznawcze wpływa niewątpliwie również kompetencja w zakresie języka natywnego. Dzieje się tak już od pierwszych chwil procesu glottodydaktycznego, co oznacza, że analogicznie rozpatrywać trzeba także nieplanowaną i autentyczną komunikację translingwalną w zakresie najbliższej spokrewnionych systemów językowych. Wspieranie potencjału osób uczestniczących w takiej interakcji sprowadza się do tworzenia przestrzeni dla procesu „odtworzenia w języku ojczystym” w myśl zasady, że *„żaden język obcy nie jest całkowicie nowym obszarem”*, co z kolei konsekwentnie starają się udowodnić twórcy związanej z pisaną odmianą języka metody siedmiu sit (Galinska-Inácio, Randak, Klein, Stegmann 2004: 15–27), czyli techniki rozumienia tekstów w językach spokrewnionych.

Próba opisu leksykalno-komunikacyjnych aspektów słowiańskiej interkomprehensji nie jest zatem zadaniem łatwym. Kluczowe jest przy tym doprecyzowanie, potencjalnie jakich interlokutorów dotyczy translingwalna sytuacja komunikacji. Ich specyfikę wyznaczają bowiem odmienne kompetencje natywne, stanowiące podstawę interpretacyjną innojęzycznej wypowiedzi partnera. Ważne są też słowa-klucze, zaczerpnięte z powszechnie znanego kognitywnego schematu komunikacji, których wykorzystanie przybliży wartość informacyjną pozornie – ze względu na status i niejednorodność kodów – niedostępnego poznawczo komunikatu. Jak zatem nakreślić komunikacyjno-leksykalne relacje wewnątrz modelu słowiańskiej komunikatywności?

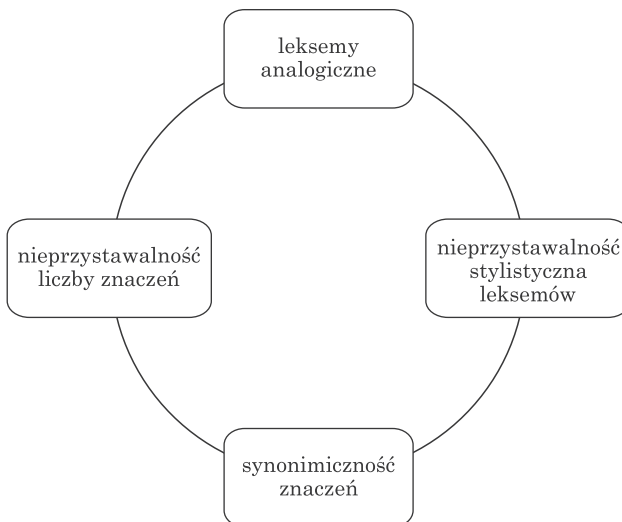
Już na początku takiej charakterystyki trzeba zaznaczyć, że zarysowanie sztywnych granic również wewnątrz omawianych modeli (nie-)przystawalności może okazać się w niektórych przypadkach niemożliwe. Taka sytuacja dotyczy przede wszystkim funkcjonowania wyrazów pospolitych, której konsekwencje dla komunikacji translingwalnej można zobrazować następująco:



Rys. 1. Leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprehensji

W przypadku nauczania najbliższych spokrewnionych języków słowiańskich wyrazy pospolite mogą stanowić oś fenomenu komunikatywności. Faza jasna odnosi się więc do katalogu słownictwa wspólnego. Znajdą się w nim tożsame leksemy rodzime (por. pol. *mama* – czes. *mama*), ale oczywiście również internacjonalizmy (por. pol. *auto* – czes. *auto*), które – jak pokazuje praktyka glottodydaktyczna – mogą stanowić jedną ze strategii podtrzymywania komunikatywności. Rozumienie oparte jest więc bezpośrednio na działaniu transferu dodatniego, czyli w praktyce na pełnej zbieżności form i towarzyszącej temu automatycznej analizie wartości informacyjnej.

Więcej komentarzy wymagają jednak sytuacje określone w przedstawionym schemacie (rys. 1) mianem fazy szarości, czyli zakresów przejściowych, w których podobieństwu elementów systemu leksykalnego wykorzystywanych w procesie komunikacji towarzyszy zróżnicowana, bo mająca określoną i powtarzalną przyczynę, (nie-)przystawalność przy jednoczesnym wciąż możliwym porozumieniu:



Rys. 2. Międzyjęzykowa (nie-)przystawalność leksyki

Zarówno słownictwo rodzime, jak i internacjonalizmy płynnie przechodzą w pierwszą z wyróżnionych kategorii w fazie przejściowej między tym, co komunikacyjnie jasne, a nieprzejrzyste i niedostępne. Ta zaś związana jest z niewielkimi modyfikacjami wyrazów analogicznych. Modyfikacje te mogą mieć różny charakter, jednak dotyczą one przede wszystkim niewielkich odstępstw fonetycznych (w tym również związanych z procesami historyczno-językowymi) i wtórnie – graficznych, które odpowiadają specyfice systemów określonej pary języków. Przykładem mogą być tu takie pary jak (pol.) *kark*, *karp* – (czes.) *krk*, *kapr* (np. *Bolí mě v krku! Byl to velký kapr.*). W grupie tej znajdują się również słowa o nieprzystawalności kategoryalnej, których postać może być tożsama (pol./czes. *tramwaj/tramvaj*) przy jednocześnie nieoczekiwanej odmiennej wartości kategoryalnej (*tramwaj* – pol. rodzaj męski – czes. rodzaj żeński), jak i te, które umożliwiają natychmiastowe dostrzeżenie międzyjęzykowych różnic kategoryalnych przy niemal pełnej dostępności poznawczej (pol. *pantera* – czes. *panter*; pol. *kokaina* – czes. *kokain*) – w obu tych przypadkach dominują oczywiście internacjonalizmy.

Kolejną fazę przejściową wyznacza funkcjonowanie wyrazów o odmiennych wartościach stylistycznych, których ludzące podobieństwo również nie naraża nieświadomego interlokutora na niezrozumienie intencji partnera procesu komunikacji. W tym przypadku umiarkowana – choć dostrzegalna trudność komunikacyjna – wynika przede wszystkim z kontrastu między przynależnością słów do rejestru ogólnego w jednym z języków i brakiem tego przyporządkowania w drugim języku pary. Niekiedy towarzyszyć temu może wręcz efekt komiczny, a sytuacja ta dotyczy również długo funkcjonujących zapożyczeń (por. pol. *galoty* – pot. ‘luźne majtki’, reg. ‘spodnie’; czes. *kalhoty* – ‘spodnie’).

Nieco bardziej kłopotliwa komunikacyjnie wydaje się kolejna faza szarości, związana z funkcjonowaniem par słów, które cechuje synonimiczność znaczeń. Ten przejrzysty model fazy przejściowej doskonale ilustrują wyrazy *walka* i *válka* – pol. ‘działania militarne, zmagania, konfrontacja’, (czes.) ‘wojna’. W tym przypadku międzyjęzykową komunikatywność lub poprawną interpretację intencji komunikacyjnych zabezpiecza najczęściej kontekst komunikacyjny: por. (czes.) *druhá světová válka* – (pol.) *druga wojna światowa*. Co warte podkreślenia, model ten nie wykazuje każdorazowej symetryczności – w języku czeskim *vojna* (‘mobilizacja’, ‘pobór’) potencjalnie przysporzy polskiemu interlokutorowi więcej trudności interpretacyjnych, choć i w tym przypadku porozumienie nadal jest możliwe dzięki związanemu z tą kategorią nieprzekraczaniu ram pola semantycznego.

Graniczną fazą przejściową jest natomiast funkcjonowanie polisemantycznych leksemów, których użycie jedynie w znaczeniu konkretnym pozwoli

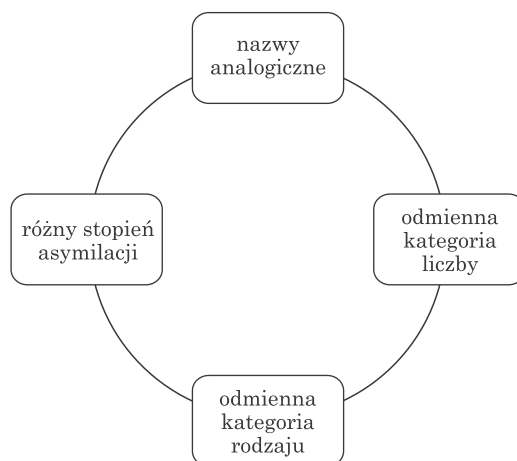
utrzymać zrozumiałość. Złudność jest tym większa, że jeden z interlokutorów mógł mieć już do czynienia z użyciem jednego z akceptowanych znaczeń (por. czes./pol. *duma* ‘gatunek literacki’, ‘izba rosyjskiego parlamentu’, ‘poczucie wartości’ – tylko w języku polskim). Jednostki funkcjonujące w tej kategorii wydają się stosunkowo rzadkie, a tego typu trudności dostarczają w większym stopniu rzeczowniki abstrakcyjne. Ta specyficzna klasa słów funkcjonalnie zawarta jest bowiem między dwiema granicami – tym, co wspólne i oparte na transferze pozytywnym, oraz tym, co odmienne i niejasne w fazie nierozumienia, w której oddziałuje już transfer negatywny.

Jednocześnie granica dzieląca fazy przejściowe od komunikacyjnej nieprzejrzystości również nie wydaje się całkowicie ostra. Zjawisko homofonii językowej („fałszywych przyjaciół” tłumacza, pozornej ekwiwalencji semantycznej, słów zdradliwych) wiąże się z określonymi predyspozycjami osoby, z którą zjawisko to jest bezpośrednio związane komunikacyjnie. Kluczowy w tym przypadku wydaje się wspomniany wcześniej drugi filar zjawiska interkomprehensji, czyli skorelowana świadomość i intuicja językowa. Umiejętność wykorzystywania wiedzy jasnej i wyraźnej w odniesieniu do własnego języka oraz innych znanych języków obcych może incydentalnie neutralizować nieprzystawalności znaczeniowe, lecz najczęściej wymaga to znacznego doświadczenia komunikacyjnego. Choć psycholingwistycznych badań poświęconych granicom rozumienia języków pokrewnych w językoznawstwie sławistycznym nadal brakuje, to hipotetycznie można wyobrazić sobie, że np. ujęte w czeskojęzycznej komunikacji słowo *chyba* (pol. ‘błąd’) zostanie prawidłowo zinterpretowane dzięki analogii do czasownika *chybić* czy przymiotnika *chybiony*. Przykłady ilustrujące ten mechanizm rozumienia można by oczywiście mnożyć.

Najistotniejsze różnice w stosunku do pierwotnej i „statycznej” koncepcji opisu nieprzystawalności leksykalnych w procesie nauczania najbliższej spokrewnionych języków słowiańskich związane są z próbą wyeksponowania płynności granic poszczególnych kategorii przy jednoczesnym sygnalizowaniu kierunku narastania trudności komunikacyjnych. Rozdzielone zostały na tej podstawie częściowe i pełne niezgodności semantyczne. Pierwsze znalazły się w zakresie faz przejściowych, drugie wyznaczają granicę fazy nierozumienia. Dopiero za nimi otwiera się przestrzeń dla tego, co całkowicie odmienne i niepoddające się interpretacji bez wcześniejszego przygotowania.

Poważną zmianą jest także stworzenie osobnego modelu dla nazw własnych. Oczywiście zjawiska onimiczne były uwzględnione już przy wcześniejszej próbie uporządkowania trudności leksykalnych na płaszczyźnie komunikacji transjęzycznej – w tym także w nauczaniu najbliższej spokrewnionych języków słowiańskich. Ich wyraźne wydzielenie ma jednak na

celu nie negowanie konieczności włączenia nazw własnych w spójny proces nauczania leksyki i realiów – co stanowczo postulowała Irena Sarnowska-Giefing (Sarnowska-Giefing 2005: 84) w uwagach do słownika minimum opracowanego przez Halinę Zgólkową (Zgólkowa 1992: 37–104; Zgólkowa 2013) – ale podkreślenie ich roli poprzez ukazanie analogii do trudności i podobnie oddziałujących na komunikatywność „faz szarości”. Występowanie nazw własnych w komunikacie przekłada się bowiem na jego organizację czasowo-przestrzenną, która prymarnie wiąże się z funkcjonowaniem słów-kluczy, poddawanych selekcji i interpretacji w kognitywnym modelu procesu rozumienia.



Rys. 3. Międzyjęzykowa (nie-)przystawalność leksyki – *nomina propria*

Podobnie jak w przypadku słownictwa pospolitego, najmniej trudności w komunikacji translingwalnej czy procesie glottodydaktycznym przysparzają nazwy analogiczne. Ich postać jest na tyle bliska odpowiednikowi w drugim języku określonej pary, że porozumienie właściwie nie jest zagrożone. Przykładem nawiązującym także do analogicznej kategorii wśród wyrazów pospolitych (pol. *kark*, *karp* – czes. *krk*, *kapr*) może być toponim Karkonosze (czes. *Krkonoše*) czy antroponim odnoszący się do ducha tych gór Karkonosza (czes. *Krakonoš*).

Nieprzystawalność kategoriałna w odniesieniu do onimów może dotyczyć liczby (pol. *Morawy*, lm – czes. *Morava*, lp) i rodzaju (pol. *Poznań*, *Litomyśl* – czes. *Poznaň*, *Litomyšl* – rodz. żeński), jednak również w takiej sytuacji mimo braku pełnej zgodności form onimów porozumienie jest możliwe. W przypadku transferu u osób słabo jeszcze znających drugi język określonej pary ucierpieć może jedynie normatywna strona komunikacji, ale dzieje się

to praktycznie bez konsekwencji dla jej efektywności. W komunikacji dwujęzycznej (czesko-słowackiej, polsko-słowackiej itd.) tego typu modyfikacje stają się wręcz niezauważalne, a obserwacja wskazuje, że uwagę interlokutorów przyciągają ewentualnie inne niezrozumiałe elementy leksykalne, których nie zdołał zneutralizować kontekst komunikacyjny w najbliższym sąsiedztwie onimów.

Największe trudności komunikacyjne obserwowane są natomiast w kontekście toponimów o różnym stopniu asymilacji. Inaczej niż w przypadku toponimów analogicznych, które wiązały się z rodzimą, słowiańską przestrzenią etnokulturową, w tej kategorii funkcjonują toponimy asymilowane. Rodzi to poważne trudności komunikacyjne w związku z indywidualnymi predyspozycjami interlokutorów (różna wiedza i różna świadomość oraz intuicja językowa). Porozumienie jest nadal możliwe, ale przestaje być oczywiste, jak w przypadku różnie adaptowanego niemieckiego toponimu *München* (por. pol. *Monachium* – czes. *Mnichov*). Faza nierozumienia to oczywiście onimy o pełnej nieprzystawalności – np. *Mezinárodní filmový festival v Benátkách*. O ile jasny kontekst międzynarodowego festiwalu filmowego jest pewną wskazówką, o tyle niełatwo zidentyfikować w takiej frazie nazwę miasta *Wenecja*.

Funkcjonowanie słowiańskiej komunikatywności międzyjęzykowej jest czynnikiem rzutującym bezpośrednio na proces nauczania blisko spokrewnionego języka obcego. Z tego samego względu powinno być brane pod uwagę w przypadku planowania polityki językowej w odniesieniu do promocji języka jako obcego już na etapie opracowywania programów kształcenia (dobór treści i metod), marketingu (grupa docelowa) czy realizacji długofalowych strategii (m.in. w powiązaniu z polityką migracyjną głównie o zabarwieniu ekonomicznym). Jak jednak zauważała Anna Dąbrowska, nawet w pierwszej dekadzie XXI w. trudno mówić o skoordynowanych działaniach w tym zakresie (Dąbrowska 2008: 51–52) –

Polityka językowa prowadzona jest przede wszystkim przez powołane do tego instytucje państwowe, jednak równie ważne są działania organizacji pozarządowych i niepaństwowych, które – o ile wpisują się swą działalnością w politykę państwa – powinny być przez państwo wspomagane. Działania odnoszą się zarówno do zjawisk zachodzących wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami. Niestety, sensowna i długofalowa polska polityka językowa w zasadzie nie istnieje, brak nawet wybranej instytucji, która zajmowałaby się koordynowaniem wszystkich działań. O jej kształcie stanowią w dużej mierze efekty działania grup osób zajmujących się naukowo i zawodowo nauczaniem cudzoziemców.

Coraz lepiej dostrzegana przez owe grupy⁴ słowiańska interkomprehensja pozwala początkowo na sprawne przełamanie poczucia obcości, stymulując szybki rozwój kompetencji pasywnych. Dzięki niej możliwe jest także prowadzenie w określonym stopniu efektywnej komunikacji translingwalnej. Od poziomu B1/B2 bliskość i komunikatywność przestaje jednak być wsparciem dla procesu glottodaktycznego, stając się jego największym zagrożeniem poprzez osłabianie motywacji⁵ – skoro porozumienie jest osiągnięte, kursanci tracą chęć do pracy nad normą, często wręcz wstrzymując proces uczenia się. Świadomość istnienia określonych typów nieprzystawalności, ich ukazywanie i umiejętne korygowanie przy jednoczesnym wykorzystywaniu ich poznawczego potencjału już od początkowych etapów pracy lektorskiej pomaga więc uniknąć kursantom tej komunikacyjno-leksykalnej pułapki, która nie wiąże się z osiąganym porozumieniem, a z samą efektywnością konsekwentnie prowadzonego procesu glottodydaktycznego. Nawet konstruktywistyczna perspektywa, która uwzględnia predyspozycje użytkowników najbliższej spokrewnionych z polszczyzną języków, nie zwalnia z konieczności kontroli nad przebiegiem kształcenia. Jak trafnie zauważa Magdalena Rozenberg (Rozenberg 2008: 120) –

zarówno jak i w tradycyjnej koncepcji kształcenia, tak i w konstruktywistycznej uczniowie (niekoniecznie nawet ci słabsi) potrzebują pomocy i wsparcia. Przede wszystkim mamy do czynienia z tym w sytuacjach, w których pojawiają się problemy kompleksowe, które przerastają indywidualne możliwości uczących się.

Z drugiej strony interkomprehensja staje się przedmiotem zainteresowania językoznawców sceptycznie nastawionych do niektórych aspektów obecnej polityki językowej zjednoczonej Europy. Zauważają oni utopijność modelu, w którym statystyczny Europejczyk włada kilkoma językami⁶.

⁴ Szczególną rolę w kreowaniu polityki językowej w odniesieniu do nauczania języka polskiego jako obcego odgrywa Stowarzyszenie „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego. Stowarzyszenie jako inicjatywa oddolna pełni rolę nie tylko platformy wymiany doświadczeń i wiedzy, ale przede wszystkim powszechnie akceptowanego przez krajowe i zagraniczne ośrodki koordynatora aktywności środowiskowej glottodydaktyków polonistycznych. Mimo upływu lat z perspektywy polityki krajowej wciąż wydaje się jedynym naturalnym partnerem dla administracji centralnej w przypadku prowadzenia dialogu eksperckiego wykraczającego poza rozmowy z poszczególnymi ośrodkami.

⁵ Mimo dostrzegania ogromnej roli zjawiska motywacji, nastawienia i samoświadomości tak w zakresie procesu glottodydaktycznego, jak i samej komunikacji translingwalnej nie udało się uzupełnić niniejszego szkicu o szczegółowe uwagi poświęcone tym fenomenom, gdyż przekracza to możliwości wynikające z ograniczeń objętościowych. Na potrzeby analizy przyjmuję jednak najbardziej podstawową definicję motywacji („pobudki zachęcające do pokonywania trudności podczas nauki języka docelowego” – Szulc 1997: 145), dostrzegając jednocześnie wieloaspektowość problemu – zwłaszcza w kontekście tak nietypowych sytuacji komunikacyjnych.

⁶ Model ten określaniany jest jako 1 + 2, czyli jeden język natywny oraz dwa kolejne języki obce.

Obserwowana szczególnie wśród młodszych generacji niechęć do wkładania (niezbędnego) wysiłku w proces glottodydaktyczny skłania ich do podjęcia problematyki, którą sprowadzić można do procesu paraglottodydaktycznego, choć sami takim terminem się nie posługują (Galinska-Inácio, Randak, Klein, Stegmann 2004: 11–13). Przykładem tak krytycznego sposobu myślenia jest choćby wspomniana wcześniej technika siedmiu sit, która w założeniu nie ma torować drogi do mniej lub bardziej normatywnego opanowania określonego języka obcego, ale do maksymalnie efektywnego wykorzystywania własnych kompetencji natywnych w procesie rozumienia języków blisko spokrewnionych. Co warto podkreślić w kontekście niniejszych rozważań o leksykalno-komunikacyjnych aspektach słowiańskiej interkomprensji, technika ta już w dwóch pierwszych z siedmiu sit (kroków, filtrów) wykorzystuje biskość i tożsamość leksyki – tej rodzimej, mającej wspólne źródło, jak i internacjonalizmów.

Takie przewartościowanie ogólnoeuropejskiej polityki językowej niesłoby ze sobą konsekwencje dwójakiego typu. Pierwsza – którą wyraźnie uświadamiają sobie jej twórcy – wiąże się z urealnieniem tej polityki i dostosowaniem jej do dzisiejszego formatu relacji językowych, w których elektroniczne wsparcie komunikacji translingwalnej staje się powszechne i ogólnodostępne, a co się z tym wiąże – nie obliguje już osób podróżujących po świecie czy wykorzystujących zawodowo kontakty międzynarodowe do czasochłonnej pracy nad własnymi kompetencjami językowymi (a przynajmniej nie w takim samym stopniu jak do niedawna).

Drugi aspekt tego przewartościowania jest być może nawet ważniejszy. Otwiera on politykę językową na to, co lokalne i dostępne. W pierwszym odruchu wydaje się, że tracą na tym języki kongresowe, ale dzieje się tak tylko pozornie. Ich dobra znajomość w kręgach, w których już dziś jest to standardem, z czysto pragmatycznego powodu nie wydaje się zagrożona. Jednocześnie języki małe i średnie mogą otrzymać w ten sposób wsparcie (choćby przez większe zainteresowanie sąsiadów), co koresponduje tak z długofalową polityką integracyjną, jak i z ochroną języków mniejszych i regionalnych, już dziś systemowo zabezpieczanych obowiązującymi rozporządzeniami – m.in. *Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych*⁷. Właśnie dzięki temu relatywnie efektywna komunikacja czesko-polsko czy polsko-ukraińska – tak jak wciąż jeszcze powszechna czesko-słowacka – już w perspektywie kilku czy kilkunastu lat nie musi być niczym niezwykłym.

⁷ Konwencja ta, zatwierdzona już 1992 r., weszła w życie w roku 1998. W Polsce obowiązuje od 2009 r. Jej pełny test w języku polskim dostępny jest online [01.06.2018] – http://www.dbg.vdg.pl/attachments/article/10/Europejska_Karta_Jezykow_Regionalnych_lub_Mniejszosciowych.pdf

Literatura

- Braunmüller K. (2002): *Semicommunication and accommodation: observations from the linguistic Situation in Scandinavia*. „International Journal of applied linguistics” 12, s. 1–23.
- Coste D., North B., Sheils J., Trim J. (2003): *Europejski system opisu kształcenia językowego*. Tłum. W. Martyniuk. Warszawa, s. 94–99, online <<http://www.bc.ore.edu.pl/dlibra/doc-content?id=272>>, dostęp: 13.05.2018.
- Czesko-polska pozorna ekwiwalencja językowa. Materiały pomocnicze dla studentów, polskich bohemistów i czeskich polonistów* (2004). Red. T. Z. Orłoś. Kraków.
- Dąbrowska A. (2008): *Dlaczego cudzoziemcy uczą się języka polskiego. Stare i nowe w nauczaniu JPJO*. [W:] *Nowe spojrzenia na motywację w dydaktyce języków obcych*. Red. A. Michońska-Stadnik, Z. Wąsik. T. 1. Wrocław, s. 47–60.
- Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych*, online <http://www.dbg.vdg.pl/attachments/article/10/Europejska_Karta_Językow_Regionalnych_lub_Mniejszosciowych.pdf>, dostęp: 13.05.2018.
- Francuz P. (2002): *Rozumienie przekazu telewizyjnego*. Lublin.
- Galinska-Inácio I., Randak A., Klein H. G., Stegmann T. D. (2004): *EuroComRom – Siedem sit: Jak od razu czytać teksty w językach romańskich*. Aachen.
- Hofmański W. (2014): *Transfer ujemny a norma językowa. Język polski w nauczaniu Słowian*. Praga.
- Kurcz I., Polkowska A. (1990): *Interakcyjne i autonomiczne przetwarzanie informacji językowych: na przykładzie procesu rozumienia tekstu czytanego na głos*. Wrocław.
- Kusal K. (2003): *Rosyjsko-polski słownik homonimów międzyjęzykowych*. Wrocław.
- Kusal K., Bałaban K. (2014): *Rosyjsko-polska homonimia międzyjęzykowa jako problem leksykograficzny*. „Anuari de filologia. Llengües i literatures modernes” nr 4, s. 53–66.
- Lipowski J. (2012): *Paralele w semikomunikacji języków północnogermańskich i zachodniosłowiańskich*. „Slavia Occidentalis” nr 69, s. 147–156.
- Lotko E. (1992): *Zrádná slova v polštině a češtině: lexikologický pohled a slovník*. Olomouc.
- Musilová K. (2000): *Česko-slovenský pasivní bilingvismus*. [W:] *Mesto a jeho jazyk*. „Sociolinguvistica slovaca” 5. Red. S. Ondrejovič. Bratislava, s. 280–288.
- Nabělková M. (2008): *Slovenčina a čeština v kontakte. Pokračovanie príbehu*. Praha.
- Polkowska A. (1993): *Rozumienie tekstu*. [W:] *Psychologia a semiotyka. Pojęcia i zagadnienia*. Red. I. Kurcz. Warszawa, s. 264–276.
- Rozenberg M. (2008): *Motywacja w dydaktyce z perspektywy teorii konstruktywizmu*. [W:] *Nowe spojrzenia na motywację w dydaktyce języków obcych*. Red. A. Michońska-Stadnik, Z. Wąsik. T. 1. Wrocław, s. 117–124.
- Rutkowski K. (2012): *Polsko-rosyjskie homonimy i paronimy międzyjęzykowe – propozycja klasyfikacji*. „Studia Wschodniosłowiańskie”. T. 12, s. 305–319.
- Sarnowska-Gieffing I. (2005): *Głos onomasty w kwestii nauczania słownictwa*. [W:] *Nauczanie języka polskiego jako obcego i polskiej kultury w nowej rzeczywistości europejskiej*. Red. P. Garncarek. Warszawa, s. 183–192.
- Stopyra J. (2010): *Semikomunikacja w skandynawskim obszarze językowym*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” nr 66, s. 133–139.
- Szulc A. (1997): *Słownik dydaktyki języków obcych*. Warszawa.
- Zgółkowska H. (1992): *Dobór słownictwa do nauczania języka polskiego jako obcego*. [W:] *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny*. Red. W. Miodunka. Kraków, s. 37–104.
- Zgółkowska H. (2013): *Słownik minimum języka polskiego*. Kraków.

Streszczenie

Niniejszy referat omawia leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprensji. Ukazuje to, co stanowi etap przejściowy między dostępnością wartości informacyjnej w komunikacji translingwalnej, a tym, co niedostępne, obce i niezrozumiałe. Wydaje się przy tym, że sama analiza komunikacji translingwalnej może wtórnie stanowić swoistą weryfikację teorii rozumienia komunikatów językowych. Jednocześnie pogłębiona refleksja nad transferem pozytywnym – jego znaczeniem i zasięgiem – jest jednym z najważniejszych elementów współczesnej polityki językowej zjednoczonej Europy.

Michał Hrabia
Uniwersytet Śląski, Katowice
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5477-8211>
e-mail: michal.hrabia@us.edu.pl

Noms de perception olfactive dans l’approche orientée objets – description lexicographique franco-polonaise pour les besoins de la traduction automatique

Olfactory perception nouns in the object-oriented approach – French-Polish lexicographical description for the purpose of machine translation

The article presents an analysis of selected olfactory perception nouns in French for the purpose of machine translation. The initial hypothesis, according to which nouns such as *odeur*, *parfum*, *arôme*, *puanteur*, *senteur* create a coherent set, i.e. an object class <smells> characterized by a certain group of operations (verbs), is subjected to corpus verification. The research, based on the French corpus *frTenTen12*, confirms this hypothesis and allows to distinguish 100 verbal operators common to all the elements of the studied class. In the further part of the article, examples of descriptions of the collected language material are presented in IT-implementable formats, which can be used in machine translation software. The first table shows the syntactic combinatorics of the class <smells> in French and Polish and the second one takes the form of bilingual lexicographical “flashcard”, in which the operators characterizing the studied class are divided into three groups: constructors, manipulators and accessors, according to the object-oriented approach by Wiesław Banyś.

Słowa kluczowe: percepcja węchowa, klasa obiektowa, leksykografia komputacyjna, tłumaczenie automatyczne

Key words: olfactory perception, object class, computational lexicography, machine translation

1. Introduction

La perception olfactive ne constitue pas un sujet fréquemment exploré par les linguistes. Ainsi, malgré quelques travaux remarquables portant sur cette thématique¹, il est notoire que l'odorat reste toujours un domaine insuffisamment étudié. Dans le présent article, en procédant à une analyse orientée objets des noms d'odeur, nous voudrions alors, ne serait-ce que partiellement, combler cette lacune dans les recherches linguistiques.

2. Hypothèse de départ et objectif des recherches

Selon notre hypothèse de départ, les noms tels que *parfum*, *odeur*, *arôme*, *fragrance*, *effluve*, *puanteur*, *senteur*, par leur référence à la perception olfactive, forment intuitivement un groupe linguistiquement cohérent que l'on peut appeler la classe d'objets <odeurs>². L'indication d'une classe d'objets demande pourtant une analyse plus approfondie, notamment celle qui repose sur les recherches de corpus. Cela s'explique par le fait que les classes d'objets ne sont pas déterminées par des moyens ontologiques, mais par des critères purement distributionnels (cf. Banyś 2002a: 23; Gross 2008: 121, 2012: 75). Il faut donc se demander si les noms énumérés plus haut se caractérisent par une combinatoire syntaxico-sémantique commune, ce qui revient à vérifier s'ils coopèrent avec les mêmes opérateurs (les verbes et éventuellement les adjectifs).

En bref, notre but principal consiste à dégager des opérateurs qui délimitent et définissent linguistiquement une hypothétique classe d'objets <odeurs> en français. Les résultats des recherches seront présentés dans des fiches descriptives contenant un *listing* des opérateurs trouvés et leurs équivalents polonais. Grâce au caractère bilingue franco-polonais, de telles fiches pourront trouver l'application dans les programmes de traduction automatique (TA) basée sur les règles (*rule-based systems*)³ et dans d'autres outils du traitement automatique des langues (TAL).

¹ Il faut mentionner entre autres les travaux de Georges Kleiber (2011ab et 2011 en collaboration avec Marcel Vuillaume), ainsi que ceux de Sophie David (David et al. 2002) ou de Danièle Dubois (2006), tous menés dans une perspective nettement cognitive.

² Les noms des classes d'objets sont traditionnellement mis entre chevrons.

³ Dans le cas de la traduction automatique basée sur les règles, le système de traduction est capable d'assurer le transfert du texte d'une langue source à une langue cible grâce à l'ensemble des règles d'équivalence interlinguistique formulées par les linguistes. Sur l'autre pôle se situe la traduction du type statistique et probabiliste (cf. Hrabia 2016: 75–76).

3. Méthodologie adoptée

Comme nous l'avons déjà signalé, notre étude s'inscrit dans le courant des recherches lexicographiques computationnelles fondées sur la notion de «classe d'objets». Plus précisément, nous adoptons l'approche orientée objets (AOO) proposée par Wiesław Banyś (2002ab).

Le concept de classe d'objets est défini par W. Banyś (2002a: 22) comme un ensemble d'objets qui partagent un certain nombre d'opérations et d'attributs. Les attributs (majoritairement les adjectifs) déterminent la structure interne d'une classe donnée et les opérations (les verbes) spécifient ses fonctionnalités. Ainsi, si l'on prend la classe d'objets <odeurs>, on peut prédire (sans avoir encore procédé à une analyse de corpus) que celle-ci devrait être caractérisée par les attributs tels que *frais*, *agréable*, *mauvais*, *nauséabond*, *fort*, *léger*, etc. et les opérations telles que *dégager*, *répandre*, *aspirer*, *renifler*, *monter*, etc.

Quant aux informations opérationnelles qui définissent une classe donnée, W. Banyś (2002b: 208–209) propose de les diviser en trois catégories suivantes:

- les prédicateurs-constructeurs qui construisent la classe ou bien créent la situation où la classe en question n'apparaît pas;
- les prédicateurs-accesseurs qui peuvent accéder à la classe pour acquérir les informations sur son comportement et sa structure interne;
- les prédicateurs-manipulateurs qui, en se basant sur les informations concernant la structure interne de la classe, peuvent la changer ou (lui) faire (faire) les choses qu'elle peut faire dans le but de modifier sa structure et/ou son comportement.

Une telle répartition des opérations permet de les structurer davantage de manière qu'elles constituent une liste bien organisée et hiérarchisée.

Il faut noter encore que dans l'approche orientée objets, différentes classes d'objets, linguistiquement définies à l'aide des attributs et des opérations, sont reliées entre elles par les liens d'héritage sémantique (Banyś 2002b: 215; Hrabia 2016: 109–110). En effet, chaque classe (sauf celles les plus abstraites) appartient au moins à une super-classe (la classe hyperonyme) et possède le plus souvent au moins une sous-classe qui lui appartient (sa classe hyponyme). Dans cette hiérarchie, la transmission des caractéristiques sémantiques s'effectue de la classe plus générale vers la classe plus spécifique; les classes inférieures héritent donc les opérateurs de leurs super-classes et en ajoutent d'autres qui leur sont propres. Il s'ensuit que parmi les opérateurs qui caractérisent une classe d'objets donnée il est

toujours possible de distinguer les opérateurs appropriés, c'est-à-dire ceux qui s'appliquent à cette classe seulement ou à un nombre restreint de classes, et les opérateurs hérités de super-classes.

4. Analyse de corpus

Pour notre analyse nous avons sélectionné 5 noms d'odeurs: *odeur*, *parfum*, *arôme*, *puanteur* et *senteur*. Leur affinité sémantique du type olfactif est bien évidente et peut se vérifier facilement dans les dictionnaires monolingues, tels que le *Trésor de la Langue Française informatisé* (TLFI):

odeur – *émanation propre à un corps pouvant être perçue par l'homme ou par un être animé grâce à des organes particuliers et avec des impressions diverses (agréable, désagréable, indifférente)*

parfum – *odeur agréable et pénétrante d'origine naturelle ou artificielle*

arôme – *principe odorant de diverses substances d'origine végétale, d'essence chimique, ou d'acides volatils*

puanteur – *odeur nauséabonde, très désagréable*

senteur – *odeur, le plus souvent agréable, qui s'exhale d'un corps*

Comme le corpus pertinent pour nos recherches, nous avons choisi *The French Web Corpus (frTenTen12)*. Cette grande base de données lexicales, créée en avril 2012 à partir des ressources textuelles de l'Internet francophone, contient plus de 11 billions de mots convenablement annotés et aisément explorables à l'aide de l'outil informatique *Sketch Engine*. C'est grâce à ce logiciel que nous avons pu observer l'environnement textuel de 5 noms d'odeurs sélectionnés et dégager des opérations qui les caractérisent. Au total, nous avons analysé à peu près 14 500 occurrences. Leur répartition exacte se présentait comme suit:

odeur – 3000 occurrences: 2000 occurrences où le mot *odeur* occupait la place de complément et 1000 occurrences où il jouait le rôle de sujet

parfum – 3000 occurrences: 2000 (complément) + 1000 (sujet)

arôme – 3000 occurrences: 2000 (complément) + 1000 (sujet)

puanteur – 2432 occurrences: 1614 (complément) + 818 (sujet)⁴

senteur – 3000 occurrences: 2000 (complément) + 1000 (sujet)

Vu la richesse du matériau linguistique recueilli, nous avons décidé de restreindre nos recherches seulement à l'analyse des opérations (des verbes).

⁴ Le nombre différent des occurrences du nom *puanteur* résulte du simple fait qu'il n'y en avait plus dans le corpus analysé.

5. Résultats de l'analyse

L'analyse de corpus nous a permis de trouver 1025 opérateurs verbaux accompagnant les noms d'odeurs: 189 opérateurs différents pour *odeur*, 190 pour *parfum*, 218 pour *arôme*, 234 pour *puanteur* et 194 pour *senteur*. Étant donné que le but de notre recherche était de dégager des opérations qui définissent la classe d'objets <odeurs> tout entière (et non pas les noms d'odeurs particuliers), de tous les verbes trouvés dans le corpus, nous avons gardé ceux qui, de règle générale, accompagnaient au moins 4 noms analysés. Nous avons toutefois fait quelques exceptions⁵ et, dans quelques cas, nous avons supplémentaires créé à partir d'un verbe de base sa forme pronominale afin d'élargir le potentiel descriptif de notre investigation⁶. Les résultats de notre travail sont présentés dans le tableau 1.

Tableau 1. La connectivité syntaxique des opérateurs avec les noms d'odeurs

		odeur	parfum	arôme	puanteur	senteur
1		2	3	4	5	6
1.	accentuer	+	+	+	+	+
	s'accentuer	+	+	+	+	+
2.	accompagner	+	+	+	+	+
	être accompagné	+	+	+	+	+
3.	adorer	+	+	+	+	+
4.	aimer	+	+	+	+	+
5.	ajouter	+	+	+	+	+
	s'ajouter	+	+	+	+	+
6.	analyser	+	+	+	+	+
7.	apporter	+	+	+	+	+
8.	apprécier	+	+	+	+	+
9.	attirer	+	+	+	+	+
10.	avoir	+	+	+	+	+
11.	cacher	+	+	+	+	+
	se cacher	+	+	+	?	+
12.	capter	+	+	+	?	+

⁵ Nous avons en effet traité conjointement différentes constructions bâties sur le même socle verbal, p. ex.: *emplir/s'emplir/être empli de*. Par conséquent, afin qu'elles puissent être prises en considération, il suffisait qu'elles s'appliquent au moins à 4 noms d'odeurs en tant que groupe (et non pas séparément). Nous avons aussi gardé les opérateurs *flairer* et *inspirer* (qui nous paraissaient en quelque sorte prédestinés à accompagner les noms d'odeurs).

⁶ Il s'agissait de montrer ce que les odeurs peuvent faire elles-mêmes, p. ex. *cacher les odeurs* vs *les odeurs se cachent*.

	1	2	3	4	5	6
13.	changer	+	+	+	+	+
14.	chasser	+	+	+	+	+
15.	chercher	+	+	+	+	+
16.	connaître	+	+	+	+	+
17.	conserver	+	+	+	+	+
18.	contenir	+	+	+	+	+
19.	créer	+	+	+	+	+
20.	déceler	+	+	+	+	+
21.	découvrir	+	+	+	+	+
22.	décrire	+	+	+	+	+
23.	dégager	+	+	+	+	+
	se dégager	+	+	+	+	+
24.	détecter	+	+	+	+	+
25.	développer	+	+	+	+	+
	se développer	+	+	+	?	+
26.	dévoiler	+	+	+	?	+
27.	diffuser	+	+	+	+	+
	se diffuser	+	+	+	?	+
28.	disparaître	+	+	+	+	+
29.	disperser	+	+	+	+	+
	se disperser	+	+	+	?	+
30.	dissiper	+	+	+	+	+
	se dissiper	+	+	+	+	+
31.	dominer	+	+	+	+	+
32.	s'échapper	+	+	+	+	+
33.	éliminer	+	+	+	+	+
34.	émaner	+	+	+	+	+
35.	embaumer	+	+	+	+	+
36.	émettre	+	+	+	+	+
37.	emplir	+	+	+	+	+
	s'emplir	+	+	+	+	+
	être empli	+	+	+	+	+
38.	s'enivrer	+	+	+	?	+
39.	envahir	+	+	+	+	+
40.	éviter	+	+	+	+	+
41.	évoquer	+	+	+	+	+
42.	exhaler	+	+	+	+	+
	s'exhaler	+	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6
43.	flairer	+	+	+	+	+
44.	flotter	+	+	+	+	+
45.	garder	+	+	+	+	+
46.	générer	+	+	+	+	+
47.	goûter	+	+	+	?	+
48.	hummer	+	+	+	+	+
49.	imprégner	+	+	+	+	+
	s'imprégner	+	+	+	?	+
	être imprégné	+	+	+	?	+
50.	inhaler	+	+	+	+	+
51.	inspirer	+	+	+	??	+
52.	libérer	+	+	+	+	+
	se libérer	+	+	+	??	+
53.	masquer	+	+	+	+	+
54.	mélanger	+	+	+	??	+
55.	mêler	+	+	+	??	+
	se mêler	+	+	+	+	+
56.	modifier	+	+	+	+	+
	se modifier	+	+	+	+	+
57.	monter	+	+	+	+	+
58.	obtenir	+	+	+	+	+
59.	offrir	+	+	+	+	+
60.	oublier	+	+	+	+	+
61.	pénétrer	+	+	+	+	+
62.	percevoir	+	+	+	+	+
63.	perdre	+	+	+	+	+
64.	persister	+	+	+	+	+
65.	porter	+	+	?	+	+
66.	posséder	+	+	+	+	+
67.	produire	+	+	+	+	+
	se produire	+	+	+	+	+
68.	provenir	+	+	+	+	+
69.	provoquer	+	+	+	+	+
70.	puer	+	+	?	+	+
71.	rappeler	+	+	+	+	+
	se rappeler	+	+	+	+	+
72.	reconnaître	+	+	+	+	+
73.	régner	+	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6
74.	renforcer	+	+	+	+	+
	se renforcer	+	+	+	+	??
75.	renifler	+	+	+	+	+
76.	répandre	+	+	+	+	+
	se répandre	+	+	+	+	+
77.	respirer	+	+	+	+	+
78.	ressentir	+	+	+	+	+
79.	retenir	+	+	+	+	+
80.	retrouver	+	+	+	+	+
81.	savourer	+	+	+	?	+
82.	sentir	+	+	+	+	+
83.	tester	+	+	+	??	+
84.	utiliser	+	+	+	?	+
85.	venir	+	+	+	+	+

Le tableau 1 montre la connectivité syntaxique de différents opérateurs avec les noms d'odeurs. Les cases avec le signe «+» indiquent une connectivité parfaite, conclue à partir des recherches menées dans notre corpus de base – *frTenTen12*. Les autres cases dans le tableau ont été remplies grâce à une analyse supplémentaire que nous avons effectuée en profitant du moteur de recherche *Goggle* (<https://www.google.fr>, 24/07/2018). Les cases avec le signe «+» marquées en gris représentent la connectivité qui, suivant les recherches sur *Google*, ne suscite pas de controverses; les cases en gris avec un point d'interrogation montrent que l'emploi d'un opérateur concret est acceptable, mais très peu présent sur le Web; et finalement les cases en noir avec deux points d'interrogation désignent un manque de connectivité. Il est à remarquer que la plupart des cas de disconnectivité (ou de connectivité imparfaite avec peu d'occurrences trouvées) concernent le nom *puanteur*.

Ainsi, après avoir rejeté les verbes qui ne se combinaient pas avec tous les noms analysés, nous avons pu arriver à une liste finale des opérateurs définissant la classe d'objets <odeurs>. La liste contient au total 100 opérateurs (y compris les verbes pronominaux et les constructions verbales du type: *être* + participe passé): *accentuer, s'accentuer, accompagner, être accompagné, adorer, aimer, ajouter, s'ajouter, analyser, apporter, apprécier, attirer, avoir, cacher, se cacher, capter, changer, chasser, chercher, connaître, conserver, contenir, créer, déceler, découvrir, décrire, dégager, se dégager, détecter, développer, se développer, dévoiler, diffuser, se diffuser, disparaître, disperser, se disperser, dissiper, se dissiper, dominer, s'échapper, éliminer, émaner,*

embaumer, émettre, emplir, s'emplir, être empli, s'enivrer, envahir, éviter, évoquer, exhaler, s'exhaler, flairer, flotter, garder, générer, goûter, humer, imprégner, s'imprégner, être imprégné, inhaler, libérer, masquer, se mêler, modifier, se modifier, monter, obtenir, offrir, oublier, pénétrer, percevoir, perdre, persister, porter, posséder, produire, se produire, provenir, provoquer, puer, rappeler, se rappeler, reconnaître, régner, renforcer, renifler, répandre, se répandre, respirer, ressentir, retenir, retrouver, savourer, sentir, utiliser, venir.

6. Fiches descriptives du type «informatique»

La seule énumération des opérateurs n'est pourtant pas suffisante pour que les données linguistiques recueillies puissent être informatiquement manipulables, c'est-à-dire exploitées dans les systèmes du traitement automatique des langues. En effet, afin que cela soit possible, il faut encore que les résultats des recherches de corpus soient convenablement décrits selon les exigences formelles de la description lexicographique computationnelle, p. ex. celle du type «orienté objets». C'est pourquoi nous avons décidé d'inclure les informations linguistiques obtenues grâce à notre analyse dans deux tableaux (tab. 2 et 3), complémentaires l'un à l'autre, que l'on peut réellement considérer comme «informatiquement implémentables».

Le tableau 2 présente la combinatoire syntaxique des opérateurs distingués (la classe <odeur> remplit tantôt la position du sujet N1, tantôt celle du complément N2). La version polonaise, présentée à droite, étant la traduction de la version française, précise en outre les cas grammaticaux auxquels il faut mettre les noms de la classe <odeur> dans leurs emplois concrets⁷. Il est à noter que le format bilingue de ce tableau a ce grand avantage qu'il peut considérablement faciliter la traduction automatique en résolvant l'un de ses problèmes majeurs, à savoir: la polysémie. En effet, c'est justement grâce aux règles d'équivalence établies dans le tableau que le système de traduction pourra générer pour le verbe *chasser* suivi d'un élément appartenant à la classe d'objets <odeur> la traduction polonaise correcte *odpędzić* (et non pas par exemple *polować* ou *ścigać*), pour *se développer* – *powstawać* (et non pas *rozwijać się*) ou pour *offrir* – *mieć* (au lieu de *oferować*).

⁷ Explication des abréviations des cas grammaticaux dans le tableau 2: NOM – nominatif, GEN – génitif, DAT – datif, ACC – accusatif, INSTR – instrumental.

Tableau 2. La combinatoire syntaxique des opérateurs de la classe d'objets <odeurs>

FR				PL				
N1	verbe	prép.	N2	N1		verbe	N2	
CO			CO	CO	cas		CO	cas
1	2	3	4	5	6	7	8	9
	accentuer		<odeur>			podkreślać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	accentuer			<zapach>	[NOM]	podkreślać		
<odeur>	s'accentuer			<zapach>	[NOM]	uwytłumaczyć się		
	accompagner		<odeur>			towarzyszyć	<zapach>	[DAT]
<odeur>	accompagner			<zapach>	[NOM]	towarzyszyć		
	être accompagné	de	<odeur>	<zapach>	[NOM]	towarzyszyć		
	adorer		<odeur>			uwielbiać	<zapach>	[ACC]
	aimer		<odeur>			kochać	<zapach>	[ACC]
	ajouter		<odeur>			dodawać	<zapach>	[GEN] / [ACC]
<odeur>	s'ajouter			<zapach>	[NOM]	dochodzić		
	analyser		<odeur>			analizować	<zapach>	[ACC]
	apporter		<odeur>			przynosić	<zapach>	[ACC]
	apprécier		<odeur>			doceniać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	attirer			<zapach>	[NOM]	przyciągać		
	avoir		<odeur>			mieć	<zapach>	[ACC]
	caler		<odeur>			ukrywać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se caler			<zapach>	[NOM]	ukrywać się		
	caler		<odeur>			uchwycić	<zapach>	[ACC]
	changer		<odeur>			zmieniać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	changer			<zapach>	[NOM]	zmieniać się		
	chasser		<odeur>			odpędzać	<zapach>	[ACC]
	chercher		<odeur>			szukać	<zapach>	[GEN]
	connaître		<odeur>			znać	<zapach>	[ACC]
	conserver		<odeur>			zachowywać	<zapach>	[ACC]
	contenir		<odeur>			zawierać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	contenir			<zapach>	[NOM]	zawierać		
	créer		<odeur>			tworzyć	<zapach>	[ACC]
<odeur>	créer			<zapach>	[NOM]	tworzyć		
	déceler		<odeur>			wykrywać	<zapach>	[ACC]
	découvrir		<odeur>			odkrywać	<zapach>	[ACC]
	décrire		<odeur>			opisywać	<zapach>	[ACC]
	dégager		<odeur>			wydziałać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se dégager			<zapach>	[NOM]	wydziałać się		

1	2	3	4	5	6	7	8	9
	détecter		<odeur>			wykrywać	<zapach>	[ACC]
	développer		<odeur>			wytwarzać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se développer			<zapach>	[NOM]	powstawać		
	dévoiler		<odeur>			ujawniać	<zapach>	[ACC]
	diffuser		<odeur>			rozprzestrzeniać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se diffuser			<zapach>	[NOM]	rozprzestrzeniać się		
<odeur>	disparaître			<zapach>	[NOM]	znikać		
	disperser		<odeur>			rozpraszać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se disperser			<zapach>	[NOM]	rozpraszać się		
	dissiper		<odeur>			rozpraszać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se dissiper			<zapach>	[NOM]	rozpraszać się		
<odeur>	dominer			<zapach>	[NOM]	dominować		
<odeur>	s'échapper			<zapach>	[NOM]	uciekać		
	éliminer		<odeur>			eliminować	<zapach>	[ACC]
<odeur>	émaner			<zapach>	[NOM]	wydobywać się		
<odeur>	embaumer			<zapach>	[NOM]	wypełniać (wonią)		
	émettre		<odeur>			wydzielać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	emplir			<zapach>	[NOM]	wypełniać		
	s'emplir	de	<odeur>			wypełniać się	<zapach>	[INSTR]
	être empli	de	<odeur>			być wypełnionym	<zapach>	[INSTR]
	s'enivrer	de	<odeur>			upajać się	<zapach>	[INSTR]
<odeur>	envahir			<zapach>	[NOM]	ogarniać		
	éviter		<odeur>			unikać	<zapach>	[GEN]
	évoquer		<odeur>			przywoływać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	évoquer			<zapach>	[NOM]	przywoływać		
	exhaler		<odeur>			wydzielać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	s'exhaler			<zapach>	[NOM]	wydzielać się		
	flairer		<odeur>			zwęszyć	<zapach>	[ACC]
<odeur>	flotter			<zapach>	[NOM]	unosić się		
	garder		<odeur>			zachowywać	<zapach>	[ACC]
	générer		<odeur>			tworzyć	<zapach>	[ACC]
	goûter		<odeur>			delektować się	<zapach>	[INSTR]
	humer		<odeur>			wdychać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	imprégner			<zapach>	[NOM]	nasycać		
	s'imprégner	de	<odeur>			nasycać się	<zapach>	[INSTR]
	être imprégné	de	<odeur>			być nasyconym	<zapach>	[INSTR]

1	2	3	4	5	6	7	8	9
	inhaler		<odeur>			wdychać	<zapach>	[ACC]
	libérer		<odeur>			uwalniać	<zapach>	[ACC]
	masquer		<odeur>			ukrywać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se mêler			<zapach>	[NOM]	mieszać się		
	modifier		<odeur>			zmieniać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se modifier			<zapach>	[NOM]	zmieniać się		
<odeur>	monter			<zapach>	[NOM]	wznosić się		
	obtenir		<odeur>			uzyskiwać	<zapach>	[ACC]
	offrir		<odeur>			mieć	<zapach>	[ACC]
	oublier		<odeur>			zapominać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	pénétrer			<zapach>	[NOM]	przenikać		
	percevoir		<odeur>			wyczuwać	<zapach>	[ACC]
	perdre		<odeur>			tracić	<zapach>	[ACC]
<odeur>	persister			<zapach>	[NOM]	utrzymywać się		
	porter		<odeur>			nieść	<zapach>	[ACC]
	posséder		<odeur>			posiadać	<zapach>	[ACC]
	produire		<odeur>			tworzyć	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se produire			<zapach>	[NOM]	tworzyć się		
<odeur>	provenir			<zapach>	[NOM]	pochodzić		
	provoquer		<odeur>			powodować	<zapach>	[ACC]
<odeur>	puer			<zapach>	[NOM]	śmierdzieć		
	rappeler		<odeur>			przypominać	<zapach>	[ACC]
	se rappeler		<odeur>			przypominać sobie	<zapach>	[ACC]
	reconnaître		<odeur>			rozpoznawać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	régner			<zapach>	[NOM]	królować		
	renforcer		<odeur>			wzmacniać	<zapach>	[ACC]
	renifler		<odeur>			wąchać	<zapach>	[ACC]
	répandre		<odeur>			rozprzestrzeniać	<zapach>	[ACC]
<odeur>	se répandre			<zapach>	[NOM]	rozprzestrzeniać się		
	respirer		<odeur>			oddychać	<zapach>	[INSTR]
	ressentir		<odeur>			odczuwać	<zapach>	[ACC]
	retenir		<odeur>			utrzymywać	<zapach>	[ACC]
	retrouver		<odeur>			odnajdywać	<zapach>	[ACC]
	savourer		<odeur>			delektować się	<zapach>	[INSTR]
	sentir		<odeur>			czuć	<zapach>	[ACC]
	utiliser		<odeur>			używać	<zapach>	[GEN]
<odeur>	venir			<zapach>	[NOM]	pochodzić		

Le tableau 3, à son tour, prend la forme d'une fiche descriptive employée fréquemment dans l'approche orientée objets (cf. Banyś 2002b: 235; Chrupała 2007: 15–21; Żłobińska-Nowak 2008: 23–26). Elle se compose de deux facettes: française et polonaise et contient les rubriques telles que «définition», «super-classe», «sous-classe», «domaine», «attributs», «opérations», dont seulement quelques-unes peuvent être remplies à ce stade de recherches. Remarquons que les opérations qui caractérisent la classe d'objets sont ici clairement divisées en trois groupes postulés dans l'approche orientée objets: les opérateurs-constructeurs (p. ex. *créer, dégager, générer, produire*), les opérateurs-manipulateurs qui permettent de changer la structure interne de la classe (p. ex. *dissiper, modifier, renforcer*) et les opérateurs-accesseurs qui procurent des informations sur la nature et le comportement de la classe en précisant ce qu'on peut faire avec elle ou ce qu'elle peut faire elle-même (p. ex. *accompagner, analyser, envahir, flotter, percevoir, puer, sentir*)⁸. Il est intéressant d'apercevoir que, quoique les plus nombreux soient les accesseurs et les manipulateurs, la classe étudiée est définie par un ensemble relativement grand d'opérateurs-constructeurs (ce qui n'est pas de règle dans les *listings* de ce type-là).

Tableau 3. La fiche descriptive de la classe d'objets <odeurs>

FR	PL
[Classe d'objets:] <odeur>	[Klasa obiektowa:] <zapach>
1	2
[Définition:] Émanation propre à un corps pouvant être perçue par l'homme ou par un être animé grâce à des organes particuliers et avec des impressions diverses (agréable, désagréable, indifférente)	[Definicja:] Odczuwana powonieniem właściwość jakiejś substancji
[Sous-classe:]	[Podklasa:]
[Super-classe:]	[Superklasa:]
[Domaine:]	[Dziedzina:]
[Attributs:]	[Atrybuty:]
[Opérations:]	[Operacje:]
[Opérations: constructeurs:]	[Operacje: konstruktory:]
s'ajouter	dochodzić

⁸ Il est à noter que parfois l'inclusion d'un opérateur donné dans une catégorie concrète est plutôt arbitraire. En effet, comme remarque W. Banyś (2002b: 244), «certains types d'opérations peuvent être classées aussi bien dans la catégorie d'*accesseur* que dans la catégorie de *constructeur* ou de *manipulateur*, étant donné, entre autres, la possibilité de traiter certaines prédications comme renvoyant soit à l'action elle-même soit à son résultat (un certain état résultant)».

1	2
apporter	przynosić
attirer	przyciągać
créer	tworzyć
dégager	wydzielać
se dégager	wydzielać się
développer	wytwarzać
se développer	powstawać
émaner	wydobywać się
émettre	wydzielać
éviter	unikać
exhaler	wydzielać
s'exhaler	wydzielać się
générer	tworzyć
libérer	uwalniać
obtenir	uzyskiwać
produire	tworzyć
se produire	tworzyć się
provoquer	powodować
[Opérations: manipulateurs:]	[Operacje: manipulatory:]
ajouter	dodawać
accentuer	podkreślać
s'accentuer	uwytatniać się
changer	zmieniać się
chasser	odpędzać
diffuser	rozprzestrzeniać
se diffuser	rozprzestrzeniać się
disparaître	znikać
disperser	rozpraszać
se disperser	rozpraszać się
dissiper	rozpraszać
se dissiper	rozpraszać się
s'échapper	uciekać
éliminer	eliminować
se mêler	mieszać się
modifier	zmieniać
se modifier	zmieniać się
perdre	tracić
renforcer	wzmacniać

1	2
répandre	rozprzestrzeniać
se répandre	rozprzestrzeniać się
[Opérations: accesseurs:]	[Operacje: akcesory:]
accompagner	towarzyszyć
être accompagné	towarzyszyć
adorer	uwielbiać
aimer	kochać
analyser	analizować
apprécier	doceniać
avoir	mieć
cache	ukrywać
se cacher	ukrywać się
capter	uchwycić
chercher	szukać
connaître	znać
conserver	zachowywać
contenir	zawierać
déceler	wykrywać
découvrir	odkrywać
décrire	opisywać
détecter	wykrywać
dévoiler	ujawniać
dominer	dominować
embaumer	wypełniać (wonią)
emplir	wypełniać
s'emplir	wypełniać się
être empli	być wypełnionym
s'enivrer	upajać się
envahir	ogarniać
évoquer	przywoływać
flairer	zwęszyć
flotter	unosić się
garder	zachowywać
goûter	delektować się
humer	wdychać
imprégner	nasycać
s'imprégner	nasycać się
être imprégné	być nasyconym

1	2
inhaler	wdychać
masquer	ukrywać
monter	wznosić się
offrir	mieć
oublier	zapominać
pénétrer	przenikać
percevoir	wyczuwać
persister	utrzymywać się
porter	nieść
posséder	posiadać
provenir	pochodzić
puer	śmierdzieć
rappeler	przypominać
se rappeler	przypominać sobie
reconnaître	rozpoznawać
régner	królować
renifler	wąchać
respirer	oddychać
ressentir	odczuwać
retenir	utrzymywać
retrouver	odnajdywać
savourer	delektować się
sentir	czuć
utiliser	używać
venir	pochodzić

Parmi les rubriques non remplies dans la fiche, l'une demande plus d'attention, à savoir celle qui concerne [Super-classe:] à laquelle appartient la classe <odeurs>. Il faut souligner que le problème d'appartenance des noms d'odeurs aux concrets ou aux abstraits a déjà été débattu dans la littérature linguistique, notamment par G. Kleiber et M. Vuillaume (2011). Rappelons que selon ces linguistes (Kleiber, Vuillaume 2011: 33–34):

aussi bien pour ce qui est de la conception fonctionnelle que de celle mettant en jeu l'accessibilité aux sens, les odeurs se placent du côté du concret, et non de l'abstrait. Si l'on envisage, par contre, la dimension de la matérialité, elles apparaissent bien entendu du côté de l'abstrait, puisqu'elles n'ont ni formes ni matière.

La question reste donc ouverte. Nous n'optons pour l'instant non plus ni pour les concrets ni pour les abstraits, car du point de vue de l'approche

orientée objets, nous ne pourrions pas résoudre ce problème qu'après avoir découvert des liens d'héritage sémantique existant entre la classe <odeurs> et ses classes hyperonymes. Cela demanderait pourtant une analyse beaucoup plus détaillée qui consisterait à vérifier de quelle(s) super-classe(s) la classe étudiée hérite la plupart des opérations. À la suite d'une telle analyse, il serait aussi possible de distinguer des opérations appropriées à la classe <odeurs>, constituant le noyau de la description, de ceux qui s'y appliquent parce qu'ils s'appliquent à l'une de ses super-classes.

7. Conclusions et remarques finales

Les analyses présentées dans cet article nous conduisent à quelques remarques finales:

- La classe d'objets <odeurs> n'est pas seulement une entité ontologique, mais possède une réelle existence linguistique. Il est en effet facile d'indiquer des opérateurs verbaux communs pour tous ses éléments. L'ensemble de ces verbes caractérise linguistiquement la classe en question et la distingue des autres classes d'objets.
- Il semble que la classe d'objets <odeurs> ne constitue pas un groupe indivisible. S'en démarque surtout le nom *puanteur*. Il est donc probable qu'il faudra spécifier davantage la classe étudiée en distinguant ses sous-classes, par exemple <odeurs neutres/agréables> et <odeurs désagréables>.
- Afin de pouvoir être informatiquement manipulables et exploitables, les résultats des recherches doivent être présentés sous forme de fiches du type «computationnel». La traduction polonaise du matériau linguistique recueilli dans ces fiches permet en outre de désambigüiser certains opérateurs qui accompagnent la classe d'objets étudiée.
- Le travail a un caractère ouvert et extensible. Cela revient à dire que les fiches descriptives présentées peuvent être facilement modifiées ou complétées à la suite des études supplémentaires.

Références

- Banyś W. (2002a): *Bases de données lexicales électroniques – une approche orientée objets*. Partie I: *Questions de modularité*. «Neophilologica» 15, p. 7–28.
- Banyś W. (2002b): *Bases de données lexicales électroniques – une approche orientée objets*. Partie II: *Questions de description*. «Neophilologica» 15, p. 206–248.
- Chrupała A. (2007): *Traduction assistée par ordinateur – espérances trompeuses ou réalité possible? Description lexicographique du vocabulaire des sucreries en québécois selon l'approche orientée objets*. «Neophilologica» 19, p. 7–23.

- David S., Dubois D., Rouby C., Schaal B. (2002): *L'expression des odeurs en français: analyse lexicale et représentation cognitive*. «Intellectica» 24, p. 51–83.
- Dubois D. (2006): *Des catégories d'odorant à la sémantique des odeurs: une approche cognitive de l'olfaction*. «Terrain» 47, p. 89–106.
- Gross G. (2008): *Les classes d'objets*. «Lalies» 28, p. 111–165.
- Gross G. (2012): *Manuel d'analyse linguistique*. Villeneuve d'Ascq, Septentrion.
- Hrabia M. (2016): *Itérativité dans la traduction automatique. Analyse orientée objets des verbes de mouvement français traduits en polonais par jechać/jeździć (sur la base des formes du présent)*. Katowice.
- Kleiber G. (2011a): *Petite sémantique des couleurs et des odeurs*. In: Lavric E., Pöckl W., Schallhart F. (éds): *Comparatio delectat. Akten der VI. Internationalen Arbeitstagung zum romanisch-deutschen und innerromanischen Sprachvergleich*. Teil I. Frankfurt a. M., p. 85–113.
- Kleiber G. (2011b): *Pour entrer par la petite porte de même dans la sémantique des noms*. «Romanica Cracoviensia» 11, p. 214–225.
- Kleiber G., Vuillaume M. (2011): *Sémantique des odeurs*. «Langages» 1(181), p. 17–36.
- Żłobińska-Nowak A. (2008): *Désambiguïsation des expressions lexicales des opérateurs de l'espace dans le cadre d'une approche orientée objets: les verbes de mouvement monter et sortir et leurs équivalents polonais*. Katowice.

Dictionnaires consultés

Dobrzyński J., Kaczuba I., Frosztega B. (red.) (2005): *Wielki słownik francusko-polski*. Warszawa.

Słownik języka polskiego PWN, <<https://sjp.pwn.pl/>>, accessible: 24.07.2018.

Trésor de la Langue Française informatisé, <<http://atilf.atilf.fr/>>, accessible: 24.07.2018.

Corpus

The French Web Corpus frTenTen12, <<https://www.sketchengine.eu/frtnten-french-corpus/>> accessible: 24.07.2018.

Streszczenie

W artykule przedstawiona jest analiza wybranych francuskich rzeczowników percepcji węchowej dla celów tłumaczenia automatycznego. Weryfikacji korpusowej poddana została hipoteza wyjściowa, zgodnie z którą rzeczowniki takie jak *odeur*, *parfum*, *arôme*, *puanteur*, *senteur* tworzą semantyczno-gramatycznie koherentny zbiór tzn. klasę obiektową <zapachy> charakteryzującą się pewnym wspólnym zestawem operacji (czasowników). Badania w oparciu o korpus językowy *frTenTen12* pozwalają hipotezę tę potwierdzić i wyróżnić sto operatorów czasownikowych wspólnych dla wszystkich elementów badanej klasy. W dalszej części artykułu zaprezentowane są przykładowe opisy zebranego materiału językowego w formatach informatycznie implementowanych tj. takich, które mogą znaleźć zastosowanie w programach do automatycznego tłumaczenia tekstów. Pierwsza tabela przedstawia kombinatorykę składniową klasy <zapachy> w języku francuskim i polskim; druga natomiast przyjmuje formę dwujęzycznej „fizyki” leksykograficznej, w której operatory charakteryzujące badaną klasę są podzielone, zgodnie z założeniami ujęcia zorientowanego obiektowo W. Baniasia, na trzy grupy: konstruktory, manipulatory i akcesory.

Małgorzata Karwatowska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5582-3758>
e-mail: malgorzata.karwatowska@o2.pl

Leszek Tymiakin
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1734-6377>
e-mail: lesztym@poczta.umcs.lublin.pl

Otwartość młodzieży w mówieniu o seksie

Openness of adolescents in talking about sex

The aim of the paper is to elaborate upon the way youths conceptualize sex. The research conducted in Lublin secondary schools and in Maria Curie-Skłodowska University confirms the general assumption that adolescents and young adults adopt an approving attitude towards sex, treat it as something attractive and engaging as well as absolutely natural. The respondents were not ashamed to raise intimate topics, express personal needs and elaborate upon forms of satisfying them.

Out of a few well-known kinds of openness the collected data are dominated by the act of confiding. The predominant indicated attitude displays clearly also aspects of peculiar exhibitionism, which encompasses over-direct, even ostentatious, talking about oneself and highly personal matters. This discourse has an air of attempting to impress the addressee with the raised topics.

The conducted questionnaire and the resultant description show that openness functions in basically two meanings: a) as a desired (apart from instances of exhibitionism) feature of character, which is based on a certain kind of courage of the speaker/writer, and b) a way of communication, consisting in calling things in a straightforward way, not avoiding coarse language or even vulgar expressions.

Słowa kluczowe: otwartość, seks, język licealistów i studentów

Keywords: openness, sex, university students' discourse, secondary students' discourse

Aktywność seksualna, jak słusznie zauważają badacze i publicyści, stanowi ważną dziedzinę ludzkiego życia (zob. np.: Augustyn 1998; Bierwiazczonek 2000; Gajewska 2005; Nowakowska 1998; Pietkiewicz 2010; Walat 2007) i dlatego przedstawiciele psychologii i seksuologii zalecają integralne traktowanie jej jako miejsca spotkania sfery erotycznej z uczuciową i duchową. Truizmem wydaje się stwierdzenie, że jeśli nie nauczymy się mówić

o seksie, nie będziemy umieli w pełni mówić o miłości, której (zazwyczaj) jest on stałym i pożądanym składnikiem. Kazimierz Imieliński przekonywał wprawdzie, iż: „jeszcze wiele wody upłynie, zanim podejście Polaków zmieni się na tyle, by można było traktować tę sferę życia jako coś naturalnego” (Walewski 2010), ale chyba nie docenił w pełni siły mediów oraz – szerzej – mocy oddziaływania i dynamizmu kultury masowej (popularnej), „składającej się dziś bardziej z ofert, nie nakazów; z propozycji, a nie norm; [...] posługującej się roztaczaniem pokus i rozstawianiem przynęt, a nie normatywną regulacją” (Bauman 2011: 27). Zwłaszcza współczesna młodzież – funkcjonując w rozpropagowanym i wszechobecnym tyglu kulturowym z jego dominującą komercją, której głównym celem jest generowanie zysków – ulega tym wpływom (patrz: m.in.: Myrdzik, Latoch-Zielińska 2006; Świda-Ziemia 1987, 1995 oraz 2005), uwewnętrzniając „pewien zestaw powtarzających się problemów i postulatów składających się na swego rodzaju program czy też antyprogram pokolenia. Pozbawienie historii i/bądź religii, a także światopogląd w dużej mierze kształtowany przez telewizję [oraz internet] składają się: na zbiór doświadczeń pokolenia – z jednej strony balansującego na granicy neurozy, schizofrenii i dyspraksji, wiecznie poszukującego zagubionego wątku narracji we własnym życiu” (Brzozowska 2005: 113), z drugiej zaś – roszczeniowego, swobodnie traktującego obowiązujący obyczaj, niekiedy wręcz pozbawionego istotnego ogranicznika, jakim jest poczucie wstydu.

Ten ostatni stanowi efekt uświadomienia sobie przez jednostkę niewłaściwego, ośmieszającego ją działania (zob. Reber, Reber 2005). Elżbieta Czykwin (2013: 55), podkreślając rolę wstydu dla takich procesów, jak socjalizacja czy interakcja, pisze, że należy go uznać za „emocję społeczną, która ściśle wiąże się z adekwatnie opisującą społeczeństwo nowoczesne kategorią jaźni odzwierciedlonej. Wstyd, podobnie jak inne emocje, wyłaniałby się zatem z wyobrażeń, jakie ludzie utrzymują na temat tego, co o ich zachowaniu i o nich samych myślą inni, i zgodnie z którymi zachowują się tak a nie inaczej”¹. Niewykluczone, że w tendencji do obniżania się poziomu odczuwania wstydu niebagatelny udział przypisać należy właśnie mass mediom, niewątpliwie kształtującym jakość recepcji (i wrażliwości?) odbiorczej oraz – w konsekwencji – przyczyniającym się do wzrostu przyzwolenia członków kultury Zachodu na mniej lub bardziej nieskrępowane manifestowanie własnej seksualności. Z dużym prawdopodobieństwem można zatem mówić o ewidentnej i postępu-

¹ Ewa Kosowska (1998: 8) przekonuje, że skoro „wstyd pojawia się jako funkcja celowych i automatycznych działań, jako efekt refleksji nad zachowaniami z poziomu mentalnego i kinetycznego”, to refleksja nad nim jest jednocześnie refleksją nad człowiekiem i jego kulturą; por. Sarzyński 2003.

jącej otwartości na sprawy związane z seksem – (naszym zdaniem) walorze charakteryzującym postawy nie tylko młodych ludzi.

Otwarty – znaczy ‘jawny, nieukrywany, oczywisty, wyraźny’, a także: ‘szczerzy, prostolinijny, niezakłamaný’ (Szymczak 1989 II: 570). Słownik pod redakcją Mirosława Bańki (2000: 1206) objaśnia, że ‘ten, kto jest otwarty, nie ukrywa swoich myśli i uczuć; mówi szczerze i bezpośrednio’. Podobnie, choć w sposób obszerniejszy, rzecz ujmuje Piotr Żmigrodzki (*Wielki słownik języka polskiego PAN*), wyróżniając pewne typy interesującej nas właściwości, tj.: a) otwartość człowieka i umysłu, czyli ‘cechę kogoś (lub czegoś), kto jest gotowy do zmian i zrozumienia odmienności kogoś lub czegoś’; b) otwartość wypowiedzi (‘cechę czegoś, co jest wyrażone wprost’) oraz c) otwartość dyskusji (‘cechę czegoś, co jest dostępne dla wszystkich zainteresowanych’)².

Zasadniczym celem niniejszego artykułu będzie próba ogólnego chociaż pokazania, czy i jak (potencjalna) otwartość współczesnej młodzieży na kwestie ściśle prywatne realizuje się w warstwie językowej. Innymi słowy, w proponowanym szkicu zechcemy opisać typowe dla młodych ludzi rozumienie seksu poprzez odtworzenie sposobu jego wartościowania i werbalizowania przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów humanistyki lubelskiej³. Istotna (kuszająca poznawczo) wydała nam się kwestia postawy respondentów i oczekiwanie, że w trakcie badań i redagowanych przekazów ujawnią oni swój stosunek do zjawiska seksualności, dając odpowiedź na pytanie: czy traktują je jako naturalny element ludzkiej kondycji, a także czy (bezpośrednio albo pośrednio) uznają wszechobecną kulturę podglądactwa i sprzedawania własnej intymności?

1. Seks w świetle objaśnień słownikowych

Hasła nie odnajdziemy w dawnych słownikach polskich. Jak pisze Halina Wiśniewska (2016: 133): „Łaciński wyraz *sexus* przez pięćset lat tłumaczono słowiańskim prasłowem *pleć*. Występowało ono już w średniowiecznych źródłach, stąd znajdujemy je w *Słowniku staropolskim* (red. S. Urbańczyk, od 1953). W XVI wieku jego użycie potwierdził Jan Mączyński (1564), 19 razy W. Kuraszkiewicz (1963), np. *Virilitas. Męskość, męska pleć/ też mężność/ śmiałość*. W *Słowniku polszczyzny XVI w.* (red. Maria Renata Mayenowa)

² O znaczeniu otwartości w kontaktach interpersonalnych pisali m.in. Erich Fromm (2007) oraz Carl R. Rogers (2012). W Polsce badania psychologiczne dotyczące treści i roli otwartości w stosunkach międzyludzkich prowadził np. Stanisław Mika (1972).

³ Badaniami objęto 150 uczniów liceów i techników lubelskich oraz (w tej samej liczbie) studentów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

wyraz *pleć* zanotowano 260 razy, uznając, że ma dwa znaczenia: *pleć* = ‘1. zespół cech decydujących o przynależności do określonego gatunku (o ludziach: *męska pleć, niewieścia, żeńska, biała, białogłowska, panieńska; oboja pleć*); 2. powierzchnia ciała ludzkiego, skóra’. Taki opis znaczenia będzie trwał przez stulecia”.

Lubelska badaczka dowodzi, że dopiero w *Słowniku języka polskiego*, tzw. warszawskim (t. IV, 1908) pojawia się wyraz *seksualny* z krótkim objaśnieniem: *plciowy, do płci należący* (łac.), ale tak naprawdę swoją właściwą rangę leksem ten zyskuje w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, który wymienia kilka wyrazów pochodnych od słowa *seks* (definiowanego jako *pleć, atrakcyjność pod względem plciowym*), tj.: *seksapilowaty, seksualizm, seksualnie, seksualny, seksuologia*. Późniejszy *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka notuje już trzy znaczenia interesującego nas słowa: *seks* – to ‘1. ogół spraw związanych z życiem plciowym; 2. atrakcyjność pod względem plciowym; 3. zespół cech wzbudzających pociąg plciowy u osoby płci przeciwnej (z łac.)’ (patrz: Wiśniewska 2016: 137)⁴.

Leksykolodzy wymieniają w tym zakresie ponadto takie hasła, jak: *seksuolog, seksapil, seksbomba* (dwa ostatnie opatrując zazwyczaj kwalifikatorem „potoczny”). Powiększanie się rodziny wyrazu *seks*, poprzez przyswajanie zapożyczeń i tworzenie wyrazów pochodnych, szczególnie wyraźnie obserwujemy w ostatnim ćwierćwieczu. I tak, w *Nowym słownictwie polskim* (Smółkowa 1999, 2005) pojawiły się cztery hasła-neologizmy: *bezpieczny seks, seksszop, seksofala, sexy*, z kolei *Współczesny słownik języka polskiego* (Dunaj 2007) uwzględnia już 27 sygnalizowanych jednostek językowych, zaś w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (Zgólkowa 1994–2005) mamy ich aż 55.

Przyjrzyjmy się teraz hasłu *seks* wynotowanemu z leksykonu, który został wymieniony jako ostatni. Wprowadza on trzy znaczenia wyrazu kluczowego oraz podaje jego liczne synonimy. Odnajdujemy tu m.in. następujące zapisy:

- 1) *potoczny, ogół zjawisk i zagadnień związanych z życiem plciowym, zachowaniami seksualnymi ludzi; tematyka miłosna, sprawy miłości zmysłowej*. Wyrazy bliskoznaczne: *erotyka, erotyzm, erotyczność, seksualność, zmysłowość, plciowość, namiętność, miłość fizyczna (zmysłowa), sprawy łóżkowe, sfera intymna*;
- 2) *potoczny, akt seksualny, którego celem jest zaspokojenie popędu plciowego lub zapłodnienie*. Wyrazy bliskoznaczne: *stosunek plciowy (seksualny)*,

⁴ Oto adresy bibliograficzne słowników, do których odwołujemy się w tej części artykułu: Karłowicz, Kryński, Niedźwiecki 1900–1927; Kuraszkiewicz 1963; Mączyński 1964; Doroszewski 1958–1969; Mayenowa, Peplowski od 1966; Urbańczyk 1953–1955.

współżycie płciowe (seksualne), miłość (fizyczna, płciowa), akt (płciowy), spółkowanie, kopulacja, kontakt płciowy, numerek, sztos, stosunek;

- 3) *potoczny, ogół cech charakteryzujących osobę, która jest niezwykle atrakcyjna, wzbudza pożądanie seksualne. Wyrazy bliskoznaczne: seksapil, zmysłowość, seksualność, erotyzm, cielesność, urok, powab, czar, wdzięk, seksowność.*

W *Innym słowniku języka polskiego* (Bańko 2000) widzimy natomiast dwa znaczenia interesującego nas pojęcia:

- 1) *seks to aktywność ludzi i zwierząt zmierzająca do zaspokojenia popędu płciowego lub zapłodnienia;*
- 2) *jeśli ktoś jest pełen seksu, to jest atrakcyjny seksualnie.*

Cytowany słownik wyjaśnia również, że częśćka *seks* (pisana także z łącznikiem: *seks-*) tworzy rzeczowniki złożone, mające – co skądinąd oczywiste – związek znaczeniowy z seksem, np. *seksbomba, seks-oferty*.

Z uwagi na to, że przedmiotem naszych badań będzie język młodzieży, przydatne może okazać się przywołanie definicji z *Nowego słownika gwary uczniowskiej* (Zgółkowska 2004), w którym czytamy, że *seks* to ‘przysposobienie do życia w rodzinie – lekcja lub przedmiot’. Eksplicacja ta wydaje się o tyle ciekawa, że przeprowadzona wśród uczniów liceów i techników ankieta nie potwierdza tego typu objaśnienia analizowanej kategorii. Nie pojawiło się ono nawet jednostkowo w wypełnianych kwestionariuszach.

2. Bezpośredniość/dosadność sformułowań uczniowskich i studenckich

Przy odtwarzaniu sposobu recepcji leksemu *seks* przez młodocianych respondentów, chcieliśmy zauważyć i opisać jakieś odmienności w konceptualizacji i werbalizacji tego pojęcia przez dziewczęta i chłopców / młode kobiety i mężczyzn. Już na wstępie jednak stwierdzamy, że nie dostrzeżliśmy żadnych istotnych różnic jakościowych w rozumieniu i wartościowaniu tego wyrazu, toteż wyekscerpowany materiał omawiamy łącznie, bez podziału na płeć ankietowanych.

Jedna z dyspozycji dotyczyła podania skojarzeń wywoływanych przez słowo *seks*. Asocjacje uczniów i ich starszych kolegów okazały się stosunkowo różnorodne i bogate. Potwierdziły one opinię, zgodnie z którą każdy człowiek nieco inaczej traktuje sprawy intymne oraz dowiodły, że młodzi ludzie z reguły są bezpruderyjni i nie boją się pisania o swoich potrzebach, pragnieniach czy seksualnych marzeniach. Seks nie jest dla nich tematem

tabu, a przecież jeszcze niedawno nawet mówienie o częściach ciała zakrytych ubraniem uznawano za sferę objętą zakazem (por. Dąbrowska 1996).

Poddajmy zatem opisowi tworzone i przywoływane przez respondentów asocjacje, wśród których wydzielić można następujące kategorie:

1. nazwy aktu płciowego:
 - a) neutralne: *kopulacja, oddanie się, spółkowanie, stosunek (płciowy), współżycie, zbliżenie*;
 - b) wulgarne⁵: *bzykanie/bzykanko⁶, ciupcianie, dłubanie, dmuchanie, dupczenie/dupczonko, dymanie/dymanko, heblowanie, jeb.../jeb...ko, kಿಸzenie ogóra, pieprzyć się, posuwanie, przelecieć, rąbanko, rozdupczenie, rozprawiczenie, ruch...nie/ruch...ńsko, rżnięcie, walenie*;
 - c) określenia slangowe: *bara bara⁷, jazda, ostra jazda bez trzymanki, ofdajkowanie, pukanie, szybki lopez, tarło, zamoczenie pędzelka, zaliczenie*;
2. nazwy narządów płciowych: *cipa/cipeczka, ch..., lechtaczka, penis, piz..., pochwa, prącie, szparka, wagina*;
3. gesty, zachowania towarzyszące intymnemu spotkaniu: *dotyk/dotykanie się, gorące zabawy, robienie/laski/loda/lodziki, lizanko, macanie, minetka, mizianie⁸, obciąganie, pieszczoty, pocałunki, wzwód, wytrysk*;
4. „wspomagacze” udanego zbliżenia: *alkohol, film porno, kamasutra, niebieska pigułka, piwo, winko, wódka/wódzia, wiagra, ziolo⁹*;

⁵ Maciej Grochowski (1995: 15–17) wydziela w obrębie wulgaryzmów: 1) wulgaryzmy systemowe, czyli takie jednostki leksykalne, które objęte są tabu wyłącznie ze względu na ich cechy wyrażeniowe (formalne), a więc niezależne od właściwości semantycznych i rodzaju kontekstu użycia oraz 2) wulgaryzmy referencyjno-obyczajowe, czyli takie jednostki leksykalne, które objęte są tabu ze względu na ich cechy semantyczne i zakres odniesienia przedmiotowego. Te pierwsze (np.: *dupczenie, jebanko, pieprzyć*) naruszają przede wszystkim konwencje językowe, te drugie zaś (np.: *bzykać, ciupciać, dmuchać*) konwencje kulturowe przyjęte w danej społeczności.

⁶ Niektóre objaśnienia słów podajemy za Maciejem Grochowskim (tamże). Wszystkie określenia typu: *bzykać – ktoś bzyka kogoś, ciupciać – ktoś ciupcia kogoś, dłubać – ktoś dłubie kogoś, dmuchać – ktoś dmucha kogoś, dupczyć – ktoś dupczy kogoś, dymać – ktoś dyma kogoś, ruchać – ktoś rucha kogoś, rżnąć – ktoś rżnie kogoś* mają to samo znaczenie: ‘o partnerze aktywnym: ktoś współżyje z kimś seksualnie’. *Przelecieć* – ‘ktoś odbył z kimś stosunek seksualny’, *rąbać* – *ktoś rąbie kogoś* ‘ktoś współżyje z kimś seksualnie’, *rozdupczyć* – *ktoś rozdupczył kogoś* ‘ktoś doprowadził do odbycia z kimś stosunku seksualnego’, *rozprawiczyć* – *ktoś rozprawiczył kogoś* ‘o mężczyźnie w stosunku do kobiety: ktoś pozbawił kogoś dziewictwa’.

⁷ Nawiązanie do słów piosenki disco polo.

⁸ *Miziać* to ‘okazywać uczucia poprzez delikatne głaskanie; pieścić kogoś’ (za: Zgólkowa 2004).

⁹ W ten sposób określa się narkotyki, np. marihuane: ‘Palenie marihuany jest w dobrym tonie’; ‘Ziolo’ często uprawia się w przydomowym ogródku” – patrz: Dominik, Gardynik 2005.

5. nazwy emocji towarzyszących zbliżeniu oraz stopień ich natężenia: *bli-skość, błogość, ciepło, czułość, euforia, hardcore*¹⁰, *miłość, namiętność, nirwana, odlot, orgazm, pożądanie, przyjemność, szczęście, rozkosz, zaufanie*;
6. miejsca spotkania: *kozetka, ławka w parku, łóżko, polana, samochód, stół, wyrko*;
7. czas podejmowania czynności seksualnych: *noc, wieczór; każda pora dnia i nocy*;
8. konsekwencje seksu: *ciąża, dziecko, kłopoty, małżeństwo, niechciany ślub, rodzina, rozdziewiczenie, wpadka, zapłodnienie*;
9. nazwy osób biorących udział w akcie seksualnym: *chłopak, dziewczyna, kochankowie, kobieta, małżonkowie, mąż, mężczyzna, para, żona*;
10. nazwy osób i instytucji świadczących usługi seksualne: *dziwka/dzi-weczka, prostytutka, kobieta lekkich obyczajów; agencja towarzyska, bajzel, burdel, dom schadzek, salon masażu*;
11. nazwy orientacji seksualnych: *hetero, homo, homo-niewiadomo, bi/biseks, gej, lesba*;
12. nazwy rodzajów stosunków seksualnych: *anal, czoko*¹¹, *oral*;
13. nazwy pozycji seksualnych: *klasyczna, misjonarska, od tyłu, na misia/na pieska/na raka, 69*;
14. nazwy sposobów zaspokojenia popędu płciowego, odbiegających od przyjętych norm obyczajowych: *sado/sadomaso, masochizm, fetysyzm*;
15. nazwy zabaw (głównie grupowych) związanych z zachowaniami erotycznymi: *czworokącik, gorące zabawy, orgia/orgietka, słoneczko, swin-gowanie, trójkąt*.

Temat seksu jest tym obszarem, w którym najgłębiej uobecnia się symboliczna przemoc związana z pojęciem zachowań normalnych i nienormalnych (por. Gajewska 2005). Założenie, że heteroseksualność jest normą, prowadzi do nieustannych porównań i konfrontacji, co widoczne jest w podawanych przez respondentów określeniach, np. *homo-niewidomo*.

Wiele przywoływanych przez młodzież nazw i określeń dowodzi, że wszelkie doznania spowodowane są do biologicznych odruchów, stąd liczne wulgaryzmy określające akt płciowy¹². Ich analiza wyraźnie pokazuje, iż kobiet

¹⁰ *Hardcore*: 1. 'ekstremum w jakiejś dziedzinie'; 2. 'jeśli ktoś zrobi coś fajnego' (za: *Miejski słownik*).

¹¹ *Czoko* 'odbyt, skrótowo – stosunek analny' (za: tamże).

¹² Antonina Grybosiowa (2003: 72) pisząc o nadmiernej swobodzie w języku, stwierdza: „Czynniki kształtujące poczucie tego, co powiedzieć wypada, a czego nie wypada, straciły moc kulturotwórczą. Wszyscy ten stan rzeczy znamy. Osłabił wpływ rodziny, szkoły, czytelnictwa, wzrósł niepomierne wpływ ulicy, grup rówieśniczych, nierzadko ulegających nałogom, przestępczym, wzrosła rola telewizji, jako jednego z ważnych wzorców, osłabił hamujący wpływ

nie traktuje się jako równorzędnych współuczestniczek aktu seksualnego, ale stają się one przede wszystkim uprzedmiotowionymi obiektami męskich działań, czego dowodem leksemy przyrównujące zbliżenie fizyczne do pracy drwa lub cieśli, a kobiety do kawałka drewna, np.: *heblowanie, rąbanko, rżnięcie* (por. Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005). Respondentkom, jak widać, to jednak nie przeszkadza, bo również w ich ankietach wystąpiły tego typu wyrazy. Określenia dotyczące zachowań fizjologicznych, wśród których znajdują się liczne obscena, dowodzą, że polszczyzna młodzieży, a nawet dzieci podlega procesom wulgaryzacji i, niestety, jest to tendencja stale się utrzymująca, a nawet rosnąca (zob. Ożóg 2001).

Seks w skojarzeniach uczniów szkół ponadgimnazjalnych i studentów oznacza z reguły szeroki zakres spraw związanych z życiem płciowym człowieka, takich jak: różne formy zaspokojenia popędu płciowego, indywidualne doznania erotyczne, uczucia towarzyszące aktywności seksualnej. Czasami łączony z miłością, ale i realizowany bez niej, jest przede wszystkim traktowany w kategoriach zabawy, rozrywki i prowadzany do doznań czysto fizycznych. Co prawda, skojarzenia uczniowskie odzwierciedlają niekiedy kształtowanie się intymnego związku, inicjowanego łagodnymi, czułymi pieszczotami (*dotyk, mizianie, pieszczoty, pocałunki*), ale z reguły kończącego się wyrachowanym, nierzadko brutalnym finałem (*rozdupczenie, rozprawiczenie, zaliczenie*). Analiza wynotowanych asocjacji prowadzi do wniosku, że młodzi ludzie (co niewykluczone) podświadomie godzą się ze skrajnym hedonistą Arystypem z Cyreny, który uważał, że skoro życie jest krótkie i zmierza do śmierci, to należy zrobić wszystko, aby każda jego chwila była maksymalnie przyjemna (więcej: Tatarkiewicz 1981), stąd nazwy emocji towarzyszących zbliżeniu, podkreślające nasilenie doznań, niemal upojenie, odurzenie, np.: *euforia, nirwana, odłot*.

Wymieniane przez młodzież przymiotniki, łączące się ze słowem *seks*, potwierdzają wcześniejsze spostrzeżenia. Podawane przez respondentów konstrukcje przymiotnikowe zawierają element oceniający. Z jednej strony *seks* postrzegany jest jako 'coś, co nam się bardzo podoba i jest wyjątkowo dobre', np.: *seks boski, cudowny, dobry, niebiański, rozkoszny, słodki, super, upojny, wspaniały, wyśmienity, zarąbisty*¹³, z drugiej zaś jako 'coś mało interesującego, co zawodzi nasze oczekiwania', np.: *seks bezbarwny, nieudany, nijaki, pospolity, przeciętny, rutynowy, zwykły*. Wartościując wprost, zarówno *in plus*, jak

więzi sąsiedzkich, obecności starszych w rodzinach kilkupokoleniowych". Halina Wiśniewska (1994: 82–86) zauważa, że wulgaryzmy stały się modne zarówno w języku aktorów, piosenkarczy, polityków, jak i pisarzy. Czynności objęte tabu, o których dawniej „mówić nie wypadało”, dzisiaj stają się nie tylko obojętne, ale często zyskują wartościowanie dodatnie.

¹³ *Zarąbicie* to 'świetnie, wspaniale' (za: Zgólkowa 2004).

i *in minus*, respondenci zwracają uwagę na czas trwania aktu seksualnego (*krótkildługi, niekończący się*), jego intensywność (*dziki, gorący, intensywny, mocny, ostry, szalony, wściekły*), częstotliwość (*częsty, rzadki, sporadyczny*), przypadkowość (*nieregularny, niezaplanowany, przelotny, przygodny*), nieprzyzwoitość (*bezwstydnny, niemoralny, szatański, zbereżny, zły*), zagrożenie, jakie z sobą niesie (*niebezpieczny*), ale jednocześnie podkreślają fakt, że przynosi on uczucie ulgi, spokoju, wewnętrznego wyciszenia (*blogi, odprężający, relaksujący*), a także wpływa korzystnie na nasze samopoczucie (*zdrowy*). Niezwykle liczne są kolokacje pokazujące, jak bardzo młodzi ludzie czekają na *uprawianie miłości*¹⁴, czego najlepszym potwierdzeniem wydają się następujące przydawki: *upragniony, wymarzony, wyęskniony* (zob. Karwatowska 2010).

Tę otwartość na seks, często nadmierną, Brian McNair (2004: 5), socjolog, łączący z „kulturą obnażania”, przez którą cytowany dalej badacz rozumie „medialną dostępność seksu, nagości na pokaz [...]”, których obfitość rzuciła się w oczy w społeczeństwach kapitalistycznych końca dwudziestego wieku i które nadal, już w wieku dwudziestym pierwszym, stanowią jedną z najbardziej widocznych i kontrowersyjnych cech. W tym kontekście obnażanie ma znaczenie dosłowne oraz metaforyczne, obejmując szeroki wachlarz tekstów i przedstawień: od pornografii, przez seksualnie nacechowaną sztukę ciała, filmy dokumentalne o striptizerkach i striptizerach oraz telewizyjne wyznania podczas programów typu talk-show”. Małgorzata Kita (2006: 48, 50) dodaje, że „współczesna kultura masowa eksponuje cielesność człowieka”, a media oswoiły nagość fizyczną nawet osób publicznych. Nic dziwnego zatem, że mówienie o seksie zaczyna być traktowane jako coś naturalnego, a lista tematów dotyczących tego obszaru ludzkiego życia przestaje mieć jakiegokolwiek ograniczenie, wystarczy przywołać tylko nieliczne tytuły artykułów zamieszczanych na łamach prasy (patrz: Kyzioł 2008; Markiewicz 2008; Szymborski 2008; Waksman 2009)¹⁵: *Seks bez demonów; Seks z nieletnimi*.

¹⁴ Zwrot *uprawiać miłość*, utworzony, prawdopodobnie, na wzór konstrukcji typu: *uprawiać ziemię/rośliny/działalność*, oznacza ‘odbywanie stosunków seksualnych’ (za: Bańko 2000). Krzysztof Burnetko (2006) dowodzi, że „W Polsce średni wiek inicjacji seksualnej wynosi dziś 19 lat dla kobiet i 18 dla mężczyzn. Stale rośnie jednak odsetek nastolatków, którzy pierwsze doświadczenia seksualne mieli w wieku 15 lat. O ile w 1990 r. deklarację taką składało 17 proc. chłopców i 5 proc. dziewcząt, to pod koniec dekady było ich już, odpowiednio, 30 i 13 proc. Powiększa się też grupa nastolatków, którzy życie seksualne rozpoczęli przed ukończeniem 17 roku życia – mówi o tym blisko 50 proc. chłopców i ponad 30 proc. dziewcząt”.

¹⁵ Warto w tym miejscu nadmienić, że seks i erotyka zajmują bardzo ważne miejsce w czasopiśmie młodzieżowych, takich jak: „Dziewczyna”, „Bravo”, „Bravo Girl”. Wyraz ten jest najbardziej łączliwym rzeczownikiem, czego najlepszym potwierdzeniem są wyrażenia: *bezpieczny seks, prawdziwy seks, delikatny seks, śmiały seks, slow seks, gorący seks, normalny seks, telefoniczny seks, oralny seks, grupowy seks* (por. Załęcka 1999 czy Karwatowska 2006).

*Niepełne prawo do ciała; Seks, śnieg, śledź; Seks na wielkim ekranie; Życie seksualne gościa kąpielowego; Prokreacja, rekreacja, demokracja. Komu na rękę jest monogamia?; Katolicka Kamasutra; Seks na żywo. Co ich kręci, co ich podnieca; Człowiek z seksmisją. Rozmowa z prof. Kazimierzem Imielińskim o normach, gustach i poglądach Polaków na seks*¹⁶.

Odnosić też wypada, co prawda jednostkowe, ale, wydaje się, istotne połączenia typu: *odpowiedzialny seks, rozważny seks*, które dowodzą, że młodzież ma jednak świadomość konsekwencji swojego postępowania i jest gotowa je ponieść.

Druga (i ostatnia) dyspozycja, z którą mieli się zmierzyć uczniowie, dotyczyła definiowania. Analiza budowanych przez młodzież eksplikacji pokazuje, że *seks* – postrzegany jako czynność seksualna – jest przybliżany przez liczne określenia niżej wymienianych ośrodkowych wyrazów i wyrażen: a) akt (np.: *akt zbliżenia dwojga ludzi, który bywa udokumentowaniem wielkiej miłości, ale bywa wyłącznie aktem przyjemności*); b) stosunek/stosunek płciowy/stosunek seksualny (np.: *stosunek odbyty z partnerem; stosunek płciowy pomiędzy kobietą a mężczyzną; stosunek seksualny pomiędzy kobietą a mężczyzną, którzy niekoniecznie muszą się znać*); c) współżycie (np.: *współżycie płciowe dwóch osób; współżycie kobiety i mężczyzny w celu zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych i ciążoty*); d) zbliżenie fizyczne (np.: *zbliżenie fizyczne pomiędzy dwiema osobami przeważnie przeciwnych płci*). Większość opisów słowa można określić mianem definicji klasycznych, choć częste są również eksplikacje otwarte, które wykraczają poza cechy konieczne i wystarczające w kierunku cech konotacyjnych, np.: *kulminacja bliskich stosunków pomiędzy dwojgiem ludzi, których łączy uczucie, choć niekiedy tylko przypadek i zwykła żądza. Jest to cielesne połączenie przedstawicieli odmiennych płci; wzajemne pieszczenie, dotykanie części ciała partnerów, a także używanie narządów płciowych; zjednoczenie kobiety i mężczyzny darzących się miłością. Pozwala na odczucie psychiczne i fizyczne miłości drugiej osoby. W wyniku seksu następuje poczęcie dziecka, które jest tak naprawdę owocem miłości*.

Obok definicji akcentujących prokreacyjny charakter stosunku (*wprowadzenie penisa do pochwy w celu zapłodnienia komórki jajowej przez plemnik*) zdarzają się objaśnienia żartobliwe uwzględniające prawa fizyki w kontakcie dwojga osób (*ruch posuwisty lub jednostajnie przyspieszony, odbywający się pomiędzy dwiema osobami*).

¹⁶ Wypada dodać, że ukazały się również słowniki, których zadaniem jest pomoc w używaniu słownictwa z tej sfery naszego życia, tak aby nie urazić interlokutora, np. Lew-Starowicz 1986 lub Lewinson 1999.

Konstruowane przez młodych ludzi opisy słowa pozwalają sformułować kilka uwag:

- 1) w większości definiensów wynotowanych z kwestionariuszy seks łączony jest z uczuciem miłości: *forma wyrażenia prawdziwego uczucia w sposób cielesny; intymna forma miłości; stosunek płciowy między kobietą i mężczyzną, którzy się kochają / którzy darzą się miłością;*
- 2) w przeciwieństwie do skojarzeń, które obfitowały w liczne wyrażenia wulgarne, definicje analizowanego leksemu są właściwie pozbawione tego typu określeń. Opisy konstruowane przez licealistów, obok dążności do precyzyjnego oddania semantyki słowa, zawierają sporo nazw pozytywnych emocji, np.: *stosunek dwóch osobników, dający rozkosz i szczęście; jedność dusz i ciał; całkowite oddanie się drugiej osobie będące wynikiem gorącej miłości;*
- 3) seks w części definicji postrzegany jest również hedonistycznie jako rodzaj aktywności, która odwraca naszą uwagę od codziennych obowiązków i kłopotów, sprawia nam przyjemność i dostarcza rozrywki, np.: *miły sposób spędzania wolnego czasu; zabawa ze stałym partnerem, która sprawia obydwójgu przyjemność; gorące igraszki i swawole, przyjemność wynikająca z doznań erotycznych powstających w trakcie stosunku, którego efektem może być wpadka;*
- 4) w budowanych przez młodzież objaśnieniach widoczne są też zmiany świadomości, obyczajów i społecznych zachowań młodych użytkowników języka polskiego. Seks staje się bowiem dla wielu z nich tylko *przyjemnym doświadczeniem; miłą, podniecającą formą kontaktu; chwilą, w której członek wchodzi do pochwy;* przestaje zaś być czymś osobistym, dzielonym z najbliższą, kochaną osobą.

3. Zamknięcie rozważań

O zachowaniach seksualnych, w istoty sposób wpływających na życie każdego bodaj człowieka, powinno się pisać mądrze i rozmawiać dojrzałe. Tymczasem w domu nie mówi się o nich zbyt często, bo rodzice krępują się podejmowania z dziećmi tzw. wstydliwych tematów, bardzo ostrożnie i enigmatycznie porusza ten problem szkoła. Na temat seksu niemal programowo milczy Kościół, a jeśli już podnosi tę kwestię, to eksponuje niszczące jednostkę poczucie winy, doszukując się we wszystkim grzechu i akcentując

marność doczesnego ciała. Innymi słowy, kształtuje „bardzo silnie zakorzeniony negatywny przekaz dotyczący seksualności”¹⁷.

Okazuje się jednak, że współcześnie ma miejsce znamienne przesunięcie obyczajowe, polegające na deprecjonowaniu wstydu jako emocji kontrolującej niektóre ludzkie działania. Badacze zagadnienia stwierdzają, że „to, co zwykle starannie otulała intymność, co chronił wstyd, obecnie zostaje wystawione na pokaz. Bezwstyd rozlewa się szeroko i dawno przekroczył już ramy samych tylko zachowań seksualnych” (Grabowski 2003: 7–8). Panująca moda na „bycie naturalnym” skłania (chyba głównie) młodego człowieka do odrzucenia wstydlivosti, w zamian oferując mit wyzwolenia, luzu, „wolnej miłości”. „Trudno dziś o bardziej niemodne słowo niż *bezwstydnik*. Nazwanie tak kogoś zdaje się tylko podnosić jego atrakcyjność seksualną i mało komu przychodzi do głowy, aby go negatywnie oceniać” (Świtalska 2003: 164)¹⁸. Opisywany trend wydatnie wspierają media masowe (zob. Kita 2012a, 2012b, 2013, 2015), choć stymulują go również inne czynniki, takie jak: szybsze dojrzewanie fizyczne¹⁹, powszechny permissywnizm, zgodnie z którym wszystko jest dozwolone, bądź akceptowany przez pokolenie respondentów tzw. szpan na utratę niewinności. To sprawia, że w latach dziesiątych XXI w. młodzież silniej manifestuje popęd płciowy i wcześniej niż kiedyś oraz za wszelką cenę pragnie dążyć do doznawania związanych z nim przyjemności²⁰, nawet jeśli miałyby się

¹⁷ Nauczanie Kościoła na temat etyki seksualnej zawarte zostało w encyklice Benedykta XVI *Deus caritas est*. W etyce katolickiej seks jest wyrazem osoby, toteż dokonuje się w dialogu i wzajemnym darze, będącym jedną z istotnych cech odróżniających świat ludzi od świata zwierząt (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Seks>).

¹⁸ Ta swoista „detronizacja” wstydu obejmuje niemal wszystkie obszary naszego życia, co przyczynia się do łamania społecznego tabu. I tak np. Elżbieta Czykwin (2013: 229) pisze: „Sztuka współczesna karmi się prowokacją”, a „wstyd odnoszony do więzi zdaje się rudymenem minionej epoki”. Jeśli dodamy do tego symptomatyczny ekshibicjonizm emocjonalny i chociażby konfesyjny *reality show* Ewy Drzyzgi zatytułowany *Rozmowy w toku*, to okaże się, że wciąż jesteśmy zachęcani do odrzucania wstydu; zob. także Węglowski 2018.

¹⁹ Krzysztof Burnetko (2006) słusznie dowodzi, że „inicjacja seksualna u osób o wciąż nie w pełni rozwiniętej psychice prowadzi często do mylnych wyobrażeń na temat seksualnej sfery człowieka – ze wszystkimi tego skutkami. Młodzi ludzie bywają w ocenie seksu skrajni: albo nadają mu nadmierne znaczenie, albo, zwłaszcza po złych doświadczeniach, odrzucają całkowicie”.

²⁰ Przyjemność w świecie młodych ludzi zyskuje bez wątpienia priorytetowe znaczenie. Tymczasem na temat zagrożenia, jakie niesie ze sobą ta grupa wartości hedonistycznych, Jadwiga Puzynina (1992: 185) tak pisze: „Hold składany tej kategorii wartości był i będzie największym niebezpieczeństwem dla człowieka. Człowiek spętany wartościami hedonistycznymi staje się łatwym łupem wszelkich systemów autorytarnych. Człowiek ten zarazem ogranicza własne horyzonty twórcze, możliwości samorealizacji. Ogranicza też swoje uczestnictwo w życiu innych, swój udział we wspólnotach różnego wymiaru, od rodzinnej aż po narodową. Człowiek taki wreszcie naraża się na zatruwającą jego wnętrze sytuację zakłamania, jako że zazwyczaj deklaruje inne wartości niż te, którymi naprawdę żyje”. Erich Fromm (1997) uważa, że celem życia współczesnego człowieka staje się jak największa ilość przyjemności

one wiązać z kłopotliwymi konsekwencjami. Co ważne: przeprowadzone na terenie szkół średnich i uniwersytetu badanie potwierdza obiegową opinię, że uczniowie i studenci przyjmują wobec seksu postawę aprobatywną, traktując go jako coś atrakcyjnego i pociągającego oraz zupełnie naturalnego. Respondenci nie boją się także mówienia o sprawach intymnych, własnych potrzebach i formach ich zaspokajania.

Spośród kilku odmian otwartości, do których zalicza się: a) neutralne informacje o sobie; b) katarsystyczne ujawnianie siebie; c) demaskowanie siebie; d) zwierzanie się; e) wyznanie przypominające spowiedź czy f) ekshibicjonizm²¹, w zebranych materiale mamy do czynienia z dominacją zwierzania się, realizowanego zapewne w wielu różnych interakcjach (nie tylko w sytuacji anonimowego postępowania naukowego), ale – co zakładamy – jeśli nie kluczowy, to przynajmniej stosunkowo ważny w tym ujawnianiu czy ujawnianiu się bywa adresat, jego charakter i kompetencje.

W sygnalizowanej nadrzędnej postawie bez trudu można dostrzec także przejawy swoistego ekshibicjonizmu polegającego na zbyt bezpośrednim, czasami nawet demonstracyjnym prezentowaniu siebie i kwestii natury bardzo osobistej, mówieniu z wyczuwaną nutą epatowania odbiorcy referowanymi sprawami²². Użytkownik języka polskiego, będący w przedziale wiekowym od kilkunastu do dwudziestu kilku lat, nie unika słów, w rodzaju: *orgazm*, *seks oralny* czy *masturbacja*. Młodego człowieka seks interesuje (i, jeśli zachodzi ku temu sposobność, zapewne chętnie go praktykuje), korzystając z efektów samodzielnie prowadzonej edukacji seksualnej, w tym z wiedzy zdobywanej często na ulicy czy podwórku, czerpanej z czasopism i filmów²³. Stąd zapewne, choć bardziej w skojarzeniach niż w tworzonych definicjach, można zaobserwować brutalność określeń usprawniających jednak – poprzez

i postawę taką określa mianem radykalnego hedonizmu. Alvin Toffler (1998: 226, 228) zaś utrzymuje, że „wraz ze wzrostem zamożności i ruchliwości ludzi kończy się epoka posiadania i zbierania dóbr. Ludzie zaczynają raczej kolekcjonować przeżycia, przygody erotyczne, szukają podnieć seksualnych, a media i przemysł pomagają w ich »produkowaniu«. Na poparcie swych słów autor podaje liczne przykłady. Przywołuje szwedzkie muzeum sztuki współczesnej Moderna Museet, które „wystawiło ogromną instalację z papier mache »Hon«, czyli »Ona«, do wnętrza której widzowie wchodzili przez pochwę”. Interesujące spostrzeżenia na temat wartości hedonistycznych i emocjonalnych, których doświadcza młody człowiek, znajdziemy w pracach Hanny Świdy-Ziemby (2005). Autorka dowodzi jednak, że mocne przeżycia wartość aksjologiczną mają tylko dla mniejszości.

²¹ Zob. <http://psychologia.studia/sciaga.pl/tekst/65248-66-otwartosc>.

²² Jeśli idzie o wymiary otwartości, należałoby stwierdzić, że na podstawie zgromadzonego materiału niewiele wiemy o selektywności w wyborze odbiorców własnych myśli, spostrzeżeń, pragnień, a także szerokości i głębokości podejmowanej tematyki – patrz: tamże.

²³ Adam Waksman (2009) tak na ten temat pisze: „Nastolatki przez telewizję muzyczne i internet mają dostęp do świata seksu, o jakim nie śniło się ich rodzicom, a cóż dopiero dziadkom [...]. Ale nie mają z kim o tym porozmawiać na poważnie”.

niezbyt finezyjną (rubaszną) terminologię – osvajanie własnej seksualności oraz wspomagających proces internalizacji, czyli uwewnętrzniania związanych z aktywnością erotyczną wielu regulacji społecznych. Osobną kwestię stanowi budowanie specyficznej formy narracji, w której o seksie mówi się bezpośrednio (co może też świadczyć o nieudolności komunikacyjnej), czasami z pewną nonszalancją, prowokacyjnie, ale równoległe z możliwością manifestowania oporu wobec presji telewizji czy internetu. Wypowiedzi realizowane w tonie szczerości odsłaniają bowiem (przynajmniej u części respondentów) uzasadniony sprzeciw wobec kultury wszechogarniającego dyktatu seksu.

W świetle przeprowadzonej ankiety i sporządzonego opisu otwartość – rozumiana jako ujawnianie informacji o własnych zachowaniach i pragnieniach, w których jednostka umożliwia komuś (partnerowi, badaczom, grupie osób) poznanie siebie – funkcjonuje zasadniczo w dwu następujących zakresach (znaczeniach), tj. jako:

- 1) pożądana (poza przejawami ekshibicjonizmu) cecha postawy, którą charakteryzuje swoista odwaga mówiącego/piszącego podmiotu oraz
- 2) sposób komunikacji, polegający na nazywaniu rzeczy wprost, po imieniu, bez unikania określeń dosadnych, a niekiedy nawet skrajnie wulgarnych.

Literatura

- Augustyn J. (1998): *Integracja seksualna. Przewodnik w poszukiwaniu i kształtowaniu własnej seksualności*. Kraków.
- Bauman Z. (2011): *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa.
- Bierwiaczonek B. (2000): *Religijne subkategorie miłości*. „Język a Kultura”. T. 14: *Uczucia w języku i tekscie*. Red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. Wrocław, s. 79–115.
- Brzozowska B. (2005): *Gen X: pokolenie konsumentów*. Kraków.
- Burnetko K. (2006): *Seks z nieletnimi. Niepełne prawo do ciała*. „Polityka” nr 26.
- Czykwin E. (2013): *Wstyd*. Kraków.
- Dąbrowska A. (1996): *Eufemizmy języka polskiego*. Wrocław.
- Dominik I., Gardynik A. (2005): *Dzieci zatracone*. „Newsweek” z 27 listopada.
- Fromm E. (2007): *Zerwać okowy iluzji*. Przekł. J. Karłowski. Poznań.
- Gajewska A. (2005): *Przyjemność seksu w dyskursie feministycznym w Polsce*. [W:] *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*. Red. J. Grad, H. Mamzer. Poznań, s. 73–89.
- Grabowski M. (2003): *Wstęp – Aktualność problematyki wstydu*. [W:] *Wstyd i nagość*. Red. M. Grabowski. Toruń, s. 7–18.
- Grybosiova A. (2003): *Mówić na luzie*. [W:] tejsze: *Język utopiony w rzeczywistość*. Katowice, s. 70–75.
- Karwatowska M. (2006): *Wrzucić na luz! Świat wartości w czasopiśmie młodzieżowych*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. XV. Red. Z. Krażyńska, Z. Zagórski. Poznań, s. 37–49.
- Karwatowska M. (2010): *Ostra jazda bez trzymanki, czyli seks w werbalizacjach licealistów*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 10, s. 133–146.

- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2005): *Linguistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin.
- Kita M. (2006): „Sprzedawanie” prywatności w mediach. [W:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej polszczyzny*. Red. K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida. Rzeszów, s. 47–60.
- Kita M. (2012a): *Język w mediach. Antologia*. Red. M. Kita, I. Loewe. Katowice.
- Kita M. (2012b): *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*. T. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*. Red. M. Kita, M. Ślawska. Katowice.
- Kita M. (2013): *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*. T. 3: *Osobiste – prywatne – intymne w przestrzeni publicznej*. Red. M. Kita, M. Ślawska. Katowice.
- Kita M. (2015): *Kultura słowa w kulturze mediów*. [W:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*. Red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec. Lublin, s. 55–74.
- Kosowska E. (1998): *Wstyd. Konotacje antropologiczne*. [W:] *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*. Red. E. Kosowska. Katowice, s. 52–63.
- Kyzioł A. (2008): *Seks na wielkim ekranie*. „Polityka” nr 25.
- Markiewicz W. (2008): *Życie seksualne gościa kąpielowego*. „Polityka” nr 8.
- McNair B. (2004): *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*. Przeł. E. Klekot. Warszawa.
- Mika S. (1972): *Wstęp do psychologii społecznej*. Warszawa.
- Myrdzik B., Latoch-Zielińska M. (Red.) (2006): *Kultura popularna w szkole. Pobłażliwe przyzwolenie czy autentyczny dialog*. Lublin.
- Nowakowska E. (1998): *Seks bez demonów*. „Polityka” nr 34.
- Ożóg K. (2001): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Pietkiewicz B. (2010): *Seks na żywo. Co ich kręci, co ich podnieca*. „Polityka” nr 28.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Rogers C.R. (2012): *Sposób bycia*. Przeł. M. Karpiński. Poznań.
- Sarzyński P. (2003): *Białe plamy*. „Polityka” nr 25.
- Szyborski K. (2008): *Prokreacja, rekreacja, demokracja. Komu na rękę jest monogamia?* „Polityka” nr 6.
- Świda-Ziemba H. (1987): *System wartości polskiej młodzieży licealnej, stabilność i zmiany*. [W:] *Przed Sierpniem i po Grudniu*. Red. K. Kiciński, H. Świda-Ziemba. Warszawa, s. 154–155.
- Świda-Ziemba H. (1995): *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa.
- Świda-Ziemba H. (2005): *Młodzi w nowym świecie*. Kraków.
- Świtalska M. (2003): *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*. [W:] *Wstyd i nagość*. Red. M. Grabowski. Toruń, s. 143–176.
- Tatarkiewicz T. (1981): *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa.
- Toffler A. (1998): *Szok przyszłości*. Przeł. W. Osiatyński, E. Ryszka, E. Woydyłło-Osiatyńska. Poznań.
- Waksman A. (2009): *Katolicka kamasutra*. „Polityka” nr 22.
- Walat T. (2007): *Seks, śnieg, śledź*. „Polityka” nr 38.
- Walewski P. (2010): *Człowiek z seksmisją. Rozmowa z prof. Kazimierzem Imielińskim o normach, gustach i poglądach Polaków na seks*. „Polityka” nr 4.
- Węglowski A. (2018): *Wielki bezwstyd. Seks i erotyka w starożytności*. Kraków.
- Wiśniewska H. (1994): *Co począć z wulgaryzmami?* „Polonistyka” nr 2, s. 82–86.
- Wiśniewska H. (2016): *Ekspansja wyrazu seks we współczesnych słownikach*. [W:] *tejsze: Wokół edukacji polonistycznej w szkole*. Oprac. M. Karwatowska, L. Tymiak. Lublin, s. 133–143.
- Załęcka D. (1999): *Propaganda moralnego luzu na przykładzie czasopism: „Bravo”, „Bravo – Girl”, „Dziewczyna*. [W:] *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*. Red. J. Ożdżyński, S. Śniatkowski. Kraków, s. 327–339.
- <http://pl.wikipedia.org/wiki/Seks>.
- <http://psychologia.studia/sciaga.pl/tekst/65248-66-otwartosc>.

Słowniki

- Bańko M. (Red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- Doroszewski W. (Red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa.
- Dunaj B. (Red.) (2017): *Współczesny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- Grochowski M. (1995): *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa.
- Lew-Starowicz Z. (1986): *Słownik seksuologiczny*. Warszawa.
- Lewinson J. (1999): *Słownik seksualizmów polskich*. Warszawa.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiecki W. (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa.
- Kuraszkiewicz W. (1963): *Wyrazy polskie w „Słowniku łacińsko-polskim” J. Mączyńskiego*. Wrocław.
- Mayenowa M.R., Peplowski F. (Red.) (od 1966): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wrocław.
- Mączyński J. (1564): *Lexicon latino-polonicum*. Królewiec.
- Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, www.Miejski.pl.
- Reber A.S., Reber E.S. (2005): *Słownik psychologii*. Red. naukowa I. Kurcz, K. Skarżyńska. Warszawa.
- Smółkowa T. (Red.) (1999, 2005): *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy*. T. 1–2. Kraków.
- Szymczak M. (Red.) (1989): *Słownik języka polskiego*. T. II. Warszawa.
- Urbańczyk S. (Red.) (1953–1955): *Słownik staropolski*. Kraków.
- Zgółkowa H. (Red.) (1994–2005): *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. T. 1–50. Poznań.
- Zgółkowa H. (Red.) (2004): *Nowy słownik gwary uczniowskiej*. Wrocław.
- Zmigrodzki P. (Red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=33629&id_znaczenia=4994408&l=18&ind=0.

Streszczenie

Celem artykułu jest omówienie sposobu, w jaki młodzież konceptualizuje seks. Badania prowadzone w lubelskich szkołach średnich oraz wśród studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej dowodzą, że współcześnie młodzi ludzie przejawiają aprobowany stosunek do kwestii związanych z seksualnością, traktują ją jako coś atrakcyjnego i absolutnie naturalnego. Respondenci nie wstydzą się poruszania intymnych tematów, wyrażania w sygnalizowanym zakresie własnych oczekiwań i proponowania form ich zaspokajania.

Z kilku znanych rodzajów otwartości w zebranych materiale przeważa zwierzenie się. Dominująca postawa zawiera niekiedy komponenty swoistego ekshibicjonizmu, który obejmuje zbyt bezpośrednie, wręcz ostentacyjne mówienie o sobie i sprawach bardzo osobistej natury.

Przeprowadzona ankieta i wynikający z niej opis ukazują otwartość funkcjonującą zasadniczo w dwóch znaczeniach: a) jako pożądana (poza przypadkami ekshibicjonizmu) cecha postawy, która opiera się na pewnego rodzaju odwadze mówiącego/piszącego, oraz b) jako sposób komunikacji, polegający na nazywaniu rzeczy wprost, a nawet stosowaniu języka wulgarne.

Aleksander Kiklewicz (Olsztyn)
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6140-6368>
e-mail: aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl

Типология неизосемических реализаций пропозиционального аргумента (на материале польского и русского языков)¹. Часть 1

Typology of non-izosemic realizations of propositional argument (on the material of Polish and Russian language). Part 1

The subject of the article are non-izosemic syntactic realizations of propositional arguments as components of sentence content, implicated by the lexical verb meaning in the position of predicate according to its valence predisposition. The linguistic analysis and description is based on the functional syntactic theory, especially on the explicative syntactic theory, the foundations of which were worked out by S. Karolak, as well as the Polish school of semantic syntax. The author has identified and analyzed in the aspect of functional syntax the following types of syntactic transformations: implication, separation (replacement), loose connection, self-empowerment, conversion, blending, restructuring, simplification (creation of compact groups), transposition and definitization. The material is served by simple and complex sentences excerpted from the texts as well as the language corpora in Polish and Russian languages; sometimes the information is referred to other languages (for example English). Describing the full/discrete and incomplete/indiscreet syntactic representations of propositional arguments, the author takes into account their three aspects: meaning (semantic function), form (belonging to the grammatical class) and syntactic position (at the verb, at the noun, independent and others).

Ключевые слова: функциональный синтаксис, синтаксическая деривация, синтаксическая репрезентация, синтаксическая эксплицитация vs имплицитация

Key words: functional syntax, syntactic derivation, syntactic representation, syntactic explicitation vs implicitation

¹ Статья подготовлена в рамках научного проекта *Die verbo-nominalen Konstruktionen als Folge syntaktischer Kondensation: semantische Interpretation in Sprache und Diskurs*, который в 2018 году был реализован в Институте славистики и речеведения (Institut für Slavistik und Sprechwissenschaft) Университета имени Мартина Лютера Галле-Виттенберг при финансовой поддержке научного фонда Alexander von Humboldt-Stiftung (Германия).

Введение

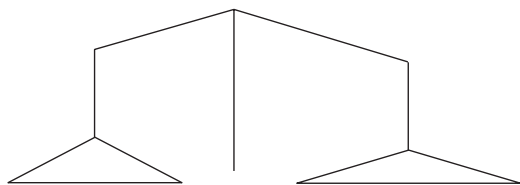
В основе синтаксической структуры лежит понятие зависимости. Как писал Л. Теньер (1988: 54), синтаксическая связь иерархична, т.е. предполагает направленность от подчиняющего элемента к подчиненному. Эта направленность имеет свою мотивацию: согласно Теньеру, «объекты структурного плана выражают объекты семантического плана» (1988: 54). Подобную мысль ранее высказывал другой французский ученый – А. Сеше (1923/2003: 32сл.).

Согласно общепринятому пониманию, подчинительная связь (в простом и сложном предложении) выражается в формальной неравноправности элементов: отношения между ними необратимы, а показатель связи имеется только в одном из элементов, а именно – в синтаксически зависимом (Розенталь/Теленкова 1976: 292). В подчинительных синтагмах морфосинтаксический показатель находится в структуре подчиненной словоформы, ср.: *читать книгу-у*. На уровне сложного предложения это правило реализуется в том, что, как читаем в «Русской грамматике», придаточным считается предложение, которое «содержит подчинительный союз или союзное местоименное слово» (Шведова 1980: 462).

Если придаточное предложение имеет интенциональный характер, т.е. обусловлено лексическим значением предиката и входит в область его валентности², мы имеем дело с клаузальными или, в другой терминологии, сентенциальными актантами, которые представляют собой один из видов синтаксической репрезентации пропозициональных аргументов (далее – ПА). Своим интенциональным характером клаузальные актанты отличаются от модификаторов или адъюнктов (см. Hirschmann 2015: 25сл.; Burton-Roberts 2016: 32сл.). Семантическая и грамматическая зависимость клаузального актанта в типичном случае оформляется в виде подчинительного предложения изъяснительного типа. Это можно проиллюстрировать следующим примером³.

² См. понятие *embedded clause* в функциональной грамматике С. Дика (Dik 1997: 143).

³ Экспликативная схема, определяемая в терминах грамматических классов, понимается вслед за польским синтаксистом С. Кароляком (см. Karolak 2002: 153сл.).



(1) Иван Петрович подумал, что так даже лучше.

x	P	q	(a)
N_x	V_P	S_q	(b)
N_{nom}	V_F	Con (<i>что</i>) S	(c)

Условные обозначение: (a) уровень пропозициональной структуры; (b) уровень экспликативной схемы; (c) уровень структурной схемы

Такого рода синтаксическая зависимость (с подчинительным союзом *что* в составе объектной клаузы) отражает пропозициональную структуру (а именно – обусловленный, интенциональный статус аргумента *q* наиболее полным, адекватным, дискретным или, пользуясь терминологией Г. А. Золотовой (1988: 430), изосемическим способом. Изосемическая реализация ПА (т.е. в виде клаузального финитного актанта/комплемента), как вытекает из моих наблюдений, типична по крайней мере для некоторых славянских языков. Так, более 97% русских эмотивных глаголов и более 72% ментальных глаголов допускает придаточное изъяснительное предложение в позиции ПА.

В то же время система языка предусматривает разнообразные формы неизосемических синтаксических репрезентаций, при которых ПА получает менее специфицированную форму выражения, что может сопровождаться более развернутыми преобразованиями синтаксической структуры. Синтаксические (синхронические) процессы в современном польском и русском языках ранее были предметом лингвистических исследований (Лаштева 1976; Ванников 1978; Норман 1994; 2012; Шацкая 2008; Кустова 2017; Сердобольская 2017; Pospiszyłowa 1973; Pisarkowa 1975; Grochowski 1984; Mazur 1986; Wiśniewski 1994; Kikiewicz 1987; Labocha 2012; Nabrajska 2017 и др.). Так, Б. Ю. Норман (1994: 175ссл.) выделил девять типов операций, в результате которых языковые синтаксические модели преобразуются в конкретные речевые высказывания: соблюдение, развертывание, расширение, свертывание, смещение, контаминация, обособление, включение и сложение. С одной стороны, требуется верификация или, скорее, инвентаризация этих процессов с учетом конкретного типа синтаксической репрезентации — клаузальных актантов. С другой стороны, в языковом материале обнаруживаются новые, не отмеченные исследователями типы синтаксических

преобразований, среди которых наибольший интерес вызывают такие, при которых нарушается синтаксическая иерархия членов подчинительной конструкции, т.е. наблюдается асимметрия семантического и формально-грамматического планов высказывания.

Динамическому аспекту синтаксиса современных славянских языков были посвящены мои предыдущие публикации: Киклевич 2013, 315ссл.; Kiklewicz 2013a; 2013b. Возвращение к данной теме связано с тем, что со времени опубликования упомянутых работ была получена новая информация о синтаксических процессах, а кроме того были переосмыслены некоторые аспекты лингвистической категоризации языкового материала. Во многом этому способствовала реализация научного проекта, упомянутого в первой ссылке.

1. Концепция и теоретический контекст исследования

В большинстве современных лингвистических теорий аксиомой стало признание факта, что при описании синтаксических явлений (моделей, структур, преобразований) необходим учет семантических характеристик первичных элементов – синтаксем. В первую очередь это касается единиц, имеющих вершинный статус. В славянском языкознании данная идея распространилась благодаря разработке во второй половине XX века теории «смысл – текст» (см. Melchuk 1984), а также благодаря разным направлениям функциональной грамматики, независимо от того, декларируют их представители свою принадлежность к функционализму, как, например, С. Дик (Dik 1997), или нет, как, например, С. Кароляк (Karolak 2002). Интегративный подход к описанию синтаксического уровня языка (с учетом семантической спецификации⁴ компонентов) реализуется в разных формах и касается разных аспектов. Один из них – функционально-генеративный, состоящий в том, что формальные (поверхностные) структуры предложения трактуются как реализации базовых пропозиционально-семантических структур⁵. В славянском языкознании эта идея, как представляется, наиболее последовательно и системно была реализована

⁴ Более подробно о градации семантической спецификации см.: Kiklewicz 2017.

⁵ Такое представление синтаксиса соответствует более общему, функционально ориентированному пониманию языка как вербализации знаний и мыслительных процессов, ср. понятие нем. *Versprachlichung von Gedanken und Gedankengängen* в работе: Metzeltin 2018: 74.

в лингвистической теории С. Кароляка (1984; 2002). Польский исследователь исходит из предпосылки, что синтаксический анализ может проводиться только на материале семантически идентифицированных (или специфицированных) единиц. Такая идентификация, в первую очередь понимается как пропозициональная атрибуция вершинных глаголов – носителей не только номинативной (денотативной), но и релятивной (комбинаторной) семантики. Каждая глагольная лексема, в понимании Кароляка, программирует – в соответствии со своим лексическим значением – окружение, т.е. позиции комплементов, которые, безусловно или условно, должны быть заполнены, так чтобы языковая конструкция выполняла свою номинативную функцию по отношению к фрагменту действительного или возможного мира.

Теоретическую концепцию Кароляка можно определить как конструктивный (формальный) синтаксис на базе семантического синтаксиса. Эта концепция представляет собой, таким образом, симбиоз формально-грамматического описания языка (как, например, в традиционной или генеративной грамматике) и функционально-семантического описания языка (как, например, в категориальной грамматике). Пропозициональный уклон данной концепции можно объяснить влиянием Львовско-Варшавской школы логического анализа языка, которая оказала большое влияние на развитие польской семиотики и лингвистической семантики. В работах Кароляка формально-грамматическая структура предложения, с одной стороны, ставится в зависимость от семантических (а именно релятивных, коннотативных) свойств глагольного предиката; с другой стороны, семантическая структура предложения верифицируется с учетом формального заполнения позиций, открываемых предикатом, т.е. реальной комбинаторики, которую можно изучать методами делимитации и морфосинтаксического анализа (более подробно об этом: Киклевич/Корытковская 2012: 563ссл).

Синтаксические репрезентации аргументов в концепции Кароляка специфицированы с точки зрения формы выражения (например, сентенциальные, девербативные или инфинитивные). Однако нужно отметить, что имеются также п о з и ц и о н н ы е особенности синтаксической реализации семантических категорий, чему Кароляк не уделил внимания. В языковом материале встречаются такие примеры реализации ПА, которая характеризуется не только имплицитацией их содержания, но также изменением их синтаксической позиции. Такого рода явление наблюдается в польском предложении (более подробно о явлении транспозиции см. в пункте 10):

- (1) Król nagrodził *bohaterskiego sottysa* licznymi nadaniami.
 'Король награбил доблестного солтыса многочисленными чинами'
 N_x V Adj_Q < N_y NV_p Ø_{VQ}

Глагольный предикат *nagrodzić* 'наградить' имеет четырехместный характер, что отражает пропозициональная формула: $P(x, y, p, q)$. Смысл предложения состоит в том, что король (x) награбил солтыса (y) таким образом, что присвоил ему многочисленные чины (p), за то, что солтыс вел себя доблестно, поступил по-геройски (q). Четвертый (каузативный) аргумент выражен в компрессированной форме прилагательного, которое находится в присубстантивной (а не приглагольной) позиции. Указания только на факт синтаксической имплицитации аргумента q было бы недостаточно – тогда важный аспект синтаксической репрезентации остался бы за кадром.

Следует отметить, что в функциональном синтаксисе достаточно слабо разработаны синтаксические процессы – модификации синтаксических структур в синхроническом аспекте. Так, в монографии Н. Бартона-Роберта (Burton-Roberts 2016) рассматриваются следующие аспекты синтаксического анализа:

The basic Verb Phrase
 Adverbials and other matters
 Auxiliary VPs
 The structure of Noun Phrases
 Sentences with sentences
 Wh-clauses
 Non-finite clauses

Что касается процессов преобразования синтаксической структуры, рассматривается только явление эллипсиса, а также нефинитные формы клаузуальных актантов (*ibidem*: 223).

2. Имплицитация

Центральное место в теории Кароляка занимает понятие эксплицитации, т.е. формально-грамматического выражения базовых семантических категорий: предикатов и аргументов (Karolak 2002: 45). Эксплицитация, или синтаксическая репрезентация (как альтернативное, однако более общее понятие), как уже указывалось, может быть более или менее полной, адекватной. Известно, что ПА могут выражаться не только клаузуальными (как наиболее дискретными), но и другими, недискретными формами, а многие глаголы допускают, кроме того, бесконтекстное незаполнение этой позиции (Karolak 2002: 13; см. также:

Szumska 2017: 268)⁶. Это явление, известное также как синтаксическая конденсация, компрессия или редукция, состоит в том, что ПА реализуется в некопозициональной форме, т.е. не удовлетворяющей условиям предикативности (таким, как предикативное отношение, грамматическое лицо, время, объективная модальность). В зависимости от степени имплицитации разные формы синтаксических репрезентаций занимают определенный уровень в структуре валентного класса (или синтаксического ряда, в соответствии с русской терминологией)⁷.

Таблица 1. Типы синтаксической репрезентации ПА

• сентенциальный (финитный) актант	$q \rightarrow S$	<i>Я знала, что существую только для тебя.</i>
• предикатный (нефинитный) актант	$q \rightarrow NV^a$ $q \rightarrow VI^b$ $q \rightarrow Adj$	<i>Парень забыл об обещании. Стрельцы хотели вернуть Софью на трон. Я считаю его лучшим в трилогии.⁶</i>
• именной пропозитивный актант	$q \rightarrow NS$	<i>Не думайте о мелочах.</i>
• именной субстанциальный актант	$q \rightarrow N$	<i>Девушка узнала желтую сумку.</i>
• нулевая реализация аргумента	$q \rightarrow \emptyset$	<i>Дети быстрее забывают.</i>

^a Девербатив в позиции ПА не всегда равнозначен предикату зависимой пропозиции, хотя такая синтаксическая репрезентация является наиболее регулярной. Встречаются, однако, и более специфические случаи, как, например, польское предложение: *Zastłaniata ręką braki zębów*. Глагол *zastłaniać/zastłonić* в основном значении имплицитрует предметные аргументы, поэтому наличие абстрактного существительного *brak* представляется неестественным. Это можно объяснить только достаточно радикальной компрессией исходного смысла: *Zastłaniata ręką zęby, tak żeby nie było widać, że brakuje jej zębów*.

^b Производный, вторичный характер инфинитива как одной из форм имплицитации ПА как синхронический факт системы языка не соответствует диахроническому процессу, в котором инфинитивные конструкции предшествовали изъяснительным. Это явление, когда первичность/вторичность языковых форм в диахронии и синхронии не совпадает, имеет достаточно распространенный характер (и, например, касается производности в сфере лексической семантики, см. Киклевич 2017).

⁶ Реализация пропозиционального аргумента в форме прилагательного возможна только в условиях его расщепления (см. пункт 3) или транспозиции (см. пункт 10).

⁶ В статье 1973 года И. Н. Кручинина отмечала альтернативные по отношению к сложному предложению конструкции со «скрытой» или «совмещенной» предикацией с субъектным и объектным инфинитивом, деепричастным или причастным оборотом, девербативным существительным (трактуемым как «синтаксический дериват») и др. Кручинина при этом ссылалась на публикации, относящиеся к периоду 60–70-х годов XX века (Кручинина 1973, 111сл.).

⁷ Более подробно характер этой градации описан в работах: Lehmann 1988; Сердобольская 2005.

Встречаются случаи, когда имплицитация ПА осуществляется с участием нескольких типов синтаксических форм, например, именных и предикатных актантов, на что указывают приведенные ниже примеры:

- (2) Я даже перестаю радоваться *хорошим отзывам*.
// Я перестаю радоваться отзывам за то, что это – хорошие отзывы.
// Я перестаю радоваться тому, что отзывы хорошие.
- (3) Норвежское руководство ожидало *жесткой реакции* Советского Союза (Алексей Комаров).
// Норвежское руководство ожиало, что реакция Советского Союза будет жесткой.
- (4) Мы надеялись на *положительный ответ*.
// Мы надеялись, что ответ будет положительным.

Как видно из приведенных трансформ, в базовой синтаксической форме ПА реализуется в виде зависимой клаузы с составным именным сказуемым, именно – с прилагательным в именной части:

$$V N_x S_q [= V_Q Adj_Q N/NS]$$

Форма сентенциального актанта модифицируется таким образом, что он реализуется в виде именной группы (прилагательное + существительное), занимающей одну позицию при вершинном глаголе, что соответствует экспликативной схеме:

$$V N_x \emptyset_Q Adj_Q > N/NS$$

Распределение типов синтаксической репрезентации ПА было исследовано на материале польских и русских ментальных и эмотивных глаголов⁸. Полученные данные о количестве глаголов, допускающих тот или иной тип валентности, представлены в таблице 2.

Таблица 2. Регулярность типов синтаксической репрезентации в польском и русском языках

МЕНТАЛЬНЫЕ ГЛАГОЛЫ								
язык	сентенциальный актант		предикатный актант		именной актант		нулевой актант	
польский	217	87,1%	219	87,9%	152	61,0%	60	24,1%
русский	287	88,3%	283	87,0%	215	66,2%	159	48,9%
ЭМОТИВНЫЕ ГЛАГОЛЫ								
язык	сентенциальный актант		предикатный актант		именной актант		нулевой актант	
польский	275	92,3%	290	97,3%	248	83,2%	66	22,1%
русский	292	93,8%	297	95,5%	277	89,1%	155	49,8%

⁸ Польский материал был проанализирован М. Корытковской и А. Заторской.

$q \rightarrow N N_Q \emptyset_{Vq}$	<i>Австралия казалась мне выдумкой.</i> <i>Raweł zaintrygował nauczycielkę wyszukaną grzecznością.</i> Ребенок воображает себя собакой.
$q \rightarrow S_q N$	<i>O Annie profesorowie sądzili (to), że ma talent.</i> Он думает об этой пачке, что не хочет расставаться с нею.
$q \rightarrow N S_q$	<i>Olga wyobrażała sobie Annę, jak jedzie na wózku żwirową aleją.</i> Он заинтриговал меня тем, что выпустил новый вирусный ролик.
$q \rightarrow NV_Q/NS_q N$	<i>Lekarz sportowy stwierdził u dziecka skłonności do poważnych chorób.</i> Я заметил у себя побочный эффект.
$q \rightarrow N N_Q \emptyset_{Vq}$	<i>Koledzy cenili Jurka jako pisarza.</i> Он думает о вещах как о живых людях.

Расщепление стилистически маркировано. Большинство приведенных выше конструкций имеет нормативный характер – это, главным образом, обусловлено тем, что синтаксические репрезентанты ПА занимают объектную позицию (в предложениях активной диатезы) или субъектную позицию (в предложениях производной диатезы). К сфере разговорной речи или просторечия относятся конструкции, в которых это правило нарушается, например:

- (10) *A za оставшиеся 450 тысяч рублей наши руководители считают, что можно прокормиться* («Народная воля». 29 I 1997).
// Руководители считают, что за оставшиеся 450 тысяч рублей можно прокормиться.
- (11) *Но если этот тип повадится ходить ко мне в гости или вообще полезет ко мне с вопросами*, я просто не знаю, что с ним сделаю («Литературная газета». 21 X 1987).
// Я не знаю, что я с ним сделаю, если он повадится ходить ко мне в гости.
- (12) *W korytarzu nie zgadzam się, że będę stał całą drogę.*
// Nie zgadzam się (z tym), że będę stał w korytarzu.
- (13) *W publicznych i prywatnych stacjach telewizyjnych zauważyłem, że seriale stanowią większą część ramówki.*
// Zauważyłem, że w publicznych i prywatnych stacjach telewizyjnych seriale stanowią większą część ramówki.
- (14) *Nie z każdym studentem mam okazję, żeby porozmawiać.*
// Nie mam okazji, żeby porozmawiać z każdym studentem.
- (15) *Obraz historii lub ukazanie jakiegoś zdarzenia w cyklu zdjęć zdarza się, że jest niejasny.*
// Zdarza się, że obraz historii... jest niejasny.

А. Б. Летучий (2012: 60) пишет о явлении «выноса прямого дополнения», которое, по мнению Дж. Росса (Ross 1967; 1986), возможно только в предложениях с сентенциальным актантом, ср. (примеры Летучего):

- (16) Что ты хочешь, чтобы он сказал?
(17) Что ты любишь, когда он приносит?
(18) *Что ты расстроился, когда он сказал.

Летучий, однако, отмечает, что данный критерий делимитации сентенциальных актантов недостаточно надежный, так как многие предложения с выносом дополнения зачастую выглядят искусственными, во всяком случае явно стилистически маркированы как элементы разговорного стиля, ср. примеры из Национального корпуса русского языка:

- (19) Сами по себе картинки на странице в соцсети говорят ровно о том, *о чем человек хочет, чтобы люди узнали* (Д. Менделеева, Ю. Ратанов).
- (20) Вы где хотите, чтобы ваша бабушка лежала? (Андрей Битов).
- (21) Где вы хотите, чтобы был накрыт стол? (Борис Левин).
- (22) Как вы хотите, чтобы я отвечал на такой вопрос? (И. С. Тургенев).
- (23) Как я хочу, чтобы выглядела эта комната? (И. Зверев).
- (24) Как вы хотите, чтобы ваш народ выжил без этого? (Дмитрий Глуховский).
- (25) Как ты хочешь, чтобы я прогоняла тестовые программы?
- (26) Как ты хочешь, сынок, чтобы я ее назвал?
- (27) Кем она хочет, чтобы сделалась девочка, когда вырастет? (Л. К. Чуковская).
- (28) Кого вы хотите, чтобы я вам отдал – Иисуса, называемого Христом, или Варавву? (Л. Н. Толстой).

Для конструкций данного типа характерен определенный порядок слов¹¹: инициальная позиция вынесенного компонента (вопросительного местоимения). Существует и другой тип локализации компонентов, на который указывают следующие примеры:

- (29) Вы что хотите, чтобы мы ее дважды редактировали? (Александр Терехов).
- (30) Ты что хочешь, чтобы мы объяснялись с НАТО о том, что хотим делать? (Георгий Арбатов).
- (31) Ты что хочешь, чтобы страна называлась «Диктатура умнейшего и добрейшего человека»? (Яков Багров).

Здесь вопросительное местоимение находится в постпозиции по отношению к подлежащему, а в устной речи граница главного и придаточного предложений оформляется паузой. При этом основное различие касается семантического содержания и синтаксической структуры: если в первом случае местоимение соотносится с одним из аргументов пропозиционального содержания придаточного предложения, то во втором случае оно соотносится со всем этим предложением в целом, выполняя, по существу, функцию коррелятора. На это указывают семантически сопоставимые трансформации, например:

- (32) Ты хочешь того, чтобы мы объяснялись с НАТО?

Подобно другим корреляторам, местоимение *что* может быть опущено:

¹¹ Это требование является, видимо, фреквентивным, а не абсолютным, ср. вариант предложения с вопросительным местоимением в другой позиции: *Вы кого хотите, чтобы я вам отдал?*

(33) Ты хочешь, чтобы мы объяснялись с НАТО?

Н. Бартон-Робертс (Burton-Roberts 2016, 236) рассматривает вид синтаксического преобразования в английском языке, при котором в позицию, зависимую от вершинного глагольного предиката (т.е. в позицию дополнения), переносится актант с функцией первого аргумента зависимой пропозиции (см. также: Levine 2017: 160), например:

(34) I believe William to have been in the garden.

$$\begin{array}{cccc} N_x & V & N & VI_Q \\ \text{'Я считаю, что Вильям был в саду'} & & & \end{array}$$

 // I believe that William has been / was in the garden¹².

Обращается внимание на то, что существуют дополнительные дистрибутивные ограничения, касающиеся оформления подобного рода конструкций, ср.:

- (35) *She said Rashid to have the perfect disguise.
- (36) *Talullah watched the clown to put on his make-up.
- (37) Talullah watched the clown putting on his make-up.
- (38) *She believed William being in the outhouse.
- (39) *She said Rashid having the perfect disguise.

Бартон-Робертс (ibidem: 239ссл.) выделяет несколько типов английских предложений с подобным вынесением актанта:

V + NP + *to* + infinitive

- (40) I'd prefer the butter to taste it first.
- (41) She encouraged Muldoon to buy her the diamonds.
- (42) Machiavelli believed him to be the ideal prince.
- (43) I'd like the Senator to try it for a week.
- (44) They expected the bear to dance.
- (45) I wanted John to be alone.

V + NP + *-ing* participle

- (46) He had heard Victoria and Albert singing that duet.
- (47) I caught the clown helping the elephants onto the trapeze.

V + NP + bare infinitive

- (48) Marcel made Celeste peel him a grape.
- (48) He watched Magda polish off the toast.

¹² Данная конструкция возможна также с глаголом в форме пассивного залога: *William is believed to have been in the garden* (более подробно о такого рода выражениях см.: Levine 2017: 217). Отдельно следует отметить, что глагол *believe* выступает также в значении трехместного предиката $P(x, y, q)$, например, в предложении: *I believe William that he has been in the garden* (// *I believe William [when he says] that he was in the garden*) 'Я верю Вильяму, что он был в саду'.

V + NP + passive participle

(50) She found the icon buried in the wall.

(51) She kept Raleigh imprisoned in the tower.

Бартон-Робертс специально обсуждает проблему синтаксического статуса вынесенного компонента: является ли он дополнением в структуре матричной клаузы или подлежащим в структуре зависимой клаузы? Автор (с моей точки зрения правильно) склоняется к первому решению, которое обосновывает так: если заменить существительное на местоимение, то оно будет иметь форму косвенного падежа: *me, him, her, us, them*, что явно указывает на зависимость от вершинного глагола (ibidem: 240), ср.:

(52) I expected John to come with you.

// I expected him to come with you.

// I expected that John/he is coming with you.

‘Я ожидал от Джона/от него, что он придет с тобой’

Возможно, однако, и более простое объяснение: в конструкциях с инфинитивом позиция подлежащего заблокирована по определению.

В славянских языках выступает достаточно экзотическая (представленная, главным образом, в разговорной речи) форма расщепления сентенциального актанта сложной синтаксической структуры. Речь идет об изъяснительных придаточных, которые в свою очередь подчиняют себе придаточное предложение. Рассмотрим следующий пример:

(53) On widzi to, co chce, żeby widzieli inni.

S [N_x] V S_q

// On chce, żeby inni widzieli to, co widzi on.

Здесь мы имеем дело с радикальной конверсией, при которой компонент наиболее низкого ранга подчинения (*co widzi on*) поднимается в вершинную позицию. Этот случай относится к категории расщепления, так как синтаксический репрезентант ПА (*żeby inni widzieli, co widzi on*) представлен двумя синтаксическими членами, занимающими по отношению к матричному предложению две позиции: главную и зависимую. Результатом такого же преобразования является польское предложение:

(54) Dzieła sztuki ukazują to, co artysta chce, by widzieli inni (Harlan Coben; перевод: Z. A. Królicki).

// Artysta chce, żeby inni widzieli to, co ukazują dzieła sztuki.

4. Бессоюзие

Здесь мы имеем дело с типом синтаксической репрезентации, когда наиболее типичной является бессоюзная реализация зависимой клаузы. Это характерно, например, для группы ментальных глаголов, при этом некоторые из них (как, например, *итожить*) вообще не употребляются в сложных предложениях с изъяснительным союзом, ср.:

- (55) Женщины восхищались: «Да вы пианист!» (Ирина Грекова).
 // Женщины восхищались, что он (такой хороший) пианист.
 (56) Нестеренко [...] итожит: — Надо бы новых каких-то людей достать (Александр Макаренко).
 // *Нестеренко итожит, что надо бы новых каких-то людей достать.

Особый интерес с этой точки зрения вызывают глаголы речи, в частности, те, которые содержат элемент оценки или экспрессивной модальности, например, *ворчать*, *выпалить*, *брякнуть*, *бросить*, *выдавить*, *взорваться*, *продребезжать*, *вырваться* и т.п. Некоторые из них, как представляется, вообще не допускают союзной реализации синтаксического актантного члена, ср.:

- (57) — С дочкой сложности... — выдавила из себя Елена (Людмила Улицкая).
 // *Елена выдавила из себя, что с дочкой сложности.
 (58) Не может того быть!! — взорвался Петрович. Скинут их всех! (Борис Екимов).
 // *Петрович взорвался, что не может того быть.

В других случаях употребление союза в предложении с глаголом речи допускается, однако во многих случаях это ограничено тем, что языковая форма синтаксического актантного члена имеет стилистически маркированный характер; в этой ситуации замена прямой речи на косвенную автоматически переносит ответственность за форму высказывания на речевого субъекта, т.е. повествователя, а это не всегда соответствует его намерению или же его коммуникативному статусу¹³. Приведу соответствующие примеры:

¹³ В этом случае мы имеем дело с неконвенциональными языковыми знаками, как их понимает, например, Б. А. Успенский: они недопустимы «для произнесения (или написания) — даже и в том случае, когда она воспроизводится от чужого имени, как чужая речь, за которую говорящий (пишущий), вообще говоря, не может нести ответственности. Иначе говоря, этот текст в принципе не переводится в план метатекста, не становится чистой цитатой: в любом контексте соответствующие слова как бы сохраняют непосредственную связь с содержанием, и, таким образом, говорящий каждый раз несет непосредственную ответственность за эти слова» (1994: 57).

- (59) Никто из товарищей не будет *ворчать*, что он работает плохо (Варлам Шаламов).
- (60) – Мне неудобно, у меня рука болит, – *ворчит* Ремзик (Фазиль Искандер).
// Ремзик *ворчит*, что ему неудобно.
- (61) – Пора уж, – *ворчал* я на Андрюху.
// *Я *ворчал* на Андрюху, что пора уж.
- (62) – Враки, как и всегда, – *ворчал* Азazelло, косясь на Бегемота (Михаил Булгаков).
// *Азazelло *ворчал*, что враки, как и всегда.
- (63) Прибежал Борька, *выпалил*, что Хромого Батора нигде нет (Геннадий Башкуев).
- (64) – Это Ельцин во всем виноват! – покрасневшись, *выпалила* Людмила (Алексей Моторов).
// Людмила *выпалила*, что это Ельцин во всем виноват.
- (65) – А вас туда и не просят! – громко *выпалила* Мила (Виталий Губарев).
// *Мила громко *выпалила*, что их туда и не просят.
- (66) «Отстань, дура!» – со злостью *выпалила* женщина (Е. Кучеренко).
// *Женщина со злостью *выпалила*, чтобы дура отстала.
- (67) Он сбежал, этот ваш Оглоблин! – *выпалил* Ямбых (Михаил Елизаров).
// *Ямбых *выпалил*, что он сбежал, этот их Оглоблин.

Употребление подчинительного союза невозможно также в тех случаях, когда сентенциальный актанта реализует перформативный речевой акт, например, экспрессивный или директивный:

- (68) – Честное слово! – *выпалил* я (Фазиль Искандер).
// *Я *выпалил*, что честное слово.
- (69) – Спасибо! – *выпалил* он, вскакивая (Евгений Лукин).
// *Я *выпалил*, что спасибо.
- (70) – Ну, ни фигя себе! – восхищенно *выпалил* Нос (Полина Волошина, Евгений Кулько).
// *Нос восхищенно *выпалил*, что ни фигя себе.

Бессоюзиe встречается также в предложениях с парентезой, когда репрезентация ПА сопровождается конверсией синтаксических позиций. Об этом явлении более подробно пойдет речь в пункте 6 во второй части статьи.

Литература

- Апресян Ю. Д. (1974): *Лексическая семантика. Синонимические средства языка*. Москва.
- Ванников Ю. В. (1978): *Синтаксис речи и синтаксические особенности русской речи*. Москва.
- Золотова Г. А. (1988): *Синтаксический словарь. Репертуар элементарных единиц русского синтаксиса*. Москва.
- Киклевич А. (2013): *Ветка вишни. Статьи по лингвистике*. Olsztyn.
- Киклевич А. (2017): *You Tube против «Словаря русского языка»*. [В:] *Актуальные проблемы стилистики*. 3, 190–197.

- Киклевич А./Корытковская М. (2012): *Экспликативный синтаксис как информационная база лексикографического описания глаголов (на материале польского и русского языков)*. [В:] *Acta Linguistica Petropolitana*. VIII/3, 557–572.
- Кручинина И. Н. (1973): *Некоторые тенденции развития современной теории сложного предложения*. [В:] *Вопросы языкознания*. 2, 111–119.
- Кустова Г. И. (2017): *Об одной конструкции прилагательных*. [В:] *Научно-техническая информация. Серия 2: информационные процессы и системы*. 11, 33–37.
- Лаптева О. А. (1976): *Русский разговорный синтаксис*. Москва.
- Летучий А. Б. (2012): *О некоторых свойствах синтаксических актантов в русском языке*. [В:] *Вопросы языкознания*. 5, 57–87.
- Норман Б. Ю. (1994): *Грамматика говорящего*. Санкт-Петербург.
- Норман Б. Ю. (2012): *О процессах синтаксической компрессии в современных славянских языках*. [В:] *Известия РАН. Серия литературы и языка*. 71/6, 3–11.
- Розенталь Д. Э., Теленкова М. А. (1976): *Словарь-справочник лингвистических терминов*. Москва.
- Сердобольская Н. В. (2005): *Синтаксический статус актантов зависимой нефинитной предикации*. Москва [диссертация].
- Сердобольская Н. В. (2017): *Бессоюзные актантные предложения с глаголом думать в русском языке*. [В:] *Вопросы языкознания*. 5, 7–35.
- Сеше А. (2003): *Очерк логической структуры предложения*. Москва.
- Теньер Л. (1988): *Основы структурного синтаксиса*. Москва.
- Успенский Б. А. (1994): *Избранные труды*. Т. 2. Москва.
- Шацкая М. Ф. (2008): *Наблюдения над семантическими и синтаксическими преобразованиями в комическом контексте*. [В:] *Известия Волгоградского государственного педагогического университета*. 2, 20–25.
- Шведова Н. Ю. (ред.) (1980): *Русская грамматика*. Т. 2. *Синтаксис*. Москва.
- Burton-Roberts N. (2016): *Analyzing Sentence. An Introduction to English Syntax*. London/ New York.
- Dik S. C. (1997): *The Theory of Functional Grammar*. Berlin/New York.
- Grochowski M. (1984): *Składnia wyrażeń polipredykatywnych*. [W:] Topolińska Z. (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa, 213–300.
- Habrajska G. (2017): *Kompresja i kondensacja w materiałach do Słownika komunikacyjnego*. [W:] Dudziak A./Orzechowska J. (red.), *Język i tekst w ujęciu strukturalnym i funkcjonalnym. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Aleksandrowi Kiklewiczowi z okazji 60. urodzin*. Olsztyn, 113–121.
- Hirschmann H. (2015): *Modifikatoren im Deutschen. Ihre Klassifizierung und varietätenspezifische Verwendung*. Tübingen.
- Karolak S. (1984): *Składnia wyrażeń predykatywnych*. [W:] Topolińska Z. (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa, 11–212.
- Karolak S. (2002): *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*. Warszawa.
- Kiklewicz A. (1987): *Об одном конструктивном аспекте сочинительной связи (на материале русского и польского языков)*. [W:] *Slavia Orientalis*. XXXVI/3-4, 485–490.
- Kiklewicz A. (2013a), *Синтаксические процессы в структуре сложного предложения (I)*. [W:] *Slavia Orientalis*. LXII/3, 449–463.
- Kiklewicz A. (2013b): *Синтаксические процессы в структуре сложного предложения (II)*. [W:] *Slavia Orientalis*. LXII/4, 613–629.
- Kiklewicz A. (2017): *Nieokreśloność a semantyczna specyfikacja grupy imiennej*. [W:] Danielewiczowa M., Doboszyńska-Markierwicz K., Wójcicka A. (red.), *Nieokreśloność i granice*. Warszawa, 119–138.
- Korytkowska M. (1992): *Типы позиции предикативно-аргументовых*. Warszawa.
- Labocha J. (2012): *Pragmatyczne mechanizmy składni języka mówionego*. [W:] *Slavia Occidentalis*. 69, 140–145.

- Lehmann C. (1988): *Typology of clause linkage*. [In:] Haiman J., Thomson S. A. (eds.), *Clause Combining in Grammar and Discourse*. Amsterdam/Philadelphia, 181–225.
- Levine R. D. (2017): *Syntactic Analysis. An HPSG-Based Approach*. Cambridge.
- Mazur J. (1986): *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*. Lublin.
- Melchuk I. (1984): *Introduction*. [In:] Melchuk I./Zholkovskij A. (eds.), *Толково-комбинаторный словарь современного русского языка. Опыт семантико-синтаксического описания русской лексики*. Вена, 39–68.
- Metzeltin M. (2018): *Angewandte Satzanalyse. Sprachwissenschaft als Verstehens- und Verständigungskunst*. Wien.
- Pisarkowa K. (1975): *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław etc.
- Pospiszyłowa A. (1973): *Wyodrębnienie dowolnej części zdania w oddzielne wypowiedzenie*. [W:] *Język Polski*. LIII/5, 330–337.
- Ross J. R. (1967): *Constraints on variables in syntax*. Massachusetts [PhD dissertation].
- Ross J. D. (1986): *Infinite Syntax*. Norwood/New Jersey.
- Szumaska D. (2017): *Struktura predykatowo-argumentowa jako narzędzie analizy tekstu: pro et contra*. [W:] *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*. 52, 264–277.
- Wiśniewski M. (1994): *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzeń niezdaniowych*. Toruń.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są nieizosemiczne realizacje syntaktyczne argumentów propozycyjalnych jako składników treści zdania, implikowanych przez znaczenie leksykalne czasownika w pozycji orzeczenia zgodnie z jego predyspozycją walencyjną. Analiza i opis lingwistyczny opiera się na teorii składni funkcjonalnej, zwłaszcza na teorii składni eksplikacyjnej, której podstawy opracował S. Karolak, a także przedstawiciele polskiej szkoły składni semantycznej. Autor zdefiniował i przeanalizował w aspekcie składni funkcjonalnej następujące typy przekształceń składniowych: implikacja, separacja (zastąpienie), związek bezspójnikowy, konwersja, kontaminacja, restrukturyzacja, uproszczenie (tworzenie grup zwartych), transpozycja i definityzacja. Materiał empiryczny obejmuje zdania proste i złożone wyekscerpowane z tekstów oraz korpusów internetowych w języku polskim i rosyjskim; niektóre fakty dotyczą także innych języków europejskich (np. angielskiego). Opisując pełne/dyskretne i niepełne/niedyskretne reprezentacje składniowe argumentów propozycyjalnych, autor bierze pod uwagę ich trzy aspekty: znaczenie (funkcję semantyczną), formę (przynależność do klasy gramatycznej) i pozycję składniową (przy czasowniku, przy rzeczowniku, niezależną i inne).

Krzysztof Ozga
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7717-010X>
e-mail: krzysztof.zbigniew.ozga@gmail.com

Wybrane aspekty językowe postów content designerów (na przykładzie marki Coca-Cola)

Selected linguistic aspects of content designers' posts (on Coca-Cola brand example)

The paper is an attempt to linguistically describe the most important features of the language of contemporary online advertising. The aim of the article is to present and analyze the changes in language caused by modern forms of communication in context of contemporary content marketing strategies on social media sites. The author based the research on a selection of language aspects of posts appearing on Facebook and on the Coca-Cola fan page. The characteristics of the linguistic properties adopted for the study concern three research areas: lexis, grammar (with particular emphasis on syntax) and textual phenomena.

Słowa kluczowe: media społecznościowe, content designer, internet
Key words: social media, content designer, Internet

1. Wstęp

Dynamiczny rozwój internetu oraz wykrystalizowanie się nowych form komunikacyjnych spowodowały zmiany w postrzeganiu procesu komunikowania się zarówno w przestrzeni werbalnej (językowej), jak i technicznej (rozkwit nowych narzędzi teleinformatycznych). Dostrzeżenie tych zmian oraz chęć pogłębienia dotychczasowej wiedzy przyczyniły się do przeprowadzenia badań, których nadrzędnym celem jest podjęcie analizy językoznawczej postów content designerów¹ opublikowanych w serwisie społecznościowym

¹ 'Twórca treści' (tłum. autora). W związku z brakiem dobrego polskiego odpowiednika, na potrzeby niniejszego tekstu będę posługiwał się angielskim terminem, jest to rozwiązanie przyjęte również w literaturze przedmiotu.

Facebook na fanpage'u marki Coca-Cola. Autor postanowił sprawdzić, czy istnieje możliwość wyodrębnienia pewnych tendencji językowych, których przejawy są wyraźne w zebranych postach i obecne w reklamie internetowej omawianego typu².

2. Język w reklamie tradycyjnej oraz internetowej

Wzrastające zainteresowanie społeczeństwa nowymi technologiami, wynikające z rozwoju techniki informatycznej, prowadzi do zmian, które dostrzegane są we wszystkich aspektach życia ludzkiego. Stopniowa ewolucja urządzeń służących do porozumiewania się spowodowała przekształcenia w procesie komunikacji medialnej. Językoznawcy, wnikliwie przyglądając się mediom, zauważyli, że technika stanowi jeden z ważniejszych czynników ewolucji języka. Element ten, zdaniem badaczy, wywołuje szczegółowe oraz ogólne zmiany językowe (Bajerowa 1980: 60).

Koniec XX i początek XXI w. to czas, w którym polscy językoznawcy rozwinęli krytyczne badania nad zmianami zachodzącymi w języku mediów. Początkowo zwrócono uwagę na fakt zwrotu ku polszczyźnie potocznej, która ułatwia społeczeństwu przyswojenie treści publikowanych w mediach (Majkowska, Satkiewicz 1999: 183). Jednym ze znaczących elementów charakteryzujących język mediów jest również proces fraternizacji, który przejawia się m.in. w coraz rzadszym stosowaniu form *pan*, *pani*, zastępowanych formą *ty* lub też użyciem zdrobniałych form imion, także wobec osób starszych. Swoboda zachowania lub też odrzucania wcześniejszej oficjalnej etykiety związana jest ze zmniejszeniem dystansu pomiędzy prowadzącym a gościem programu, jak i między prowadzącym a odbiorcą. Dzięki takiemu zabiegowi medialnemu, uwidaczniającemu się w warstwie leksykalnej, czytelnik, słuchacz lub widz ma poczucie, że przekaz medialny kierowany jest bezpośrednio do niego (Majkowska, Satkiewicz 1999: 185). Można przyjąć, że dawniej najważniejszym elementem wypowiedzi była treść (funkcja informacyjna), obecnie istotniejsze jest to, kto słucha oraz czego słucha (funkcja fatyczna języka) (Pisarek 2000: 11).

Skurczenie się słownictwa i frazeologii neutralnej stylistycznie i nienacechowanej emocjonalnie to kolejne ze zjawisk, na które zwracają uwagę językoznawcy. Język używany w mediach jest silnie udratyzowany, co bezpośrednio przekłada się na większe zainteresowania odbiorców informacjami. Jerzy Bralczyk zwrócił również uwagę na fakt, że reklama w Polsce jest

² Przedstawiona tematyka jest poszerzeniem badań, których zarys zaprezentowany został w tekście *Aspekty językowe w postach reklamowych marki Coca-Cola* (Ozga 2017).

często kalką, dosłownym tłumaczeniem, sloganów zaczerpniętych z języków nowożytnych, w szczególności angielskiego, np. *the freshmaker* (reklama drażetek *Mentos*) (Bralczyk 1999: 218).

Język reklamy wykorzystuje liczne środki stylistyczne, mające na celu zdziwienie, zaintrygowanie, zwrócenie uwagi odbiorcy na komunikat. Do najczęściej spotykanych środków poetyckich występujących w reklamach należą epitety: *bogata oferta (naszej firmy)*, metafory: *zielone światło dla X*, metonimie: *życie na pełnych żaglach*, powtórzenia: *fortuna się kołem nie toczy, Fortuna się toczy owocem*, kalambury: *Mariola o kocim spojrzeniu*, instrumentacja głoskowa: *wszyscy mają Mambę, mam i ja* (Bralczyk: 1999: 218).

Wielką rolę w trakcie tworzenia zintegrowanego przekazu medialnego odgrywa podłoże kulturowe. W reklamie stanowią je m.in. błędy językowe znanych Polaków lub osób mówiących po polsku, wykorzystywanie zwrotów, fraz, które są łatwe do odczytania przez osoby należące do określonego kręgu kulturowego. Gry słowne tego typu są w głównej mierze charakterystyczne dla języka reklam w internecie, choć ich przykłady pojawiają się w języku mediów tradycyjnych. Można do nich zaliczyć słowa: *hipnotajzing*³ (termin używany przez Joannę Krupę, znaną polską modelkę, na stałe mieszkającą w Stanach Zjednoczonych) czy też wykrzyknienia: *nie mów do mnie teraz!* (zdanie zaczerpnięte z programu *reality show*), *Lewelacja!* (okrzyk, rzeczownik utworzony od przezwiska polskiego piłkarza, Roberta Lewandowskiego). Rozwój technologiczny spowodował powstanie i wyodrębnienie się konsekwentnych form mediów, wiąże się to bezpośrednio ze stworzeniem, na kanwie starego języka, nowych form przekazu. Internet jako nowe medium charakteryzuje się przede wszystkim intertekstualnością oraz ujednoliceniem form i gatunków telewizyjnych (Szpunar 2008: 32; Skrzypczak 2014: 15–16).

Rozważania nad próbą scharakteryzowania języka nowych mediów ogniskują się wokół następujących problemów:

- 1) opisu hybrydyczności tegoż medium. Zjawisko to polega na łączeniu odmiennych stylów języka pisanego oraz języka mówionego;
- 2) pojęcia hipertekstu – jako możliwości przenoszenia się z jednego tekstu do drugiego, który może być pokrewny tematycznie, lecz nie musi;
- 3) netykiety – jako zbioru praw, pojęć, które powinny być stosowane przez użytkowników cyfrowej sieci;
- 4) ekonomizacji językowej – nadmiernego skracania wyrazów, licznych założeń, zwłaszcza z języka angielskiego (Ciechańska 2014: 101–104);

³ Słowo to, mimo swojego angielskiego rodowodu, odmienia się według polskich norm. Ang. *'hypnotizing'* – tradycyjne tłumaczenie tego słowa to 'hipnotyzujący', lecz przymiotnik ten dzięki popkulturze rozszerza swoje dotychczasowe znaczenie. Obecnie coraz częściej używany jest w podtekście erotycznym i związany jest z pragnieniem, pożądaniem.

- 5) specyfiki ortograficzno-interpunkcyjnej;
- 6) anonimowości – w globalnej sieci każdy jej użytkownik jest (pozornie) nieznajomy;
- 7) używania emotikonów – czyli tzw. buziek, które są zorganizowanym zwielokrotnieniem znaków interpunkcyjnych, mogą również pełnić funkcję uzupełnienia, wypełnienia wypowiedzi. Lingwiści zwracają również uwagę na nowe sposoby wyrażania emocji za pomocą emotikonów (Więckiewicz-Archacka 2006: 225–229; Wrycza 2008: 36–39; Grzenia 2008: 119–123);
- 8) używania przez użytkowników serwisów społecznościowych hashtagów (#), które służą kategoryzowaniu zamieszczonych w internecie treści. Pozwalają one w łatwy sposób, dzięki wbudowanym w serwisy społecznościowe wyszukiwarkom, znaleźć treści, które interesują konkretnego odbiorcę⁴ (Adamska 2015: 65; Kutereba 2006: 313–314).

3. Niezbędne definicje

Aby w pełni usprawnić rozumienie tekstu, rozpocznę od przybliżenia podstawowych terminów, które będą pojawiać się w całej pracy. *Content designer* to zawód, którego powstanie nierozzerwalnie łączy się z rozwojem popularności serwisu Facebook⁵. Do tej osoby należy tworzenie zintegrowanych, spójnych tekstów reklamowych (dbałość o warstwę językową i graficzną) oraz, co jeszcze bardziej istotne, codzienne komunikowanie się z odbiorcami, do których trafiła reklama konkretnego produktu (Richards 2017: 12). Obecnie stanowisko to jest popularne w większości światowych oraz polskich domów mediowych, przygotowujących reklamy internetowe.

Kolejnym pojęciem jest *content marketing*, czyli marketing treści. Pojęcie sugeruje planowanie długoterminowych strategii komunikacyjnych w celu osiągnięcia coraz lepszych efektów biznesowych (poszerzenia grupy odbiorców,

⁴ Warto nadmienić, że używanie hashtagów nie jest tak samo popularne w każdym serwisie społecznościowym. Związane jest to z algorytmami, z jakich korzysta dany portal. W związku ze słabą wyszukiwarką fraz z hashtagiem na Facebooku, stosuje się je zwłaszcza w ironicznym charakterze. Dodatkowo nie ma żadnych informacji potwierdzających, że po wpisaniu szukanego słowa wyświetlają się wszystkie posty zawierające dany hashtag. Inaczej jest w przypadku dwóch kolejnych popularnych serwisów społecznościowych: Twittera oraz Instagrama, w których używanie hashtagów zwiększa zasięg postu, a wyszukiwanie po frazie pozwala na znalezienie poszukiwanych przez użytkownika informacji, <<http://michalgorecki.pl/2014/08/po-co-hashtagi-na-facebooku/>>, dostęp: 20.09.2018; <<http://natemat.pl/57707,szal-hashtagow-czyli-poconamteznaki>>, dostęp: 20.09.2018.

⁵ <<http://archiwum.pdf.edu.pl/text-social-media-mu-nie-straszne-content-designer-1197>>, dostęp: 20.09.2018.

zwiększenia liczby osób zaangażowanych w kreowanie wizerunku marki⁶), co prowadzi do powiększenia się zysków firmy (Stawarz 2015; The Nets 2016; Świeczak 2016: 106).

Słowem, które bardzo często pojawiać będzie się w niniejszej pracy, jest rzeczownik *post*. Odnosi się on do komunikatu złożonego z tekstu (środków językowych) oraz warstwy graficznej (zdjęcie, film, infografika), opublikowanego w internecie.

4. Analiza materiału

W gromadzeniu i opracowaniu materiału wykorzystano metodę jakościową. Zgodnie z przyjętą strategią, po zebraniu pełnego materiału, rozpoczęto kategoryzację zebranych tekstów. Łączna liczba reklam wziętych pod uwagę w niniejszej analizie wynosi 57. Wszystkie zostały opublikowane na profilu marki Coca-Cola w serwisie społecznościowym Facebook i są dostępne pod adresem: <https://www.facebook.com/cocacolapoland/>.

Pomocne przy wyborze fanpage'a, z którego pobrany został materiał do zaprezentowania poniższej analizy, były comiesięczne rankingi najbardziej angażujących marek na Facebooku, wydawane przez firmę Sotrender. Wszystkie raporty dostępne są w wersjach elektronicznych na stronie: <https://www.sotrender.com/trends/facebook/poland/>.

Ramy czasowe zbierania materiału źródłowego wyznaczone zostały na dwa ostatnie miesiące (listopad, grudzień) 2016 r. Zastanawiający dla odbiorcy może wydawać się wybór miesięcy, w jakich zebrany został materiał badawczy, poddany następnie analizie. Początek roku 2016 przyniósł wiele zmian w ówczesnej strategii marketingowej marki Coca-Cola. W styczniu 2016 r. wprowadzona została nowa ogólnoswiatowa kampania nazwana *TasteTheFeeling*. Główne idee kampanii związane są z podkreśleniem codziennych chwil z napojem oraz zwiększeniem siły i popkulturowości marki Coca-Cola⁷. Drugim z czynników, które zaważyły na wyborze czasu gromadzenia materiału, był fakt społeczno-kulturowego oddziaływania reklam marki w okresie przedświątecznym. Znacznej części polskiego społeczeństwa początek okresu poprzedzającego Boże Narodzenie kojarzy się z dniem, gdy pierwszy raz w telewizji zostanie wyemitowana reklama ze świąteczną ciężarówką Coca-Cola. Po wzięciu pod uwagę wprowadzonych zmian strategii medialnej

⁶ Chociażby poprzez publikowanie zdjęć przez zwykłych użytkowników sieci z konkretnym produktem.

⁷ <<http://www.cocacola.com.pl/historie/taste-the-feeling-nowa-globalna-kampania-dla-wszystkich-marek-coca-cola>>, dostęp: 20.09.2018.

oraz przyzwyczajęń polskich konsumentów wybór przedmiotu badań padł właśnie na tę markę. Celem badania jest przeprowadzenie językoznawczej analizy reklamy internetowej.

W zgromadzonym materiale badawczym wyodrębnić można dwie klasy postów: skorelowane z grafiką oraz takie, w których możliwe jest odczytanie przekazu bez konieczności oglądania zdjęcia. Ilustrują to poniższe przykłady:

- ryc. 1. użytkownik, dekodując przekaz, nie potrzebuje ilustracji, aby lepiej zrozumieć post;
- ryc. 2. przekaz bez grafiki nie będzie dobrze zrozumiany przez odbiorcę, użytkownik nie zostanie nakłoniony do wykonania pewnej czynności, tu udostępnienia postu.



Ryc. 1. Tekst, którego interpretacja nie wymaga grafiki



Ryc. 2. Tekst skorelowany z grafiką

W wyniku przeprowadzonego wstępnego badania otrzymano następujące dane:

tekst bez grafiki	tekst skorelowany z grafiką
16	41

Polisemiotyczność komunikatów nie jest jednak przedmiotem niniejszego artykułu, ograniczę się więc tylko do powyższego zasygnalizowania ich multimodalności. W dalszej części rozważań przedstawię środki i cechy językowe realizowane w obrębie dwóch podstawowych poziomów języka, czyli leksyki i gramatyki. W charakterystyce wybranej grupy postów uwzględnione zostały także aspekty (hiper)tekstowe.

4.1. Obszar leksykalny

Omawiając warstwę leksykalną, należy zauważyć, że dobór słownictwa używanego w postach nie jest kwestią przypadku. Wyekscerpowane posty zawierają rzeczowniki, czasowniki oraz przymiotniki, które mają pozytywne konotacje, należą do nich m.in.: *bliscy, orzeźwienie, Mikołaj, dostać, odliczać, lubić, pyszny, kolorowa, unikalna, niebanalny*.

Analizowany okres to czas przedświąteczny, co znalazło odzwierciedlenie w doborze leksyki w publikowanych postach. W tekstach reklamowych znajdują się sformułowania, które bezsprzecznie kojarzą się z grudniowymi świętami, należą do nich: *świąteczna, lampki choinkowe, śnieg, prezenty, lepić bałwana, bombki, magiczna atmosfera, Mikołaj, postanowienia noworoczne*. Wszelkie słowa, które jeszcze dosadniej dookreślają sytuację komunikacyjną, uwydatniają kontekst analizowanego przekazu, nazwać można określeniami „okazjonalnymi”⁸. Głównym celem doboru takiej warstwy leksykalnej, oprócz wspomnianej sytuacji, jest wprowadzenie odbiorców w świąteczny, pozytywny i radosny nastrój oraz wywołanie pewności, że wszystkie te emocje pojawią się w życiu konsumentów, gdy ci będą mieli ze sobą napój marki Coca-Cola.

Dobór słownictwa wartościującego, w większości zdominowanego przez przymiotniki, wydaje się oczywisty ze względu na pełnioną przez nie funkcję predykatywną (Dobrowolska 2013). Wiąże się z nią przywoływanie pozytywnych skojarzeń, wywoływanie pozytywnych emocji wśród odbiorców. Analizując pozycję przymiotników, warto zwrócić uwagę na częstsze ich występowanie w pozycji przyrzeczownikowej, dookreślającej rzeczownik, np. *kolorowa jesień, świąteczne skarpetki, magiczna atmosfera*. Jednak zdarzają się, chociaż rzadko, przymiotniki w pozycji przyczasownikowej, jak np.: *świąteczne [skarpetki] przypominają* (pozycje przymiotnikowe w ujęciu Szupryczyńskiej 1980: 29–30).

W zebranych materiale znalazł się jeden post, w którym użyto rzeczownika nienacechowanego pozytywnie, czyli *szarość* (w znaczeniu ‘ponurość’), lecz słowo to zestawiono z czasownikiem *przegonić*, co w połączeniu skutkowało pozytywnym odbiorem globalnego sensu reklamy. Poza przedstawionym przykładem w przeanalizowanym materiale źródłowym nie znaleziono innych słów, które mogłyby mieć negatywne konotacje.

Wśród analizowanych reklam znalazły się również wykrzyknienia dźwiękonaśladowcze typu: *ho ho ho!*, onomatopeje: *mua!*, *mmm...* czy też *cmok*,

⁸ Nadmienić należy, że określenie „okazjonalne” nie nawiązuje do terminologii Andrzeja Bogusławskiego, u którego okazjonalność związana jest ściśle z referencją (Bogusławski 1977: 39–56).

cmok! Podkreślają one pozytywny wydźwięk samej reklamy, służą budowaniu w tekście atmosfery Bożego Narodzenia oraz odzwierciedlają zwyczaje językowe współczesnych użytkowników serwisów społecznościowych, np. ludyczność, prywatność mówienia, zmniejszanie dystansu między interlokutorami (Ozga 2017: 175).

Kolejną z zauważonych cech warstwy leksykalnej jest występowanie zapożyczeń z innych języków, a w szczególności z języka angielskiego. Przykładami mogą być *portfolio*⁹, *voucher*, *tutorial*, *look*, *selfie*. Wymienione słowa, choć w większości na stałe weszły do użycia w polszczyźnie, mają swoje rodzime odpowiedniki, w kolejności: ‘gama (produktów)’, ‘kupon’, ‘samouczek’, ‘wygląd’, ‘zdjęcie’. Mimo że można je zastąpić polskimi wyrażeniami, nie stosuje się tego – jedną z przyczyn takiego postępowania jest chęć uatrakcyjnienia reklamy. Zapożyczenia językowe są jedną z najczęściej wymienianych cech języka mediów (Ciechańska 2014: 101–104).

W analizowanych postach dominuje styl potoczny. Jego ekspansywność opisały m.in. Grażyna Majkowska i Halina Satkiewicz (1999). Jednym z motywów sięgania po elementy stylu potocznego jest chęć nawiązania kontaktu z odbiorcą poprzez wykorzystanie stylu językowego, który jest zbliżony do codziennej mowy przeciętnego użytkownika danego języka. Odnotowano m.in. następujące potoczny: *przyznać się...*, *nie oszukujmy się...*, *taką zimę to my lubimy!*

Jak już wspominałem wcześniej, warto zwrócić uwagę również na bardzo dobrze widoczną fraternizację języka (Bralczyk 1999: 218; Majkowska, Satkiewicz 1999: 185). Zjawisko to przejawia się m.in. w realizacji funkcji fatycznej, czyli tworzeniu komunikatów w drugiej osobie liczby pojedynczej: *„Ale zimno! Mogłoby już być lato... Uff... Jak gorąco! Kiedy będzie zima? Też tak masz?”*, *Stwórz kokardę na unikalnej świątecznej butelce Coca-Cola!*, *Raz, dwa, trzy – dziś gotujesz TY!* Przejawem zaniku dystansu pomiędzy nadawcą a odbiorcą jest także dostosowanie słownictwa i opisywanego przez nie aspektu rzeczywistości do odbiorcy, nastolatka, np.: *Co roku to samo... :D Daj <3 jeśli też nie wiesz jak to się dzieje, że lampki choinkowe są zawsze poplątane!* *:D, Przegoń szarość za oknem swoją ulubioną piosenką! Jaka nuta motywuje Cię do działania?* *:D, Rozpoczynamy ostateczne odliczanie do Świąt! Łapka w górę kto już się nie może doczekać!*

⁹ Słowo pochodzi z języka włoskiego, ale do polszczyzny trafiło za pośrednictwem języka angielskiego, zob. <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/portfolio;12227.html>>, dostęp: 22.09.2018.

4.2. Obszar morfologiczny

Przechodząc do omówienia obszaru języka, należy podkreślić, że większość z zaobserwowanych cech dotyczy zagadnień składniowych. Warto zauważyć, że 22 na 57 postów składają się z dwóch zdań, np. *Kto zgadnie jaki film ma dzisiaj swoją premierę? :) Mali czarodzieje, liczymy na Was!*, 21 reklam liczy jedno zdanie, np. *A Ty komu podarujesz unikalną butelkę Coca-Cola¹⁰ ze świąteczną kokardą? ;)*¹¹. Kolejne posty zawierały od 3 do 6 zdań, i jak wynika z badań przeprowadzonych w aplikacji jasnopis.pl, są to reklamy słabiej docierające do odbiorców ze względu na długość komunikatu.

Jak nadmieniono powyżej, analizowane posty zostały sprawdzone w aplikacji jasnopis.pl¹², której zadaniem jest określenie przystępności skanowanego tekstu. Program po przeskanowaniu wszystkich postów wskazał takie, w których słownictwo powinno zostać zastąpione innym, łatwiejszym, np. *makaron ze szpinakiem, dynią i wędzonym boczkiem to propozycja od @DorotaSmakuje na wspólny obiad z rodziną. **To danie zadowoli nie tylko kubki smakowe, ale i – za sprawą pięknego koloru dyni – będzie także uciechą dla oka** ☺*. Pogrubiony fragment postu został uznany przez jasnopis.pl za zdanie wymagające poprawy w zakresie leksyki lub gramatyki. Według uzyskanych wyników zdecydowana większość postów mieści się w granicach od 1 do 4 klasy przystępności teksów, co oznacza, że są czytelne i z łatwością rozumie je już uczeń szkoły podstawowej. Zatem reklamy są prostym komunikatem, który powinien być poprawnie odczytany przez większość użytkowników serwisu. Zastanawiająca jest pewna schematyczność analizowanych postów, a po zebraniu pełnego materiału badawczego uwidacznia się szablonowość reklam. Są wśród nich zdania i wypowiedzenia niezdaniowe (równoważniki zdań)¹³. Przykłady postów stanowiących pełne zdania to: *lubisz kulinarne podróże?, kto zgadnie jaki film ma dzisiaj swoją premierę?* Do postów zrealizowanych składniowo za pomocą równoważników zdań zaliczyć można: *jedna porcja dla Ciebie, a druga dla..., lepienie batwana czy zjeżdżanie na sankach?*

¹⁰ Warto wspomnieć, że chociaż w codziennym użyciu języka nazwa coca-cola podlega odmianie i jest traktowana jak rzeczownik rodzaju żeńskiego, to content designerzy posługują się zawsze jej postacią mianownikową.

¹¹ Transparentność wypowiedzi, czyli łatwość zrozumienia, jest jednym z wyznaczników dobrego tekstu reklamowego (Šmid 2016: 290).

¹² <http://jasnopis.pl>. Z informacji dostępnych na stronie internetowej wynika, że narzędzie to powstało m.in. z myślą o użytkownikach Internetu, którzy chcą sprawdzić łatwość odbioru tekstu. Projekt powstał pod kierownictwem Włodzimierza Gruszczyńskiego i zrzesza interdyscyplinarne środowisko naukowców z całej Polski.

¹³ Konstrukcje składniowe omówione w oparciu o Saloni, Świdziński 2007: 32–34.

Gdy przyjrzeć się zebranemu materiałowi źródłowemu pod kątem kategorii trybu, wyodrębnić można teksty zawierające czasowniki w trybie: oznajmującym, rozkazującym oraz przypuszczającym (Saloni 2002: 12, 16–22; Tokarski 1951: 58–70). Zastosowanie pierwszego z nich, w czasie teraźniejszym, ilustrują przykłady: *Mmm... **Uwielbiamy** ten moment orzeźwienia. :), sycące i niebanalne – takie **są** kotlety z kurczaka według przepisu...* Użycie formy drugiej osoby liczby mnogiej służy nakreśleniu emocjonalnych podobieństw pomiędzy twórcami napoju a odbiorcami reklamy. W analizowanych tekstach znaleźć można przykład postu napisanego w czasie przyszłym złożonym: *piękna i kolorowa – taką jesień lubimy! Daj <emoji like> jeżeli Ty też **będziesz tęsknić** za jesienią! ☺*.

Drugi z trybów, rozkazujący, jest często wykorzystywany w analizowanych tekstach, czego dowodzą poniższe przykłady: *My już dostaliśmy prezent na Mikołajki, a Ty? :) **Napisz** w komentarzu co dostałeś! <emoji Mikołaj> <emoji present>, co roku to samo... :D, **zobacz**, gdzie w tym roku zawitamy ze Świąteczną Trasą Ciężarówek Coca-Cola!, **wstaw** to na tablicę osobie, która wybiera się na dzisiejszy koncert!, nawet jeśli jesteś bardzo daleko i tak czuję, że jesteś obok. **Wrzuć** to na tablicę osobie, za którą tęsknisz. Należy nadmienić, że użycie trybu rozkazującego w postach na profilu marki Coca-Cola na Facebooku niewątpliwie różni się od użycia trybu rozkazującego w tradycyjnych mediach. Różnica polega na funkcji, jaką pełni tryb rozkazujący w środkach masowego przekazu. W prasie, radiu oraz telewizji posługiwanie się trybem rozkazującym zdominowane było przez używanie czasowników: *kup, wydaj, zamień, przekonaj się*, stosowanych zazwyczaj w drugiej osobie liczby pojedynczej. Czasowniki te miały po prostu nakłonić odbiorcę do zaopatrzenia się w dany produkt (Bralczyk 2004: 109–111).*

W nowych mediach (a właściwie nowych nowych mediach¹⁴) użycie trybu rozkazującego związane jest z nieco innym celem. Przede wszystkim reklamodawcy, posługując się tym środkiem językowym, chcą zwrócić uwagę odbiorcy na określony tekst, zachęcić go do polubienia postu, skomentowania go lub udostępnienia. Użycie tego trybu wiąże się z przekonaniem konsumenta do poświęcenia chwili danej reklamie (niekoniecznie do kupna produktu, choć ostateczny cel do tego się sprowadza), co w konsekwencji zwiększa wiedzę odbiorcy o istnieniu jakiegoś produktu oraz powoduje wzrost zasięgu reklamy. W zebranym materiale badawczym znajduje się jeden post, który zachowuje tryb rozkazujący znany z tradycyjnych mediów: *kup dwa produkty 0.5l z portfolio Coca-Cola w sklepach Relay, Inmedio lub 1minute i weź udział w loterii!* Tekst jest przykładem tego, że mimo zmiany w podejściu

¹⁴ Ujęcie za: Levinson 2010.

do zakładanych celów, jakie niesie za sobą reklama internetowa, czasem pojawiają się typowe reklamowe użycia trybu rozkazującego, nawołujące wprost do kupna pewnych dóbr.

W analizowanych komunikatach zastosowany jest także tryb przypuszczający, np.: *ale zimno! Mogłoby już być lato..., a gdyby tak w nieskończoność były Święta...?* Jego użycie pozwala na snucie pewnych wizji z udziałem lokowanego produktu. Content designerzy za pomocą postów pragną stworzyć atrakcyjne obrazy, które będą podobały się odbiorcom. Dodatkowo, podobnie jak w przypadku poprzednich przykładów, tryb przypuszczający ma zainteresować odbiorcę wyświetlonym komunikatem, zachęcić go do angażowania się, czego konsekwencją są omówione już wcześniej cele marketingowe.

Kolejnym elementem językowym, wyraźnie obecnym w analizowanych tekstach reklamowych marki Coca-Cola, są pytania. Oto wybrane wypowiedzenia: *Kto zgadnie jaki film ma dzisiaj swoją premierę? ;), masz już pomysły na prezenty dla swoich przyjaciół?, bo radość jest wtedy, gdy możemy usiąść razem przy jednym stole. Co pysznego przygotujesz dziś swoim bliskim?* Tworzenie zdań pytających pełni funkcję, analogicznie jak w przypadku zdań rozkazujących, próby emocjonalnego zaangażowania odbiorcy w wyświetlony komunikat, zaktywizowania go do konkretnego działania. Dzięki temu wzrasta zaangażowanie konsumentów w „internetowe życie” marki, co przekłada się na dotarcie reklamy do jeszcze większej grupy odbiorców.

Pytania pełnią najczęściej funkcję retoryczną. Przykładem mogą być następujące posty: *kiedy będzie zima?, jak myślisz, kiedy spadnie śnieg?, a gdyby tak w nieskończoność były Święta...?* Zdania pytające użyte w funkcji pytań retorycznych w analizowanych przykładach zazwyczaj pełnią tę funkcję dopiero w momencie połączenia tych zdań z obrazem. Dodatkową funkcją zdań pytających w funkcji pytań retorycznych jest stopniowe ugruntowanie pozycji marki w świadomości konsumenta. Widać to w przykładzie: *jak myślisz, kiedy spadnie śnieg?* Samo zdanie jest pytaniem retorycznym, lecz kiedy zestawia się tekst z grafiką, na której widać kobietę pijącą coca-colę, a w tle za oknem widoczne są płatki spadającego śniegu – komunikat skłania odbiorcę do określonego wyobrażenia. Post ten ma za zadanie wywołać zamierzone wrażenie, pewne przeświadczenie, że w chwili, w której spadnie pierwszy śnieg, warto sięgnąć po coca-colę (Ozga 2017: 176).

Przeprowadzona analiza materiału językowego wykazała różne wykorzystanie znaków interpunkcyjnych. W badanych postach często występuje wielokropek: *„Ale zimno! Mogłoby już być lato... Uff... Jak gorąco! Kiedy będzie zima?” Też tak masz?, Mmm... Domowa pizza smakuje jeszcze lepiej!, A gdyby tak w nieskończoność były Święta...? ;)* Podkreśla on niedopowiedzenie, niejasne wyrażenie pewnego stanu emocjonalnego, nieoczekiwanej pauzy.

Chętnie wykorzystywany w analizowanych wypowiedziach jest wykrzyknik, jest on obecny w około 90% postów: *Ho ho ho! Do zobaczenia za rok! <emoji Mikołaj>, gratulacje Robert Lewandowski! Pierwsze tak wyjątkowe Święta przed Wami!, Jeszcze tylko selfie i można zacząć rozwozić prezenty! ;)* Wykrzykniki pełnią funkcję wzmocnienia ekspresji czytanego tekstu (Podracki 2004: 116–117; Przyłubscy 1993: 112).

Charakterystyczną cechą wypowiedzi internetowych, widoczną również w omawianych komunikatach, jest używanie emotikonów (Więckiewicz-Archacka 2006: 229; Kutereba 2006). Owe znaki można rozumieć jako graficzne kombinacje znaków interpunkcyjnych. Emotikony, nazywane minkami, znaczkami, buźkami, używane są zarówno w funkcji ekspresywnej: <emotikon serce>, <3, <emotikon usta>, ,* <buziak>, impresywnej, zachęcając do zaangażowania się: <emoji like>, przestankowej: ;), :D, jak i urozmaicają przekaz medialny: <emotikon miś>, <emotikon Mikołaj>, <emotikon prezent>. Warto nadmienić, że we współczesnej komunikacji medialnej emotikony są na tyle popularne, że na 57 uwzględnionych w analizie postów, aż 49 przekazów reklamowych opatrzonych było co najmniej jedną „buźką”. Natomiast ponad 50% postów zawierało dwa emotikony lub więcej. Można zaryzykować twierdzenie, że użytkownicy komunikatorów internetowych przyzwyczaili się do używania emotikonów. Marki natomiast, aby nadążać za trendami i stale podtrzymywać zainteresowanie swoimi postami, nauczyły się korzystać ze znaków graficznych w swoich przekazach medialnych.

4.3. Hipertekst

Zagadnienie hipertekstu jest ostatnim z zaprezentowanych elementów analizy cech językoznawczych. Samo zjawisko jest zagadnieniem dobrze opisanym w literaturze przedmiotu (np. Grzenia 2008; Bolter 2014). Jan Grzenia, definiując zjawisko hipertekstu, określił je jako tekst elektroniczny, który powinien zawierać widoczne odsyłacze do innych stron WWW. Jest to zatem, zdaniem Grzenia, swoisty system metod powiązania ze sobą stron internetowych (Grzenia 2008: 82).

W analizowanych postach marki Coca-Cola należy zwrócić uwagę na częstotliwość używania hiperłączy, których zadaniem jest przenoszenie użytkownika na inne, wskazane strony¹⁵. Za przykład mogą posłużyć posty: *Mua! <emoji kiss> <emoji usta> Razem z @dailyola i @AjgorIgnacy życzymy udanego dnia! ;), już w najbliższą SOBOTĘ odbędzie się III Bieg Mikołajkowy! Razem z @Lider Animator i @Robert Korzeniowski zapraszamy 3 grudnia*

¹⁵ Więcej o hipertekście zob. Naruszewicz-Duchlińska 2011: 263–269.

na Dolinę Trzech Stawów w Katowicach!, stwórz świąteczną atmosferę z Coca-Cola jak @Martin Stankiewicz, @D E Y N N, @MultiGameplayGuy, @Maffashion, @Abstrachuje.TV¹⁶ i @Kaiko! <3. Jeżeli przed słowem widnieje znak @, oznacza to, że użyte było w tym poście hiperłącze, czyli przeniesienie na profil twórcy, który ma swój fanpage na Facebooku. Użycie nawiązań intra- i intertekstowych pozwala marce na zwiększenie liczby użytkowników, którzy zobaczą post oraz pokazanie konsumentom, z jak wieloma twórcami, sportowcami, akcjami charytatywnymi Coca-Cola nawiązuje współpracę¹⁷.

4. Zakończenie

Analiza materiału badawczego wskazuje na różne aspekty językowe, które można wyodrębnić w postach marki Coca-Cola, opublikowanych w serwisie społecznościowym Facebook na przestrzeni dwóch ostatnich miesięcy 2016 r. Analizując materiał badawczy, można spostrzec pewne powtarzalne elementy językowe sytuujące się na różnych poziomach opisu języka. Wskazane zostały dwie kategorie lingwistyczne oraz obszar tekstowy, które mogą posłużyć za wstęp do ogólniejszej kategoryzacji reklamowego języka w nowych mediach. Przyglądając się poszczególnym wykładnikom językowym, zauważa się: w obszarze leksyki dobór słownictwa wartościującego (pozytywnie), w zasadzie brak negatywnych konotacji językowych, dobór słownictwa „okazjonalnego”, stosowanie wykrzyknień mających wydźwięk ekspresywny. Widoczne są również częste zapożyczenia językowe oraz odwzorowywanie języka docelowej grupy odbiorców i włączanie do przekazu reklamowego elementów stylu potocznego. Uwidaczniają się również bezpośrednie zwroty do odbiorcy, które zmniejszają dystans w relacji marka – odbiorca. Obszar gramatyki charakteryzuje się użyciem krótkich, łatwych w odbiorze wypowiedzi zdaniowych i niezdaniowych. Dodatkowo, przyglądając się cechom fleksyjnym, wyodrębnić można użycie wszystkich trybów czasownika, choć dominuje tryb rozkazujący (spełniający inną funkcję niż w tradycyjnej reklamie). Kolejnym elementem jest częste użycie konstrukcji zdań pytających. Cechą charakterystyczną analizowanego materiału badawczego jest użycie pytań w funkcji retorycznej. Przyglądając się interpunkcji, łatwo zauważyć nagminne używanie emotikonów. Ostatnim z zaprezentowanych obszarów jest stosowanie hiperłączy – często pojawiającego się elementu w analizowanych postach.

¹⁶ Pisownia oryginalna.

¹⁷ Więcej na temat kierowania uwagą użytkowników zob. Ozga 2018: 75–102.

Biorąc pod uwagę wszelkie internetowe reklamy publikowane na polskim rynku medialnym, zauważalne są podobieństwa w używaniu strategii komunikacyjnych. Widoczne jest m.in. używanie słów mających pozytywne konotacje, dobór słownictwa wartościującego – zadaniem obu praktyk jest wywołanie pozytywnych reakcji użytkowników. Nagminne stosowanie wykrzyknień służy zbliżeniu przekazu do emocjonalnej mowy potocznej. Charakterystyczne wydaje się również nadużywanie trybu rozkazującego, wynika to z powszechnej chęci większego zainteresowania odbiorców publikowaną reklamą i skłonienia ich do zakupu prezentowanego towaru. Przykuwa uwagę również odwzorowywanie stylu komunikacyjnego, którym posługują się współcześni internauci – częste wtrącenia słów, czerpanie leksyki z innych języków, głównie angielskiego, czy też posługiwanie się emotikonami. Choć dokonanie analizy porównawczej postów innych marek przerasta zakres niniejszego artykułu, mniemam, że w przyszłości badania te zostaną poszerzone o szczegółowe zestawienia nowych materiałów, które posłużą do określenia cech charakterystycznych języka reklamy w serwisach społecznościowych.

Wraz z rozwojem internetowego rynku reklamy pojęcie content marketingu zapewne będzie nieznacznie ewoluowało, lecz najważniejsze założenia, takie jak planowanie długotrwałych strategii, budowanie pozytywnej wizji marki czy tworzenie trwałych relacji z odbiorcą, przypuszczalnie pozostaną niezmiennie. Cechy te przyczyniają się do zwiększenia zainteresowania marką przez konsumentów oraz skutkują dotarciem do większej grupy odbiorców. Zależności te oznaczają większe zyski firm. Badania językoznawcze komunikatów mogą zaś stać się jedną z form współpracy nauki z biznesem.

Literatura

- Adamska K. (2015): *Hashtag, czyli komunikat? Rola i funkcje hashtagów na Twitterze*. „Studia Medioznawcze” nr 3, s. 61–70.
- BA. (BD): *Jasnopis*, <<http://jasnopis.pl>>, dostęp: 20.09.2018.
- Bajerowa I. (1980): *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. Wrocław.
- Bańko M. (BD): *Portfolio*, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/portfolio/12227.html>>, dostęp: 20.09.2018.
- Bogusławski A. (1977): *O interpretacji zdań z wyrażeniami okazjonalnymi*. „Przegląd Humanistyczny” nr 2, s. 39–56.
- Bolter J. D. (2014): *Przestrzeń pisma: komputery, hipertekst i remediacja druku*. Tłum. A. Małecka, M. Tabaczyński. Kraków.
- Bralczyk J. (1999): *O językowych zwyczajach polskiej reklamy*. [W:] *Polszczyzna 2000*. Red. W. Pisarek. Kraków, s. 218–226.
- Bralczyk J. (2004): *Język na sprzedaż, czyli o tym, jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*. Sopot.
- Ciechańska A. (2014): *Moda językowa na Facebooku – nadużywane wyrazy i terminy*. [W:] *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*. Red. K. Burska, B. Cieśla. Łódź, s. 101–113.

- Dobrowolska M., Dziob A., Hojka B. (2013): *Przymiotniki w Słownosieci 3.0*, <<http://clarin-pl.eu/wp-content/uploads/2017/06/PRZYMIOTNIK-w-S%C5%82owosieci-3.0.pdf>>, dostęp: 20.09.2018.
- Gąsior M. (2013): *Szał hashtagów, czyli #poconamteznaki*, <<http://natemat.pl/57707,szal-hashtagow-czyli-poconamteznaki>>, dostęp: 20.09.2018.
- Górecki M. (2014): *Po co #hashtagi na Facebooku?*, <<http://michalgorecki.pl/2014/08/po-co-hashtagi-na-facebooku/>>, dostęp: 20.09.2018.
- Grzenia J. (2008): *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa.
- Kutereba K. (2006): *Czy emotikony są przejawem nowej funkcji znaków przestankowych?* [W:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*. Red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski. Olsztyn, s. 313–321.
- Majkowska G., Satkiewicz H. (1999): *Język w mediach*. [W:] *Polszczyzna 2000*. Red. W. Pisarek. Kraków, s. 181–196.
- Motylski M. (BD): *Social media mu nie straszne – content designer*, <<http://archiwum.pdf.edu.pl/text-social-media-mu-nie-straszne-content-designer-1197>>, dostęp: 20.09.2018.
- Moye Jay (2016): *Taste the Feeling. Nowa, globalna kampania dla wszystkich marek Coca-Cola*, <<http://www.cocacola.com.pl/historie/taste-the-feeling-nowa-globalna-kampania-dla-wszystkich-marek-coca-cola>>, dostęp: 20.09.2018.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2011): *Internetowe grupy dyskusyjne: analiza językowa i charakterystyka gatunku*. Olsztyn.
- Ozga K. (2017): *Aspekty językowe w postach reklamowych marki Coca-Cola*. Lwów, 173–178.
- Ozga K. (2018): *Znaczenie i funkcje influencerów w zarządzaniu uwagą użytkowników serwisu Instagram*. [W:] *Od naturalizacji do funkcjonalizacji. Taktyki używania serwisu Instagram*. Red. M. Babecki, S. Zyliński. Olsztyn, s. 75–102.
- Pisarek W. (2000): *Język w mediach, media w języku*. [W:] *Język w mediach masowych*. Red. J. Bralczyk, K. Mosiolek-Kłosińska. Warszawa, s. 9–18.
- Podracki J. (2004): *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*. Warszawa.
- Przyłubscy E. F. (1993): *Gdzie postawić przecinek? Poradnik przestankowania ze słownikiem*. Warszawa.
- Richards S. (2017): *Content Design*. Londyn.
- Saloni Z. (2002): *Czasownik polski: odmiana, słownik*. Warszawa.
- Saloni Z. (2007): *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Skrzypczak J. (2014): *Nowe media: dylematy, zagrożenia, szanse*. Opole.
- Śmid W. (2016): *Język reklamy*. Warszawa.
- Sotrender (2016): *Facebook Trends Polska*, <<https://www.sotrender.com/trends/facebook/poland/>>, dostęp: 20.09.2018.
- Stawarz B. (2015): *Content marketing po polsku. Jak przyciągnąć klientów*. Warszawa.
- Szpunar M. (2008): *Czym są nowe media – próba konceptualizacji*. „Studia Medioznawcze” nr 4, s. 31–40.
- Szupryczyńska M. (1980): *Opis składniowy polskiego przymiotnika*. Toruń.
- Świeczak W. (2016): *Wykorzystanie narzędzi strategii content marketing w polskich instytucjach badawczych*. „Marketing Instytucji Naukowych i Badawczych” nr 4, s. 103–134.
- The Nets (2016): *5 definicji content marketingu, które zapadają w pamięć*, <<http://www.thenets.pl/blog/definicja-content-marketingu/?fbclid=IwAR32I8ijJCJ0EcYAw8NOU4ky-reoAOziXE2r1oQvWaG5RgvjO6KjYQ6R-IOA>>, dostęp: 20.09.2018.
- Tokarski J. (1951): *Czasowniki polskie: formy, typy, wyjątki, słownik*. Warszawa.
- Więckiewicz-Archacka M. (2006): *Emotikony – pismo obrazkowe XXI wieku*. „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” nr 2, s. 224–237.
- Wrycza J. (2008): *Galaktyka języka Internetu*. Gdynia.

Streszczenie

Praca stanowi próbę językoznawczego opisania najważniejszych cech języka współczesnej reklamy internetowej. Celem artykułu jest przedstawienie i analiza tendencji językowych spowodowanych nowoczesnymi formami komunikacji w kontekście współczesnych strategii marketingu treści (zjawisko content marketingu) w serwisie społecznościowym Facebook. Autor oparł badania na postach pojawiających się na fanpage'u marki Coca-Cola. Kwerendę badawczą przeprowadził w listopadzie i grudniu 2016 r. Charakterystyka właściwości językowych dotyczy trzech obszarów badawczych: leksyki, gramatyki (ze szczególnym uwzględnieniem składni) i zjawisk tekstowych.

Ewa Rogowska-Cybulska
Uniwersytet Gdański
e-mail: ewaro1@ug.edu.pl

Etymologie ludowe nazw miejscowości zawarte w *Legendach i podaniach Kurpiów*

The folk etymologies of toponyms in *Legendy i podania Kurpiów*

The article presents the folk etymologies of names of villages and cities, which are contained in book *Legendy i podania Kurpiów* (selection and editing I. Choroszewska-Zyśk, M. Samsel, M. Grzyb, Ostrołęka 2008), especially the names of villages and cities situated in Kurpie and near Kurpie: *Chudek, Dobry Las, Jazgarka, Jednorożec, Mały Płock, Ostrołęka, Serafin, Szwed, Tatarzy, Wykrot* and *Zbójna*. The author juxtaposes all the folk etymologies of these names and compares them structurally and semantically with their scientific etymologies.

Słowa kluczowe: Kurpie, etymologia ludowa, toponimy, podania etymologiczne
Key words: Kurpie, folk etymology, toponyms, etymologic legends

Wśród przykładów etymologii ludowej – zwanej też asocjacyjną, dyletancką, fantazyjną, folklorystyczną, naiwną, nienaukową, potoczną, relacyjną, skojarzeniową i synchroniczną, a także pseudoetymologią i reinterpretacją etymologiczną (Michow 2008: 13; Cienkowski 1972: 61) – obejmującej „błędne z naukowego punktu widzenia objaśnienie pochodzenia jakiegoś wyrazu, oparte na podobieństwie jego formy do innych wyrazów lub na innych swobodnych skojarzeniach” (WSJP), szczególnie interesującą grupę stanowią pseudoetymologie nazw własnych, zwłaszcza toponimów. Jak bowiem spostrzeża Elżbieta Michow w książce poświęconej etymologiom ludowym toponimu *Kielce*, „nazwy miejscowe są bardzo podatne na procesy etymologii ludowej” (Michow 2008: 9).

Efektem poszukiwań genezy nazw miejscowości przez niejęzykoznawców są często podania etymologiczne¹, czyli specjalny typ opowieści ajtio-

¹ Reetymologizowanie nazw własnych w podaniach etymologicznych wiąże się z wyróżnionym przez Czesława Kosyła stylistyczno-językowym nurtem etymologicznym nazewnictwa onomastycznego, którego najważniejszą cechą jest żartobliwe lub uwznioślające etymologi-

logicznych, których „globalną intencją jest sformułowanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego coś nazywa się tak, jak się nazywa” (Brzozowska 2009: 128). Pochodzenie danego toponimu jest w nich opisywane „poprzez zaprezentowanie fabuły – zapoznanie odbiorcy z tym, jak powstała dana nazwa miejscowości (nie zaś – jak powstała sama miejscowość)” (Brzozowska 2009: 131–132). Ludowe podania etymologiczne stanowią świadectwo wyobrażeń o początkach nazw poszczególnych miejscowości i – jak zauważa E. Michow – „tym samym – jako ogniwo w procesie identyfikacji kulturowej – objaśniają szlachetne korzenie lokalnej społeczności, podkreślają więzy regionalne, tożsamość narodową, przynależność polityczną i religijną” (Michow 2008: 158). Legendy etymologiczne osnute wokół lokalnych toponimów są zarówno cennym przekazem regionalnym, utrwalającym tradycję kulturową małych ojczyzn, jak i „pozytywnymi dowodami twórczości, siły i zdrowia psychicznego oraz ciągłej pracy myślenia językowego” (Michow 2008: 11).

Dla regionu kurpiowskiego interesujący zbiór miejscowych legend, w tym m.in. ludowych podań etymologicznych, zawiera książka pt. *Legendy i podania Kurpiów*, przygotowana do druku przez Iwonę Choroszewską-Zyśk, Marię Samsel i Mirosława Grzyba, wydana w Ostrołęce w 2008 r. Publikacja ta gromadzi przede wszystkim opowieści nadesłane na ogłoszony w 2003 r. konkurs pt. „«Jek Ignac ze śwentem Psiotrem sie rozmuziu!» – ocalić [ma] od zapomnienia podania i legendy kurpiowskie”, natomiast „pozostałe utwory – legendy, baśnie, historie – to owoc poszukiwań zespołu redakcyjnego” (Grzyb 2008: 4). Oprócz tekstów dotyczących miejscowości kurpiowskich autorzy umieścili w tomie również wybrane legendy związane z miastami okalającymi Puszcze Zieloną, ponieważ „w tych miastach urzędowali starostowie, urzędy, sądy i inne urzędy, do których jeździli mieszkańcy Puszczy” (Grzyb 2008: 4). Teksty zawarte w *Legendach i podaniach Kurpiów* dotyczą nazw miejscowości i ich części, okolicznych wzniesień, lasów i polan, pól i łąk oraz głązów narzutowych.

W niniejszym artykule przedstawię i opiszę tylko wyekscerpowane z tej książki etymologie ludowe odnoszące się do nazw miejscowości i ich części, pseudoetymologie objaśniające powstanie nazw miejsc niezamieszkałych zasługują bowiem – ze względu na swą specyfikę – na odrębne opracowanie. Poszczególne etymologie nienaukowe nazw miejscowości porównam z ich etymologiami naukowymi oraz przedstawię miejsce reetymologizowanych nazw w dwu klasyfikacjach stosowanych podczas analizy onomastycznej

zowanie autentycznych nazw, dzięki czemu stają się one jądrem konstrukcyjnym utworu (np. we fraszkach i parabolach). Ponadto autor wymienia następujące nurty nazewnictwa onomastycznego: realistyczny, ekspresjonistyczny, konwencjonalny, sentymentalny, groteskowo-ludyczny, fantastyczno-baśniowy i pseudonaukowy (Kosyl 1993: 67–100).

nazw miejscowych: klasyfikacji semantycznej Witolda Taszyckiego (1946) i klasyfikacji strukturalno-gramatycznej (formalnojęzykowej) Stanisława Rosponda (1957).

Chudek

Pseudoetymologia nazwy miejscowej *Chudek* jest treścią podania pt. *O chudym Kostku i powstaniu wsi Chudek*² (*Legendsy i podania Kurpiów* 2008: 113–114).

Według tego tekstu wieś Chudek została założona w miejscu nad Omulwią, w którym ubogi Kostek za poradą mówiącego wilka wybudował dom i młyn. Zakończenie podania precyzuje okoliczności, w jakich powstała nazwa miejscowości:

- (1) Ludzie przychodzący do młyna nazywali go [młynarza Kostka – przypis ERC] „chudym”. Nie bez powodu, gdyż naprawdę był mizerny i „kości można było mu z łatwością policzyć”. Ludzie idący do młyna mówili, że idą do „chudego”, a z czasem do Chudka. W pobliżu młyna powstawało coraz więcej domów. Z czasem nadano powstałej osadzie nazwę Chudek, wywodzącą się od znanego tam młynarza „chudego”, a ludzi tam mieszkających nazwano chudkowiakami (*Legendsy i podania Kurpiów* 2008: 114).

W świetle etymologii ludowej nazwa wsi byłaby zatem pod względem semantycznym nazwą dzierżawczą, a pod względem formalnym – formacją słowotwórczą utworzoną za pomocą przyrostka *-ek* od przydomka *Chudy*. Ciekawe, że również w związku z tym przydomkiem cytowany fragment podania nawiązuje do etymologii ludowej, mianowicie do pseudoetymologii imienia *Kostek*. Otóż etymologia nienaukowa wiąże imię *Kostek* z frazeologizmem *kości można komu policzyć* ‘ktoś jest bardzo chudy’, co harmonizuje z semantyką przydomka *Chudy*, tkwiącego jakoby w podstawie toponimu *Chudek*. Według etymologii naukowej *Kostek* jest oczywiście zdrobnieniem imienia *Konstanty*, a imię to wywodzi się od łacińskiego imienia *Constantinus*, którego znaczenie łączy się z łacińskim apelatywem *constans* ‘niezmienny, stały, wytrwały, stanowczy, nieustępliwy, niezłomny’ (Bubak 1993: 181).

Natomiast toponim *Chudek*, odnoszący się do wsi w gminie Kadzidło, według etymologii naukowej zaproponowanej przez Urszulę Bijak pochodzi od przymiotnika *chudy* ‘nieurodzajny, jałowy, biedny’ (NMP II 1997: 101) i jest nazwą topograficzną, choć równobrzmiąca nazwa części wsi Żebry w powiecie makowskim „jest z pochodzenia nazwą osobową pierwotnego jej właściciela” (Zierhoffer 1957: 136), a zatem należy do nazw dzierżawczych.

² „Napisała Dominika Sadłowska, opiekun Ewa Wiśniewska, Zespół Szkół w Chudku, gm. Kadzidło” (*Legendsy i podania Kurpiów* 2008: 201).

Różnica między etymologią ludową a naukową nazwy miejscowej *Chudek* dotyczy zarówno jej warstwy formalnej, jak i semantycznej. Pod względem strukturalnym obie etymologie opisują toponim *Chudek* jako derywat utworzony za pomocą sufiksu *-ek*, ale etymologia ludowa wyprowadza go od przezwiska *Chudy* (choć w przytoczonym tekście legendy błędnie zastosowano małą literę), zaś naukowa – od apelatywu *chudy*. Analizowana pseudoetymologia należy więc do tej grupy etymologii nienaukowych, które wywodzą reetymologizowaną nazwę od wyrazu pozostającego w więzi genetycznej z jej faktycznym wyrazem podstawowym (przezwisko *Chudy* powstało od apelatywu *chudy*), a w ramach omawianej grupy do tych nielicznych pseudoetymologii, które wybierają na wyraz podstawowy nazwę własną, podczas gdy etymologia naukowa dostrzega w nim apelatyw (znacznie częściej to etymologie ludowe wyprowadzają etymologizowane nazwy od wyrazów pospolitych, a etymologie naukowe – od równobrzmiących nazw własnych).

Dobry Las

O etymologii ludowej nazwy wsi *Dobry Las* informuje zawarte w analizowanym zbiorze podanie pt. *Dlaczego Dobry Las jest właśnie dobrym lasem?*³ (*Legends i podania Kurpiów* 2008: 15–20).

Tekst ten został skonstruowany na zasadzie negacji otwierającego go objaśnienia o charakterze zdroworoządkowym, uwypuklającego liczne korzyści, jakie mieszkańcy wsi czerpali z lasu, w którym miejscowość powstała:

- (2) Nawet najstarsi Kurpie mieszkający w Dobrym Lesie niedaleko Nowogrodu zapytani, dlaczego ich wieś nosi taką niezwykłą nazwę, najpierw długo grzebią w pamięci, a następnie odpowiadają z wahaniem:
- Ano, bo kiedyś, kiedy jeszcze wszędzie szumiała gęsta puszcza, pewnikiem znajdował się tutaj dobry las. Znaczą się grzybiasty, jagodowy i żołądziowy. I chruściasty. I łownego ptactwa, i łownej zwierzyny było w nim mnóstwo. Ludziska wiele pożytku mogli mieć wtenczas ze swojego boru i dlatego tak go sobie nazwali. Znaczą się z wdzięczności za życie łatwiejsze i dostatniejsze niżli gdzie indziej (*Legends i podania Kurpiów* 2008: 15).

Temu racjonalnemu tłumaczeniu etymologia ludowa przytoczona w podaniu przeciwstawia opartą na fikcji opowieść o XIII-wiecznych krzyżackich napadach na Nowogród i próbach chronienia się mieszkańców w pobliskiej puszczy. Mieszkańcom miasta nie udawało się jednak ukryć przed Krzyż-

³ Opowieść znajduje się w zbiorze legend i podań Zdzisława Nowaka pt. *Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce*. Wyd. Nasza Księgarnia. Warszawa 1988 (*Legends i podania Kurpiów* 2008: 198).

kami, dopóki smolarz Sławko nie poradził im, by udali się na rozległą polanę w gęstym lesie pośród niedostępnych mokradeł Wiedźmowego Topieliska. Tekst podania dopowiada:

- (3) Z czasem część nowogrodzian przestała powracać do swojej osady, na stałe pozostała w dobrym, bezpiecznym lesie. A wieś, która powstała na owej polanie, do dziś nosi tę wdzięczną nazwę. Oto dlaczego dobry las stał się Dobrym Lasem (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 20).

Według etymologii ludowej toponim *Dobry Las* byłby nazwą kulturową pamiątkową, upamiętniającą bezpieczny las dający dawnym mieszkańcom Nowogrodu schronienie przed napadami Krzyżaków.

Również etymologia naukowa, podana w *Nazwach miejscowych Polski* przez U. Bijak, wywodzi nazwę *Dobry Las* „od *dobry las*” (NMP II 1997: 382). Choć autorka hasła nie precyzuje przyczyn, dla których las został określony mianem *dobry*, to najprawdopodobniej w nazwie tej uwzględniono jakość drewna, stanowiącego najważniejszy surowiec leśny, ewentualnie wartość innych pożytków czerpanych przez okolicznych mieszkańców z lasu, o których wspomina również omawiany tekst podania. W rzeczywistości toponim ten należy więc do nazw topograficznych lub kulturowych.

Etymologia ludowa toponimu *Dobry Las* reprezentuje ten podtyp etymologii nienaukowych, które wywodzą reetymologizowaną nazwę miejscową od tego samego wyrażenia co etymologia naukowa, ale wtórnej wykładni semantycznej toponimu nadają inną semantykę. Analizowana pseudoetymologia różni się od etymologii naukowej odmienną motywacją walorów lasu, w którym wieś została założona, i przenosi toponim *Dobry Las* z klasy nazw topograficznych lub kulturowych niepamiątkowych do klasy nazw pamiątkowych.

Pod względem strukturalnym jest to w świetle obu etymologii – naukowej i nienaukowej, nazwa komponowana: zestawienie podrzędnego przymiotnika *dobry* i nadrzędnego rzeczownika *las*. Można ją również w obu wypadkach opisać jako rezultat onimizacji (derywacji semantycznej) bez udziału formantów nazwotwórczych (por. Cieślíkowa 2006: 55) apelatywnego wyrażenia *dobry las*.

Jazgarka

O etymologii ludowej nazwy wsi *Jazgarka* opowiada legenda etymologiczna pt. *Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce*⁴ (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 103–108).

Podanie to charakteryzuje toponim *Jazgarka* jako równy ludowemu apelatywowi *jazgarka* ‘baba, która jazgocze’ i odnosi go do Barbary, tytułowej „karczmarzowej córki”, która swym nieustannym jazgotaniem sprawiła, że nawet zakochany w niej diabeł nie był w stanie z nią wytrzymać. Taką genezę jednoznacznie przypisuje nazwie wsi zakończenie tekstu:

- (4) Wieś, o której opowiedzieliśmy, przetrwała do dziś, co łatwo sprawdzić na mapie Kurpiowszczyzny. Nazywa się Jazgarka. Oczywiście od karczmarzowej córki, Barbary jazgarki, a nie od jakichś tam kłujących w dziąsła ościstych jazgarzy (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 108).

Etymologowie ludowi widzą w nazwie *Jazgarka* nazwę pamiątkową, która utrwała pamięć o pewnej jazgarce mieszkającej w tej wsi.

Natomiast według etymologii naukowej, zapisanej przez U. Bijak, toponim *Jazgarka* został utworzony „od nazw. *Jazgar*, *Jazgara* [...] lub od nazwy ryby *jazgarz*, z suf. *-ka*” (NMP IV 2001: 149), jest zatem albo nazwą dzierżawczą, albo topograficzną. Ten drugi wywód funkcjonuje również w świadomości autora tekstu podaniowego, odrzuca on go jednak na rzecz bardziej interesującej fabularyzowanej pseudoetymologii z diabłem w tle.

Różnica między etymologią ludową i naukową nazwy miejscowej *Jazgarka* dotyczy zarówno motywacji formalnej, jak i wykładni semantycznej. W klasyfikacji strukturalnej toponim *Jazgarka* jest w świetle etymologii naukowej nazwą derywowaną, utworzoną sufiksem *-ka* od antroponimu *Jazgar*//*Jazgara* lub od apelatywu *jazgarz*, w tym drugim wypadku z alternacją *rz : r*, a w świetle etymologii ludowej – nazwą prymarną, powstałą w wyniku onimizacji apelatywu *jazgarka* bez zmiany struktury wyrazu motywującego. W klasyfikacji semantycznej *Jazgarka* stanowi według etymologii onomastycznej nazwę dzierżawczą lub topograficzną, a według etymologii ludowej – nazwę pamiątkową. Opisana etymologia ludowa należy przy tym do tych etymologii nienaukowych, które wywodzą reetymologizowany toponim albo od wyrazu niespokrewnionego z faktyczną podstawą nominacyjną (jeśli jest nią apelatyw *jazgarz*), albo od wyrazu być może powiązanego genetycznie z faktyczną podstawą nominacyjną (jeśli jest nim antroponim *Jazgar*//*Jazgara*, który może należeć do gniazda czasownika *jazgotać*).

⁴ Znajduje się w zbiorze legend i podań Zbigniewa Nowaka *Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce*. Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1988 (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 200).

Jednoróżec

Etymologię ludową nazwy *Jednoróżec*, noszonej przez wieś w pobliżu Chorzeli, przedstawiono w podaniu pt. *Jednoróżec*⁵ (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 33–34).

W świetle tego tekstu nazwa wsi pochodzi od legendarnego jednoróżca, opisanego jako jednorogie zwierzę wielkości jelenia, rzekomo upolowane przez księcia mazowieckiego Janusza III w Puszczy Kurpiowskiej, w pobliżu klasztoru, który znajdował się w dzisiejszej wsi Pogorzel. Niezwykłość zwierzęcia miała polegać m.in. na tym, że jego ciało pokrywała gładka, błyszcząca skóra przypominająca pancerz, toteż Janusz III zabił je strzałem wymierzonym w oko. Jak mówi legenda:

- (5) książę pragnąc upamiętnić to wydarzenie, polecił, aby w tym miejscu wybudowano chatę myśliwską i nazwano ją Jednoróżcem. Od tej pory nie zatrzymywano się w klasztoru mnichów, lecz w puszczy, w Jednoróżcu. Trzeba było karczować las, budować więcej chat dla ludzi i pomieszczeń dla koni. I tak z roku na rok powiększała się osada Jednoróżec, aż rozrosła się do ogromnej wsi, istniejącej po dziś dzień i stale się rozrastającej (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 34).

Etymologowie amatorzy przedstawiają toponim *Jednoróżec* ze względu na znaczenie jako nazwę pamiątkową, stanowiącą onomastyczne świadectwo upolowania w tym miejscu mitycznego jednoróżca, a ze względu na budowę – jako nazwę prymarną, powstałą w rezultacie onimizacji apelatywu *jednoróżec* bez dodatkowych wykładników morfologicznych.

Natomiast według etymologii naukowej zaproponowanej przez U. Bijak toponim *Jednoróżec* został utworzony „może od n. herald. Jednoróżec” (NMP IV 2001: 157), jest on więc pod względem semantycznym nazwą dzierżawczą odheraldyczną, a pod względem strukturalnym – nazwą prymarną powstałą w wyniku transonimizacji (por. Bijak 2017: 2–4).

Etymologia ludowa i naukowa odwołują się do tej samej motywacji formalnej: rzeczownikiem *jednoróżec*//*Jednoróżec*, tyle że według etymologii ludowej byłby to wyraz pospolity, a według etymologii naukowej stanowi on nazwę własną (herbową). Omawiana etymologia ludowa należy więc do tych etymologii nienaukowych, które wywodzą reetymologizowany toponim od wyrazu równobrzmiącego z faktycznym wyrazem podstawowym (nazwą heraldyczną *Jednoróżec*) i pozostającego z nim zarówno w relacji pokrewieństwa (nazwa własna *Jednoróżec* pochodzi od apelatywu *jednoróżec*), jak i homofonii

⁵ Opowieść przysłana na konkurs przez Lidię Prusik z publicznej Szkoły Podstawowej w Jednoróżcu, wcześniej zapisana przez Annę Urlich, dawną mieszkankę wsi Stegna. Legendarne jednorogie zwierzę znajduje się obecnie w herbie miejscowości gminnej Jednoróżec pow. przasnyski (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 199).

(ze względu na zapis dużą lub małą literą). Obie etymologie znacząco różnią się natomiast wykładnią semantyczną: w świetle etymologii ludowej jest to nazwa pamiątkowa o wtórnej wykładni semantycznej ‘miejscość powstała w miejscu, gdzie ksiązę mazowiecki Janusz III upolował jednoroźca’, a według etymologii naukowej – dzierzawcza, o wykładni semantycznej ‘miejscość stanowiąca własność osoby pieczętującej się herbem Jednorożec’.

Mały Płock

Etymologia ludowa nazwy miejscowej *Mały Płock* została utrwalona w podaniu pt. *Niezwykła historia o białym rycerzu z Małego Płocka*⁶ (*Legandy i podania Kurpiów* 2008: 23–29).

Akcja podania toczy się w czasach, „kiedy Mazowsze nękane było przez wojenne wyprawy Jadźwingów, Litwinów, a zwłaszcza podstępnych i okrutnych Krzyżaków” (*Legandy i podania Kurpiów* 2008: 23). Zaczyna się od wezwania przez któregoś z książąt mazowieckich rycerza o imieniu Pomścibor i wydania mu polecenia, by zbudował – z ziemi i dębowych pali – obronny gródek nad Pisą. Pomścibor miał zapytać księcia:

(6) I czy zgodzisz się, abym na cześć książęcego Płocka nazwał mój gródek Małym Płockiem? (*Legandy i podania Kurpiów* 2008: 24).

Według etymologii ludowej nazwa *Mały Płock* byłaby nazwą przeniesioną z nazwy *Płock* odnoszącej się do grodu książęcego i miałyby charakter pamiątkowy, ponieważ nadano ją rzekomo na cześć głównej siedziby ówczesnego księcia mazowieckiego.

Natomiast według etymologii naukowej toponim ten należy do nazw topograficznych lub kulturowych. Jak relacjonuje Irena Halicka: „Rospond, a także Taszycki dochodzą do wniosku, że jest to typ nazwy topograficznej charakteryzującej teren w jego stosunku do człowieka, np. por. *Łasko* (: *łaz*), *Płock* (: *płot*), czes. *Hradsko* (: *hrad*), *Ujezdsko* (: *ujezd*). Inaczej nieco etymologizują tę nazwę inni językoznawcy, np. Rozwadowski, wywodzą ją mianowicie od nazw rzecznych *Pelta* (> *Pelty*) (p. dop. Narwi) i *Połota* (p. dopływ Dźwiny zach.), od której pochodzi n. m. *Połock*. Człon rozróżniający *Mały* wprowadzono zapewne w celu odróżnienia tej n. m. od n. m. *Płock* – m. pow. na Mazowszu” (Halicka 1978: 50).

⁶ Utwór znajduje się w zbiorze legend i podań Zdzisława Nowaka pt. *Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce*. Wyd. Nasza Księgarnia. Warszawa 1988 (*Legandy i podania Kurpiów* 2008: 198).

Etymologia ludowa nazwy *Mały Płock* różni się zatem od jej etymologii naukowej zarówno pod względem formalnym, choć w świetle obu etymologii toponim ten należy do nazw komponowanych, jak i semantycznym, choć obie etymologie poświadczają związek pomiędzy nazwą małej wsi gminnej na Mazowszu dalszym oraz nazwą dużego miasta na Mazowszu bliższym. W świetle etymologii ludowej nazwa podłomżyńskiego gródka miałaby jednak pochodzić bezpośrednio od nazwy grodu książęcego, podczas gdy etymologia naukowa opisuje oba toponimy jako powstałe w ten sam sposób, ale niezależnie od siebie. W związku z tym opisywana pseudoetymologia należy do tych etymologii nienaukowych, które wywodzą reetymologizowany toponim od wyrazu (tu: *Płock*) spokrewnionego z faktycznym wyrazem podstawowym (tu: *płot* lub *Pelta*).

Ostrołęka

Etymologię ludową nazwy *Ostrołęka* zawarto w podaniu pt. *Ostrołęcka legenda wigilijna*⁷ (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 13–14).

Mówi ono, że Ostrołęka zawdzięcza swą nazwę przydomkowi rycerza, który w dzień wigilijny przybył w świecie księcia mazowieckiego na łowy do Puszczy Zielonej. Rycerz ów, „z «ostrej ręki», czyli z mocnego i precyzyjnego cięcia mieczem, słynący” (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 13), ujrzał nad Narwią piękną dziewczynę i oczarowany jej urodą obiecał, że za rok pojmie ją za żonę. Gdy po roku, również w noc wigilijną, przybył w to miejsce, by spełnić przyrzeczenie, został śmiertelnie zraniony przez niedźwiedzia, ale Matka Boska, ubлагana modlitwą dziewczyny, przywróciła mu życie. Podanie dopowiada:

- (7) A wyspę, gdzie chatka dotychczas stała maleńka, którą wody Narwi obejmowały, przy ujściu Omulwi, wraz z otaczającym ją rozległym borem puszczańskim, książę rycerzowi podarował za jego wierną służbę i za rycerskie dotrzymanie słowa, które dał swej ukochanej. Na tej wyspie, gdzie dotknęła ich chwila cudna, gródek założyli, dając tym początek późniejszemu miastu, Ostrołęka nazwanemu, od przydomka „Ostra Ręka”, jaki nadali naszemu rycerzowi a swemu druhowi jego przyjaciele. Na pamiątkę zaś tego wydarzenia, rycerz za herb swój niedźwiedzia kroczącego przyjął, który na zawsze w tarczy ostrołęckiego herbu na rzeczy pamiątkę pozostał (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 14).

⁷ Utwór o prapoczątkach Ostrołęki, spisany na podstawie ustnych przekazów starszego pokolenia mieszkańców miasta. Nadesłany na konkurs przez Czesława Parzycha z Ostrołęki (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 198).

Według etymologii nienaukowej toponim *Ostrołęka* stanowiłby derywat od przydomka *Ostra Ręka*, z nietypową obocznością *r : ł* w śródgłosie (będącą konsekwencją nieznamośności polskiego systemu morfonologicznego przez reinterpretatorów amatorów). Pod względem formalnym należałby do nazw komponowanych będących złożeniami właściwymi utworzonymi interfiksem *-o-*, a pod względem semantycznym trzeba by go zaliczyć do nazw pamiątkowych.

Etymologia naukowa dowodzi natomiast, że nazwa miasta „miała dwie postaci: starszą *Ostra Łąka* w formie zestawienia od przymiotnika *ostry* i rzeczownika *łąka*, oznaczającego dawniej ‘nizinę nad skrajem rzeczny’, i młodszą w formie złożenia *Ostrołęka*. Przymiotnik *ostry* odnosi się przypuszczalnie do rodzaju roślinności porastającej owo miejsce, łąkę pokrytą ostrą, szczeciniastą trawą, ostami, ostrymi krzewami” (Malec 2003: 182).

Obie etymologie, nienaukowa i naukowa, interpretują toponim *Ostrołęka* jako nazwę złożoną, a nawet ściślej: złożenie właściwe z interfiksem *-o-*, i są zgodne w identyfikacji jej pierwszego członu z przymiotnikiem *ostra*, choć przypisują mu inne znaczenie: ‘o ręce: pewna w boju’ lub ‘o trawie: kłująca’. Natomiast drugi człon złożenia opisują zupełnie inaczej: w świetle etymologii nienaukowej jest nim rzeczownik *ręka*, a w świetle etymologii naukowej – rzeczownik *łąka*. Ostatecznie więc etymologie te różnią się zarówno strukturą formalną, jak i wykładnią semantyczną analizowanego toponimu, a pseudoetymologia nazwy miejscowej *Ostrołęka* należy do tych etymologii nienaukowych, w których jeden z członów reetymologizowanej nazwy (tu: przymiotnik *ostry*) jest równy jednemu z jej faktycznych wyrazów podstawowych, podczas gdy drugi człon rzekomej podstawy motywacyjnej (tu: apelatyw *ręka*) nie jest spokrewniony z drugim członem faktycznej podstawy motywacyjnej (tu: apelatywem *łąka*).

Serafin

Etymologię ludową toponimu *Serafin* można znaleźć w wierszowanym podaniu pt. *Jeziorno Krusko*⁸ (*Legandy i podania Kurpiów* 2008: 61–63).

Odpowiedni fragment tekstu wiąże powstanie osady z przejazdem przez te tereny króla Zygmunta Starego i jego żony, królowej Bony, por.:

⁸ Utwór nadesłany na konkurs przez Janinę Krzyżewską z Lipnik, gm. Łyse. Legenda wydana w 2001 r. przez Związek Kurpiów w postaci publikacji pod wspomnianym tytułem (*Legandy i podania Kurpiów* 2008: 199).

- (8) Jedzie na Litwę Zygmunt Stary
i jego żona Bona,
lecz krainą kurpiowską zachwyceni
przystają,
jej uroki, bory, lasy, jeziora podziwiają.

Na wzgórzu kamiennym, nad wodą,
wieść ta wciąż żywa i słynie
w wiosce, którą nazwali Serafin
wznoszą dworek myśliwski
i opowiadają wszystkim
że jest tu miło, uroczy
że jest tu bardzo ślicznie
anielsko, s e r a f i c z n i e⁹,
że zwierza
tu dużo (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 61).

Według etymologii ludowej nazwa ta ma więc wykładnię semantyczną ‘miejsce, w którym – zdaniem Zygmunta Starego i królowej Bony – było seraficznie, czyli anielsko, ślicznie’, co pozwala zaliczać ją do nazw topograficznych. Musiałaby ona zostać utworzona od przysłowka *seraficznie* ‘anielsko pięknie’ za pomocą sufiksu *-in* z towarzyszącym mu ucięciem segmentu *-icznie*.

Etymologia naukowa każe natomiast widzieć w toponimie *Serafin* nazwę dzierzawczą równą nazwie osobowej *Serafin*¹⁰ (powstała w wyniku transnominacji), przy czym nazwisko *Serafin* pochodzi od imienia *Serafin*, „z hebrajskiego *serāphim* ‘płonący, palący’. Serafinami nazywa Biblia anioły stojące na pierwszym miejscu w hierarchii anielskiej” (Bubak 1993: 277).

Etymologia ludowa toponimu *Serafin* różni się od jego etymologii naukowej zarówno w warstwie formalnej, jak i semantycznej. Należy ona do tej grupy pseudoetymologii, które wywodzą reetymologizowaną nazwę od wyrazu wchodzącego w skład tego samego gniazda słowotwórczego, którego elementem jest też jej rzeczywisty wyraz podstawowy (przysłówek *seraficznie* jest spokrewniony z imieniem *Serafin*).

⁹ Etymologia ludowa zawarta jest nie tylko w samym podaniu, lecz także w komentarzu do niego, zaczerpniętym z posłowania autorki, dołączonego do wydania tego tekstu w postaci odrębnej publikacji: „Opowieść «Jezioro Krusko» ma nie tylko swój czas, ale i miejsce na mapie. Dawnymi czasy wśród uroczych kniei puszczańskich rozpościerało się kilka połodowcowych jezior. Największym z nich było Krusko, inaczej zwane Serafin (184,92 ha). Miało ono swój urok, skoro zostało tak nazwane (seraficznie-anielsko, pięknie, ślicznie)” – *Legendy i podania Kurpiów*, s. 199.

¹⁰ Por. Bubak 1993: 277. Podobną etymologię ma nazwa pobliskiej wsi *Charubin*, utworzonej „od n. os. *Charubin, Cherubin*” (NMP II 1997: 24).

Szwed

Etymologię ludową nazwy *Szwed*, odnoszącej się do części Kadzidla, objaśnia podanie pt. *Opowieść o Szwedach w Kadzidle i kurpiowskiej gościnności*¹¹ (*Legendsy i podania Kurpiów* 2008: 125–126).

Tekst ten traktuje analizowany toponim jako nazwę pochodzącą z czasów wojen polsko-szwedzkich toczonych na terenie Puszczy Kurpiowskiej, por.:

- (9) Wojsko szwedzkie maszeruje przez puszcze, a nad Kurpiami jakby jakiś dobry duch czuwał. Wybrali najeźdźcy fałszywą drogę i u Wojciecha Żytocha powpadali w bagna. Do dziś dnia kolonię Żytocha w Kadzidle mamy. A na pamiątkę przejścia najeźdźcy zza morza i kolonia Szwed też jest (*Legendsy i podania Kurpiów* 2008: 125).

Według etymologii ludowej nazwa *Szwed* równa jest nazwie mieszkańców Szwecji w formie liczby pojedynczej i powstała w wyniku transnominacji. Pod względem semantycznym ma charakter pamiątkowy.

Dla nazwy tej części wsi nie znalazłam opublikowanej etymologii naukowej, na ogół jednak toponimy typu *Szwedy*, *Tatary*, *Ruś* zaliczane są do nazw etnicznych.

Przy tej interpretacji etymologia ludowa nazwy *Szwed* przypisywałaby jej tę samą strukturę formalną co jej etymologia naukowa, różniłaby się natomiast wykładnią semantyczną, ponieważ etymologia naukowa nie podaje aż tylu szczegółów związanych z nadaniem nazwy. Pierwotną wykładnię semantyczną toponimu *Szwed* można zrekonstruować jedynie jako ‘część miejscowości, w której mieszkał jakiś Szwed’.

Warto przy tym dodać, że opisane podanie etymologiczne nie jest jedynym dostępnym w przestrzeni publicznej objaśnieniem dotyczącym powstania toponimu *Szwed*. Bardzo podobną wersję genezy nazwy tej części Kadzidla zawiera notatka zamieszczona w Wikipedii, por.:

- (10) Cmentarz szwedzki – W okolicach oczyszczalni znajduje się cmentarz żołnierzy szwedzkich, którzy w roku 1807 zostali wciągnięci w zasadzkę na bagnach. Stąd też ta dzielnica Kadzidla wzięła nazwę Szwed ([https://pl.wikipedia.org/wiki/Kadzid%C5%82o_\(wojew%C3%B3dztwo_mazowieckie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kadzid%C5%82o_(wojew%C3%B3dztwo_mazowieckie)))

Funkcjonowanie w miarę jednolitego przekazu podaniowego na temat genezy danego toponimu zwiększa prawdopodobieństwo prawdziwości tego objaśnienia, brak jednak źródeł historycznych je potwierdzających.

¹¹ „Przekazana przez pochodzącego z Kadzidla Romana Chrostka zam. St. Etienne, Francja” – *Legendsy i podania Kurpiów* 2008: 201.

Święte Miejsce

Etymologia ludowa nazwy miejscowej *Święte Miejsce* jest tematem podania pt. *Święte Miejsce*¹² (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 151–156).

Opowiada ono o pustelniku Chwalibogu, który osiedlił się na wyrębach Lasu Gdzewskiego, doświadczył tu objawienia cudownego obrazu i wybudował kaplicę ku czci Maryi, dzięki czemu dawny las stał się miejscem kultu religijnego, por.:

- (11) Pielgrzymki przychodziły zewsząd. Niewielka kaplica wybudowana przez pustelnika nie mogła pomieścić pątników. Modlitwy rzesz ludzkich odbywały się pod rozłożystym dębem i wiekową sosną. Siwy z długą brodą, przygarbiony pustelnik opowiadał rzeszom o cudach, słał Maryję, błogosławił ludziom. [...] Zewsząd tylko przybywali ludzie do świątobliwego pustelnika i na święte albo cudowne miejsce, które z czasem, gdy las wycięto i ludzie zaczęli się osiedlać, nazwano Świętym Miejscem. A że w tej miejscowości kult Maryjny narastał, pielgrzymki nie ustawały, bowiem ludzie doświadczały cudów, zwłaszcza ósmego września, w dniu śmierci pustelnika (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 156).

Według przytoczonej legendy etymologicznej toponim *Święte Miejsce* ma wykładnię semantyczną ‘miejsce po wyrąbanym lesie, uważane za święte ze względu na osobę świątobliwego pustelnika, kaplicę ku czci Maryi z Jej cudownym obrazem, licznie przybywających tu pielgrzymów i cuda doświadczane przez wiernych, zwłaszcza w rocznicę śmierci pustelnika’ i należy do nazw kulturowych. Etymologia naukowa nazwy *Święte Miejsce* jest w ogólnych zarysach zgodna z jej etymologią ludową, zawiera jednak znacznie mniej szczegółów, zwłaszcza dotyczących pustelnika Chwaliboga, w które obfituje podanie etymologiczne. Jej wykładnię semantyczną można zrekonstruować jako: ‘miejscowość powstała w miejscu po wyrąbanym lesie, uważanym za święte ze względu na kaplicę ku czci Maryi z Jej cudownym obrazem i licznie przybywających tu pielgrzymów’. Również w świetle etymologii naukowej toponim ten należy do nazw kulturowych.

Pod względem strukturalnym w świetle obu etymologii toponim *Święte Miejsce* jest nazwą komponowaną. Również w świetle obu etymologii powstał on w rezultacie onimizacji wyrażenia apelatywnego *święte miejsce*.

¹² „Alfred Borkowski, Opowieści z rodzinnych stron – Przasnysz, Mchowo, Chorzele, wydanej przez Związek Literatów Polskich Oddział w Ciechanowie w 2003 roku. W postscriptum do utworu czytamy: [...] Gdy byłem dzieckiem, dziadek ze strony matki, pokazywał mi zmruszały pień po wiekowym dębie, do którego odnosił się z nabożną czcią. Podobno z tego dębu został zbudowany tył ołtarza. Po zakończeniu odpustowego nabożeństwa należało obejść ołtarz, pociągnąć dłonią po tylnej części ołtarza, a następnie gładzić tą samą dłonią twarz. Miało to odpędzać zło i zsyłać łaski, błogosławić na dalsze życie. Także rosochata sosna otoczona była nabożnym szacunkiem. Przed nią na odpustach modliła się ludność. Obok kościoła było źródółko o cudownych właściwościach” – *Legendy i podania Kurpiów* 2008: 202.

Tatary

Etymologię ludową toponimu *Tatary* objaśnia legenda pt. *O tatarskim księciu, Jagnie i o czarodziejskim kindzale*¹³ (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 45–49), poświęcona przede wszystkim pochodzeniu wielkiego kamienia znajdującego się w pobliżu tej miejscowości.

Według tego tekstu nazwę wsi zawdzięczamy gromadce jeńców tatarskich, których przywiódł z wojny i osadził w puszczy nad Rozogą stolnik Czeszejko pochodzący spod Ostrołęki. Był wśród nich tatarski książę Selim, w którym zakochała się piękna stolnikówna Jagna, a gdy Tatarzyn, wracając z wojny ze Szwedami, na którą wyruszył ze swymi ludźmi pod wodzą brata stolnika Czeszejki, zginął od skrytobójczej strzały na oczach wiernej Jagny, ta skamieniała z bólu, por.:

- (12) Jeszcze do niedawna starzy Kurpiowie pokazywali wędrowcom głaz, jaki leżał tuż przy gościńcu wiodącym z Ostrołęki do wsi Tatary nad Rozogą. Wędrowcy długo kiwali głowami w zamyśleniu. Bo rzeczywiście, nie trzeba było mieć wielkiej wyobraźni, ażeby dostrzec w kamieniu sylwetkę młodej dziewczyny (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 49).

Etymologia ludowa toponimu *Tatary* ma wykładnię semantyczną ‘wieś, w której stolnik Czeszejko osadził jeńców Tatarów, w tym tatarskiego księcia Selima’.

W świetle etymologii naukowej toponim ten, podobnie jak nazwa wsi *Tatary* w powiecie monieckim, to zapewne „n. etn. oznaczająca pierwotnie grupę osadników – Tatarów” (Halicka 1976: 174).

Etymologia ludowa nazwy *Tatary*, zgadzając się w zasadniczych rysach z jej etymologią naukową, jest bogatsza w różne szczegóły związane z jeńcami tatarskimi, wiąże ponadto nazwę wsi z niezwykle kształtem kamienia spoczywającego przy gościńcu wiodącym do tej miejscowości. W świetle obu etymologii jest to nazwa prymarna, która powstała w wyniku transonimacji etnonimu.

¹³ Utwór znajduje się w zbiorze legend i podań Zdzisława Nowaka pt. *Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce*. Wyd. Nasza Księgarnia. Warszawa 1988 (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 199).

Wykrot

Etymologia ludowa toponimu *Wykrot* została przedstawiona w *Legendzie o powstaniu nazwy wsi Wykrot*¹⁴ (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 124).

Oto jej treść:

(13) Wtedy, kiedy jeszcze Wykrot nie istniał, a leży on w miejscu, gdzie był sam środek puszczy, zamieszkał tu młody mężczyzna. Zbudował dom, oborę i szopę. Gospodarka rozrastała się i wydawałoby się, że już wszystko osiągnął i może sobie spokojnie żyć. No, ale cóż, jak tu żyć w samotności. Myślał, a jak się Kurp uprze, to i wymyśli. Pojechał tedy gdzieś ów chłop i wykradł dziewczynę. Teraz już miał towarzyszkę życia. Ludzie potem często mówili:

– Gdzie jedziesz?

– Do tego, co wykrot.

Tak to się utrwaliło, a w miejscu, gdzie znajdowało się to gospodarstwo, zaczęto budować coraz to nowe. Z czasem nadano tej osadzie nazwę Wykrot (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 124).

Według etymologii ludowej nazwa *Wykrot* ma wtórną wykładnię semantyczną ‘wieś założona przez mężczyznę, który *wykrot* sobie żonę’ i jest równa gwarowej postaci fonetycznej czasownika *wykraść* w 3. osobie liczby pojedynczej rodzaju męskiego czasu przeszłego: *wykrot* ‘wykradł’. Byłaby to żartobliwa nazwa kulturowa o charakterze pamiątkowym, utrwalająca pewną osobliwość życia społecznego Kurpiów osiedlających się w głębi puszczy.

Etymologia naukowa wyprowadza natomiast toponim *Wykrot* od apellatywu *wykrot*, najprawdopodobniej w znaczeniu ‘dół, jama, szczególnie jama pod korzeniami drzewa wyróconego przez wiatr’, ewentualnie w znaczeniu ‘drzewo wyrwane z korzeniami przez wiatr’ (SJPD).

Etymologia ludowa nazwy *Wykrot* różni się zasadniczo od jej etymologii naukowej zarówno w zakresie motywacji formalnej, jak i wykładni semantycznej. Pod względem strukturalnym obie etymologie opisują ją wprawdzie jako nazwę prymarną, powstałą w rezultacie onimizacji, ale według etymologii naukowej jest ona równa rzeczownikowi *wykrot*, a według etymologii ludowej – gwarowej formie czasownikowej *wykrot* ‘wykradł’. Pod względem semantycznym etymologia naukowa zalicza ten toponim do nazw topograficznych, a etymologia ludowa – do nazw pamiątkowych. Ponadto opisana pseudoetymologia należy do tych etymologii nienaukowych, które wywodzą reetymologizowany toponim od wyrazu (tu: czasownika *wykrot* ‘wykradł’), który nie jest spokrewniony z jego faktyczną podstawą motywacyjną (tu: rzeczownikiem *wykrot*).

¹⁴ Nadesłał Łukasz Bałdyga, Gimnazjum Publiczne w Wykrocie, na podstawie opowiadania Genowefy Kowalczyk z Wykrotu gm. Myszyniec (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 201).

Zbójna

Etymologię ludową toponimu *Zbójna* przedstawia *Legenda o powstaniu Zbojnej*¹⁵ (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 50–53). W konkluzji tego tekstu czytamy:

- (14) A miejsce, gdzie zbójnicy ukrywali swoje łupy, do dziś nosi nazwę Zbojnej (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 53).

Etymologia ludowa toponimu *Zbójna* nadaje więc reetymologizowanej nazwie miejscowej wtórną wykładnię semantyczną o charakterze pamiętkowym: ‘miejsce, w którym zbójnicy ukrywali łupy’. W świetle tego objaśnienia nazwa *Zbójna* musiałaby być utworzona na pomocą przyrostka *-na* od rzeczownika *zbójnik*, z dezintegracją jego tematu o segment (sufiks) *-nik*.

Natomiast zdaniem Ireny Halickiej jest to „n. kult. – nazwa mająca związek z działalnością człowieka, z jego kulturą społeczną” (Halicka 1978: 99), „nazwa przymiotnikowa pochodna” (Halicka 1978: 106) utworzona od rzeczownika *zbój(nik)*, ale autorka nie przesądza charakteru związku toponimu z tym apelatywem. Przy tej interpretacji etymologia ludowa nazwy miejscowej *Zbójna* odwoływałaby się do tej samej podstawy formalnej co jej etymologia naukowa: *zbój(nik)*, ale jej wykładnia semantyczna byłaby mniej precyzyjna niż wtórna wykładnia semantyczna tej nazwy: ‘miejscowość, mająca jakieś związki ze zbój(nik)ami’.

Z kolei Stanisław Rospond, pisząc o toponimach *Zbójna* i *Zbójno*, sądzi, że „nie należy wyprowadzać tychże n. kult. od *zbója*-rabusia czy rabunku, lecz stosownie do takich n. m. jako *Zboiska* czy wyrazu *boisko* = ‘klepisko w stodole’ trzeba połączyć z czasownikiem *bić*, ubity (po prostu ‘miejsce ubite, z uklepaną ziemią, też wyrównaną, gdyż przygotowaną do osiedlenia)’” (Rospond 1984: 451). Przy tej interpretacji etymologia ludowa toponimu *Zbójna* różniłaby się od jej etymologii naukowej zarówno w warstwie formalnej, jak i semantycznej, choć należałaby do tej podgrupy pseudoetymologii, które wywodzą reetymologizowany toponim od wyrazu z tego samego gniazda słowotwórczego, którego elementem jest także pierwotna podstawa nominacyjna (tu: gniazda czasownika *bić*).

Legendy i podania Kurpiów dowodzą, że podania etymologiczne stanowią stosunkową dużą podgrupę lokalnych legend i podań: etymologie ludowe zawiera aż 17 z 57 tekstów opublikowanych w tej książce (30%), a 12 z nich dotyczy nazw miejscowości¹⁶ (21%).

¹⁵ Opowieść nadesłana na konkurs przez Stanisławę Suszyńską z Augustowa (*Legendy i podania Kurpiów* 2008: 199).

¹⁶ Pozostałych pięć pseudoetymologii odnosi się do nazw własnych obiektów niezamieszkałych.

Teksty te dowodzą także bogactwa typologicznego ludowych etymologii rozwijanych w podania etymologiczne. Na podstawie stosunku etymologii nienaukowej do etymologii naukowej ze względu na pokrewieństwo podstaw motywacyjnych można wśród nich wyróżnić:

- etymologie ludowe o całkowicie odmiennej motywacji formalnej, tj. motywacji wyrazem należącym do innego gniazda słowotwórczego niż faktyczny wyraz podstawowy – jak *Jazgarka*, według etymologii ludowej od apelatywu *jazgarka* ‘kobieta jazgotliwa’, a według etymologii naukowej od antroponimu *Jazgar*, *Jazgara* albo od apelatywu *jazgar* ‘ryba’; *Wykrot*, według etymologii ludowej od czasownika *wykraść*, a według etymologii naukowej od rzeczownika *wykrot* ‘dół stanowiący pozostałość po korzeniach drzewa wyróconego przez wiatr’;
- etymologie ludowe o motywacji formalnej innym wyrazem należącym do tego samego gniazda słowotwórczego co faktyczna podstawa nominacyjna – jak *Mały Płock*, według etymologii ludowej od toponimu *Płock*, a według etymologii naukowej od apelatywu *plot* lub od hydronimu *Pelta*; *Serafin*, według etymologii ludowej od przysłówka *seraficznie* ‘anielsko’, a według etymologii naukowej od antroponimu *Serafin*; ewentualnie *Zbójna*, według etymologii ludowej od rzeczownika *zbójnik*, a według etymologii naukowej od czasownika *zbić*;
- etymologie ludowe o motywacji formalnej wyrazem o tym samym brzmieniu, ale innym znaczeniu niż faktyczna podstawa motywacyjna – w dwu przykładach z *Legend i podań Kurpiów* obie podstawy (wtórna i faktyczna) wchodzi dodatkowo w relację homofonii (jeśli w świetle etymologii ludowej reetymologizowane toponimy pochodzą od nazw własnych, to w świetle etymologii naukowej wywodzą się od wyrazów pospolitych, i na odwrót) – jak *Chudek*, według etymologii ludowej od antroponimu *Chudy*, a według etymologii naukowej od przymiotnika *chudy*; *Jednorożec*, według etymologii ludowej od apelatywu *jednorożec*, a według etymologii naukowej od nazwy heraldycznej *Jednorożec*; ponadto ze względu na jeden z wyrazów podstawowych (tu: przymiotnik *ostrzy*) do podgrupy tej należy też nazwa złożona *Ostrołęka*, według etymologii ludowej motywowana przymiotnikiem *ostrzy* ‘o ręce: pewny w boju’, a według etymologii naukowej pochodząca od przymiotnika *ostrzy* ‘o trawie: kłująca’;
- etymologie ludowe o tej samej motywacji formalnej, lecz odmiennej motywacji semantycznej – jak *Dobry Las*, według etymologii ludowej ‘dobry las, w którym w średniowieczu okoliczna ludność chroniła się przed Krzyżakami’, a według etymologii naukowej ‘dobry las, w którym pozyskiwano dobre drewno, może też czerpano inne korzyści związane z gospodarką leśną’; *Szwed*, według etymologii ludowej ‘miejsce, w którym polegli Szwedzi’;

a według etymologii naukowej ‘miejsce zamieszkałe przez Szweda’; ewentualnie *Zbójna*, według etymologii ludowej ‘miejsce, w którym zbójnicy ukrywali łupy’, a według etymologii naukowej ‘miejsce jakoś związane z działalnością zbój(nik)ów’; zazwyczaj podanie etymologiczne jest znacznie bogatsze w szczegóły niż etymologia naukowa – jak *Święte Miejsce*, według etymologii ludowej ‘miejsce po wyrąbanym lesie, uważane za święte ze względu na zamieszkanie tu świątobliwego pustelnika Chwaliboga, który wznosił kaplicę ku czci Maryi, w której zawisł Jej cudowny obraz itp.’, a według etymologii naukowej ‘miejsce po wyrąbanym lesie, uważane za święte ze względu na kaplicę ku czci Maryi z Jej cudownym obrazem i licznie przybywających tu pielgrzymów’; *Tatary*, według etymologii ludowej ‘wieś, w której stolnik Czeszejko osadził jeńców Tatarów, a wśród nich tatarskiego księcia Selima’, według etymologii naukowej zaś ‘wieś, w której mieszkali Tatarzy’.

Znaczne zróżnicowanie etymologii ludowych toponimów obrazuje również zastosowana do ich opisu strukturalna klasyfikacja nazw miejscowych. Ze względu na budowę i rzekomy sposób utworzenia można wśród analizowanych kurpiowskich toponimów poddanych wtórnemu etymologizowaniu wyróżnić wszystkie trzy typy nazw miejscowych wyodrębnionych przez Stanisława Rosponda: nazwy prymarne, czyli niederywowane, nazwy sekundarne, czyli derywowane, i nazwy złożone, czyli *composita* (Kaleta 1998: 50). Objaśniając nazwy miejscowe, etymolodzy amatorzy odwołują się zatem do tych samych ogólnych modeli strukturalnych co onomaści.

Inną właściwość etymologii ludowych oddaje klasyfikacja toponimów ze względu na ich wtórne wykładnie semantyczne. W świetle tej klasyfikacji wszystkie analizowane nazwy należą do nazw pamiątkowych, które, jeśli przyjąć ich definicję sformułowaną dla wykładni naukowych, „nadawane są świadomie dla uczczenia i upamiętnienia jakiejś osoby lub faktu” (Urbańczyk 1992: 218).

W świetle podań etymologicznych nazwy pamiątkowe upamiętniają ważne dla lokalnej społeczności wydarzenia, a w ich podstawach nominacyjnych tkwią wyrazy odnoszące się do różnych elementów charakterystyki tych wydarzeń (Brzozowska 2009; Michow 2017). Reetymologizowane nazwy miejscowe mogą być np. – co oczywiste – kreowane na wyrazy pochodzące od nazw samych tych wydarzeń, przy czym w prezentowanym materiale taką motywację przypisano tylko toponimowi *Wykrot*, mającemu wtórną wykładnię semantyczną ‘wieś założona przez mężczyznę, który *wykrot* sobie żonę’. Częściej toponimy, których etymologie ludowe przedstawiono w *Legendach i podaniach Kurpiów*, motywowane są według tych tekstów nazwami osób biorących udział w przedstawionych wydarzeniach.

Wtórnymi podstawami nominacyjnymi o tej funkcji bywają w świetle etymologii fantastycznych przede wszystkim osobowe nazwy własne. Na przykład nazwa wsi *Chudek* powstała rzekomo od przezwiska *Chudy* i upamiętnia ‘miejsce, gdzie Chudy zbudował młyn’, a nazwie *Ostrołęka* przypisano wykładnię pseudoetymologiczną ‘miejsce, w którym rycerz o przydomku heraldycznym Ostra Ręka spotkał po raz pierwszy swą ukochaną, a rok później walczył z niedźwiedziem’. Nazwy pamiątkowe tworzy się też według analizowanych podań od nazywających bohaterów wydarzeń rzeczowników pospolitych, jak w wypadku toponimu *Jazgarka*, mającego wtórną wykładnię semantyczną ‘wieś, w której mieszkała baba jazgarka’, oraz toponimu *Zbójna*, o wykładni pseudoetymologicznej ‘miejsce, w którym zbójnicy ukrywali łupy’. Kolejną podgrupę rzekomych nazw pamiątkowych stanowią toponimy, które utworzono jakoby od nazw obiektów wydarzeń. I tak toponim *Jednorózek* ma wtórną wykładnię semantyczną ‘miejsce, w którym księżę Janusz III upolował jednorózca’, a nazwa miejscowa *Tatary* – wykładnię pseudoetymologiczną ‘wieś, w której stolnik Czeszejko osadził jeńców Tatarów’. W podstawach reetymologizowanych toponimów mają też tkwić nazwy miejsc, w których zaszły opisywane wydarzenia. Odmiejscową wtórną wykładnię semantyczną nadano nazwie wsi *Dobry Las*, por. ‘dobry las, w którym w średniowieczu okoliczna ludność chroniła się przed Krzyżakami’, a także nazwie wsi *Święte Miejsce*, por. ‘miejsce po wyrąbanym lesie, uważane za święte, ponieważ zamieszkał tu świątobliwy pustelnik, wzniesiono tu kaplicę ku czci Maryi, zawieszono tu Jej cudowny obraz itp.’. Natomiast nazwa osady *Mały Płock* należy – na podstawie odmiejscowej wykładni pseudoetymologicznej ‘miejscowość, nazwana tak przez rycerza Pomścibora na cześć książęcego Płocka’ – do nazw pamiątkowych przeniesionych, motywowana jest bowiem nazwą stolicy księstwa i pośrednio upamiętnia jego władcę. Od nazwy cechy stanu legenda etymologiczna wywodzi natomiast nazwę pamiątkową *Serafin*, o wtórnej wykładni semantycznej ‘miejsce, w którym – zdaniem Zygmunta Starego i królowej Bony – jest seraficznie’.

Nazwy pamiątkowe są zwykle – z różnych względów – wśród reetymologizowanych toponimów znacznie liczniejsze niż w grupie tych samych toponimów poddawanych opisowi naukowemu (Michow 2017), ale o tym, że w analizowanym zbiorze znalazły się tylko takie nazwy, zdecydował przede wszystkim gatunek tekstów stanowiących nośnik analizowanych etymologii ludowych. To właśnie fabularyzowana struktura podań etymologicznych sprzyja kształtowaniu wtórnych wykładni semantycznych pseudoetymologii nazw miejscowych jako reprezentujących model pamiątkowy. Nazwami pamiątkowymi bywają też oczywiście toponimy, których nośniki nie mają

charakteru fabularnego i narracyjnego, ale odwrotna sytuacja, by legendy etymologiczne modelowały wykładnie semantyczne w inny sposób niż jako nazwy pamiątkowe, zdarza się bardzo rzadko.

Skróty słowników

- NMP – *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*. Red. K. Rymut. T. II. Kraków 1997. T. IV. Kraków 2001.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*. R.d. P. Żmigrodzki, Kraków 2007– (dostęp online: <http://www.wsjp.pl>).

Literatura

- Bijak U. (2017): *Transonimizacja czyli „wędrówki nazw”*. „Folia Onomastica Croatica” 26, s. 1–14.
- Brzozowska M. (2009): *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*. Lublin.
- Bubak J. (1993): *Księga naszych imion*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Cienkowski W. (1972): *Teoria etymologii ludowej*. Warszawa.
- Cieślíkowa A. (2006): *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*. [W:] *Onimizacja i apelatywizacja*. Red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz. Białystok, s. 47–56.
- Grzyb M. (2008): *Od Wydawcy*. [W:] *Legendy i podania Kurpiów, Legendy i podania Kurpiów*. Wybór i red. I. Choroszevska-Zyśk, M. Samsel, M. Grzyb. Ostrołęka, s. 4.
- Halicka I. (1976): *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny dzierzawcze, patronimiczne i rodzinne*. Warszawa.
- Halicka I. (1978): *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny topograficzne i kulturowe*. Warszawa.
- Kaleta Z. (1998): *Kierunki i metodologia badań. Terminologia*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelskiej-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 45–81.
- Kosyl Cz. (1993): *Główne nurty nazewnictwa literackiego (zarys syntezy)*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 67–100.
- Malec M. (2003): *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*. Warszawa.
- Michow E. (2008): *Legenda Kielc zamknięta w nazwie. Studium etymologiczne i kulturowe*. Kielce.
- Michow E. (2017): *O nadmiernej popularności modelu pamiątkowego w potocznych etymologiach nazw miejscowych*. „Poradnik Językowy” z. 4, s. 37–50.
- Rospond S. (1957): *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*. Wrocław.
- Rospond S. (1984): *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Taszycki W. (1946): *Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*. Kraków.
- Urbańczyk S. (1992): *Nazwy pamiątkowe*. [W:] *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 218–219.
- Walczak B. (1999): *Zarys dziejów języka polskiego*. Wrocław.
- Zierhoffer K. (1957): *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*. Wrocław.

Streszczenie

Artykuł przedstawia ludowe podania etymologiczne nazw wsi i miast zawarte w książce *Legendy i podania Kurpiów* (wybór i redakcja I. Choroszevska-Zyśk, M. Samsel, M. Grzyb. Ostrołęka 2008), w szczególności artykuł dotyczy nazw wsi i miast znajdujących się na Kurpiach i w ich okolicy: *Chudek*, *Dobry Las*, *Jazgarka*, *Jednoróżec*, *Mały Płock*, *Ostrołęka*, *Serafin*, *Szwed*, *Tatary*, *Wykrot* i *Zbójna*. Autorka zestawia wszystkie ludowe etymologie tych nazw i porównuje je strukturalnie i semantycznie z etymologią naukową.

Mariusz Rutkowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7113-5074>
e-mail: rutkow@uwm.edu.pl

Konwersacyjne wykładniki emocji w rozmowie

Conversational signals of emotions in a talk

The paper presents the analysis and interpretation of signals of emotions in a talk. Full and complete investigation of interlocutors' emotional involvement is possible in the context of adjacent utterances. The linguistic tool that makes it possible is the conversational analysis methodology, which is based on the real conversations. In this paper such the conversations analyzed are the institutional talk as well as telephonic emergency call. In both of the types of conversation, the emotional signals reveal. The signals are: intonation, tone of the voice, louder talking, interruptions, overlaps, and talk-script-conflict. By these crucial issues, the paper shows how the preference organization of talk affects the interlocutors' emotional behaviors: the dispreferred turns evoke the emotional engaging.

Słowa kluczowe: rozmowa, emocje, analiza konwersacyjna, wykładniki emocji
Key words: talk, emotions, conversational analysis, signals of emotions

1. Emocje i rozmowa: podstawowe założenia

Emocje są jednym z najbardziej podstawowych, wrodzonych przekazów wyrażanych za pomocą języka¹. Stanowią one niezwykle ważne, absolutnie podstawowe regulatory życia społecznego – dzięki rozpoznawaniu emocji otrzymujemy informację na temat naszego bezpieczeństwa w kontekście społecznym, orientujemy się w nastawieniu uczestników interakcji względem nas i innych członków wspólnoty. Warto już na wstępie zaznaczyć, że język jest tylko jednym z kodów wyrażania emocji, równie ważne – jeśli w tym

¹ Pojęcie emocji otwiera niezmiernie szerokie pole obserwacji z perspektywy wielu nauk społecznych, zwłaszcza psychologii. Nie sposób przytoczyć czy omówić w tak krótkim tekście najważniejszych choćby ustaleń, dotyczących emocji – nawet tych najbardziej tu interesujących, a więc czynionych w kontekście języka. Wśród opracowań dotyczących lingwistycznych aspektów emocji (czy emocjonalnych aspektów języka i komunikacji) wymieńmy: Niemeier, Dirven (red., 1997), Kovecses (1990), Fusell (red. 2002).

aspekcie nie ważniejsze – jest ich wyrażanie niewerbalne, tym skuteczniejsze i szybsze, że atawistyczne, a przez to uniwersalne i niezależne od kontekstów kulturowych².

Rozmowa *face-to-face* jest z kolei podstawową, najbardziej pierwotną formą komunikacji językowej. Można przyjąć, że wszystko, co po rozmowie „wymyślono” w zakresie praktyk komunikacyjnych, ma charakter wtórny i może być odniesione do rozmowy jako podstawowego wzorca czy schematu komunikacyjnego³.

Mimo że emocje mogą być zasadniczo wyrażane na każdym poziomie komunikacji, to właśnie bezpośrednia rozmowa jest tym zdarzeniem komunikacyjnym, które oferuje najszerszy i najlepszy dostęp do stanów emocjonalnych drugiej osoby. Stanisław Grabias (1994: 258) wyróżnia trzy sposoby uzewnętrzniania emocji:

- stany emocjonalne się komunikuje („Nie lubię tego”; „To mnie wkurza”),
- emocje mogą być wyrażane („A to bęcwał!”),
- emocje mogą się przejawiać (na poziomie składniowym, prozodycznym, słowotwórczym etc.).

Trzy powyższe sposoby uzewnętrzniania emocji⁴ różnią się nie tylko środkami językowymi, ale też nacechowaniem illokucyjnym, zaangażowaniem świadomości – a przez to: kontrolowaniem przekazu emocjonalnego. Zarówno *komunikowanie*, jak i *wyrażanie* to zachowania językowe świadomego nadawcy, intencjonalnie nastawione na ujawnienie własnej oceny, stosunku czy przeżyć związanych z tematem rozmowy. Różnica dotyczy w zasadzie wyboru mniej lub bardziej bezpośrednich środków, oferowanych przez system językowy. Trzeci sposób – *przejawianie się* emocji – ma zupełnie innych charakter:

Przejawianie się emocji zachodzi w każdej wypowiedzi. Słuchając tego, kto mówi, zawsze możemy z dużym prawdopodobieństwem ocenić jego stan emocjonalny w takich kategoriach, jak: był zadowolony, był bardzo zły, cieszył się. Dzieje się tak nawet

² Mowa o najprostszych i najbardziej podstawowych emocjach, wyrażanych za pomocą mimiki, postawy czy gestów. Bardziej skomplikowane przekazy niewerbalne są oczywiście silniej determinowane kulturowo i mogą się różnić.

³ Ilustruje to chociażby znana piramida Denisa McQuaila, gdzie poziom komunikacji interpersonalnej, odpowiadający rozmowom 2–3 osób jest podstawą wszystkich innych poziomów. Jest on ponadto reprezentowany przez największą przypadków – por. Dobek-Ostrowska (1999: 18).

⁴ Różne sposoby wyrażania (czy językowego przejawiania się) emocji są przez innych badaczy przedstawiane nieco inaczej, choć na ogół większość z nich wskazuje – podobnie jak Grabias – wielopoziomowość tego rodzaju ekspresji. Por. np. propozycję Fiehlera (2002: 85-94), który przy omawianiu „komunikowania emocji” w interakcji podaje takie wymiary, jak manifestowanie emocji (*manifestation of emotions*), interpretowanie emocji (*interpretation of emotions*) oraz przetwarzanie emocji (*processing of emotions*).

wówczas, kiedy mówiący chce swoje przeżycia ukryć. Najczęściej w takich wypadkach ujawnianie się emocji jest procesem nie uświadamianym. Emocja realizuje się poza znaczeniem wypowiedzi, jest elementem naddanym (Grabias 1994: 258).

Nawet jeśli pewne zastrzeżenia może budzić postulowanie przejawiania się emocji w każdej wypowiedzi mówionej, to obserwacja Grabiasa może być dobrym punktem wyjścia do prześledzenia sposobów przejawiania się stanów emocjonalnych w rozmowie. Wstępne wyróżnienie poziomów owego „przejawiania się” zdaje się sugerować brak kontroli mówiącego nad tekstem oraz występowanie pewnych charakterystycznych wykładników nacechowania emocjonalnego – zwłaszcza w warstwie prozodycznej i składniowej. Dla potrzeb naszych rozważań proponuję sferę prozodyczną rozszerzyć na elementy parajęzykowe, związane z foniczną reprezentacją tekstu, i włączyć w pole obserwacji takie czynniki, jak tempo mówienia, głośność, intonację. Podtrzymane będą natomiast uwagi dotyczące zaburzeń struktury składniowej.

Uzupełnieniem i pewnym podsumowaniem poglądów językoznawców na przejawy emocji w języku niech będzie klasyfikacja środków dokonana przez Artura Rejtera (2010), który lokuje środki wyrażania emocji na czterech poziomach języka i wskazuje konkretne wykładniki emocji:

1. Fonetyka/fonologia
 - długość samogłoski,
 - wydłużenie i wzmocnienie spółgłoski,
2. Morfologia
 - 2.1. Słowotwórstwo – niezwykle bogaty repertuar formantów o funkcji ekspresywnej,
 - 2.2. Fleksja
3. Składnia i tekst
 - zdania wykrzyknikowe
 - wypowiedzenia przerwane,
 - pauza,
 - nagromadzenie zdań eliptycznych,
 - powtórzenie,
4. Słownictwo
 - por. 2.1,
 - niederywowane ekspresywizmy pragmatyczne – warunkowane kontekstem:
 - a) pierwotne, b) wtórne

Wymienione wykładniki (czynniki) dotyczą w zasadzie realizacji dźwiękowej bezkontekstowo interpretowanej wypowiedzi jej danej osoby. Nie uwzględniają rozmowy jako zdarzenia komunikacyjnego z jej dynamiką, zmiennością ról nadawczo-odbiorczych, sygnałami gotowości zabrania głosu, regułami zmiany mówienia. W tym sensie dotyczą raczej monologu, a nie dialogu. Proponuję poszerzyć zakres dociekań i potraktować wypowiedzi emocjonalne w kontekście rozmowy, uwzględniając jej strukturę i reguły konwersacyjne.

2. Metoda: analiza konwersacyjna

Dla badacza języka dobre narzędzia umożliwiające dostęp do dynamiki i organizacji rozmowy oferuje analiza konwersacyjna⁵. Jest to metoda badania autentycznych zachowań komunikacyjnych w naturalnym otoczeniu – spontaniczny i naturalny charakter tych zachowań jest warunkowany zorientowaniem uczestników na własne cele i zadania oraz brakiem (czy przynajmniej: zminimalizowaniem) świadomości „bycia obiektem badań” oraz związanym z tym brakiem zachowań zaprogramowanych pod kątem tychże badań.

W myśl najważniejszych ustaleń analizy konwersacyjnej, rozmowa stanowi strukturę o określonej wewnętrznej organizacji, w której da się wyróżnić szereg elementów powtarzalnych o strategicznym znaczeniu. Strukturalna organizacja rozmowy jest elementem wiedzy społecznej i kompetencji interakcyjnej rozmówców, którzy w procesie komunikacji muszą się do niej odnosić i orientować względem niej. Rozmowa ma ponadto charakter kontekstualny – wypowiedź nie może być zrozumiana bez uwzględnienia kontekstu, sama też tworzy kontekst dla wypowiedzi sąsiadujących. Interakcja językowa ma charakter złożony i wielowymiarowy, toteż analiza powinna uwzględniać możliwie wszystkie poziomy, a żadna z cech nie może być odrzucona jako nieistotna lub przypadkowa. Wyraża się w ten sposób cecha charakterystyczna metody, jaką jest maksymalna koncentracja na danych (materiale badawczym) i na cechach, które można zaobserwować w ramach interakcji przy jednoczesnym odrzuceniu spekulacji na temat celów, przyczyn i motywacji konkretnych zachowań językowych. Podstawę materiałową badań konwersacyjnych stanowią autentyczne nagrania rozmów, natomiast ich zapis (transkrypcja) według określonych, zestandaryzowanych reguł pełni funkcję poręcznego i łatwo dostępnego ekwiwalentu nagranych materiałów⁶.

W tym szkicu proponuję spojrzeć na rozmowę z takiej właśnie perspektywy – jako na zdarzenie komunikacyjne o określonej strukturze i pewnych regułach transakcyjnych, mniej lub bardziej świadomie wdrażanych przez uczestników. Zwracam uwagę na te wykładniki emocji, które są dostrzegane właśnie na poziomie analizy konwersacji, które są warunkowane konwersacyjnym charakterem dialogu – nie uwzględniam szerzej np. wykładników

⁵ Założenia metodologiczne analizy konwersacyjnej przedstawiłem dokładniej w innym miejscu (Rutkowski 2015: 63–68).

⁶ W Polsce opublikowano co najmniej dwie książki teoretycznie ujmujące metodę: Rancew-Sikora (2007) i Rapley (2010), co najmniej trzy dalsze ilustrują wdrożenie tej metody do opisu konkretnych typów rozmów: debat telewizyjnych (Poprawa 2009), konsultacji lekarskich (Stefaniak 2011) i rozmów urzędowych (Rutkowski 2015).

leksykalnych (słownictwo nacechowane, ekspresywne) czy informacyjnych (informowanie o emocjach). Wskażę te charakterystyczne momenty rozmowy, które ujawniają lub mogą ujawniać emocjonalne zaangażowanie uczestników rozmowy (we wspomnianym ujęciu Grabiasa będzie to zatem *przejawianie się* emocji). Z oczywistych względów prezentowane tu uwagi mają charakter jedynie poglądowy i wstępny – zarówno w zakresie prezentacji materiału, jak i wniosków.

Za materiał badawczy posłużą w tym miejscu teksty autentycznych rozmów: porady w urzędzie i telefonicznego zgłoszenia ratunkowego. Uwagi i interpretacje czynione na ich podstawie będą uzupełnione materiałem ilustracyjnym przykładowych rozmów innego typu.

3. Analizy i interpretacje

3.1. Rozmowa w inspekcji handlowej

Rozmowa toczy się między pracownikiem inspekcji handlowej a klientką⁷. Celem wizyty jest uzyskanie porady w zakresie możliwości reklamowania wadliwego towaru. W fazie wstępnej klientka wprowadza urzędnika w temat, przedstawia swój problem i podaje istotne dla sprawy fakty oraz dokumentację. Stara się o zwrot zakupionych spodni i odzyskanie pieniędzy, relacjonuje dotychczasowy przebieg sprawy, który w jej opinii jest niekorzystny i krzywdzący. Osobiste zaangażowanie w sprawę jest w jej przypadku źródłem emocji. Jej rozmówcą jest profesjonalny urzędnik, osoba kompetentna w zakresie rozstrzygania sporów konsumenckich oraz doradzająca sposoby postępowania w takich sprawach. Z zasady urzędnik jest tu osobą zdystansowaną, trzeźwo oceniającą sytuację i niezaangażowaną emocjonalnie. W omawianym przypadku urzędnik wychwytuje jednak pewne nieścisłości w opowieści klientki, dotyczące bardzo istotnych dla sprawy faktów, przede wszystkim niedotrzymania ustawowego terminu zgłoszenia wady produktu. Zdaje on sobie sprawę z tego, że klientka podaje inne fakty niż zapisane w dokumentacji sprawy, co sytuuje go w trudnej komunikacyjnie sytuacji: musi poinformować klientkę o tym i negatywnie ocenić jej szanse dochodzenia praw reklamacyjnych. Stawia go to w sytuacji niekomfortowej, co z kolei powoduje włączenie emocji. W efekcie urzędnik przedstawia swoją interpretację w sposób chaotyczny, rwany, z licznymi zaburzeniami rytmu i składni:

⁷ Rozmowa pochodzi z korpusu zgromadzonego w ramach badań polskich rozmów urzędowych, por. Rutkowski (2015).

- 30 U: Właśnie prob- problem polega na tym, że w- w tych dwóch zgłoszeniach
 31 reklamacyjnych, które właśnie tutaj pani mi przedstawiła .hh e:: jest napisane, że zauważenie
 32 wady jest faktycznie w ciągu tych ośmiu dni, tak? Y::, na których pani, przedsiębiorca na
 33 paragonie deklaruje, że można zwrócić towar w ciągu ośmiu dni. To tutaj w ciągu sied- ośmiu
 34 dni jest zauważenie wady, natomiast (.) problem polega na tym, że data zgłoszenia
 35 reklamacyjnego, zgodnie z tymi (.) dwoma (.) zgłoszeniami (1) jest z dnia dwudziestego
 36 szóstego listopada, tak? Czyli jeżeli towar został zakupiony dwudziestego czwartego
 37 października, zostało zgłoszone dwudziestego szóstego lip- listopada [czyli]
 38 K: [Ale] ja nie
 39 dwudziestego szóstego tylko pierwszego
 40 U: No proszę panią, jest napisane dokładnie że [jest dwudziestego szóstego]
 41 K: [A ja nie wiem co ona xxxxx] tu pisała,
 42 dlacze-/
 43 U: /Ale pani musi [zwracać] uwagę na takie [rzeczy]
 44 K: [O to] [To waż]ne
 45 U: Proszę panią/
 46 K: /I ona mi mówiła, [że tak, podpisała]
 47 U: [Nie nie nie, proszę] panią, to nie jest ważne [Ważne jest tutaj]
 48 K: [Nie? A po co ona]
 49 to pisała?
 50 U: Proszę panią, ale pani się pod tym podpisała. (1) Pani się podpisała, zdeklarowała/
 51 K: /To oszukiwała
 52 mnie. Oszukiwała.
 53 U: Proszę pani, jeżeli/
 54 K: /Jeżeli mówię, jak ja jestem pierwszego, bo na paragonie przeczytałam, jak
 55 zobaczyłam. Bo to tak człowiek kupi, ale nie od razu idzie w nich. [Ja]włożyłam przez- =
 56 U: [Mhm]
 57 K: = pojechałam autobusem, wracam do domu, jak wysiadałam z autobusu to mnie jedna pani
 58 powiedziała pani ma cały cały tył (.) spodni y:: czymś wysmolony.

W momencie, kiedy klientka orientuje się co do intencji urzędnika i niekorzystnego dla siebie obrotu sprawy (wiersz 38), przyjmuje postawę aktywną i nie czekając na sygnalizowane miejsce zmiany – uprawniające ją w ramach standardowej procedury konwersacyjnej do zabrania głosu – „wkracza” w wypowiedź urzędnika. Rozmowa przybiera formę „walki o głos”, gdzie kolejno rozmówcy próbują uzyskać przewagę konwersacyjną. Tego rodzaju rozwój rozmowy jest jednym z typowych wskaźników zaangażowania emocjonalnego. Zwykle, nienacechowane emocjonalnie wymiany kolejek następują w rozmowie po zasygnalizowaniu miejsca zmiany, zaś zaburzenie tej reguły może być spowodowane (i najczęściej jest) właśnie emocjonalnym zaangażowaniem rozmówców.

W rezultacie cała rozmowa rozwija się nie w zgodzie z regułami konwersacji, lecz według „logiki” zaangażowania emocjonalnego. Można ogólnie przyjąć, że jej dynamikę dyktują emocje. Każda ze stron stara się przejąć inicjatywę i wypowiedzieć swoją kwestię, każda jest bowiem przekonana o swoich racjach i związanym z tym prawem do regulowania w ten sposób porządkiem argumentacyjnym rozmowy (tzn. czyja racja będzie teraz przedmiotem rozmowy). O ile kwestia początkowo dotyczyła przekroczenia ustawowej daty zgłoszenia wady produktu (w opinii urzędnika na podstawie dokumentacji) względnie błędnie wypełnionego formularza (wpisania

niewłaściwej daty w opinii klientki)⁸, o tyle na dalszym etapie istotą sporu staje się rzetelność postępowania, uczciwość. Klientka stawia się w pozycji ofiary i akcentuje niesprawiedliwość (*ona mnie oszukała*), co wzmacnia jej zaangażowanie emocjonalne. Znajduje to wyraz w postaci kolejnych wskaźników emocji: głośniejszej artykulacji, zmiany intonacji oraz zaburzeń składowo-logicznych wypowiedzi.

- 151 K: No to ona mnie *oszukała*.
 152 U: Proszę panią, ona panią nie oszuka[ła,] sama pani to podpisała, [tak?]
 →153 K: [Co-] [No jak]. Jak pisze
 154 pierwszego, [no jak, i jak]
 155 U: [A czyj to jest] podpis, proszę panią, czyj to jest [podpis?]
 156 K: [No tak], ale tu jest data
 157 zgłoszenia, jak tam pisze/
 158 U: /Nie, kiedy została zauważona (.) wada produktu, proszę panią.
 159 K: O, kiedy, wtedy jak poniosłam, o (*placząc*) (2) Toż wcześniej zauważyłam i w głowie nie
 160 myślałam, że wada? Od razu, jak poszłam.
 161 U: Pro- pro[szę proszę pro- proszę (1)] proszę zwrócić uwagę, co tu jest napisane.
 162 K: [No ja nie wiem, jak to jest] Oszustwo
 163 U: Ale proszę panią, pani się pod tym po-/
 164 K: /Ja byłam pierwszego
 →165 U: ALE PANI SIĘ POD tym pod[pisała]
 166 K: [No to] co ja tam będę tak patrzeć się już
 167 U: No właśnie trzeba wie[dzieć gdzie]
 168 K: [Ja w życiu] nie miałam żadnych [takich]
 169 U: [No tutaj] tak jak mówię,
 170 niestety [niestety]
 171 K: [Tak? Celowo] zrobione, to takie oszustwo, wie pan, oni sprzedają, STO
 →172 DWADZIEŚCIA DZIEWIĘĆ ZŁOTYCH te spodnie kosztują, ja mam tu zniżkę, dlatego że mam
 →173 kartę od nich. A kto to produkuje? (1) >W Bangkoku, czy tam, nie nie z Bangkoku, tylko z
 174 tego<. Toż to one dwadzieścia złotych nie kosztują, te spodnie, a tak nas oszukują. I ona już
 175 co-, celowo napisała tutaj. Patrzy, że jest w porządku, że paragon, tak jak w paragonie pisze,
 176 to ja tak zwróciłam się do niej. Całe szczęście, bo ja miałam szczęście w nieszczęściu jeszcze,
 177 że ja zobaczyłam, nie tak od razu się wkłada.
 178 U: Rozumiem.

W przedstawionej rozmowie ujawniło się kilka charakterystycznych wskaźników emocji. Należą do nich na poziomie fonetycznym: intonacja, akcentowanie, na poziomie parajęzykowym: głośniejsza artykulacja, szybsze tempo mówienia, na poziomie konwersacyjnym: przerywanie, wypowiedzi

⁸ Ciekawe, że urzędnik nie dopatrzył się tu jednej dość oczywistej nieścisłości w opowieści klientki. Jako datę zgłoszenia reklamacji podała ona 1 listopada, co jest prawdopodobnie wynikiem obliczenia siedmiu ustawowych dni od daty zakupu (24 października). Realne zgłoszenie w tym dniu reklamacji i wypełnienie dokumentacji reklamacyjnej jest w zasadzie niemożliwe, biorąc pod uwagę kalendarz i polską tradycję odwiedzania w tym dniu grobów bliskich, w związku z czym jest to dzień ustawowo wolny od pracy. Niezauważenie tego stosunkowo prostego do wychwycenia faktu można złożyć na karb właśnie emocjonalnego zaangażowania: urzędnik skupia się nie tylko na stronie merytorycznej, związanej z faktami, co bardziej na stronie emocjonalnej, związanej w tym przypadku z kolejnością zabierania głosu.

nakładające, nierespektowanie miejsca zmiany, na poziomie składniowym: zaburzenia wypowiedzi, powtórzenia.

3.2. Telefoniczne zgłoszenie alarmowe

Analizowany fragment dotyczy nagłośnionej medialnie rozmowy z dyspozytorem karetki pogotowia w Kaliszu⁹. Osoba zgłaszająca zdarzenie w pierwszym fragmencie rozmowy wyjaśniła okoliczności, podała objawy, adres i podkreślała swoją bezradność i konieczność interwencji pogotowia ratunkowego. Została ona następnie przełączona do innego dyspozytora, któremu ponownie musi wyjaśniać okoliczności zdarzenia. Wywołuje to napięcie emocjonalne, dość naturalne w sytuacji wzywania karetki. Osoba wzywająca ma świadomość, że przedłużająca się rozmowa zmniejsza szanse szybkiej interwencji medycznej, i w efekcie rozmowa przebiega w atmosferze wyraźnego pobudzenia emocjonalnego:

- 1 D1 Proszę
 2 Z Y mm bo y mm bo ja tu zgłaszałem (.) jeszcze z kimś innym mam- (.) pros- prosiłbym o
 3 karetkę
 4 D2 Proszę pana ratownictwo medyczne o co chodzi?
 5 Z Y:: mężczyzna sześćdziesiąt xxxx ja nie wiem przed chwilą rozmawiałem z jeszcze jedną
 6 kobietą (.) wszędzie (.) łączenie jakieś no ludzie (.) zgłosiłem Ostrów Wielkopolski Kamienna
 [siedem]
 7 D [xxxxxxx] nie dyskutowa- nie dyskutować ze mną tylko odpowiadać na pytania. Przedtem pan
 8 rozmawiał z Poznaniem pan rozmawia teraz ze mną [xxxxxx]
 9 Z [jezu to] niedługo weźcie mnie z Sopotem
 10 połączenie (.) To jest kpina dosłownie/
 9 D /Gdzie połączenie PANIE [XXXXXXXXXX]
 10 Z [PROSZĘ PANA]. ZGŁASZAM Y::
 pogotowie
 11 karetkę CZY MOŻE [PRZYJECHAĆ] NA KAMIENNĄ [SIEDEM (.)] Ostrów Wielkopolski/
 12 D [co się dzieje?] [co się dzieje] /Proszę
 13 pana co się dzieje?
 14 Z >Mężczyzna sześćdziesiąt lat< e zadławia się (.) nie wiem< mmm czy on jest (.) przytomny czy
 15 nieprzytomny no (.) y:: w każdym bądź razie no wymiocinami (.) jest pod wpływem alkoholu!
 16 D Ale jest nieprzytomny?
 17 Z Ale (.) no
 18 D On siedzi leży?
 19 Z Hh.. jest na boku >tak jak ta pani powiedziała< położony
 20 D Bardzo dobrze na boku żeby się nie zachłysnął. Jak on się nazywa? Pan go zna?
 21 Z Walendowski Jerzy (2,5) Jezus żeby na pogoto-/
 22 D /Walendowski tak?
 23 Z Tak
 24 (5)
 25 D On jest pod wpływem alkoholu?
 26 Z Tak, pod wpływem alkoholu i (.) i:: i i i nie wiem czy jakoś kontakt z nim jest czy nie ma
 27 D Roz- Rozmawiał pan mówił pan coś do niego w ogóle?

⁹ Rozmowa jest dostępna na kanale YouTube, po wpisaniu w wyszukiwarce frazy „skandaliczny dyspozytor” (adres: <<https://www.youtube.com/watch?v=Jpbt0d-fn3g>>, dostęp: 02.05.2018.)

- 28 Z Nie:: no nic nie reaguje w sensie takim tok zupełnie (.) Pro::silbym bo po co ta dyskusja [xxxxxxx]=
 29 D [proszę pana]
 30 =[nie chcę mieć człowieka na sumieniu, a tu (.) dziesięć telefonów trzeba wykonać/
 31 D /PANIE przestań pan
 32 gadać (.) tylko odpowiadać na pytania ja muszę na wywiad wezwać zebrać
 33 [wiedzieć jaką karetkę wezwać i tak dalej]
 34 Z [Wywiad (0,5) jak tak będzie te wywiady] to (.) człowiek umrze (.) no. A wywiady
 35 będziemy robić/
 36 D /No to no to UMRZE KAŻDY UMRZE panie/
 37 Z /JAK TO UMRZE (.) to pan odbiera y::
 telefon i
 38 pan mówi że to niech on umrze?
 39 D PANIE NIE [DYSKUTOWAĆ ZE MNĄ tyLko odpowiadać] na pytania (.) tak?
 40 Z [CZY PAN SIĘ ZASTANOWIŁ CO PAN MÓWI?] No.
 41 (2)
 42 D Czyli nieprzytomny kontaktu z nim nie ma na boku leży wymiotuje. Wymiotu- wymiotuje
 43 treścią pokarmową [krew xxxxx]
 44 Z [Teraz kre-] PROSZĘ PANA PROSZĘ PRZYJECHAĆ DO CHOLERY
 45 >BOŻ MNIE< (.) SZLAG TRAFIA (.) KAMIENNA SIEDEM OSTRÓW WIELKOPOLSKI=
 46 D [XXXX Nie xxx się człowieku]
 47 Z = NO (.) NO PRZYJEDZIE PAN CZY NIE (.) KARETKA (.) No (.) Pytam [się]
 48D [Żegnam] przysyłam tam
 49 policjantów.

Wskaźniki emocji z poziomu fonetycznego i parajęzykowego są tu bardzo liczne: głośna artykulacja (krzyk), intonacja wznosząca, przedłużenie artykulacji samogłosek, liczne pauzy wypełnione i puste. Zaangażowanie emocjonalne potwierdza też sama dynamika omawianej rozmowy, w której na 35 wymian tylko 12 dokonało się po wystąpieniu sygnalizowanego miejsca zmiany w postaci pary przylegającej pytanie–odpowiedź. Pozostałe zmiany to efekt wypowiedzi nakładających, wypowiedzi przerywanych, gdzie prawo do własnej kolejki jest nie tyle udostępnione, co wywalczone. Z punktu widzenia struktury organizacyjnej rozmowy można tu wskazać dwa przeciwstawne skrypty (modelowe scenariusze): u zgłaszającego będzie to uzyskanie skutecznej pomocy w jak najkrótszym czasie, do czego ma prowadzić skuteczne przekonanie dyspozytora do podjęcia natychmiastowego działania¹⁰. Po stronie dyspozytora z kolei zasadniczym skryptem jest uzyskanie jak najpełniejszego rozpoznania sytuacji w celu podjęcia odpowiednich działań. Oba skrypty mają przeciwstawną orientację temporalną: w skrypcie zgłaszającego czas jest czynnikiem *contra*, a w skrypcie dyspozytora jest on czynnikiem *pro*. Konflikt skryptów jest w takim przypadku bezpośrednim przełącznikiem emocji, które ujawniają się w wielu miejscach rozmowy. W wypowiedziach zgłaszającego powtarza się prośba o szybkie działanie, dążenie do skrócenia czasu i jak najszybsze uzyskanie pomocy. Dyspozytor z kolei konsekwentnie dąży do zebrania szczegółowych (w rozumieniu Zgłaszającego:

¹⁰ Oba pojawiają się na poziomie eksplicytnym w wersach: 2/3, 11, 44.

niepotrzebnych) informacji. Różnica w ocenie działań Dyspozytora przyczyniają się do uwolnienia emocji.

Jest to jednak tylko jeden z poziomów, na których można doszukiwać się czynników emotogennych. W omawianej rozmowie dodatkowym katalizatorem emocji jest postawa Dyspozytora, który w wielu miejscach podkreśla swą dominującą rolę. W asymetrycznym, instytucjonalnym układzie konwersacyjnym władza dyskursywna jest po stronie Dyspozytora: on kontroluje rozmowę, narzuca jej dynamikę, kontroluje temat. Wszelkie zakłócenia takiego porządku w postaci licznych uwag Zgłaszającego, zwłaszcza takich, które eksplicytnie zawierają sądy na temat postępowania Dyspozytora (*po co ta dyskusja,*) są traktowane jako agresywne i konfrontacyjne, Dyspozytor czuje, że aby utrzymać swą naturalną pozycję, musi sięgnąć po ponadstandardowe środki w postaci zachowań emocjonalnych. Szczególnym momentem rozmowy jest jednak wyraźne przekroczenie nawet emocjonalnie nacechowanej rozmowy instytucjonalnej w wierszu 36. Kiedy Zgłaszający formułuje kolejną uwagę zmierzającą do przyspieszenia działań ratunkowych (*człowiek umrze*), Dyspozytor w odpowiedzi przekracza normy rozmowy instytucjonalnej wyrażeniem ogólnej prawdy życiowej: *no to umrze. Każdy kiedyś umrze*. Jest to wyraźne i radykalne złamanie reguł rozmowy instytucjonalnej. Przejście z poziomu formalnej rozmowy-zgłoszenia na poziom prawd życiowych czy uproszczonej filozofii jest na tyle zaskakujące, że Zgłaszający odbiera to zachowanie jako 1) zaskakujące, 2) nieuprawnione, 3) nieetyczne. Wszystkie trzy poziomy percepcyjne są w wyraźnej opozycji zarówno do podstawowego skryptu Zgłaszającego, jak i do powszechnego, zwyczajowego, naturalnego postrzegania rozmowy instytucjonalnej i roli Dyspozytora jako osoby udzielającej fachowej pomocy. Efektem tego typu działań Dyspozytora jest dalsza eskalacja emocji w rozmowie.

3.3. Organizacja preferencyjna i tematyczna rozmowy

Powyższy przykład, zwłaszcza ostatnia analizowana faza, sugeruje możliwą korelację między zaangażowaniem emocjonalnym a organizacją preferencyjną rozmowy. Emocje wywołane niepreferowanym formatem drugiej wypowiedzi w parze przylegającej wydają się całkiem naturalne. Kiedy druga wypowiedź w parze ma taki właśnie format – np. odrzucenie propozycji lub odmowa wykonania polecenia – dość łatwo wyobrazić sobie emocjonalną reakcję rozmówcy. Wskaźniki emocji będą miały przypuszczalnie charakter parajęzykowy i/lub fonetyczno-artykulacyjny, będą to np. cichsza/głośniejsza artykulacja, pauzy, elementy parajęzykowe (chrząknięcia, głośne wdechy etc.).

Zbadanie tego rodzaju zależności wymaga przesłedzenia większego korpusu rozmów, w tym miejscu można to zilustrować dwoma przykładami:

- 1 A : Wiesz, a chęcią bym poszła jutro do kina. (1) Co ty na to?
 2 B: (1.5) Y::: jutro nie- niestety jestem zajęty.
 →3 A: (2) <No to szko:::da> ↓
- 1 A: Proszę żeby wypisała mi pani teraz listę wszystkich zaproszonych gości.
 2 B: Teraz nie mogę, mam inne pilne-/
 →3A /;>JAKIE INNE NATYCHMIAST< PROSZĘ TO
 4 PRZYGOTOWAĆ (.) Bez gadania. Daję pani dziesięć minut.

Odrzucenie propozycji w pierwszym dialogu jest niepreferowaną czynnością konwersacyjną w obrębie pary propozycja–akceptacja/odrzućenie. Reakcją na taki format wypowiedzi jest zawód i rozczarowanie, czego wskaźnikami są cichsza artykulacja, wolniejsze tempo wypowiedzi, przedłużenie artykulacji samogłoski oraz intonacja opadająca. W drugim przykładzie mamy do czynienia z niepreferowaną odmową wykonania polecenia przez podwładną – tu z kolei reakcją jest szybsza i głośniejsza artykulacja, co jest wyrazistym wskaźnikiem ofensywnych emocji negatywnych: pobudzenia i zdenerwowania.

Na ciekawą kwestię związaną z organizacją tematyczną rozmowy wskazuje Karolina Stefaniak (2011: 196199). Okazuje się, że podczas konsultacji lekarskich pacjenci niejednokrotnie wstrzymują się z przedstawieniem ważnych dla siebie kwestii do ostatniej fazy rozmowy – do momentu, w którym pozornie następuje zluźnienie atmosfery i zastąpienie tematów medycznych innymi, mniej sformalizowanymi. Zdarza się, że w tej fazie konsultacji pacjenci wskazują na szczególnie istotne lub niepokojące z ich perspektywy objawy, często czynią to w sposób emocjonalny (wypowiedzi rwane, z pauzami, wypowiedziane ciszej lub szybciej). Tego typu zaburzenia w organizacji tematycznej mogą być sygnałem emocji, jakie są udziałem pacjenta, wstrzymującego się do ostatniego momentu z wyrażeniem swych trosk czy obaw związanych z zaobserwowanymi symptomami. Może to być ważną wskazówką dla lekarzy i powinno zwrócić ich uwagę na te pozornie nieistotne (z punktu widzenia organizacji tematycznej) kwestie.

4. Zakończenie

Omówione tu pokrótce zjawiska dotyczą wielu kwestii i rozmaitych poziomów językowego przejawiania się emocji. Częściowo spostrzeżenia tu zawarte mogą się wydać oczywiste, jako że przeciętny i pozbawiony defektów komunikacyjnych człowiek jest w stanie rozpoznać emocje właśnie na podstawie danych niewerbalnych lub parajęzykowych. Jest to jedna z podstawowych umiejętności społecznych, warunkujących przetrwanie i sprawne orientowanie

się w psychospołecznym otoczeniu. Należą do nich przede wszystkim głośniejsza/cichsza artykulacja, szybsze/wolniejsze tempo wypowiedzi, zaburzony tok składniowy (wypowiedzi rwane, niespójne, chaotyczne).

Ważne uzupełnienie tych – dość oczywistych – spostrzeżeń oferuje analiza konwersacyjna, w wyniku której ujawniają się kolejne poziomy zaangażowania emocjonalnego. Metoda ta umożliwia nie tylko dostrzeżenie emocjonalnych zachowań komunikacyjnych uczestników rozmowy, ale też prześledzenie zależności tych zachowań od działań konwersacyjnych rozmówcy. Dynamika i wewnętrzna organizacja rozmowy dają wgląd w takie kwestie, jak stosowanie/niestosowanie miejsca zmiany (wypowiedzi nakładające, przerywane, wtrącone), konflikt skryptowy rozmówców, reakcje na wypowiedzi niepreferowane czy wreszcie organizacja tematyczna rozmowy. Kwestie te tłumaczą określone zachowania rozmówców i wyjaśniają – nie do końca oczywiste – przyczyny ujawniania się emocji podczas rozmów.

Co ciekawe, ujawnione w powyższych analizach emocje to na ogół emocje negatywne (złość, gniew, żal). Interesujące byłoby prześledzenie zależności między rodzajem emocji a elementami analizy konwersacyjnej: czy określone mechanizmy konwersacyjne przekładają się na konkretne emocje? Czy zaangażowanie emocjonalne uzależnione jest w większym stopniu od charakterystyki psychospołecznej rozmówców, czy też da się wskazać jakieś regularności i wykazać, że emocje zdeterminowane mogą być również konkretnymi zachowaniami konwersacyjnymi? Zależność ekspresji emocjonalnej od rodzaju i przebiegu interakcji oraz działań konwersacyjnych rozmówców zdaje się nie ulegać wątpliwości. Analiza konwersacyjna umożliwia szczegółowy wgląd nie tylko w samą naturę i przejawy emocji, ale pomaga wyjaśnić genezę wielu zachowań ekspresyjnych, których nie ujawniłaby ich interpretacja jako werbalnych działań izolowanych – tj. pozbawionych dialogicznego kontekstu.

Symbole zastosowane w transkrypcji

1	numery kolejnych wersów
U.; K; D; Z	symbole mówiącego: urzędnik, klient, dyspozytor, zgłaszający
[początek wypowiedzi nakładającej się; oznacza moment w konwersacji, w którym kolejny rozmówca „wchodzi” mówiącemu w słowo
]	koniec wypowiedzi nakładających się
/	przerwanie wypowiedzi drugiej osobie; osoba mówiąca milknie na skutek wypowiedzi innego uczestnika rozmowy
=	wypowiedzi różnych uczestników następujące bezpośrednio po sobie, bez wyraźnej przerwy; ciąg wypowiedzi
-	nagle przerwanie wypowiedzi; wypowiedź niedokończona lub przerwana, często w celu dokonania autokorekty
.	intonacja opadająca

,	intonacja „zawieszenia”, niedokończenia, zapowiadająca gotowość mówiącego do kontynuacji wypowiedzi
?	intonacja wznosząca
!	silnie zaakcentowane zakończenie wypowiedzi
a::le	wypowiedź z przeciąganiem, wydłużaniem sylaby (liczba znaków odpowiada długości przedłużania sylaby)
ALE	głośniejsza artykulacja, podniesiony głos
<ale>	cichsza artykulacja
>ale<	wypowiedziane szybciej (szybsze tempo mówienia)
(2)	pauza, liczby oznaczają długość w sekundach
(.)	bardzo krótka pauza
hhh	słyszalny wydech (liczba liter odpowiada długości wydechu)
.hhh	słyszalny wdech (liczba liter odpowiada długości wdechu)
mhm	konsonantyczny sygnał potwierdzenia/akceptacji
yhm	wokaliczny sygnał potwierdzenia/akceptacji
xxxx	fragment niezrozumiały
→	wers analizowany w dalszym opisie

Literatura

- Andersen, P. A., Guerrero L. K. (red.) (1998): *Handbook of Communication and Emotion*. San Diego.
- Dobek-Ostrowska B. (1999): *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław.
- Fussell, S. R. (red.) (2002): *The Verbal Communication of Emotions. Interdisciplinary Perspectives*. Mahwah–London.
- Grabias S. (1994): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Grzesiuk A. (1995): *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*. Lublin.
- Kövecses Z. (1990): *Emotion concepts*. New York.
- Niemeier S., Dirven R. (red.) (1997): *The language of emotions. Conceptualization, expression, and theoretical foundation*. Amsterdam.
- Planalp S. (1999): *Communicating Emotion: Social, Moral and Cultural Processes*. Cambridge.
- Rancew-Sikora D. (2007): *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*. Warszawa.
- Rapley T. (2010): *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*. Tłum. A. Gąsior-Niemiec. Warszawa.
- Rejter A. (2010): *Język a emocje w ujęciu glottodydaktycznym*. [W:] *Sztuka i rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*. Red. A. Achtelik, M. Kita, J. Tambor. T. 2. Katowice, s. 75–83.
- Rutkowski M. (2015): *Rozmowa urzędowa. Analiza konwersacyjno-dyskursywna*. Warszawa.
- Stefaniak K. (2011): *Władza i tożsamość w komunikacji lekarz–pacjent*. Wrocław.

Streszczenie

W artykule zamieszczona jest analiza i interpretacja wykładników emocji w rozmowie. Obserwacja zaangażowania emocjonalnego rozmówców jest w pełni widoczna dopiero z uwzględnieniem kontekstu innych wypowiedzi i zachowań osób uczestniczących w rozmowie jako interakcyjnym zdarzeniu komunikacyjnym. Metodą umożliwiającą wgląd w takie zachowania jest analiza konwersacyjna, oparta na szczegółowym opisie autentycznych rozmów poddanych transkrypcji. W artykule interpretacji poddano rozmowę urzędową oraz telefoniczne zgłoszenie alarmowe. W obu przypadkach ujawniały się zachowania emocjonalne, które zostały szczegółowo opisane w analizie rozmów. Należą do nich: intonacja, ton głosu,

głośniejsza artykulacja, przerywanie wypowiedzi, nakładanie się wypowiedzi oraz konflikt skryptów rozmowy. Osobno pokazano, w jaki sposób organizacja preferencyjna rozmowy może wpływać na zachowania emocjonalne rozmówców – niepreferowane wypowiedzi są przyczyną zachowań emocjonalnych.

Daria Słupianek-Tajnert
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4339-1852>
e-mail: daria.slupianek@amu.edu.pl

Emocjonalny obraz katastrofy w Czarnobylu (na materiale *Czarnobylskiej modlitwy* Swietłany Aleksijewicz)

Emotional picture of catastrophe in Chernobyl (based on *Chernobyl prayer* by Svetlana Alexievich)

Chernobyl prayer by Svetlana Alexievich is both a highly emotive and emotion-generating text. The Chernobyl disaster depicted in this work is permeated with emotionality. The dominant emotion is fear connected with an ever present motif of death, which affects human beings, the world of nature as well as all products of the human hand. Positive emotions are evoked in the context of the Chernobyl disaster serving the role of a uniting factor for the Belarusian people, or when the disaster is treated as a source of “new and powerful impressions”.

Słowa kluczowe: emocjonalność, emocje, Czarnobyl, strach, Aleksijewicz Swietłana
Key words: emotionality, emotions, Chernobyl, fear, Alexievich Svetlana

Swietłana Aleksijewicz to reportażystka-wojowniczką – walcząca o to, by został usłyszany nie tylko jej głos w dyskusji dotyczącej tzw. *czarwonego człowieka*, ale przede wszystkim, by został usłyszany głos wszystkich tych, którzy powierzyli jej swoje życiowe historie, nierozzerwalnie związane z historią Związku Radzieckiego. Ukazywanie wydarzeń z perspektywy zwykłego człowieka w sposób odbiegający od oficjalnie przyjętego przez władze sposobu ich przedstawiania, mierzenie się z trudnymi stronami wydarzeń, nienagłaśnianymi przez sprawujących władzę – to jedna z cech charakterystycznych utworów reportażystki.

Znajdziemy więc w książkach Aleksijewicz tematykę Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, ujętej nie z perspektywy bohaterskich czynów żołnierzy Armii Czerwonej, ale przez pryzmat losów kobiet w niej uczestniczących oraz wspomnień osób, będących w tym okresie dziećmi. Wojna w Afganistanie,

rozpad Związku Radzieckiego i nowa trudna rzeczywistość, z jaką przyszło się zmierzyć *homo soveticus* – człowiekowi radzieckiemu, a także katastrofa reaktora atomowego w Czarnobylu, to kolejne tematy trudne, podejmowane przez pisarkę.

Reportaże Aleksijewicz to dzieła polifoniczne. Jak zauważa Kazimierz Wolny-Zmorzyński, polifoniczny charakter dzieł noblistki przejawia się w pozycji, jaką przyjęła autorka w prezentowaniu rzeczywistości, dopuszczając do głosu bohaterów i wcielając się w rolę słuchacza.

Przyjęcie takiej poetyki przekazu w reportażu eliminuje podejrzenia o nadużycia związane z fabularyzowaniem rzeczywistości, zmyśleniem przez reportera tego, co myślą i czują bohaterowie, co robią. Jej każdy tekst to „wielogłos” na temat tego, jak widzą dane zjawisko, zdarzenie bohaterowie bez pośrednictwa autora. (Kapela 2015)

Zacytowana wypowiedź Wolnego-Zmorzyńskiego wymaga jednak dodatkowego komentarza, gdyż brak w niej wyraźnego podkreślenia literackości reportażu noblistki. Reprezentowany przez nią gatunek nie jest reportażem utożsamianym z czystą sprawozdawczością. Sposób konstruowania reportażu przez Aleksijewicz przywodzi na myśl spostrzeżenia Melchiora Wańkowicza dotyczące jego znanej koncepcji mozaiki faktograficznej, w której to opowiadał się za włączeniem w narrację reporterską tzw. komponenty artystycznej, zakładając, że fakty są literackim tworzywem, podlegającym rzemieślniczemu przetworzeniu (Frukacz 2016: 103). Cytowany przez Katarzynę Frukacz Wańkowicz pisał:

To mozaikarstwo – to ciężki fach. W pogoni za prawdą dosłowną musiałbym albo zajmować się losem każdego człowieka od początku do końca – na to trzeba całych tomów, albo też wziąć z każdego życia moment najciekawszy. Ale wówczas byłaby to siekanina, kilkadziesiąt nie połączonych ze sobą wątków. Byłaby to „prawda literalna”, ale nie byłoby w tym „prawdy generalnej” [...]. Wobec tego wybieram z każdego życiorysu najbardziej odpowiadający kamyczek i szukam w następnym życiorysie kamyczka o krok dalej. (Frukacz 2016: 103)

Przedmiotem refleksji niniejszej wypowiedzi chciałabym uczynić emocjonalny obraz katastrofy w Czarnobylu zawarty w *Czarnobylskiej modlitwie* Swietłany Aleksijewicz. Na obraz ten składają się nasycone emocjonalnością relacje bohaterów i ich przemyślenia, na podstawie których noblistka, w myśl zacytowanej zasady Wańkowicza, pragnie dociec „prawdy generalnej”.

26 kwietnia 1986 roku o godzinie pierwszej minut dwadzieścia trzy pięćdziesiąt osiem sekund seria wybuchów obróciła w ruinę reaktor i czwarty blok energetyczny elektrowni atomowej w położonym niedaleko granicy białoruskiej Czarnobylu.

Awaria czarnobylska była najpotężniejszą z katastrof technologicznych XX wieku. (KL 80–82)¹

Cytat ten jest zaczerpniętą z reportażu Aleksijewicz informacją historyczną dotyczącą czasu, miejsca, wydarzenia i jego skali. Podczas lektury książki jesteśmy świadkami, jak ta wstępna informacja zostaje krok po kroku misternie uzupełniana wypowiedziami mieszkańców obszaru katastrofy, likwidatorów, członków ich rodzin, tworząc wokół tego tragicznego w skutkach wydarzenia sieć najrozmaitszych skojarzeń.

Współczesny przekaz językowy jest zdominowany przez teksty ukierunkowane na to, aby nie pozostawiać czytelnika obojętnym, aby emotywna i emocjogenna strona tekstu była tym, co czytelnik zapamięta w szczególny sposób, a wywołane emocje skłonią do refleksji.

Czarnobylska modlitwa jest tekstem zarówno emotywnym, jak i emocjogennym.

Emotywność tekstu definiuję za Wiktorem Szachowskim jako kategorię funkcjonalno-semantyczną, służącą do zewnętrznego przekazu stanu emocjonalnego osoby posługującej się językiem (языковая личность) (Шаховский 2008: 182).

Emocjogenność tekstu to z kolei jego zdolność do wywoływania reakcji emocjonalnych u odbiorcy.

Emocje wywoływane są zawsze przez konkretną bądź abstrakcyjną sytuację, określaną jako kategoriałna sytuacja emocjonalna (Шаховский 2008: 131). Sytuacje te mogą odnosić się do przeżyć lub wyobrażeń jednostkowych, indywidualnych, maksymalnie zawężonych w swym zasięgu, ale mogą też mieć charakter uniwersalny, obejmując szeroką społeczność – nie tylko lokalną, ale i światową.

Przypatrując się warunkom współlistnienia współczesnych społeczeństw, odnosimy wrażenie, że największe emocje budzą negatywne kategoriałne sytuacje emocjonalne, np. kataklizmy naturalne, terroryzm czy katastrofy technologiczne.

Katastrofa w Czarnobylu, choć minęły od niej 33 lata, z uwagi na swoją skalę nie jest jeszcze rozdziałem zamkniętym i nie traci swego emocjogenego charakteru.

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z e-booka w formacie MOBI: Swietłana Aleksijewicz (2012): *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*. Wyd. Czarne. Wołowiec. Z uwagi na brak numeracji stron w elektronicznym wydaniu książki cytaty opatrzone są wskazaniem ich lokalizacji w czytniku Kindle (Kindle Location, dalej: KL).

Przyjrzyjmy się zatem, jak kształtuje się emocjonalny obraz² katastrofy w Czarnobylu zarysowany w wypowiedziach bohaterów reportażu Aleksijewicz.

1. Strach jako emocja bazowa w obrazie katastrofy

W Czarnobylu najmocniej zapada w pamięć życie „po wszystkim”: przedmioty bez człowieka, pejzaże bez człowieka. (KL 619–620)

Zwrot „po wszystkim” uczynimy punktem wyjścia dla dalszych treści. Przywodzi on na myśl wyrażenie *już po wszystkim*, które w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza definiowane jest następująco: „wyrażenie używane bezpośrednio po zakończeniu czegoś, czego nie da się odwrócić” (USJP). Niemożność cofnięcia tego, co się już wydarzyło, czego nie da się zmienić, wiąże się na ogół z wydarzeniami trudnymi, „już po wszystkim” wypowiadamy często jako pocieszenie kogoś, dodanie otuchy wobec trudnych okoliczności. W kontekście katastrofy czarnobylskiej życie „po wszystkim” to, jak wskazuje materiał faktograficzny, życie po czymś strasznym. Niejednokrotnie spotykamy w reportażu bezpośrednio nominacje leksykalne, wskazujące na emocję strachu: *Ludzie się wystraszyli... Strach ich ogarnął...* (KL 694); *Chorujecie, bo się boicie. To ze strachu. Radiofobia* (KL 2088); *Zaczęto handlować strachem. Sprzedają czarnobylski strach* (KL 2627–2628); *Boję się żyć na tej ziemi...* (KL 2977); *Pierwszy strach spadł z nieba* (KL 1011); *Strach czai się w uczuciach, na poziomie podświadomości* (KL 2120–2121).

Osnuty strachem obraz katastrofy oddają również jej określenia typu: *horror, wytwórnia horrorów, straszna bajka, wydarzenie potwór*.

I choć byli tacy, którzy rzekomo się nie bali, to strach jest niewątpliwie główną emocją, odnoszącą się do emotywniej płaszczyzny tekstu *Czarnobylska modlitwa*.

Strach wywołany wybuchem reaktora i konsekwencjami z tym związanymi dotyczy najrozmaitszych sytuacji życiowych. Mowa np. o strachu przed zjedzeniem, a nawet dotykaniem pomarańczy, która leżała obok chorego, mowa o strachu przed wyjazdem do strefy w celu likwidowania skutków awarii, mowa o strachu przed urodzeniem chorego dziecka, strach budzi nawet sama przyroda. Wspomniane konteksty pozwalają zauważyć przerażającą inwersję emocjonalną. W nowych tragicznych okolicznościach uruchomiony zostaje mechanizm przewartościowania emocji – strach w ludziach wywołuje

² Por. prace dotyczące wyrażania emocji w języku, np.: Grabias 1981; Spagińska-Pruszk 1994; Nowakowska-Kempna 1995; *Uczucia w języku i tekście* 2000; *Anatomia gniewu* 2003; *Anatomia szczęścia* 2005; Rejter 2008.

to, co w normalnych okolicznościach jest z reguły źródłem emocji pozytywnych, np. przyjemności (zjedzenie pomarańczy), radości i szczęścia (z powodu narodzin dziecka).

2. Strach a przyroda

Odwoływanie się do elementów przyrody odgrywa w reportażu ogromną rolę w kształtowaniu emocjonalnego obrazu katastrofy, która stworzyła swoisty świat na opak, podkreślone zostaje w obrazie katastrofy połączenie piękna i strachu:

Przyjeżdżam, a tam – prześlicznie! Cudownie! Kwitnące łąki, łagodna wiosenna zieleń lasów. Akurat lubię tę porę. Wszystko ożywa... Rośnie i śpiewa... Najbardziej uderzyło mnie to połączenie piękna i strachu. Wszystko na opak... Jakże to teraz rozumiem... Na opak... Nieznane odczucie śmierci... (KL 2338–2340)

Zauważyć należy wyraźne kontrastowanie bezpośrednio dostrzegalnego piękna otaczającej przyrody z niedostrzegalnym gołym okiem skażeniem radioaktywnym, np.:

Okolice tam były niesłychanie piękne. Las zachował się pierwotny, prastary. Nie sadził go człowiek. W lesie widać się rzeczulki, woda w nich ma kolor herbaty i jest przezroczysta. Trawa – zielona. Ludzie nawołują się w lesie. Dla nich to naturalne jak wyjście do ogrodu... A ja już wiem, że tu wszystko jest zatrute – grzyby, jagody. (KL 3300–3303)

W kolejnym cytacie również dostrzegamy kontrast, tym razem – między pięknem a ogarniającym ludzi przerażeniem:

A okolice takie piękne! Takie śliczne! Przerażenie ogarniało tym większe, że właśnie było tak pięknie. A człowiek powinien stamtąd uciekać. Jak złoczyńca, jak zbrodniarz. (KL 1686–1687)

Bohaterowie reportażu Aleksijewicz nie pominęli w swych relacjach także emocji w stosunku do przedstawicieli świata zwierząt jako ofiar katastrofy, np.:

Na ziemi czarnobylskiej szkoda człowieka. Ale jeszcze bardziej szkoda zwierzęcia. Nie, nie przejęczyłam się. To uczucie, choć ukryte, nieustannie we mnie żyło. Co zostawało w martwej strefie po tym, jak uciekli z niej ludzie? Stare cmentarze i cmentarzyska zwierząt. Człowiek ratował tylko siebie, wszystkich innych zdradził. (KL 562–565)

Uwagę przykuwa uczucie żalu i świadomość zdrady wobec pozostawionych w strefie zwierząt. Same zwierzęta również odczuwają strach:

Promieniowanie... Straszy toto i ludzi, i zwierzęta... Ptaki... Nawet drzewo się lęka, tyle że jest nieme. Nic nie powie. (KL 1039–1040)

Wiele innych opisów zachowania zwierząt świadczy o ich lęku: pędzone przez pastuchów krowy nie chcą pić wody z rzeki, koty przestały jeść zdechłe myszy, robaki zaryły się głęboko w ziemi, zniknęły pszczoły i osy.

3. Strach – skojarzenia ze śmiercią i końcem świata

Na emocjonalny obraz katastrofy czarnobylskiej składają się niezwykle częste nawiązania do śmierci: „Dlaczego nieustannie obracamy się wokół śmierci? Czarnobyl... Nie będziemy już mieli innego świata” (KL 2866–2867) – rozmyśla jeden z bohaterów, Czarnobyl to „martwe miasto”.

Śmierć w strefie skażenia ukazana jest wielopłaszczyznowo, nie dotyczy ona wyłącznie ludzi i zwierząt, ale również ziemi i dorobku ludzkiego. Wybuch reaktora uśmiercił czarnobylską ziemię, określaną teraz jako *martwa ziemia*, która jest grzebana jak martwy człowiek. Warto wspomnieć o pracy likwidatorów awarii, którzy

[...] wykonywali nową ludzką nieludzką pracę – grzebali ziemię w ziemi, to znaczy zakopywali w specjalnych betonowych bunkrach skażone warstwy gleby razem ze wszystkimi jej mieszkańcami: żukami, pajakami, larwami, różnymi owadami, których nazw nawet nie znali. (KL 550–552)

Znajdziemy w reportażu wspomnienia o grzebaniu domów, a nawet całej wsi:

Najpierw kopią wielki dół. Głęboki na pięć metrów. [...] A potem dźwig podnosi dom i opuszcza do tego dołu. [...] Spychacz to wszystko wyrównuje. Zасыpują całość piaskiem, gliną i ubijają ziemię. Ze wsi robi się szczerze pole. Tam leży nasz dom. I szkoła, i rada wiejska... (KL 4416–4420)

Osoby, które zajmowały się grzebaniem radioaktywnego gruntu, podkreślały niezwykle destrukcyjny wpływ tej pracy na psychikę:

Praca dla wariatów. Nie sposób przecież zedrzeć całej ziemi, zdjąć z niej wszystko, co żyje. Gdybyśmy nie pili na umór każdej nocy, wątpię, żebyśmy wytrzymali. Wysiadłaby psychika. Setki metrów obdartej, bezpłodnej ziemi. Domy, szopy, drzewa, szosy, przedszkola, studnie – zostawały jak nagie. (KL 3123–3125)

Obserwując śmierć przyrody i ludzkiego dobytku ludzie są świadomi, że śmierć, która ich dotyczy, też zmieniła swoje oblicze. Okazuje się, że śmierć „zwyczajna” nie jest już tak straszna, jak „czarnobylska śmierć: Nie wiem, jak będę umierał... Gdybym mógł prosić o śmierć, to o zwyczajną. Nie czarnobylską” (KL 1503) – wyznaje jeden z likwidatorów awarii, wspominając okoliczności śmierci przyjaciela i sąsiada:

Kiedy umierał mój przyjaciel, spuchł, rozrósł się... Jak beczka... A sąsiad... Operator dźwigu, też tam był. Zrobił się czarny jak węgiel, zmalał do rozmiarów dziecka. (KL 1501–1503)

Z wszechogarniającym uczuciem obecności śmierci idzie w parze częste podkreślanie przez relacjonujących wydarzenia braku bodźców sensorycznych w strefie bezpośredniego skażenia. Brak ten dotyczy bodźców zapachowych, ale przede wszystkim dźwiękowych. Rodzą się w ten sposób asocjacje z cmentarną, grobową i martwą ciszą, będącą rezultatem opustoszenia miejscowości, co z kolei powoduje powstanie obrazu strefy czarnobylskiej jako wymownej i budzącej emocje „krzyczącej ciszy” oraz znaczącej pustki:

Jeździłam do strefy od pierwszych dni. Pamiętam, zatrzymaliśmy się w jakiejś wsi, a wówczas uderzyła mnie panująca tam cisza! Nawet ptaków nie słyhać, nic. Idzie się ulicą. Cisza. No dobrze – chaty wymarłe, ludzi nie ma, wyjechali, ale i wszystko dookoła umilkło, żadnego ptaka. Ziemię bez ptaków widziałam po raz pierwszy. Bez komarów. Nic w powietrzu nie latało... (KL 4014–4016)

Dla niektórych zaś poczarnobylska cisza staje się impulsem do metafizycznych rozważań o śmierci i przygotowań do niej: „Jestem tu sam. Myślę o śmierci. Polubiłem o niej myślenie... Cisza sprzyja przygotowaniom. Człowiek żyje pośród śmierci, ale nie rozumie, co to jest” (KL 1238–1239). Mamy tutaj do czynienia z nawiązaniem do ciszy w znaczeniu transcendentnym, dotykającym kwestii życia i śmierci człowieka.

Motyw śmierci rozszerzony zostaje również poprzez porównanie katastrofy do końca świata. Mowa więc przykładowo o *technologicznej wersji końca świata*, o końcu świata jako karze boskiej za grzechy („Babcia zamykała nas w piwnicy, a sama klękała i się modliła. Nam też mówiła: »Módlcie się! To koniec świata. Kara boska za nasze grzechy«” KL 4341–4342) czy też o *strefie apokaliptycznej*.

4. Strach – analogie do wydarzeń historycznych

Katastrofa w Czarnobylu bardzo często jest porównywana w reportażu do wojny: „Dwudziestego szóstego kwietnia tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego szóstego roku przeżyliśmy jeszcze jedną wojnę. Która wcale się nie skończyła...” (KL 2504–2505). Poprzez analogie do wojny emocjonalny obraz katastrofy zostaje spotęgowany:

Wszystko, co wiemy o zagrożeniach i lękach, związane jest przede wszystkim z wojną, Stalینowski Gułag i Auschwitz to niedawne zdobycze zła. Historia zawsze była historią wojen i dowódców, a wojna stanowiła miarę strachu. (KL 512–514)

Okazuje się jednak, że Czarnobyl przekroczył tę znaną miarę strachu przed wojną, gdyż jest czymś niezrozumiałym i nieznanym:

Na początku zdziwienie... Wrażenie, że to ćwiczenia wojskowe... Gra... Ale to była prawdziwa wojna. Wojna atomowa... Dla nas nieznaną: co jest straszne, a co straszne nie jest, czego się trzeba obawiać, a czego nie? Tego nikt nie wiedział. I nie było kogo spytać. (KL 1396–1398)

Strach budzi przede wszystkim zmieniony obraz wroga, niepasujący do dotychczasowych schematów:

Cale życie walczyliśmy albo szykowaliśmy się do wojny, tyle o niej wiedzieliśmy, a tu nagle! Obraz wroga się zmienił. Pojawił się u nas inny wróg... Wrogowie... Zabijały nas skoszona trawa, złowiona ryba, upolowana zwierzyna. Jabłko. Świat wokół nas, dotąd uległy i przyjazny, zaczął budzić strach. Starsi ludzie, kiedy wyjeżdżali, nie mieli jeszcze pojęcia, że wyjeżdżają na zawsze, patrzyli więc w niebo. „Słońce świeci... Nie ma ani dymu, ani gazu. Nikt nie strzela. Jakaż to wojna?! A tu trzeba uciekać...”. Znany nieznaną świat. (KL 528–532)

W wypowiedziach bohaterów pojawiają się więc takie określenia, jak: *prawdziwa wojna, trzecia wojna światowa, ewakuacja, wojskowe kolumny, sprzęt wojskowy, wieże strażnicze, żołnierze z bronią* i in.

Emocję strachu, którą osnuta jest katastrofa czarnobylska, potęgują także bezpośrednie wskazania na konkretne wydarzenia związane z wojną, na kontrowersyjne postacie historyczne i wytwory systemu komunistycznego oraz inne budzące silne emocje wydarzenia z historii najnowszej. Odnajdujemy więc w reportażu wypowiedzi, w których to katastrofa czarnobylska pojawia się obok nazwiska Stalina, określanego mianem *krwawego wampira* i *diabła*. Katastrofa wywołana wybuchem reaktora wymieniana jest obok takich kategoryalnych sytuacji emocjonalnych, jak rewolucja, łagry, Auschwitz czy zamach terrorystyczny z 11 września 2001 r. w Nowym Jorku:

Nasz naród i tak zawsze żył w strachu – rewolucja, wojna. Ten krwawy wampir. Diabeł! Stalin... Teraz – Czarnobyl... (KL 2529–2530)

Przez te sto lat mieliśmy stalinowskie łagry, Auschwitz... Czarnobyl... i 11 września w Nowym Jorku... Nie do pojęcia, jak to zdołało się pomieścić w życiu jednego pokolenia! (KL 615–617)

Odnajdujemy również przykłady, które wprowadzają do emocjonalnego obrazu katastrofy czarnobylskiej porównywanie stopnia strachu wywołanego katastrofą ze strachem wywołanym innymi wydarzeniami dziejowymi. W relacji jednej z bohaterek katastrofa w Czarnobylu prześcignęła Kołymę, Auschwitz i Holocaust:

Zrozumiałam, że Czarnobyl to coś, co prześcignęło Kołymę i Auschwitz... Prześcignęło Holocaust... Czy jasno się wyrażam? Człowiek z toporem i łukiem, nawet człowiek

z granatnikiem i komorami gazowymi, nie mógł zabić wszystkich. Ale człowiek z atomem... Teraz... Cała Ziemia jest zagrożona... (KL 3554–3556)

Próbie złagodzenia, zredukowania emocji strachu jako reakcji na katastrofę zauważamy z kolei w porównaniu wybuchu reaktora z blokadą Leningradu:

Kiedy wybuchł reaktor, żyła jeszcze [...] moja mama, która powtarzała: „Co było najstraszniejszego, synku, tośmy już przeżyli. Przeżyliśmy blokadę. Nie może się wydarzyć nic straszniejszego”. Tak myślała... (KL 2137–2138)

5. Strach – „mitologia Czarnobyla”

Jedno ze znaczeń rzeczownika *mit* to: „rozpowszechniane, często fałszywe mniemanie o kimś lub o czymś, ubarwiona wymyślonymi szczegółami historia o jakiejś postaci lub o jakimś fakcie, wydarzeniu” (USJP), a mitologia to zbiór takich przekonań.

Definicja ta potwierdza zasadność sformułowania *mitologia Czarnobyla*. Wokół katastrofy w Czarnobylu narosło wiele mitów intensyfikujących strach. Można je odnaleźć w relacjach bohaterów reportażu:

Po Czarnobylu pozostała mitologia Czarnobyla. Gazety i czasopisma prześcigają się, kto napisze coś straszniejszego. Grozę lubią zwłaszcza ci, którzy tam nie byli. Wszyscy czytali o grzybach z ludzką głową, ale nikt takich nie znalazł. O ptakach z dwoma dziobami... (KL 2195–2197)

Brak chociażby podstawowej wiedzy o energii atomowej często wpływał na szerzenie mitów o lisach z dwoma ogonami, o jeżach bez igieł, różach bez płatków, ludziach podobnych do humanoidów – żółtych, bez włosów i rzęs, z samymi oczami, o plantacjach maku i osadach narkomanów czy też o choraży na niebie w dniu awarii.

Wszelkie domysły i przeczucia ukierunkowane są na wywoływanie sensacji i utrzymywanie wokół katastrofy aury strachu, podsycanej przez niedoinformowanie i niewiedzę.

Człowiek jako istota społeczna osadzony jest zawsze w pewnej tradycji i określonym systemie przekonań, żywo reaguje na wydarzenia ze swojego otoczenia, zwłaszcza zaś na te, które w szczególnym stopniu dotknęły jego samego bądź też szerszą społeczność, do której przynależy.

Tworząc i szerząc mity (rozumiane w sposób zgodny z przytoczoną wyżej definicją) ludzie znajdują uzasadnienie swoich emocji – w kontekście katastrofy w Czarnobylu – przede wszystkim tych negatywnych. W mitach, które narosły wokół Czarnobyla – z uwagi na ich powszechność, ludzie doszukują się „ziarenka prawdy”, to swego rodzaju usprawiedliwienie odczuwanego

lęku i zarazem przyzwolenie na jego odczuwanie (w myśl zasady – jeśli inni również tak mówią, to słusznie się boję, mój strach jest uzasadniony).

6. Strach – Czarnobyl jako „katastrofa czasu”

Emocja strachu generowana przez katastrofę zawarta jest także w określeniu jej mianem *katastrofy czasu*. Sformułowanie to sugeruje utratę orientacji czasowej w świadomości ludzi w obliczu wiecznej – w porównaniu z życiem ludzkim, żywotności radionuklidów:

Kiedy mówimy o przeszłości, czy też o przyszłości, wkładamy w te słowa własne wyobrażenia na temat czasu, a Czarnobyl to przede wszystkim katastrofa czasu. Rozrzucone po naszej ziemi radionuklidy będą istniały pięćdziesiąt, sto, dwieście tysięcy lat. Nawet dłużej. W porównaniu z ludzkim życiem są wieczne. (KL 457–459)

Ze sformulowaniem *katastrofa czasu* korespondują określenia: „*W ciągu kilku pokoleń*”, „*Wieczność*”, „*Nicość*” (KL 1988–1989). Abstrakcyjność wymiaru temporalnego katastrofy potęguje lęk w stosunku do niej, jest wyzwaniem dla wyobraźni: „Czarnobyl uderzył w naszą wyobraźnię. W naszą przyszłość. Przelekleśmy się przyszłości” (KL 2521–2522).

7. Czarnobyl – emocje pozytywne

Przeciwwagę dla przedstawionych wyżej motywów budujących emocję strachu, podsycaną odniesieniami do śmierci, do bolesnych wydarzeń dziejowych czy czarnobylskich mitów, stanowią emocje pozytywne. Wywoływane są one, przykładowo, dzięki uznaniu katastrofy czarnobylskiej za źródło sensu życia i cierpienia:

Boję się to powiedzieć, ale... Kochamy Czarnobyl. Pokochaliśmy go, bo na nowo nadaje sens naszemu życiu. Naszemu cierpieniu. Jak wojna. O nas, Białorusinach, świat dowiedział się po Czarnobylu. To było nasze okno na Europę. Jesteśmy równocześnie i jego ofiarami, i jego kapłanami. (KL 4283–4285)

Katastrofa stała się czynnikiem scalającym naród:

Norwegom potrzebny był Grieg, Żydom – Szolem Alejchem, żeby mogli się zjednoczyć i rozpoznać siebie. Każdy z nich był zarodkiem krystalizacji, jak by powiedzieli chemicy. U nas takim zarodkiem jest Czarnobyl. Co z nas tworzy?... Teraz staliśmy się narodem. Narodem czarnobylskim... A nie drogą z Rosji na Zachód, czy też z Zachodu do Rosji. Dopiero teraz... (KL 3875–3878)

Czarnobyl to dla wielu ludzi po prostu dom, ojczyzna i życie:

Kto chciał, ten już wyjechał. Zostali tylko ci, którzy chcą żyć, a nie umierać po Czarnobylu. Tu jest ich ojczyzna. (KL 2538)

– Może sobie być zatruta, napromieniowana, ale to moja ojczyzna. Nigdzie indziej nie jesteśmy potrzebni. Nawet ptakowi własne gniazdo jest mile. (KL 843–844).

8. Czarnobyl – uczucia nieznane

Jako wydarzenie niemające precedensu, niebywałe i trudne do zrozumienia, katastrofa wpływa na trudność nominacji pojawiających się emocji:

Wszyscy jednak milczeli na temat tego, co najważniejsze – co się właściwie stało. **Nie znajdowali słów dla nowych uczuć i nie znajdowali uczuć dla nowych słów**, nie umieli się jeszcze wyrazić, stopniowo jednak zagłębiali się w atmosferę nowego myślenia – tak można dzisiaj określić nasz ówczesny stan. (KL 489–492)

Oglądam się wstecz, na tamte dni. Byłem tuż obok czegoś... czegoś fantastycznego. Ale te słowa – „gigantyczne”, „fantastyczne” – nie oddają wszystkiego. Było takie uczucie... Jakie? (Zastanawia się). **Takiego uczucia nie znałem nawet w miłości...** (KL 3673–3677)

9. Czarnobyl – źródło „nowych i mocnych wrażeń”

Człowiek współczesny przyzwyczajony jest do gry na emocjach, przejawiającej się zarówno na płaszczyźnie językowej, jak i wizualnej. W środkach masowego przekazu dominuje uwypuklanie negatywnych kategoriałnych sytuacji emocjonalnych i pogoń za sensacją, w założeniu odbiorca nie powinien pozostawać wobec percypowanych treści obojętny.

Reportaż *Czarnobylska modlitwa* doskonale wpisuje się w te tendencje nie tylko z uwagi na swój wymiar emotywny, ale i emocjogeny. Okazuje się, że katastrofa w Czarnobylu jawi się jako środek zaspokajający potrzebę odczuwania silnych emocji, co znajduje potwierdzenie w kończących reportaż fragmentach dotyczących tzw. turystyki nuklearnej czy też „turystyki ekstremalnej”. Informacje z gazet białoruskich z 2005 r. przybliżają czytelnikowi ofertę Kijowskiego Biura Podróży, proponującego swoim klientom wyjazdy turystyczne do Czarnobyla: „Będzie o czym opowiedzieć przyjaciółom po powrocie do domu. To nie jakieś banalne Wyspy Kanaryjskie czy Miami” (KL 4670–4671) – czytamy. Tego typu wyjazd

cieszy się dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród zachodnich turystów. Ludzie gonią za nowymi i mocnymi wrażeniami, które na świecie już mało gdzie się spotyka. Jest już zbyt dostępny i oswojony. Życie robi się nudne. A chciałoby się czegoś wiecznego... „Odwiedźcie nuklearną Mekkę... Ceny niewygórowane...” (KL 4676–4679)

Takie zakończenie książki to obliczona na emocjonalne poruszenie odbiorcy puenta końcowa, emocjonalna kulminacja reportażu. Uderzający jest bowiem dysonans tragedii z rozrywkową stroną tzw. turystyki nuklearnej.

Wielogłosowy charakter *Czarnobylskiej modlitwy* pozwala wsłuchać się w każdą relację z osobna, z kolei powtarzalność motywów umożliwia uogólnienia.

Podsumowując, katastrofa w Czarnobylu została ujęta w reportażu przede wszystkim przez pryzmat emocji strachu. Strach związany jest ze stale obecnym motywem śmierci, dotykającej człowieka, świat przyrody i wytwory ręki ludzkiej. Strach wyrażany jest przez analogie do wojny i innych wydarzeń historycznych, a także poprzez podkreślanie piękna przyrody, które, paradoksalnie, okazuje się być pięknem zgubnym, gdyż kamufluje fakt, iż skażona radioaktywnie przyroda przestała być w danym momencie sprzymierzeńcem człowieka, przyjmując postać wroga.

Strach narastający wokół katastrofy podsycają także mity o nienaturalnych zjawiskach będących rezultatem skażenia promieniotwórczego, czy też trudny do uświadomienia sobie zasięg czasowy skutków katastrofy.

Czarnobyl to jednak również emocje pozytywne, dotyczące scalającej roli katastrofy dla narodu białoruskiego. Czarnobyl to dom, ojczyzna i życie. I wreszcie – Czarnobyl to uczucia nieznanne, trudne do zdefiniowania oraz źródło „nowych i mocnych wrażeń”.

Czarnobylska modlitwa jako tekst emotywny i emocjogeny odzwierciedla główne zadanie reportażu określane przez Wolnego-Zmorzyńskiego jako „przedstawianie i opisywanie nowin w taki sposób, by wywarły jak największe wrażenie na odbiorcy” (Wolny-Zmorzyński 2004: 179). A Aleksijewicz realizuje to zadanie poprzez plastyczność ujęcia przedstawianych treści z jednoczesnym unikaniem patosu oraz poprzez wyjątkowo silne eksponowanie wyrażanych przez swych bohaterów emocji, co zarazem wywołuje emocje w czytelnikach. Jest to swoista cecha stylu reportażystki, zapewniająca interakcje między nadawcą a odbiorcą.

Autorka zaznacza w książce, że nie pisze o Czarnobylu, ale o świecie Czarnobyla, eksponując codzienność uczuć, myśli i słów zwykłych ludzi (KL 461–465). Na podstawie ich relacji zrekonstruowany został emocjonalny obraz katastrofy, będącej kategoriałną sytuacją emocjonalną nie tylko dla tych, którzy bezpośrednio zostali dotknięci jej skutkami, ale i dla tych, którzy mogą ją poznać wyłącznie na podstawie cudzych relacji.

Literatura

- Aleksijewicz S. (2012): *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*. Wołowiec. E-book w formacie MOBI, online: <<https://woblink.com/ebook/czarnobylska-modlitwa-kronika-przyszlosci-swietlana-aleksijewicz-jerzy-czech-5730>>, dostęp: 28.09.2017.
- Anatomia gniewu: emocje negatywne w językach i kulturach świata* (2003) (Red.) A. Duszak, N. Pawlak. Warszawa.

- Anatomia szczęścia: emocje pozytywne w językach i kulturach świata* (2005) (Red.) A. Duszak, N. Pawlak. Warszawa.
- Frukacz K. (2016): *Polski reportaż literacki w perspektywie międzykulturowej*. „Studia Europea Gnesnensia” nr 4, s. 101–119.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka*. Lublin.
- Kapela A. (2015): *Prof. Wolny-Zmorzyński: Aleksijewicz dopuściła do głosu każdego pokrzywdzonego*. „Magazyn Dziennikarzy i Reporterów Fundacji «Centrum Badań i Edukacji im. Ryszarda Kapuścińskiego»”, online: <<http://www.nowyfolder.com/prof-kazimierz-wolny-zmorzynski-aleksijewicz-dopusciła-do-głosu-każdego-pokrzywdzonego/>>, dostęp: 11.04.2018.
- Nowakowska-Kempna I. (1995): *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*. Warszawa.
- Rejter A. (2008): *Relacja język a emocje w perspektywie międzykulturowej*. „Poradnik Językowy” nr 3, s. 12–23.
- Spagińska-Pruszek A. (1994): *Język emocji*. Gdańsk.
- Uczucia w języku i tekście* (2000) (Red.) I. A. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. „Język a Kultura”. T. 14. Wrocław.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* (2004) (Red.) S. Dubisz. [CD-ROM] wersja 1.0 (USJP).
- Wolny-Zmorzyński K. (2004): *Reportaż*. [W:] *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków, s. 174–185.
- Шаховский В.И. (2008): *Лингвистическая теория эмоций*. Москва. Гнозис. [Šahovskij V.I. (2008): *Lingvističeskâ teoriâ emocij*. Moskva. Gnozis].

Streszczenie

Czarnobylska modlitwa Swietłany Aleksijewicz to tekst zarówno emotywny, jak i emocjogeny. Ukazana w utworze katastrofa w Czarnobylu przesycona jest emocjonalnością. Emocją dominującą jest strach związany przede wszystkim ze stale obecnym motywem śmierci dotykającej człowieka, świat przyrody i wytwory ludzkiej ręki. Emocje pozytywne dotyczą przykładowo scalającej roli katastrofy dla narodu białoruskiego bądź też potraktowania katastrofy jako źródła „nowych i mocnych wrażeń”.

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3385-6898>
e-mail: ewa_smiech@wp.pl

Sposoby wyrażania emocji w propagandowych przekazach werbalno-wizualnych (na przykładzie okładek tygodników opinii)

Ways of expressing emotions in propagandistic communications verbal-visual (on the example of the covers of opinion weeklies)

The aim of the article is to describe the mechanisms of expressing emotions (and therefore valuating) in ideologized verbal-visual communications (texts), which constitute a definite, usually unambiguous, axiological interpretation of the world. The covers of newsweeklies, which are propaganda communications/ texts, are aimed not at changing attitudes or views of the recipient, but at accepting or rejecting the implicated axiological-emotive opinions. Relations between emotions and values are showed in the article from the point of view of psychology of emotions (in the introductory part) and linguistic communication (in the analytical part). First of all, the structure of the visual-verbal layer of the covers was analyzed, which is mostly based on a simple predicative scheme (X is Y), creating propaganda word-picture labels. In the end of article, attention was paid to the names of emotions and visual symbols of emotions contained on the covers. Analytical and exemplification material are the front pages of four newsweeklies from 2016 and 2017: “Newsweek”, “Polityka”, “Do Rzeczy”, “W Sieci” (“Sieci Prawdy”).

Słowa kluczowe: dyskurs prasowy, etykietowanie, emocje, wartościowanie
Keywords: press discourse, propaganda labels, emotions, valuating

1. Wprowadzenie

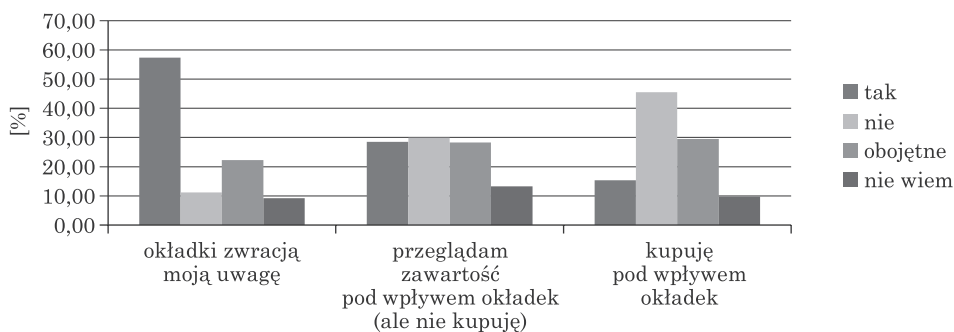
Co pewien czas portale internetowe podają informacje o obowiązującym na stacjach benzynowych Orlen lub Lotos, a więc należących do spółek skarbu państwa, nakazie eksponowania gazet i czasopism przychylnych partii rządzącej, a chowania lub umieszczania w miejscach słabo widocznych dla

klientów tych, które nie sprzyjają władzy¹. Niezależnie od tego, czy informacje te są zgodne z faktami, czy nie, świadczą nie tylko o roli mediów i ich szerokim zakresie oddziaływania społeczno-politycznego, ale także o dużej wadze, jaką przywiązuje się do werbalno-wizualnych przekazów zamieszczonych na stronach tytułowych czasopism; tam bowiem nadawca medialny przedstawia najważniejszy w danym tygodniu komunikat, który przykuwa uwagę odbiorcy propagandową treścią tak hasła, jak i symbolicznego obrazu². Szczegółowe badania przeprowadzone przez Annę Jupowicz-Ginałską (2017) potwierdzają, że czytelnicy prasy zwracają szczególną uwagę na przekaz zamieszczony na okładkach, choć ich wpływ na decyzje odbiorców o kupnie czasopisma jest już niewielki, por.: wykres 1 (s. 191).

Celem artykułu jest opis mechanizmów wyrażania emocji (więc i wartościowania) w zideologizowanych przekazach werbalno-wizualnych, jakimi są okładki czasopism opiniotwórczych, stanowiących określoną reinterpretację aksjologiczną otaczającego świata w jego wymiarze społeczno-politycznym

¹ Por. np.: „Przykaz eksponowania na stacjach Orlen pism, których linia jest prorządowa, to nic nowego. Informacje o tym, że m.in. »Newsweek« czy »Gazeta Wyborcza« są chowane na stacjach należących do sieci Orlen, pojawiły się już w 2016 roku. Serwis Wirtualne Media ustalił wtedy, że choćby w przypadku wydawcy »GW«, czyli Agory, Orlen wypowiedział umowę na ekspozycję jej tytułów. W efekcie pozycje, które nie są jednoznacznie prorządowe, często są sprzedawane dosłownie spod lady – czego zresztą dowodzi historia naszego czytelnika”, por. <<https://natemat.pl/241761,newsweek-chowany-na-stacjach-orlen-widac-tygodniki-zgodne-z-rzadem-pis>>, dostęp: 10.08.2018.

² Określenia: *propaganda*, *propagandowy* nie są w artykule używane w funkcji wartościującej. Por. Protkanis, Aronson 2003:17: „Przez propagandę rozumiano pierwotnie rozpowszechnianie stronniczych idei i poglądów, nierzadko przy użyciu kłamstwa i podstępów. Kiedy jednak uczeni poddali to zjawisko głębszej analizie, wielu z nich zrozumiało, że propaganda nie była cechą wyłącznie »złych« i totalitarnych reżimów i często nie ograniczała się do sprytnego oszustwa. Od tamtej pory znaczenia słowa *propaganda* objęło także »sugestię« i »wywieranie wpływu« przez manipulację symbolami i przy wykorzystaniu mechanizmów psychologicznych jednostki. Propaganda obejmuje zręczne posługiwanie się obrazami, symbolami, odwołujące się do naszych uprzedzeń i emocji; jest komunikowaniem pewnego punktu widzenia, mającym na celu skłonienie odbiorcy do »dobrowolnego« przyjęcia tego punktu widzenia za swój”. Por. także Kamińska-Szmał (2004:17–18): „Szeroka definicja propagandy: propaganda = (zorganizowane, przemyślane, długotrwałe) rozpowszechnianie, popularyzowanie, szerzenie → czego?: idei, doktryn, teorii, myśli, poglądów, zachowań społecznych itp. → po co?: by nakłonić ludzi do zmiany postaw, poglądów itp., skłonić do konkretnych działań → w czyim interesie?: w interesie nadawcy (jednostkowego lub zbiorowego) lub nadawcy i odbiorcy komunikatu propagandowego → w jaki sposób?: przez szczególnie (staranny, selektywny) dobór treści komunikatu i ukształtowanie jego formy [...] oraz zastosowanie różnych metod nakłaniania [...]. [...] W najnowszych polskich publikacjach, a także w powstałych o wiele wcześniej opracowaniach zachodnioeuropejskich i amerykańskich [...], pisanych z pozycji krytyki kultury masowej, propaganda łączona jest przede wszystkim ze sterowaniem postawami i zachowaniami społecznymi przez środki masowego przekazu, którym to środkiem przypisuje się fałszowanie rzeczywistości i przekształcanie ludzi w łatwo ulegające manipulacji masy”.



Wykres 1. Reakcje odbiorców na okładki drukowane

Źródło: Jupowicz-Ginalska 2017: 104.

(por. Awdziejew, Habrajska 2009: 14). Materiałem badawczym i egzemplifikacyjnym zarazem są okładki tygodników opinii z roku 2016 i 2017. Uwzględniono cztery tygodniki: „Politykę”, „Newsweek”, „Do Rzeczy”, „W Sieci” (od nr 31/2017: „Sieci Prawdy”), a więc czasopisma o charakterze prawicowo-konserwatywnym („Do Rzeczy”, „W Sieci”, „Sieci Prawdy”) i lewicowo-liberalnym („Polityka”, „Newsweek”). Łącznie na materiał poddany analizie złożyło się ok. 400 okładek.

Frontowe strony tygodników opinii w odróżnieniu od okładek czasopism święconych np. sztuce, modzie, urodzie, mają oddziaływać na odbiorców przede wszystkim płaszczyzną aksjologiczno-emotywną przekazu, nie zaś estetyczną. Choć i ten aspekt jest dla odbiorcy istotny, nie będzie on jednak przedmiotem dalszych rozważań³.

³ Pod względem estetycznych walorów warstwy werbalno-wizualnej okładek na dwu przeciwnych krańcach można by umieścić tygodnik „Polityka” i tygodnik „W Sieci”/„Sieci Prawdy”. W tygodniku „Polityka” ok. 40% okładek oddziałuje na odbiorców symbolicznie i kategorycznie wyrażoną treścią, w tygodniku „W Sieci” jest takich okładek 14%. Tygodnik „W Sieci” niemal wyłącznie umieszcza na stronie frontowej wizerunki postaci ze świata polityki (ok. 86%), w tygodniku „Polityka” takie okładki stanowią ok. 50% (por. tab. 1 na s. 198). W tygodniku „Polityka” najczęściej jest niejednoznacznych tytułów, opartych na grze językowej, odwołującej się do kompetencji komunikacyjnej czytelników. Z kolei tygodnik „W Sieci” tworzy sensacyjny obraz opisywanej rzeczywistości niemal na wzór tabloidów, nie tylko bowiem silnie oddziałuje jednoznacznie określonymi środkami aksjologiczno-emotywnymi (*skandal, afera*), ale także czyni to z wykorzystaniem tych samych fraz autoprezentacyjnych, które wykształciły tabloidy, budujące autorytet medium jako nadawcy wyjątkowych treści (np. *Tylko u nas; Ujawniamy tajne dokumenty; Sieci w Polsce.pl ujawniają wstrząsające fakty; Szokujące ustalenia; Nasze śledztwo; Znamy ich plan; Mamy taśmy; X w szczerzej rozmowie; Ekskluzywny wywiad*), co także ma wpływać na poczucie wyjątkowości samych odbiorców.

2. Emocje a wartości

Między emocjami a wartościami zachodzi ścisła wzajemna, choć niesymetryczna relacja. Wartości nie muszą być łączone z emocjami, ale emocje z wartościami są związane nierozzerwalnie⁴. Uwidacznia się to choćby na poziomie języka: środki ekspresywne nie są neutralne pod względem aksjologicznym (por. *piękniś, łże-elity, babsko*), choć ich wartość aksjologiczna może być kontekstowo zmienna, środki wartościujące natomiast nie zawsze są obarczone dodatkową funkcją ekspresywną (por. *piękno, elita, kobiecy*). Już Arystoteles uzależnił emocje od przekonań i wartościowania zdarzeń, co dziś stanowi fundament w nauce o emocjach:

Te same rzeczy wydają się zupełnie inne albo innymi co do wielkości temu, kto jest przyjaźnie nastawiony, i temu, kto wrogo, rozgniewanemu i człowiekowi spokojnemu. Przyjaźnie nastawiony nie widzi w podsądnym żadnej winy albo tylko niewielką, zupełnie odwrotnie natomiast osądza go człowiek nienawistny. (Arystoteles 1988: 145–146, cyt. za: Oatley, Jenkins 2005)

W rozważaniach Arystotelesa współcześni badacze dostrzegają ważny i aktualny w nowoczesnej psychologii sposób ujmowania emocji:

Po pierwsze emocje mają podstawę poznawczą, można je rozłożyć na części oparte na tym, co wiemy i w co wierzymy. Po drugie emocje są zazwyczaj przyjemne lub nieprzyjemne [...]. To rozróżnienie obowiązuje do dziś w myśleniu o emocjach jako pierwotnie pozytywnych lub negatywnych. Po trzecie emocje zawierają bodziec do działania [...] [E.S.-S.: co w przypadku przekazów propagandowych jest istotne, bo są one związane z agitacją]. Po czwarte [...] [E.S.-S.: a dla analizy medialnych zachowań komunikacyjnych najważniejsze] mają skutki natury poznawczej – opierają się na naszych wartościowaniach zdarzeń i wpływają na nasze przyszłe sądy. (Oatley, Jenkins 2005:16)

Te fundamentalne cechy emocji odnajdujemy w ich definicji, jaką formułują Keith Oatley i Jeniffer Jenkins:

1. Emocja spowodowana jest zazwyczaj przez świadome lub nieświadome wartościowanie przez podmiot jakiegoś zdarzenia jako istotnego dla jakiejś ważnej dla niego sprawy (*concern*) (celu); emocja odczuwana jest jako pozytywna, jeżeli zdarzenie sprzyja tej sprawie, a jako negatywna, jeżeli ją utrudnia.
2. Rdzeniem emocji jest gotowość do działania i podsuwanie (*prompting*) planów; konkretna emocja nadaje priorytet jednemu lub kilku rodzajom działania, narzucając poczucie ich pilności – może więc zakłócać alternatywne procesy umysłowe lub działania albo rywalizować z nimi. Odmienne typy gotowości tworzą odmienne wyjściowe zarysy relacji z innymi.
3. Konkretna emocja jest zazwyczaj doznawana jako odrębny typ stanu umysłowego, któremu niekiedy towarzyszą lub następują po nim zmiany somatyczne, akty ekspresji i działania. (Oatley, Jenkins 2005: 95)

⁴ Por. Awdiejew, Habrajska 2006: 9: „Akt oceny nie zawsze jest aktem emotywnym, natomiast akt emotywny zawsze jest aktem oceny”.

Emocje były traktowane w psychologii jako pewien dodatek, coś mniej istotnego niż poważne funkcje umysłowe, takie jak percepcja, język, myślenie, uczenie się (Oatley, Jenkins 2005: 122). Współczesne badania i opinie psychologów, potwierdzane analizami lingwistów, tekstologów, dyskursologów, badaczy komunikacji społecznej, przekonują, że emocje są „[...] centrum ludzkiego życia, [...] są procesami, które usprawniają, podtrzymują, zmieniają lub przerywają relację między jednostką a środowiskiem w sprawach znaczących dla tej jednostki. [...] wiążą to, co jest dla jednostki ważne, ze światem ludzi, rzeczy i zdarzeń” (Oatley, Jenkins 2005: 122). Zacytowaną wyżej, rozbudowaną definicję emocji, badacze upraszczają, formułując pod postacią definicji z pozoru banalnej: „Emocje to [...] struktury sterujące naszym życiem – zwłaszcza naszymi stosunkami z innymi ludźmi” (Oatley, Jenkins 2005: 124). Definicja ta pokazuje jednak, jak wielka jest rola emocji nie tylko w życiu jednostki, ale i w życiu społecznym, co dla dalszego wywodu na temat emocji i wartości wyrażanych na okładkach tygodników opinii jest sprawą kluczową:

Emocje nie są [...] przeciwieństwem rozumu. Emocje i ich potencjał ogólnego kierowania myślą są czymś bardziej podstawowym. Uzupełniają niedostatki myślenia. I być może najważniejsze [...] – emocje budują infrastrukturę życia społecznego: plany, które one stymulują, to przeważnie **plany angażujące innych**. [...] Gotowość, którą wzbudzają emocje, dostarcza zarysów struktur do szczególnych typów stosunków między ludźmi: emocje radości i przywiązania tworzą podstawę współpracy, smutek pozwala na wycofanie z interakcji społecznej i poszukiwanie pomocy, **gniew jest podstawą konfliktu z innymi, a lęk powoduje ostrożność i podporządkowanie** [pogrub. E.S.-S.]. (Oatley, Jenkins 2005: 124)

Przeżywanie, doświadczanie emocji jest – zdaniem psychologów (por. Oatley, Jenkins 2005: 98–115) – procesem złożonym i składa się z kilku faz: 1) oceny poznawczej, tj. rozpoznania jakiegoś zdarzenia jako ważnego dla podmiotu (ważność wiąże się z poziomem zaangażowania podmiotu w zdarzenie, ale nie zawsze jest to faza świadomie zachodząca), 2) wartościowania kontekstowego, czyli kontekstowej interpretacji owego zdarzenia, 3) gotowości do działania, która jest rdzeniem emocji oraz 4) ekspresji, działania czy zmiany somatycznej. Ekspresja jest więc ostatnią fazą doświadczania emocji. Emocja jest przeżyciem wewnętrznym jednostki, uczuciem, jakiego doznaje człowiek pod wpływem określonych bodźców, ekspresja – jej zewnętrznym przejawem, a ekspresywność – cechą znaku, za pomocą którego nadawca wyraża emocje (por. Grabias 1981: 22). Na okładkach czasopism mamy do czynienia z instrumentalizacją ekspresji, tj. werbalnymi lub niewerbalnymi sposobami wyrażania emocji użytymi w celu *sterowania* emocjami społecznymi.

3. Okładka jako prowokacja

Zdarzenia i przeżycia, które łączą się z silnymi emocjami, są przez człowieka lepiej i dłużej zapamiętywane⁵. Wyniki badań psychologów wykorzystuje się w działaniach perswazyjnych, ale nierzadko sprowadza się je do prostych zasad konstruowania przekazu: emocjonalnego przygotowania odbiorcy do przyjęcia komunikatu perswazyjnego⁶. Niewątpliwie jednak te okładki, które szokują i naruszają tabu, okładki, które są prowokacyjne, kontrowersyjne, bulwersujące, więc wywołują oburzenie, niesmak, zgorszenie, złość i gniew, dłużej się zapamiętuje także z tego powodu, że stają się podstawą szeregu nawiązań intertekstualnych i metadyskursywnych. Wzrost liczby ich cytowań⁷ zwiększa bowiem szansę na żywą i długą obecność tego typu okładek w przestrzeni publicznej, a w konsekwencji lepsze zapamiętanie przez publiczność medialną.

Za jedną z najbardziej prowokacyjnych okładek ostatnich lat uchodzi okładka „Newsweeka” z 25 marca 2013 r. dotycząca przypadków pedofilii w polskim Kościele katolickim (por. fot. 2)⁸. Strona frontowa, m.in. przez

⁵ Psychologowie mówią o zjawisku zwanym efektem lampy błyskowej: „Polega ono na tym, że przeżywanie jakiegoś wydarzenia przy silnym wzbudzeniu emocjonalnym sprawia, że nasz układ nerwowy działa jakby pod wpływem wewnętrznego rozkazu »teraz filmuj« i że wspomnienia takich przeżyć mogą się utrzymywać latami, a nawet przez całe życie” (Tomaszewski 1995: 84–85).

⁶ W poradnikach dotyczących działań marketingowych, adresowanych głównie do sprzedawców produktów i usług, zdobycze psychologii społecznej przedstawiane są jako proste, wręcz banalne, reguły oddziaływania perswazyjnego: „Jak wytworzyć w kliencie »pragnienie«, a nawet pożądanie Twojego produktu? To proste. Najpierw trzeba sprawić, aby klient zaczął odczuwać określone emocje, np. uczucie, które towarzyszy mu, gdy bardzo czegoś chce, »czuje, że musi to mieć«. Teraz wystarczy »zakotwiczyć« to uczucie [...]. Kotwiczenie umożliwia trwałe skojarzenie dowolnego silnego stanu emocjonalnego z dowolnym bodźcem, np. widokiem Twojego produktu” (Batko 2005: 18).

⁷ Por.: „Według raportu Newton Media, badającego liczbę cytowań i informacji o polskich dziennikach i tygodnikach w dniach 1–30 kwietnia, »Newsweek Polska« zajął wśród tygodników pierwsze miejsce z liczbą 64 cytowań. Najczęściej przywoływano okładkę numeru 17/2012, przedstawiającą Antoniego Macierewicza jako talibę (por. fot. 1 – przyp. E.S.-S.) z podpisem: »AMOK. Czy język nienawiści wywoła prawdziwą wojnę?«. Fotomontaż wzbudził kontrowersje, zwłaszcza ze strony środowisk prawniczych. Ex aequo z »Newsweekiem« taką samą liczbę cytowań zebrała »Polityka«. Na kolejnych miejscach ze sporą stratą znalazły się »Uważam Rze« (25 cytowań) i »Tygodnik Powszechny« (23 cytowania)”, <<http://www.newsweek.pl/polska/newsweek-polska-najczesciej-cytowanym-tygodnikiem,92358,1,1.html>>, dostęp: 01.08.2018.

⁸ Por.: „To nie pierwsza okładka »Newsweeka«, która budzi kontrowersje. Rok temu było tak z okładką, na której poseł PiS Antoni Macierewicz był w turbanie. Tygodnik pytał: »Czy język nienawiści wywoła prawdziwą wojnę«. Niektórych oburzyła pierwsza strona ze zdjęciem dwóch całujących się księży z tytułem »Seks po bożemu. Kościół potępia gejów, ale toleruje homoseksyżę« [...]. Podobnie w przypadku okładki, na której na pierwszym planie znajdował się rozmodlony ksiądz, a za nim kobieta z dzieckiem: »Tata w sutannie. Jak Kościół toleruje podwójne życie księży« [...]”, <http://wyborcza.pl/1,76842,13461591,Prawicowy_portal_kontra_Newsweek_po_kontrowersyjnej.html>, dostęp: 10.08.2018.

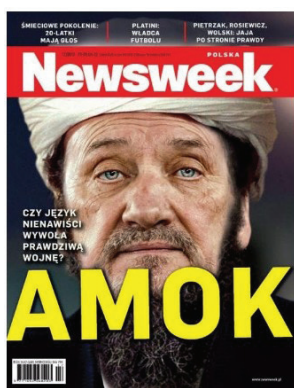
swoją werbalno-wizualną dosłowność, wywołała oburzenie, przede wszystkim w środowisku prawicowo-konserwatywnym⁹. Opiera się zarówno na łamaniu tabu obyczajowego, jak i na skontrastowaniu wartości transcendentnych, symbolizowanych za pośrednictwem różańca, i hedonistycznych antywartości, obrazowanych za pomocą zawaalowanego aktu przemocy seksualnej wobec dziecka, a więc sfery *sacrum* i *profanum*, duchowości i cielesności, powinności i niedozwolonych praktyk, wartości etycznych i antywartości obyczajowych, przemocy i władzy oraz zniewolenia. Wielość i istotność wartości, jakie zostają podważone za pomocą przekazu i przeciwstawione antywartościom, powodują, że okładka nie pozostawia odbiorców, niezależnie od ich bazy ideologicznej, obojętnymi wobec propagowanych treści. Negatywne emocje (wrogość, złość, nienawiść), jakie wyzwała, kierowane są jednak – w zależności od światopoglądu czytelników – wobec różnych obiektów: (a) określonych duchownych katolickich jako sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci, (b) całego Kościoła katolickiego jako instytucji ukrywającej akty pedofilii albo (c) nadawcy jako propagatora kontrowersyjnych, tabuizowanych treści, wrogo i tendencyjnie nastawionego do Kościoła.

Siła emocji wyzwalanych przez przekazy zideologizowane zależy od tego, czy łączą się one z wartościami dla odbiorcy centralnymi, czy też peryferyjnymi:

Najsilniejsze emocje pojawiają się wówczas, gdy przeżywane są wartości należące do centrum systemu aksjologicznego jednostki i dotyczą mocnej atrybucji, a w przypadku przeżywania ideologii zawsze pozostają w kontraście z wartościowaniem ideologii innej [...]. Z konkretną sytuacją komunikacją wiąże się również stosunek do osoby głoszącej poglądy lub zachowującej się zgodnie/niezgodnie z systemem centralnych wartości (ideologia) określonej grupy, który nie pozostaje bez wpływu na przeżywane emocje. Gdy zachowanie lub poglądy kogoś, kogo akceptujemy, kontrastują z naszymi centralnymi wartościami, to przeżywamy dyskomfort i staramy się wyjaśnić przyczyny takiego zachowania, a gdy kontrastują z naszymi słabszymi atrybucjami, jesteśmy skłonni do zrobienia korekty w naszych poglądach. Ale gdy kogoś nie akceptujemy, to jego kontrastujące z naszymi poglądami czy zachowaniami od razu odrzucamy, czemu towarzyszy przeżywanie złości, wściekłości itp. (Habrajska 2008: 60–61)

⁹ „Albo naczelny, albo szefostwo ‘Newsweeka’ mają chyba jakiś problem sami z sobą» – stwierdził ks. Kazimierz Sowa, dyrektor kanału Religia.tv. Tak skomentował najnowszą okładkę tygodnika ze zdjęciem sugerującym seks oralny między księdzem a dzieckiem. »– ‘Newsweek’ jest pismem, które ma jakąś fobię na punkcie Kościoła. Za każdym razem albo musi być ksiądz pedofil, a jak nie ksiądz pedofil, to ksiądz, który ma kochankę. A jak nie ksiądz, który ma kochankę, to ksiądz homoseksualista. Jak nie ksiądz homoseksualista, to ksiądz, który jest złodziejem. I tak dalej!« – mówił w poniedziałek rano Radiu Zet wyraźnie wzburzony ks. Kazimierz Sowa. »– Kolejne okładki są coraz bardziej chamskie – są zmanipulowane. O tekście można dyskutować», <http://wyborcza.pl/1,76842,13457278,Ks_Sowa_ostro_o_Lisie_i_okladce_Newsweeka__Chamska_.html>, dostęp: 10.08.2018.

Wербalno-wizualne przekazy, jakie znajdują się na okładkach tygodników opinii, mają bardzo często charakter prowokacji dyskredytacyjnej, polegającej na przypisaniu komuś (rządziej czemuś, np. instytucji, partii) pewnego działania, jakiejś cechy lub wypowiedzi, które mają źle o nim świadczyć (por. fot. 1–3).



Fot. 1. „Newsweek” 17/2012



Fot. 2. „Newsweek” 9/2013



Fot. 3. „W Sieci” 41/2013

Zdaniem Mirosława Karwata w większości prowokacji dyskredytacyjnych można bez trudu wykazać pewną nielogiczność, nadmiar rekwizytów (np. emblematów, umundurowania, obciążających, choć niekompletnych i trudnych do zweryfikowania dokumentów), swoiste ślady owej prowokacji, które sprawiają, że odbiera się ją jako prowokację „grubymi nićmi szytą” (Karwat 2007: 120). Nie jest to jednak:

[...] oznaką małej finezji czy wręcz prymitywizmu prowokacji. W rzeczywistości jest to raczej natrętne podsuwanie winnego i podpowiadanie interpretacji zdarzeń, wystarczająco skuteczne zwłaszcza wtedy, gdy owa interpretacja [...] **odpowiada oczekiwaniom co najmniej części odbiorców** [pogrub. E.S.-S.]. Wbrew pozorom ewidentne natręctwo, nachalność nie przekreśla rezultatu. W warstwie racjonalnej odbioru społecznego może nawet ujawniać się dystans krytyczny, sceptycyzm, ironia itd., ale w warstwie emocjonalnej podsunęty schemat „przykleja się” jak natrętna pioseneczka. Ważne jest, by wyzwolić emocje i odruchy szybsze niż krytyczna refleksja i w ten sposób przesądzić negatywne uprzedzenie wobec przeciwnika. (Karwat: 2007: 120–121)

4. Schematyzm warstwy ikoniczno-wербalnej okładek

Przegląd ok. 400 okładek z roku 2016 i 2017 nie wskazuje na obecność wielu przekazów mocno kontrowersyjnych i bulwersujących jak te przedstawione powyżej. Takie okładki zdarzają się czasami, nie są jednak powszechne.

Choć zadaniem stron frontowych tygodników opinii jest emocjonalne oddziaływanie na odbiorców na poziomie wizualnym, werbalnym lub jednocześnie wizualnym i werbalnym, są w większości bardzo schematyczne pod względem sposobu prezentowania treści. Warstwę wizualną okładek można *de facto* sprowadzić do trzech typów przedstawień ikonicznych. Są to:

a) wizerunki osób publicznie znanych, najczęściej polityków, jako zwolenników lub przeciwników poglądów głoszonych przez nadawcę (por. np. fot. 4–6):



Fot. 4. „Do Rzeczy” 31/2016



Fot. 5. „Polityka” 50/2017



Fot. 6. „Newsweek” 51/2017

b) wizerunki postaci anonimowych jako reprezentantów określonej kategorii społecznej (np. biskupów, kobiet w ciąży, sędziów, Polaków; kategoriałność postaci jest wyrażona przez umowne znaki ikoniczne) (por. np. fot. 7–9):



Fot. 7. „Newsweek” 16/2016



Fot. 8. „Do Rzeczy” 1–2/2017



Fot. 9. „W Sieci” 11/2017

- c) czytelne symbole nieosobowe o dużym ładunku emocjonalnym w dyskursie publicznym, np. gwiazda Dawida, polskie symbole narodowe (flaga, godło), symbole UE, wymowne emocjonalne gesty (np. zaciśnięta pięść) (por. np. fot. 10–12):



Fot. 10. „Do Rzeczy”
17–18/2017



Fot. 11. „Newsweek” 31/2017



Fot. 12. „Do Rzeczy” 47/2017

- Poddany badaniu materiał pokazuje, że (por. dane przedstawione w tab. 1):
- w tygodnikach „W Sieci” i „Do Rzeczy” zdecydowanie przeważają okładki, na których są zamieszczane wizerunki osób publicznie znanych, głównie polityków („W Sieci”: 85,9%, „Do Rzeczy”: 81,7%; „Newsweek”: 66%, „Polityka”: 49,5%);

Tabela 1. Okładki czasopism: dane liczbowe dotyczące płaszczyzny wizualnej

Tytuł czasopisma	Wizerunki osób publicznie znanych	Kategorialne postacie anonimowe	Symbole nieosobowe	Ogółem
„Do Rzeczy”	76 (81,7%)	10 (10,7%)	7 (7,6%)	93 (100%)
„Newsweek”	62 (66%)	18 (19,1%)	14 (14,9%)	94 (100%)
„Polityka”	46 (49,5%)	29 (31,2%)	18 (19,3%)	93 (100%)
„W Sieci”	79 (85,9%)	5 (5,4%) ^a	8 (8,7%)	92 (100%)
Razem	263 (70,7%)	62 (16,7%)	47 (12,6%)	372 (100%)

^a Na okładkach tygodników „W Sieci” oraz „Do Rzeczy” treści społeczno-polityczne są ogniskowane głównie wokół określonych, przedstawionych na obrazie polityków, w niewielkim zaś stopniu znajdują odzwierciedlenie treści przedstawiane symbolicznie. Okładki, na których widnieją tylko symbole lub postaci kategorialne w przeważającej liczbie mają antylewicowy charakter, np. por. obraz: kobieta w burce, słowo: *Chcą z nas zrobić rasistów. Lewica próbuje wywołać kolejną wojnę ideologiczną* („Do Rzeczy” 3/2017); obraz: dziecko jako ofiara wojny, słowo: *Wielka hipokryzja mediów. Lewacy bez skrępułów grają nieszcześciem syryjskich dzieci* („Do Rzeczy” 7/2017); obraz: Gwiazda Dawida, słowo: *Chcą z nas zrobić antysemitów. Jak lewica próbuje przyprawić Polakom gębę* („Do Rzeczy” 17–18/2017); obraz: młoda atrakcyjna kobieta, słowo: *Lewacy znów wpadli w amok. Molestowanie – nowa obsesja* („Do Rzeczy” 46/2017).

- tygodniki „Polityka” i „Newsweek” znacznie częściej niż analizowane czasopisma prawicowo-konserwatywne tworzą przekazy symboliczne, wyzyskujące ikoniczne przedstawienia pojęć abstrakcyjnych („Polityka”: 19,3%; „Newsweek”: 14,9%; „W Sieci”: 8,7%; „Do Rzeczy”: 7,6%), np. bieda osób starszych → obraz: urodzinowe świece na kawałku czarnego chleba („Polityka” 39/2017); śmierć demokracji → obraz: pokruszony biały gipsowy orzeł („Newsweek” 30/2017); poexit → obraz: otwarte drzwi okolone niebieskimi gwiazdami symbolizującymi Unię Europejską, za którymi widnieje biało-czerwona flaga („Polityka” 19/2016).

Wskazanim na płaszczyźnie obrazowej postaciom ze świata polityki lub angażującym się w działania polityczne (a okładki tego typu stanowią ponad 70% całości zgromadzonego materiału) przypisywane jest określone wartościowanie wyrażone:

- a) za pomocą obrazu – następuje przeniesienie sugestywnej etykiety z obiektu pomocniczego, rekwizytu, atrybutu (np. Superman, przestępca, podpalacz/niszczyciel) na podstawowy obiekt wartościowania (np. polityka, partię) (por. fot. 13–15);



Fot. 13. „Do Rzeczy” 7/2016



Fot. 14. „Newsweek” 50/2016



Fot. 15. „Newsweek” 12/2017

- b) za pomocą słowa – następuje przeniesienie wartościowania wyrażonego środkami werbalnymi na podstawowy obiekt wartościowania wyrażony obrazem (w przywołanych niżej przykładach mamy do czynienia m.in. z ironią, tj. odwróceniem wartościowania, jakie zawarte jest w znaczeniach leksykalnych wyrazów: z pozytywnego na negatywne – *prawo*, *sprawiedliwość*, z negatywnego na pozytywne – *nieprawdziwy*; ironiczna atrybucja jest częstym zabiegiem stosowanym w „Polityce” i w „Newsweeku”) (por. fot. 16–18).



Fot. 16. „Polityka” 11/2016



Fot. 17. „Polityka” 6/2017



Fot. 18. „Newsweek” 44/2017

Umieszczenie wizerunku osoby publicznie znanej w niezwykle, kontrowersyjnym kontekście wizualnym, tworzenie obrazowych kolaży, wyposazanie postaci w określone rekwizyty wzmacnia aksjologiczno-emotywnie nacechowanie przekazu i nadaje mu rys względnej oryginalności. Schemat jednak jest najczęściej powielany: płaszczyzna wizualna zawiera obraz obiektu perswazyjnego/ideologicznego z sugestią jego oceny (niemiecki mundur, pięść, nieprzyjemny grymas twarzy, charakteryzujący rekwizyt), płaszczyzna werbalna natomiast – wartościowanie (powtórzone lub wzmocnione w stosunku do przekazu wizualnego, a więc redundantne lub komplementarne wobec niego). Tak konstruowany sąd aksjologiczno-emotywny staje się werbalno-wizualną etykietą: jest symboliczny, arbitralny, nieargumentacyjny i emocjonalny.

5. Okładki tygodników opinii jako propagandowe etykiety werbalno-wizualne

Etykietowanie, polegające na arbitralnym, nieargumentacyjnym przypisywaniu wartości do określonego obiektu perswazyjnego (ideologicznego¹⁰), zawiera jednoznaczną – pozytywną lub negatywną – ocenę, która oddziałując symbolicznie i emocjonalnie na odbiorców, odwołuje się do zakładanych

¹⁰ Obiekty ideologiczne to „[...] podklasa obiektów kulturowych. [...] w obrębie tej samej kultury przyjmują różną atrybucję, tworząc konkurujące ze sobą systemy ideologiczne, w których są różne wartościowane. Sens ontologiczny obiektów ideologicznych nie jest w pełni określony. Może on wahać się od wyidealizowanych obiektów realnych typu: ‘Ameryka’, ‘Unia Europejska’, ‘prezydent Rosji’, ‘Platforma Obywatelska’, ‘Kościół’, ‘Radio Maryja’, do zupełnie fantomów typu: ‘TV Rzeczypospolita’, ‘układ’, ‘komunizm’, ‘sprawiedliwość społeczna’, ‘demokracja’ itd. (Awdziejew 2008: 67; por. też: Habrajska 2009: 17).

przez nadawcę uprzedzeń adresatów przekazu, ich sympatii lub antypatii politycznych.

Aleksy Awdiejew wyróżnia dwa typy tekstów propagandowych¹¹ odmienne co do sposobu wpływania (tj. perswazyjnego oddziaływania) na odbiorcę¹²: a) pierwszy typ to przekazy argumentacyjne, za pomocą których chce się wpłynąć na każdego odbiorcę, niezależnie od jego perspektywy aksjologicznej; do głosu dochodzi w nich polemika i rywalizacja różnych postaw; b) w drugim typie przekazów brak jest wyraźnej argumentacji; mamy do czynienia z tzw. perswazją utrwalającą; nadawca stosuje hasłowanie, etykietowanie, gotowe definicje aksjologiczne; głównym celem działań komunikacyjnych nie jest zmiana przekonań odbiorców, a wzbudzenie w nich emocji z podstawowym założeniem, że są oni reprezentantami tej samej grupy ideologicznej, co nadawca; ostra krytyczna postawa nadawcy takich tekstów powoduje natychmiastowe ich odrzucenie przez reprezentantów innych grup¹³ (Awdiejew 2008: 70–71).

Tygodniki opinii reprezentują określony (prawicowy, lewicowy, liberalny itd.) punkt widzenia. Treści w nich zawarte adresowane są do odbiorców

¹¹ „W praktyce komunikacji społecznej na scenie politycznej działanie perswazyjne modyfikujące postawy nazywane jest propagandą” (Awdiejew, Habrajska 2009: 14).

¹² Mimo częstego w pracach naukowych rozróżniania pojęć: *perswazja – manipulacja*, także *propaganda* (por. np. Warchała 2004; Szymanek 2005; Tokarz 2006) wyodrębnianie na ich podstawie konkretnych odmiennych działań komunikacyjnych jest bardzo trudne, wręcz niemożliwe, o czym już kilkadziesiąt lat temu pisał Walery Pisarek (Pisarek 1979; cyt. za: Bralczyk 2007: 24): „[...] nie sposób precyzyjnie i ostro oddzielić analizy perswazyjnego użycia języka od analizy używania języka w ogóle, a propagandy *sensu stricto* od innych perswazyjnych działań społecznych. Stąd znaczna część tego, co się mówi o języku propagandy, odnosi się do używania języka w ogóle, a znaczna część tego, co się mówi o propagandzie i agitacji, odnosi się także do działalności perswazyjnej w ogóle, a więc np. do wychowania czy reklamy”. O kłopotach z operacjonalizacją pojęć *wpływ – perswazja – manipulacja – propaganda* w dyskursach naukowych piszą też Graszewicz, Lewiński (2007). Autorzy przytaczają wiele definicji i zwracają uwagę na nieprzydatność wskazywanych w nich różnic. Wskazują na trzy powody utrzymywania rozróżnienia między pojęciami *perswazja – manipulacja* (także: *propaganda, pranie mózgu, wpływ*): 1) założenie, że komunikowanie oprócz funkcji perswazyjnej pełni funkcję informacyjną, 2) założenie, że kiedy opisuje się świat, to nie dokonuje się aktu perswazji, ale że opisuje się „świat jaki jest”, 3) założenie, że ludzie komunikując, realizują cele „zadne lub niezadne”, co pozwala ferować wyroki wartościujące o zachowaniach komunikacyjnych, a więc mówić np. o manipulacji (2007: 204–205).

¹³ Por.: „Jeśli zakładamy, że niezbędnym warunkiem wpływu jest zbliżona baza ideologiczna nadawcy i odbiorcy, to sam proces wpływu wydaje się zbędny, gdyż w istocie dyskurs propagandowy utrwała już istniejące poglądy zwolenników nadawcy. W rzeczywistości głównym celem perswazyjnym propagandy nie jest więc zmiana bazy ideologicznej, lecz akceptacja lub odrzucenie sądów kwalifikujących, dotyczących realnych obiektów sceny politycznej [...]. [...] odbiorca przejawia [jednocześnie] skrajny sceptycyzm wobec propagandy innych ugrupowań, izolując się od możliwych wpływów tej propagandy, by uniknąć dysonansu poznawczego” (Awdiejew, Habrajska 2009: 22–24).

o zbliżonej do nadawcy medialnego bazy ideologicznej, wyznawanych wartościach, podobnych sympatiach politycznych. Szczególnie więc na stronach tytułowych mamy do czynienia z perswazją utrwalającą. W odniesieniu do okładek oznacza to, że konkretnym nazwanym lub – najczęściej – pokazanym na nich obiektem ideologicznym przypisuje się gotowe wartościowanie, a głównym celem przekazu nie jest zmiana przekonań, ale wzbudzenie emocji odbiorcy. Relacja emocje – wartości jest na frontowych przekazach wizualno-werbalnych wzajemna: z jednej strony wartości i sądy aksjologiczne – jako że są ostre, krytyczne, niekiedy prowokacyjne – wyzwalają emocje odbiorców, z drugiej strony – wyzwalane przez przekaz emocje wpływają na akceptację lub odrzucenie formułowanych wprost lub sugerowanych sądów aksjologicznych. Płaszczyzny: wizualna i werbalna komunikatu wyrażają względem siebie treści komplementarne lub redundantne, które można sprowadzić do prostej konstrukcji predykatywnej (por. definiowanie metafor; np. Dobrzyńska 1994; Sęk, 2015): X to/to jest Y, gdzie X to obiekt ideologiczny, np. polityk lub ugrupowanie, które reprezentuje, instytucja (Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy), grupa społeczna (sędziowie, politycy, duchowni, Polacy),

Tabela 2. Etykietowanie na frontowych stronach magazynów publicystycznych

„Newsweek”	„Do Rzeczy”
Kategoria MY	
<ul style="list-style-type: none"> – [W. Frasnyniuk] <i>Powrót wojownika</i> (26/2017) – [A. Merkel] <i>Nasz ostatni sojusznik</i> (40/2017) 	<ul style="list-style-type: none"> – [J. Kaczyński jako Superman] <i>Strach przed Polską. Europejscy lewacy drżą przed naszą konserwatywną kontrrewolucją</i> (7/2016) – [J. Kaczyński jako obronca] <i>Bronimy demokracji</i> (22/2016) – [Z. Ziobro] <i>Powrót szeryfa</i> (37/2017) – [Orban jako Bonaparte] <i>Dał nam przykład</i> Orban, jak walczyć o swoje (12/2017)
Kategoria ONI	
<ul style="list-style-type: none"> – [A. Hoffman] <i>Pierwszy cwaniak IV RP</i> (4/2016) – [Z. Ziobro] <i>Zbigniew Ziobro – cyngiel Kaczyńskiego</i> (5/2016) – [A. Duda, B. Szydło] <i>Falszywi obrońcy zwykłych ludzi</i> (49/2016) – [M. Kuchciński] <i>Zomowiec Kaczyńskiego</i> (5/2017) – [J. Kurski] <i>Prezes każe mu gryźć^a</i> (23/2017) – [B. Szydło] <i>Eurooszuści z PiS</i> (42/2017) 	<ul style="list-style-type: none"> – [N. Przybysz, M. Peszek, J. Poniedziałek] <i>Ekshibicjoniści</i> (45/2016) – [T. Lis] <i>Szaleństwo Tomasza Lisa</i> (49/2016) – [R. Petru i Kijowski] <i>Pajace i fanatycy</i> (2/2017) – [D. Tusk] <i>Ich człowiek w Brukseli</i> (11/2017) – [L. Wałęsa] <i>Hejter Wałęsa</i> (25/2017) – [D. Tusk i F. Timmermans] <i>Donos na Polskę</i> (43/2017)

^a Nawiązanie do określenia Jacka Kurskiego z lat 2005–2008: *bulterier/pitbull Kaczyńskich*.

abstrakcyjne pojęcie (demokracja, polexit), zaś Y to etykieta wyrażająca arbitralny, niepoparty argumentacją sąd aksjologiczny przypisany owemu obiektowi w sposób bezpośredni (M. Kuchciński – *zomowiec*; Z. Ziobro – *szerzyf*) lub pośredni (T. Lis – *Szaleństwo T. Lisa* = T. Lis – *szaleniec, wariat*; D. Tusk – *Donos na Polskę* = D. Tusk – *donosiciel*; J. Kaczyński – *Bronimy demokracji* = J. Kaczyński – *obrońca demokracji*; obraz: J. Kaczyński w stroju Supermana = J. Kaczyński – *Superman*). Takie etykietowanie najczęściej łączy się z negatywną oceną przeciwnika, propagandową dyskredytacją, ale jest też stosowane jako pozytywna, hiperboliczna, propagandowa waloryzacja „swoich” (por. tab. 2).

W przypadku wizerunku osób anonimowych przedstawianych w sposób kategoriałny oraz symboli wyrażających pojęcia abstrakcyjne w sposób ikoniczny płaszczyzna werbalna daje wskazówki dotyczące sposobu odczytania obrazu, np.:

- obraz: czerwona książka z napisem *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*; tytuł: *Konstytucyjny zamach stanu. Będzie kompromis czy rewolucja?* („Polityka” 12/2016);
- obraz: złamany goździk, tytuł: *Bunt kobiet. Misja Polek wg PiS: kościół, kuchnia, kołyska* („Polityka” 10/2017);
- obraz: policjant w ciemnych okularach trzymający w ręce gumową pałkę, przed którym znajduje się policyjna tarcza z umieszczoną na niej białą różą¹⁴, tytuł: *Policja pod presją* („Polityka” 48/2017);
- obraz: kontur w kształcie pająka, którego rysunek zajmuje większą część okładki, zdjęcia: teczki z napisem „akta”, łańcucha sędziowskiego, kilku postaci w różnych miejscach strony z oczami zasłoniętymi czarnym prostokątem, morza; tytuł: *Tylko u nas. Układ sędziowski na Pomorzu* („W Sieci” 35/2016).

To dzięki tytułowi cały przekaz zyskuje na znaczeniu. Słowo precyzuje treść komunikatu i wprowadza jednoznaczną ocenę zjawiska (*konstytucyjny zamach stanu, bunt, presja, układ*). Obrazy symboliczne i kategoriałne są bowiem zwykle potencjalnie wieloznaczne (por. Piekot 2016: 33–35). Kontekst werbalny nie tylko ogranicza wielość odczytań, ale także narzuca sąd aksjologiczny.

¹⁴ Biała róża – symbol protestów społecznych przeciwko działaniom rządu PiS w Polsce w 2017 r.

6. Nazwy emocji i wizualne symbole emocji na okładkach tygodników

W warstwie werbalnej główny przekaz zamieszczony na okładce zawiera niezwykle często nazwy określonych emocji lub leksemy pozostające w bliskim związku semantycznym z nazwami emocji. Są to przede wszystkim nazwy emocji pierwotnie negatywnych (związanych z przykrymi doznaniem): lęku, strachu, złości, gniewu, oraz uczuć: nienawiści, niechęci, wrogości¹⁵. Przedstawione poniżej (tab. 3) wybrane przykłady (tylko z 2017 r.) wskazują, po pierwsze, na znaczny udział tego typu słownictwa w hasłach i tytułach przekazów zamieszczanych na frontowych stronach wszystkich czterech magazynów opinii, po drugie – na użycie we wszystkich czterech tygodnikach jednostek leksykalnych podobnych pod względem: semantycznym, ekspresywnym i aksjologicznym, po trzecie – na podobne obiekty perswazyjne poddawane ekspresywizacji (władza, opozycja, społeczeństwo), po czwarte – na odmienną dystrybucję środków językowych i wyrażanych za ich pośrednictwem emocji i ocen przypisywanych określonym obiektom perswazyjnym (por. tab. 3).

Takie leksemy (i frazeologizmy), jak *wściekłość*, *mścić się*, *szukać krwi*, *obalić rząd*, *grozić*, *wróg wolności*, *kłamca*, *szwindel*, nadawcy prasy prawicowo-konserwatywnej wykorzystują do opisu opozycji, która – tak scharakteryzowana – ma wywoływać (utrwać) u odbiorcy uczucie wrogości wobec niej, strachu i złości. Strach przypisany jest także opozycji, która *boi się* (powinna bać się) ujawnienia *szwindli* (*Czego boi się prezydent Warszawy / Rodzinny szwindel Waltzów*). Z kolei w prasie liberalno-lewicowej leksemy *bać się*, *obawiać się*, *strach* służą do opisu projektowanych uczuć zbiorowych, odczuć społecznych, zaś leksemy: *zstraszyć*, *grozić* do opisu działań władzy, której celem jest takie właśnie emocje społeczne wyzwać. Władza jednak przedstawiana jest nie tylko jako źródło negatywnych emocji społecznych, ale również jako podmiot odczuwający *strach* przed społeczeństwem. Z kolei do opisu działań społecznych, obywatelskich służą m.in. takie leksemy, jak *bronić/obronić*, *bić się*, *bunt*, *opór*, *być złym (na coś)*, wyrażające (i utrwalające) poczucie niezgody na działania władzy, więc pośrednio także uczucie wrogości

¹⁵ O morfologicznych i leksykalnych wykładnikach negatywnych emocji szeroko pisze Przemysław Wiatrowski, który poddał analizie „Przewodnik Katolicki” (1895–2005) pod kątem faktów językowych służących nadawcom pisma do uzewnętrzniania negatywnych emocji. Wśród wykładników morfologicznych najliczniejszą grupę, zdaniem autora, stanowią elementy oznaczające: pogardę, oburzenie, lekceważenie i niezadowolnienie, natomiast w obrębie ekspresywizmów leksykalnych najczęściej występujące afekty to: smutek, ból, obawa, niepokój, przerażenie i zdziwienie (Wiatrowski 2010).

Tabela 3. Nazwy emocji na okładkach tygodników opinii (2017 r.)

„DO RZECZY”:	„NEWSWEEK”:
<p>[W. Frasyniuk] Szukają krwi. Gdy zawiodła „ulica i zagranica”, anty-PiS stawia na męczenników (28/2017)</p> <p>Syn premier Szydło odprawił mszę św. na Jasnej Górze / Wściekłość po stronie lewicy (29/2017)</p> <p>Posel PiS Krystyna Pawłowicz w dramatycznym wywiadzie: „Będziesz wisieć” – grożą mi (31/2017)</p> <p>Jak totalna opozycja będzie mścić się po przejściu władzy z rąk PiS (34/2017)</p> <p>Powrót szeryfa. Ziobro stawia na nogi prokuraturę, wywołując wściekłość totalnej opozycji (37/2017)</p> <p>Ujawniamy, czego boi się prezydent Warszawy (40/2017)</p>	<p>[Kora] Mój bunt (7/2017)</p> <p>[R. Biedroń z partnerem] Chcą nas zstraszyć (10/2017)</p> <p>[M. Morawiecki, B. Szydło, Z. Ziobro, T. Rydzyk] Nienawiść, intryga, wielka kasa (15/2017)</p> <p>[Młodzi ludzie z flagą biało-czerwoną] Pokolenie złych na Polskę (27/2017)</p> <p>[Gipsowy biały orzeł z ukruszoną głową i koroną] Tak umiera demokracja (30/2017)</p> <p>[Biała róża w ciśniętej pięści] Albo my, albo on (31/2017)</p> <p>[A. Morozowski, D. Wielowieyska, J. Żakowski] Trzeba się bić o wolność słowa (41/2017)</p>
<p>„W SIECI” / „SIECI PRAWDY”:</p> <p>Wrogowie wolności przegrają (3/2017)</p> <p>[L. Wałęsa] Prawda o „Bolku” Kłamstwo jak trucizna (7/2017)</p> <p>[R. Sikorski] Kłamca smoleński (17–18/2017)</p> <p>Ujawniamy: Tak chcą obalić rząd (19/2017)</p> <p>Chcą obalić rząd w interesie kasty sędziowskiej (29/2017)</p> <p>A co jeśli naprawdę uderzą? Rosja ćwiczy atak (41/2017)</p> <p>Rodzinny szwindel Waltzów (49/2017)</p>	<p>„POLITYKA”:</p> <p>Chichot władzy. Czy arogancja PiS maskuje lęk? (2/2017)</p> <p>I śmiesznie, i strasznie. Jak PiS zmienia Polskę w republikę bananową (3/2017)</p> <p>Bunt kobiet. Misja Polek według PiS: kuchnia, kościół, kołyska (10/2017)</p> <p>Wojna o wojsko. Czy NATO obroni polską armię przed Macierewiczem? (13/2017)</p> <p>Czego boją się Polacy? Bardziej niż ubóstwa obawiamy się uchodźców i terrorystów (17–18/2017)</p> <p>Obywatele powiedzieli weto. Skala społecznego oporu przestraszyła władzę (30/2017)</p> <p>Bieda z emeryturą. Od 1 października odmładzamy emerytów. Czy ZUS-owi grozi krach? (39/2017)</p>

wobec rządzących. Strach zatem staje się emocją dominującą w przekazach zamieszczanych na okładkach magazynów opinii. Jest wszechobecny, choć lokowany gdzie indziej i mający różne przyczyny:

- a) „Do Rzeczy”, „W Sieci” (por. tab. 2): opozycja boi się władzy, bo ta ujawni jej nieuczynne czyny, społeczeństwo zaś boi się *totalnej opozycji*, bo ta jest *wściekła* i *żądna krwi*, więc groźna, nieprzewidywalna, destrukcyjna (wyraźne jest tu oddzielanie społeczeństwa od opozycji i sytuowanie władzy po stronie społeczeństwa);

b) „Newsweek”, „Polityka” (por. tab. 2): władza boi się działań społeczeństwa, więc chce je zastraszyć, a także boi się społeczeństwa, bo stawia ono opór i buntuje się przeciwko działaniom władzy (wyraźne jest tu utożsamianie społeczeństwa z opozycją, a więc sytuowanie władzy w opozycji wobec społeczeństwa).

Na frontowych stronach magazynów publicystycznych emocje mają nie tylko swoje nazwy, ale są również wyrażane za pomocą środków ikonicznych. Strach nie jest obrazowany wprost. Jest „wizualnie presuponowany”, wywoływany za pośrednictwem figur¹⁶ gniewu i złości. Niechęć, bunt, niezgoda, wściekłość mają określone, bardzo wyraziste przedstawienia. Są to np.: zaciśnięta pięść, twarz krzyczącego człowieka, wykrzywiony, brzydki wyraz twarzy, wyniosła postawa ciała. Te same środki wizualne są wykorzystywane w celu wzmocnienia sądu aksjologicznego, ale – podobnie jak w przypadku leksemów emocji – mają różną dystrybucję, tj. określają odmienne (przeciwstawne) obiekty perswazyjne:

a) ta sama postawa ciała, oznaczająca pewność siebie, bunt, niezgodę charakteryzuje zawsze „naszych”, postawa niekorzystna – przeciwnika (por. fot. 19–21);



Fot. 19. „Sieci Prawdy”
21/2017



Fot. 20. „Newsweek” 41/2017



Fot. 21. „Newsweek” 49/2017

¹⁶ „Figura dla kognitywistów jest strukturą, która pozwala się wytworzyć naszemu systemowi pojęciowemu na podstawie bezpośredniego doświadczenia. [...] Powiedzenie [więc], że figura jest *uśpiona* i *czeka*, jest, rzecz jasna, figuratywne – jest personifikacją. [...] gdy mówimy na przykład o tak abstrakcyjnym pojęciu, jak inflacja – nadanie jej ludzkich cech pozwala ją lepiej zrozumieć” (Rusinek 2018: 167).

- b) brzydki wyraz twarzy charakteryzuje przeciwnika, odbiorca łączy bowiem niekorzystny wygląd – w myśl ukrytej teorii osobowości (por. Wojciszke 2002: 113–116) – z brzydota wewnętrzną, intelektualną, duchową, etyczną (por. np. fot. 22–24);



Fot. 22. „Polityka” 2/2017



Fot. 23. „Do Rzeczy” 4/2017



Fot. 24. „Sieci Prawdy” 34/2017

- c) „nasi” są przedstawiani na okładkach jako więksi niż przeciwnik, a więc mają nad nim przewagę, patrzą na niego z góry (relacje przestrzenne między obrazami postaci prezentowanych na okładce wpływają na ich ocenę) (por. np. fot. 23, 24);
- d) zaciśnięta pięść, jeśli jest gestem „naszych”, to wyraz buntu, oporu, niezgody na działania złe i niegodziwe; jako gest przeciwnika jest natomiast wyrazem jego wściekłości, agresji, nieprzewidywalności, szaleństwa (por. np. fot. 3, 11, 12, 13, 16).

7. Podsumowanie

Arystotelesowa teza o uzależnieniu emocji od przekonań znajduje wyraziste potwierdzenie w sposobie tworzenia okładek tygodników opinii i ich funkcjonalności. Emocje wywoływane przez przekazy propagandowe, jakimi są w większości okładki magazynów publicystycznych, są determinowane nie tyle tym, co się na nich znajduje, ile tym, jakie jest kontekstowe i pozatekstowe wartościowanie przypisywane przez odbiorcę tak nadawcy medialnemu, jak i przede wszystkim politykom (czy szerzej: obiektom ideologicznym) przedstawianym na okładkach. Środki werbalno-wizualne, które mają za zadanie sterować emocjami odbiorców, wykorzystuje się w sposób schematyczny, powtarzalny. Są łatwe do odczytania, mają bowiem jednoznacznie

zidentyfikować obiekt/przedmiot perswazji, jak i przypisać mu jednoznaczne wartościowanie. Pojawiają się więc także podstawowe emocje, głównie negatywne: strachu, lęku, złości, gniewu. Ich przeciwieństwem mogą zaś być emocje odbiorców jako efekt perlokucyjny przekazu: radości, gdy mamy do czynienia z negatywnym wartościowaniem przeciwników, i dumy, gdy pozytywnie waloryzuje się swoich.

Literatura

- Arystoteles (1988): *Retoryka. Poetyka*. Przeł., wstęp, oprac. H. Podbielski. Warszawa.
- Awdiejew A. (2008): *Ideologia, postawa a komunikacja*. [W:] *Ideologie w słowach i obrazach*. Red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław.
- Awdiejew A., Habrajska G. (2006): *Typologia emotywnych aktów mowy*. [W:] *Wyrażanie emocji*. Red. K. Michalewski. Łódź.
- Batko A. (2005): *Sztuka perswazji, czyli język wpływu i manipulacji*. Gliwice.
- Bralczyk J. (2007): *O języku propagandy i polityki*. Warszawa.
- Dobrzyńska T. (1994): *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*. Warszawa.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka*. Lublin.
- Graszewicz M., Lewiński D. (2007): *O nieistnieniu manipulacji*. [W:] *Mechanizmy perswazji i manipulacji. Zagadnienia ogólne*. Red. G. Habrajska. Łask.
- Habrajska G. (2005): *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” nr 7.
- Habrajska G. (2008): *Przeżywanie ideologii*. [W:] *Ideologie w słowach i obrazach*. Red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław.
- Jupowicz-Ginalska A. (2017): *Frontowe okładki i e-okładki polskich magazynów a reakcje czytelników*. „Studia Medioznawcze” 4(71), s. 99–119.
- Kamińska-Szmaj I. (2004): *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć*. [W:] *Manipulacja w języku*. Red. P. Krzyżanowski, P. Nowak. Lublin.
- Karwat M. (2007): *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa.
- Oatley K., Jenkins J.M. (2005): *Zrozumieć emocje*. Warszawa.
- Piekot T. (2016): *Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz na usługach ideologii*. Warszawa.
- Pisarek W. (1979): *Język służy propagandzie*. Kraków.
- Protkanis A., Aronson E. (2003): *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*. Warszawa.
- Psychologia ogólna. Pamięć. Uczenie się. Język* (1995) (Red.) T. Tomaszewski. Warszawa.
- Rusinek M. (2012): *Retoryka obrazu. Przyczynek do percepcyjnej teorii figur*. Gdańsk.
- Tokarz M. (2006): *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja*. Gdańsk.
- Warchala J. (2004): *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja*. [W:] *Manipulacja w języku*. Red. P. Krzyżanowski, P. Nowak. Lublin.
- Wiatrowski P. (2010): *Morfologiczne i leksykalne wykładniki negatywnych emocji w „Przewodniku Katolickim” z lat 1895–2005*. Poznań.
- Wojciszke B. (2002): *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa.

Streszczenie

Celem artykułu jest opis mechanizmów wyrażania emocji (więc i wartościowania) w zideologizowanych przekazach werbalno-wizualnych, stanowiących określoną, najczęściej jednoznaczną, interpretację aksjologiczną otaczającego świata. Okładki tygodników opinii jako przekazy propagandowe są nastawione nie na zmianę postaw czy światopoglądu odbiorcy, ale na akceptację lub odrzucenie implikowanych sądów aksjologiczno-emotywnych. Relacje między emocjami a wartościami są ujęte w artykule z punktu widzenia psychologii emocji (w części wprowadzającej) oraz komunikacji językowej (w części analitycznej). Analizie poddano przede wszystkim strukturę warstwy wizualno-werbalnej okładek, która jest w większości oparta na prostym schemacie predykatywnym (X jest / to / to jest Y), tworzącym propagandowe etykiety słowno-obrazowe. W zakończeniu zwrócono uwagę na nazwy emocji i wizualne symbole emocji zawarte na okładkach. Materiałem analitycznym i egzemplifikacyjnym są frontowe strony czterech tygodników opinii z roku 2016 i 2017: „Newsweeka”, „Polityki”, „Do Rzeczy”, „W Sieci” („Sieci Prawdy”).

Ewa Wolańska
Uniwersytet Warszawski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1069-6534>
e-mail: e.wolanska@uw.edu.pl

Adam Wolański
badacz niezależny

Formy podawcze narracji, opisu i argumentacji w ujęciu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu

The narrative, descriptive and argumentative forms of expression in terms of the systemic-functional analysis of discourse

The article contains a deconstructive analysis of three relatively common forms of expression: narrative, description and argumentation. This analysis refers to the systemic-functional analysis of discourse, which emphasizes the situational, contextual and cultural aspects of language use. The results of the research may prove useful in the speech therapy theory and practice, dealing with various types of discourses in the norm and pathology.

Słowa kluczowe: forma podawcza, narracja, opis, argumentacja, systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu

Key words: form of expression, narrative, description, argumentation, the systemic-functional analysis of discourse

1. Wprowadzenie

Forma podawcza stanowi sposób językowego utekstowania określonych treści pozajęzykowych¹. Tekstualizacja faktów bądź zjawisk pozajęzykowych wiąże się z określonym sposobem ich porządkowania, hierarchizowania i strukturalizowania w przestrzeni tekstowej. Formy podawcze, które są wszczepione w strukturę językową wypowiedzi, stanowią skonwencjonalizowane struktury formułowania określonych potrzeb komunikacyjnych użytkowników języka. Inaczej wygląda utekstowanie sekwencji zdarzeń (nar-

¹ Pojęcie „formy podawczej” zostało zapożyczony z teorii literatury od Stefanii Skwarczyńskiej, która mianem tym określała nadrzędne struktury organizujące dzieła literackie i paraliterackie, takie jak opowiadanie, opis, monolog, dialog itp. (Skwarczyńska 1954: 316–392).

racja), inaczej przedstawienie określonego przedmiotu bądź zjawiska (opis), a jeszcze inaczej zbudowanie argumentu na rzecz czegoś (argumentacja).

Formy podawcze stanowią formę globalnej organizacji dyskursu, a więc funkcjonują jak swego rodzaju rusztowanie, na którym wspiera się cała konstrukcja tekstu. Występują w różnych typach wypowiedzi ustnych bądź pisemnych i mają charakter ponadgatunkowy. Z narracjami mamy do czynienia w ustnych wypowiedziach nieoficjalnych oraz oficjalnych, w gatunkach piśmiennictwa artystycznego, naukowego, dokumentalnego itp.

U źródeł systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu (ang. *systemic-functional analysis of discourse* – SFAD) leży kontekstualizm brytyjski przełomu XIX i XX stulecia (np. B. Malinowski, J. Firth), który został rozwinięty w latach sześćdziesiątych XX w. przez Michaela A.K. Hallidaya w gramatykę systemowo-funkcjonalną, a następnie przez jego ucznia, Jamesa R. Martina, w lingwistykę systemowo-funkcjonalną. Nowy nurt myślenia o języku miał doprowadzić do rozwoju badań nad użyciem języka, kontekstowymi uwarunkowaniami komunikacji językowej oraz tekstem i gatunkiem. Lingwistyka tego nurtu rozwijała się w opozycji do strukturalizmu, a następnie generatywizmu.

Lingwiści systemowo-funkcjonalni ujmują zjawiska językowe w szerokiej perspektywie semiotycznej i społecznej. W swych analizach kładą nacisk na sytuacyjne, kontekstowe i kulturowe aspekty użycia języka. Zagadnienia teoretyczne są ściśle powiązane z praktycznymi. W Polsce model analiz systemowo-funkcjonalnych nie był powszechnie znany ani stosowany. Dotychczas nie opublikowano w polskim przekładzie żadnej monografii któregoś z kluczowych przedstawicieli tej teorii. Wyjątek stanowi zbiór prac zebranych w tomie *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu* (Duszak i Kowalski (red.) 2013).

W niniejszym artykule postanowiliśmy poddać analizie trzy stosunkowo często spotykane formy podawcze – narrację, opis i argumentację – właśnie w ujęciu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu. Liczymy, że poczynione w toku analiz ustalenia okażą się pomocne w teorii i praktyce logopedycznej odwołującej się do różnych typów dyskursów w normie i patologii. Ustalenie normatywnych cech gramatycznych, leksykalnych, stylistycznych i pragmatycznych narracji, opisu i argumentacji może np. wspomóc prace nad tworzeniem logopedycznych narzędzi do badania różnych form dyskursu, jak również ulepszyć metody rozwijania bądź przywracania utraconych umiejętności narracyjnych, opisowych czy argumentacyjnych.

Bazę materiałową studium stanowią teksty ustne (renarracje historyjek obrazkowych i opisy obrazków), proza beletrystyczna (popularna i wysokoartystyczna), literatura *non fiction* oraz literatura naukowa. Mimo iż są to teksty krańcowo różnych gatunków oralnych i piśmienniczych, można w ich formie podawczej znaleźć wiele cech wspólnych.

2. Narracja

Narracja jako forma podawcza werbalizuje rzeczywistość w perspektywie czasu, ruchu i przemiany. Służy przedstawieniu ciągu zdarzeń uszeregowanych w kolejności chronologicznej oraz zespolonych związkami przyczynowo-skutkowymi. Głównym pytaniem narracji (tzw. *questio*), które rzutuje na linię przepływu informacji w tekście, jest: „co się wydarzyło najpierw, a co potem?” (por. Klein i von Stutterheim 1987).

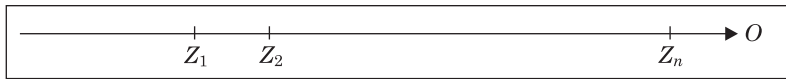
Narracja, na co zwrócił już uwagę Arystoteles w swojej *Poetyce*, ma zasadniczo strukturę trójdzielną, na którą składają się wprowadzenie, środek oraz zakończenie (Arystoteles 1989). We wprowadzeniu do narracji odbiorca poznaje tło wypowiedzi – postaci, okoliczności, w jakich się one znajdują, oraz czas i miejsce akcji. W części zasadniczej zapoznaje się z przebiegiem kolejnych zdarzeń. Naturalnym zakończeniem narracji jest rozwiązanie akcji.

Struktura tekstu narracji może być linearna bądź nielinearna, por.



Struktura linearna polega na prezentowaniu bezpośrednich związków między istotnymi treściami. Linia tematyczna tekstu jest prosta, logiczna i prowadzi do wyraźnego zamknięcia. W tekstach narracyjnych linearność osiąga się przez prezentowanie historii jednowątkowej bądź wielowątkowej prowadzonej liniowo (tzn. jeden wątek musi wygasnąć, by pojawił się następny) bez inwersji czasowej (tzn. bez retrospekcji i antecedencji). Struktura nielinearna (meandrowa) nie prowadzi w sposób jasny i logiczny do wyraźnego zakończenia. Teksty narracyjne nielinearne cechuje historia składająca się z licznych epizodów bądź z wielu wątków prowadzonych równolegle. Ponadto mogą być w nią wplątane inne formy podawcze, jak np. opis czy argumentacja (por. Duszak 1994, 1998).

Schemat narracji linearnej opiera się na relacjach bezpośredniego dodawania kolejnych sekwencji budujących znaczenia tekstowe. Schemat ten przedstawia się następująco:



gdzie:

Z_1, Z_2, \dots, Z_n – to kolejne zdarzenia rozgrywające się w czasie
 O – to moment opowiadania

Między momentem opowiadania i zdarzeniami, które są przedmiotem narracji, zazwyczaj istnieje stosunek poprzedzania w czasie (wyjątek stanowi relacji prowadzona na żywo). Zdarzenia należą do przeszłości w stosunku do aktu opowiadania. Ta zależność czasowa znajduje swoje odzwierciedlenie w użyciu czasowników w gramatycznym czasie przeszłym, np.:

Kiedy Maya dotarła do Londynu, pojechała metrem do stacji Highbury-Islington, ale nie wróciła do swojego mieszkania. Zamiast tego poszła do restauracji Hurry Curry z potrawami na wynos. Chłopakowi dowożącemu zamówienia wręczyła klucz od zewnętrznych drzwi, kazała odczekać dwie godziny i położyć danie z kurczakiem pod drzwiami wewnętrznymi. Kiedy zaczęło się ściemniać, wspięła się na dach Highbury Barn – pubu usytuowanego pod drugiej stronie ulicy naprzeciw jej kamienicy. Ukryta za przewodem wentylacyjnym obserwowała ludzi zatrzymujących się, by kupić wino w nielegalnym sklepie zlokalizowanym na parterze budynku. Zwykli obywatele podążali pospiesznie do domu, dźwigając teczki i torby z zakupami. Biały dostawczy furgon stał zaparkowany obok wejścia do jej mieszkania, ale nikt nie siedział za kierownicą. (J.T. Hawks)

No i książeczka D, czyli ostatnia historyjka. Tak?... Więc jeden z chłopców zabawił się w lesie, ciągnąc linę uwiązaną do drzewa. Może chciał się wspiąć na tę linę i wejść na to drzewo, bo tam jakieś owoce są na tym drzewie. No ale nie zauważył, że z tyłu za nim znajdował się jeź z ostrymi kolcami i tak nieopatrznie ciągnął za tę linę, że upadł na jeża, a ponieważ jeź miał ostre kolce, to sobie poranił pupę. Ale później grzeczny jeź zaczął wyjmować mu te kolce z pupy poranionej. Także myślę, że wszystko dobrze się zakończyło. (Andrzej K., l. 40)

Sposobem na przewyciężenie naturalnego dla narracji czasu przeszłego jest posłużenie się opowiadaniem unaoczniającym, w którym stosuje się formy czasu teraźniejszego w funkcji czasu przeszłego, czyli tzw. *praesens historicum*. Podmiot mówiący, likwidując odrębność czasu zdarzeń i czasu opowiadania o nich, przybliża odbiorcy przedstawiane wydarzenia. Wyrównanie czasowe zdarzeń i opowiadania zapewnia dramatyczną aktualność lub bezpośredniość wypowiedzi, np.:

Einar nakłada osłonkę na igłę i wrzuca zużytą strzykawkę do kosza na śmieci. Poprawia Mitcha na poduszkach, opiera go wygodniej i czeka, aż przyjaciel chwilę odpocznie. Mitch siedzi z zamkniętymi oczami, oddychając przez usta. (M. Spragg)

Dwaj chłopcy grają sobie w piłeczkę. I widać, że jest to wiosna, dlatego że kwitną kwiatki. Jakiś ślimaczek sobie tutaj chodzi. Jest ładna pogoda. Aha!, tutaj zaczyna

się jakaś straszna przygoda. Jeden z nich wpada do wody, a drugi próbuje go wyciągnąć. Podaje mu rękę. A tutaj, z tyłu, przyglądają się temu jakieś żabki. Mhm... (Elżbieta K., l. 40)

W narracji czas terażniejszy określany mianem *praesens futurum* bądź *praesens propheticum* (czas terażniejszy proroczy) może również służyć do przedstawiania wydarzeń przyszłych, np.

Jutro idę do szpitala na zabieg, a pojutrze wyjeżdżam na wczasy.

Narracja jako forma podawcza ma swoje wykładniki formalne na poziomie leksykalnym i składniowym. Warstwa słowna narracji wyzyskuje przede wszystkim wyrazy i związki wyrazowe konkretne. Typowe dla narracji frazy typu – jak np. *pies szczeka, trzmiel leci* – odnoszą się wprost do rzeczywistości. Odwzorowują ją taką, jaką widzi narrator, por.:

Nie spuszczałem go z oka, sięgając wolną ręką po słuchawkę.

To nie wystarczyło. Miał mój rewolwer zbyt blisko. Chwycił go, a ja skoczyłem na niego.

Obrócił rewolwer w palcach. Wyrwałem mu go – za późno. Wypalił z odległości mniej niż trzydziestu centymetrów od miejsca, w którym jestem najszerzy. Ogień poparzył mi ciało.

Ściskając rewolwer w dłoniach, osunąłem się na podłogę zgięty w pół. Uhl wypadł z pokoju, zostawiając za sobą otwarte drzwi. (D. Hammett)

Ponieważ układ chronologiczny zdarzeń jest podstawowym środkiem wyrażania intencji autora, to w narracji w większym stopniu niż w innych formach podawczych pojawia się słownictwo wskazujące na następstwo w czasie. Funkcję tę pełnią przysłówki, zaimki przysłówne i wyrażenia przyimkowe, m.in.: *dopóki, dopóty, dotąd, kiedyś, na początku, najpierw, następnie, nigdy, niekiedy, odkąd, po chwili, początkowo, podczas, potem, później, przed chwilą, w tej chwili, wkrótce, wpraw, wtedy, wtenczas, za chwilę*. Powyższe wyrazy i wyrażenia, wskazując kolejność zdarzeń, łączą je w spójną całość, por.:

Jacek i Wacek są w zaroślach i widzą płaczącego misia. Po chwili podchodzą do niego i pytają, co jemu się stało. Potem pocieszają go. Następnie zaprowadzili go do jego mamusi, bo pewnie się zgubił. (Marcin G., l. 11)

W związku z tym, że narracja jest relacją z przebiegu zdarzeń, dominującymi w niej częściami mowy są czasowniki oznaczające czynność (np. *bić, czytać, nieść*), w szczególności zaś te, które wyrażają ruch i zmiany, jakie dokonują się w rzeczywistości. Można tu wymienić takie grupy znaczeniowe czasowników jak czasowniki oznaczające „walkę” i „zmaganie się” z kimś lub czymś, czasowniki oznaczające „robienie” i „zmienianie” czegoś, czasowniki oznaczające „przemieszczanie się” itd. (por. Wilkoń 2002: 122), por.:

Kmicic najechał nań tak blisko, że prawie trącili się kolanami, i nie odrzekłszy ni słowa, wypalił mu w samo ucho z pistoletu.

Okrzyk zgrozy wyrwał się z piersi rajtarów, ale potężniej jeszcze zabrzmiał głos pana Andrzeja:

– Bij!

I jako skała oderwana od opoki, tocząc się w przepaść, druzgocąc wszystko w biegu, tak i on runął na pierwszy szereg niosąc śmierć i zniszczenie. Dwaj młodzi Kiemlicze, podobni do dwóch niedźwiedzi, skoczyli za nim w zamęt. (H. Sienkiewicz)

Ze względu na rodzaj czynności (postać czynności) w tekście narracji spotyka się najczęściej czasowniki wyrażające:

- a) rozpoczęcie czynności, np. *zasnąć, zapłonać*;
- b) zakończenie czynności, np. *dojść, domknąć*;
- c) czynność jednokrotną, np. *nadepnąć, stuknąć*;
- d) czynność wielokrotną, np. *czytywać, pisywać*;
- e) czynność chwilową, np. *blysnąć, mrugnąć*;
- f) czynność trwającą, np. *czytać, pisać*.

Z punktu widzenia znaczeniowego także aspekt czasownika jest jednym z rodzajów czynności. W narracji, na którą składają się szybko po sobie następujące czynności, zastosowanie mają formy dokonane czasownika, np.:

Odwróciła się i otworzyła drzwi do kasyna. Weszła szybko do sali. Podążył za nią. Niespodziewanie zatrzymała się i podała mu rękę. (B. Wołoszański)

W składni sprawozdawczo-narracyjnej szczególnie przydatne okazują się zdania pojedyncze rozwinięte, zdania współrzędnie złożone łączne i przeciwstawne oraz te zdania podrzędnie złożone, które ukazują niejako stan rzeczy w obiektywnej rzeczywistości, tzn. zdania dopełnieniowe, przydawkowe oraz okolicznikowe czasu i miejsca (por. Kurkowska i Skorupka 1959: 210–211). Minimalną sekwencję narracji tworzy struktura złożona z dwóch zdań pojedynczych ukazujących dwie następujące po sobie fazy zdarzenia. Zazwyczaj zdania narracji tworzą ciągi współrzędne, łączone spójnikowo bądź bezspójnikowo. Cechą charakterystyczną tego typu zdań jest to, że nie można zmienić ich szyku bez utraty sensu całego wypowiedzenia, np.:

Jan zapalił papierosa i zaciągnął się dymem. (Co innego: *Jan zaciągnął się dymem i zapalił papierosa.*)

W wypadku zdań innego typu – np. zdań opisu, które nie pokazują faz zdarzenia – ich kolejność można zmieniać bez utraty sensu, por.:

Jan pił piwo i oglądał mecz. (To samo co: *Jan oglądał mecz i pił piwo.*)

Jan skręcił w lewo, a Anna w prawo. (To samo co: *Anna skręciła w prawo, a Jan w lewo.*)

Narracja jako forma podawcza przyjmuje charakter monologu, czyli wypowiedzi jednego nadawcy, bez zmienności ról nadawczo-odbiorczych. Monolog uprzywilejowuje nadawcę, nadając mu status autora narracji. Spycha natomiast odbiorcę do roli niemego słuchacza. Monolog narracyjny może być realizowany przez podmiot mówiący w różnych formach. Narracja w pierwszej osobie (zazwyczaj liczby pojedynczej) wyraźnie eksponuje podmiot i jest powszechnie uznawana za wypowiedź subiektywną, wyrażającą osobisty punkt widzenia mówiącego, por.:

Biegnę. Uciekam od placu i zmierzam do jedyne miejsce, którego ogień nie zniszczył. Mijam gruzy domu burmistrza, gdzie mieszkała moja przyjaciółka, Madge. Nic nie wiadomo o niej ani o jej rodzinie. Czy zostali ewakuowani do Kapitolu z uwagi na pozycję jej ojca, czy pozostawieni płomieniom? Popiół unosi się wokół mnie i naciagam brzeg koszuli na usta. To nie myśl o tym, co wdycham, a kogo, grozi zadławieniem. (S. Collins)

Narracja w trzeciej osobie eliminuje nadawcę ze struktury powierzchniowej tekstu, pozwala mu się ukryć. Odbierana jest powszechnie jako obiektywne odbicie rzeczywistości. Wymusza niejako dążenie do ujęcia opisywanego świata w kategoriach logicznych porządków, narzuca ład przedmiotu wypowiedzi, por.:

Odprowadził ją do drzwi. Stał zaskoczony, patrząc przez chwilę, jak odchodzi korytarzem. Zdjęła czapkę i potrząsnęła głową, rozrzucając włosy, które w ostrym świetle żarówek wyglądały jak świetlisty woal. Wrócił do kasyna, zastanawiając się, czy mimo późnej pory zjeść coś przed snem. Wybór nie był duży. Od kilku dni podawano tylko fasolę z kawałkami mięsa, więc zjadł podgrzane danie. (B. Wołoszański)

Narracja jako forma podawcza w formie monologu częstokroć się dialogizuje, przy czym nie chodzi tu o Bachtinowską „dialogowość pośrednią”, czyli o swoiste zdialogizowanie się tekstów w stosunku do siebie (por. Bachtin 1979, wyd. pol. 1986: 390–401). Chodzi natomiast o to, iż narrator „oddaje głos” innym nadawcom (por. np. Brajerski 1966; Górny 1966).

Podmiot mówiący może udzielać głosu innym osobom na różne sposoby. Mowa niezależna (*oratio recta*), nazywana również mową wprost, przytoczeniem lub cytatem, oddaje czyjeś słowa (lub myśli) w sposób dokładny, bez żadnych zmian. Stanowi niejako „tekst w tekście”. W mowie niezależnej wypowiedź przytaczana może być włączona w tok narracji, lecz jest od niej składniowo niezależna. Wypowiedź taka jest wprowadzana przez narratora zazwyczaj po czasownikach oznaczających czynność wyrażania czegoś słowami, tzw. *verba dicendi*, por.:

O'Neill niechętnie pochylił się nad ekranem. Nie czekając na odpowiedź, Olivia tłumaczyła:

– Tak, panie wielki detektywie. Nie dziwi pana, że dwa kontenery, w których przewożona jest dokładnie taka sama liczba worków z ryżem, nie mają takiej samej wagi? Jeden z nich waży tysiąc dwieście kilogramów, a drugi tysiąc trzysta dziesięć. Czy aby nie wsadzono dodatkowo do tego drugiego kontenera jakiejś paczuszki? A jeśli ta paczuszka to nasza beczka z chlorem? (L. Collins, D. Lapierre)

Podeszli do misia, poglaskali i powiedzieli: „Misiu, nie martw się. My cię ze sobą zabierzemy do domu. Czyj ty misiu jesteś?”. Misio mówi: „Nie wiem, nie pamiętam! Jakieś dziecko mnie zgubiło!”. (Dariusz C., l. 45)

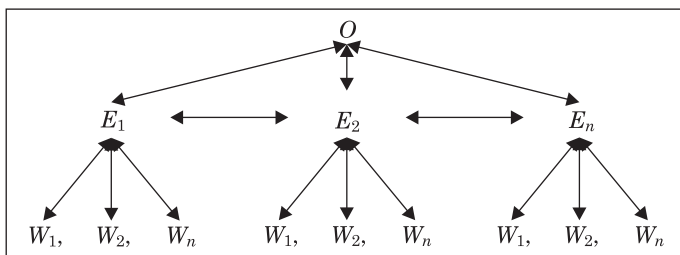
Narracja jest formą nadrzędną wobec wypowiedzi przytoczonych. Cudze wypowiedzi występują tylko w jej ramach. Narrator wprowadza je i objaśnia (identyfikuje inne osoby mówiące oraz sposób i okoliczności ich wypowiedzi).

Mowa zależna (*oratio obliqua*) – w odróżnieniu od niezależnej – zaznacza się w tekście mniej wyraźnie. Jest rodzajem relacji o jakiejś wypowiedzi pierwotnej, dokonanej z punktu widzenia narratora. Oddaje wypowiedź pierwotną tylko co do treści, formalnie włączając ją w skład wypowiedzi podmiotu mówiącego. W swej klasycznej postaci mowa zależna tworzy zdania podrzędne dopełnieniowe, wprowadzane wskaźnikami zespolenia po czasownikach oznaczających czynność wyrażania czegoś słowami (np. *powiedział, że; zapytał, czy*), por.

Chłopcy szli do domu i spotkali wielką niedźwiedzicę ze swoimi dziećmi. Niedźwiedzica, jak ich zobaczyła, spytala, czy nie mogliby pobawić się z jej dziećmi, ponieważ ona ma jakąś ważną sprawę do załatwienia. No i chłopcy, Jacek i Placek, odpowiedzieli, że mogą się pobawić z tymi jej dziećmi. No i bawili się w kółko graniaste. Już dawno dzieciom nie opowiadałem bajek, także może nie najlepiej to wyszło! (Dariusz C., l. 45)

3. Opis (deskrypcja)

Opis służy prezentacji obiektu – człowieka, przedmiotu, zjawiska, sytuacji itp. – przez podanie jego części składowych, ich właściwości oraz wzajemnych związków. Autor opisu, dokonując analizy wyodrębnionego z rzeczywistości pozajęzykowej obiektu, musi uchwycić jego strukturę, rozpoznać najważniejsze elementy składowe i ich właściwości, by w efekcie dokonać jego scalenia. Schemat opisu przedstawia się następująco:



gdzie:

O – to opisywany obiekt

E_1, E_2, \dots, E_n – to elementy składowe obiektu

W_1, W_2, \dots, W_n – to właściwości poszczególnych części składowych

W opisie główną rolę odgrywają formy językowe nazywające części składowe obiektu i charakteryzujące jego właściwości:

- a) rzeczowniki nazywające osoby i rzeczy;
- b) rzeczowniki pełniące funkcje epitetów, np. *zieleń, jasność*;
- c) przymiotniki określające cechy wizualne, np. *mały, wysoki, biały*, słuchowe, np. *skrzypiący, skrzeczący*, smakowe, np. *gorzki, kwaśny, słony*, dotykowe, np. *śliski, ciepły, lepki*, zapachowe, np. *ostry, łagodny*;
- d) imiesłowy przymiotnikowe w funkcji przydawek, np. *zachwycające (piękno)*;
- e) porównania, np. *czarny jak smoła, smukła niczym trzcina*, por.:

Zębate iglice wieżowców Manhattanu rysowały się wyraźnie na tle ciemniejącego, zimowego nieba, gdy samolot z Waszyngtonu do Nowego Jorku przechylił się, podchodząc do lądowania na lotnisku LaGuardia. Światła ciągnącego się po widnokrąg, tętniącego życiem miasta skrzyły się jak klejnoty w gęstniejącym mroku. Latarnie na licznych mostach wiszących wyglądały jak naszyjniki świetlistych pereł, rozwieszane między strzelistymi słupami. Falujące rzędy reflektorów samochodowych na FDR Drive przypominały sznury diamentów, a tylne światła przywodziły na myśl rubiny. Barwnie iluminowany statek wycieczkowy wyglądał jak broszka, kiedy wolno wpływał do przystani na rzece Hudson. (R. Cook)

Te same elfy z tymi samymi uszami, kołnierzykami i nosami. Jest tu również ślimaczek. Kwiaty są bez lodyg. Nie wiem, dlaczego. Czy to jest wykładzina? Dzwonki mają lodygi a te? Już same urwane takie łebki. Prawda? No jak mam być dokładna... (Małgorzata G.-G., l. 37)

W opisie w większym stopniu niż w innych formach podawczych ukazują się statyczne relacje przestrzenne. Ich uchwyceniu służą w szczególności: przyimki, np. *na, pod, w, z*, wyrażenia przyimkowe, np. *na lewo, w oddali, w stronę*, przysłowki lokatywne, np. *blisko, wysoko, opodal*, oraz zaimki przysłowne, np. *gdzieś, tam, wszędzie*, por.:

Pokój zajmował cały front domu, sufit miał podparty belkami, a ściany pomalowane na brązowo. Wisiały na nich kilimy. Podłogę pokrywał gruby różowy dywan, na który padało trochę światła z dwóch stojących lamp z bladezielonymi abażurami. Na samym jego środku usytuowane było duże, niskie biurko, a obok – czarne krzesło z żółtą satynową poduszką. Na biurku leżały porozkładane książki. (R. Chandler)

No i... tyle by było na pierwszym obrazku, bo tam w oddali, to nie wiadomo, czy to są chmury, czy to jest woda, troszeczkę się to gubi. (Witold G., l. 37)

Opis obiektu przestrzennego jest zazwyczaj uporządkowany zgodnie z jasno określonym kryterium, np. kryterium ważności (opis rozpoczyna się

od elementu najważniejszego, a kończy na najmniej ważnym) lub kryterium odległości (najpierw elementy bliższe, potem dalsze). W opisie rozległych obiektów przestrzennych mamy zazwyczaj do czynienia ze stopniowym zawężaniem tematu – od znaczenia ogólnego (np. nazwy obiektu), przez mniej ogólne, aż po bardzo szczegółowe, np.:

Park był bardzo rozległy, schodził ze wzgórką, na którym stała „Arianka”, w dół, do dworu otoczonego sadzawkami i basenami wodnymi. Dwór był drewniany, lecz na kamiennych podmurowaniach, które musiały dawniej podierać inną jakąś bardziej wyniosłą budowlę. W parku były długie aleje grabowe, wynoszące się w pola i dalekie zarośla. W jednej takiej alei stały wokół zmurszałe, drewniane ławki, zasypane zwiędłymi liśćmi i zalane wodą deszczową. (S. Żeromski)

Nazwa obiektu zajmuje także pozycję inicjalną w opisie człowieka. Punkt wyjścia do portretowania danej osoby może stanowić nazwa własna (imię i/lub nazwisko), nazwa gatunkowa (np. *kobieta*, *starzec*, *dama*), nazwa pospolita, zaimek osobowy lub nieokreślony. Wyodrębnienie obiektu z przestrzeni i nazwanie go skupia uwagę odbiorcy i pozwala rozwijać tekst. Wskazuje, wokół czego będzie się rozgrywała treść opisu (Krauz 2001: 381–385), por.:

Urszula Niechcicowa była przystojną, różanicą blondynką z dołeczkami w policzkach, zawsze starannie i według mody ubraną. (M. Dąbrowska)

Starszy pan był bardzo otyły, ale jego pulchne usta i żółte oczy, z których jedno miało siwą rzęsę, odznaczały się przyjemnym wyrazem, zwłaszcza gdy się uśmiechał, co czynił prawie bez ustanku. (M. Dąbrowska)

W sieni coś stało, ale nie Maciek, coś niewysokiego, grubego, owiniętego w przemokłą płachtę. (B. Prus)

Najczęściej tekst opisu osoby rozwija się według następującego schematu: nazwa własna – nazwa gatunkowa – kolekcja cech, por.:

Jerzy był mężczyzną [1] przeszło sześćdziesięcioletnim. [2] Miał siwe włosy i [3] wąsy tej samej barwy. [4] Chodził lekko przygarbiony.

Joanna była niezwykle piękną kobietą. [1] Szlachetne rysy twarzy doskonale harmonizowały [2] z burzą kasztanowych loków opadających do ramion. [3] Kształtną figurę podkreślał [4] starannie dobrany kostium.

Ponieważ opis ujmuje rzeczywistość w sposób statyczny, to w zdaniach opisu stosuje się częściej niż w innych formach podawczych orzeczenie imienne (np. *jest zielony*, *był biedny*) oraz czasowniki nazywające stany (np. *czerwień się*, *kwitnie*, *leży*, *płyynie*, *siedzi*, *śpi*). Unika się natomiast – charakterystycznych dla narracji – czasowników nazywających czynności. Zazwyczaj zastępuje się je imiesłowami przymiotnikowymi w funkcji dopowiedzeń określających, np. *loki spadające na czoło* (zamiast: *loki spadały jej na czoło*), *altana opleciona wiciokrzewem* (zamiast: *wiciokrzew oplatał altanę*).

Szczególną formę opisu – zbliżoną nieco do formy podawczej narracji – stanowi opis sytuacji. W odróżnieniu od narracji, która ukazuje czynności następujące po sobie, opis sytuacji przedstawia czynności wykonywane jednocześnie. W opisie tym czasowniki obrazują określony stan, a nie proces. Można by rzec, że mamy do czynienia ze swoistą neutralizacją aspektów czasowych (Głowiński, Okopień-Sławińska i Sławiński 1986: 340–341), np.:

Wyniesiono trumnę w ten sposób, że wuj Leon i ciotka Lucyna byli na przedzie, a z tyłu Franek i zapłakany urzędnik, podpierający swoją część trumny głową. Nogi dźwigających zabawnie się rozsuwały w błocie. Wuj Wacio szedł na przedzie, z rozpiętym parasolem i kapeluszem na brzuchu. Dzwon jęczał, siepał deszcz, za brudnymi szybami mieszkań i sklepów sterczały nieruchome twarze gapiów, z tyłu turkotała furka z kulkami wapna. Urzędnik psuł symetrię głów pochylonych po bokach trumny. Wleczono się w szarudze i milczeniu. (Z. Uniłowski)

Statyczny stan rzeczy oddają w opisie sytuacji przede wszystkim czasowniki mające formę niedokonaną, np.:

Kamienica płonęła. Tylko nieliczni mieszkańcy opuszczali ją z nadzieją na rychły powrót. Na ulicy leżały pozostawione przez nich rzeczy.

Dodatkowo statyczny charakter tego typu opisu wzmacnia użycie strony biernej, np.:

Horyzont był szczelnie zasłonięty przez gęsty dym. (Zamiast: *Gęsty dym szczelnie zasłaniał horyzont.*)

W opisach obiektów, które istnieją trwale, stosuje się czas teraźniejszy, np.:

Park w Łazienkach jest jednym z najpiękniejszych zabytków Warszawy oraz jednym z ulubionych przez warszawiaków oraz turystów miejsc spacerów. W parku znajduje się Pałac na Wodzie, oranżeria oraz inne budowle z XVIII wieku. Pałac jest najbardziej znanym budynkiem reprezentującym styl neoklasycystyczny.

Natomiast w opisach obiektów, o których nie wiadomo, czy jeszcze istnieją, stosuje się zazwyczaj czas przeszły, np.:

Mężczyzna był ubrany w granatową ortalionową kurtkę, szary sweter i brązowe spodnie. Na głowie miał związaną czarną bandankę.

4. Argumentacja (wywód)

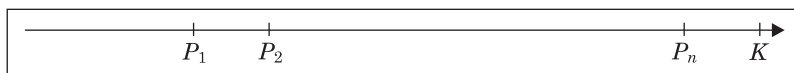
Wywód to rodzaj wypowiedzi intelektualnej, służący problematyzacji, uogólnieniu, udowodnieniu czegoś, przekonaniu odbiorcy o słuszności jakichś poglądów, dopełnieniu informacji przez jej zinterpretowanie lub skomentowanie. Zazwyczaj ma na celu uzasadnienie jakiegoś poglądu, potwierdzenie własnego lub obalenie czyjegoś stanowiska w jakiejś sprawie.

Wypowiedź argumentacyjna, która nie musi się liczyć z reakcją odbiorcy, nosi nazwę argumentacji logicznej. Posługuje się ona wyłącznie argumentami racjonalnymi, które oddziałują na intelekt odbiorcy, przekonują go o czymś w sposób rzeczowy i obiektywny. Są bowiem poparte faktami, odwołują się do ustaleń poczynionych przez naukę, powołują się na opinie autorytetów, zawierają nazwiska, daty, nazwy, przykłady, dane liczbowe itp. Często jednak spotyka się również argumentację, w której wartość argumentów ocenia się miarą ich przydatności dla określonego celu nadawcy. Wypowiedzi takie noszą nazwę argumentacji perswazyjnej (Szymanek 2005: 37–45).

Wywód – podobnie jak narracja – ma strukturę trójdzielną. Wstępna część wywodu zawiera określone tło, w którym następuje bliższe uszczegółowienie okoliczności jego powstania: o czym on jest, o kogo lub o co w nim chodzi, na czym polega problem lub jakie są intencje nadawcy. W części zasadniczej poznajemy uzasadnienie twierdzeń nadawcy, a całość wieńczy konkluzja (wnioski).

Tak samo jak w narracji struktura tekstu wywodu może być linearna bądź nieliniarna. W wywodzie linearność osiąga się dzięki przedstawieniu jasnej i jednoznacznej tezy, przeprowadzeniu konkretnej i klarownej argumentacji, formułowaniu czytelnych wniosków. W wywodach o charakterze nieliniarnym pojawiają się dygresje, uwagi i ekskursy. Polegają one na odchodzeniu od głównego wątku myślowego i rozwijaniu wątku niezależnego, który nadawca uważa za istotne uzupełnienie czy naświetlenie tematu głównego lub który po prostu nasunął mu się na myśl jako luźne skojarzenie. Elementy te wzbogacają wypowiedź o komentarze, ujawniają mniej ważne przesłanki lub kontekst.

Schemat wywodu linearnego przedstawia się następująco:



gdzie:

P_1, P_2, \dots, P_n – to przesłanki argumentacji
 K – to konkluzja (wnioski)

Dla wywodu, który wiąże się z interpretowaniem rzeczywistości przez autora, właściwa jest składnia interpretacyjna. Polega ona na użyciu zdań złożonych wielokrotnie, zdań współrzędnie złożonych wynikowych (wprowadzanych spójnikami typu: *więc, dlatego, zatem, toteż*) oraz zdań podrzędnie złożonych okolicznikowych warunku (wprowadzanych spójnikami typu: *jeżeli, jeśli, gdy*) i przyzwolenia (wprowadzanych spójnikami typu: *choć, chociaż,*

pomimo że). Te bowiem struktury składniowe najbardziej precyzyjnie oddają tok rozumowania, który doszukuje się przyczyn i skutków określonych faktów lub zjawisk.

Przesłanki mogą poprzedzać konkluzję, lecz mogą również znaleźć się po niej, por.:

[P] Skoro człowiek nie decyduje o swoich narodzinach, [K] więc nie powinien decydować o własnej śmierci.

[K] Człowiek nie powinien decydować o własnej śmierci, [P] ponieważ nie decyduje także o swoich narodzinach.

W wypowiedzi argumentacyjnej spotyka się pominięcie konkluzji i zostawienie jej domyślności odbiorcy, np.:

[P₁] Przepisy prawa powinny jasno określać, co jest zakazane, a co jest dozwolone.

[P₂] Ustawowe zezwolenie na posiadanie niewielkiej ilości narkotyków miękkich na własny użytek jest zapisem nieprecyzyjnym i może prowadzić do nadużyć. [K] ∅

W powyższym przypadku z samych przesłanek łatwo zrekonstruować konkluzję. Domyślamy się, że nadawca argumentuje przeciwko takiemu nieprecyzyjnemu zapisowi w ustawie o zwalczaniu narkomanii.

W warstwie leksykalnej wywodu – w odróżnieniu od narracji i opisu – spotkać można wiele rzeczowników abstrakcyjnych. Typowe dla opisu i narracji wyrażenia i frazy – jak np. *czarna sadza*, *gruby mur*, *mur jest gruby*, *pies szczeka*, *trzmiel leci* – wyodrębniają się z rzeczywistości pozajęzykowej i uabstrakcyjniają, por. *czerni sadzy*, *grubość muru*, *szczekanie psa*, *lot trzmiela*. Sporo w tekstach o charakterze wywodu jest również wyrazów określających cechy i relacje, a więc przysłówków (np. *bardzo*, *mało*, *rzadko*) oraz wyrażań przymikowych (np. *w celu*, *przy pomocy*, *pod względem*, *w zależności od*).

Monolog wywodu może być realizowany przez podmiot mówiący zarówno w pierwszej osobie, jak i bezosobowo, por.:

Wyciągam z tego następujący wniosek: zwolennicy tolerancji i otwartości nie są w stanie zlikwidować nietolerancji albo zepchnąć jej do podziemia.

Szczególą formę stanowi wypowiedź w pierwszej osobie liczby mnogiej, choć jej autorem jest jedna osoba. Konstrukcja ta nosi nazwę *pluralis modestiae* i może służyć różnym celom. Po pierwsze, może włączać odbiorcę w świat nadawcy lub wciągać odbiorcę do rozważań autora (tzw. „my” inkluzywne), np.:

Musimy teraz postawić przed sobą pytanie, jakie cechy wypowiedzi należą do tych, które trzeba uznać za konieczne, nie podlegające wyborowi, niezbędne, by została spełniona owa funkcja, którą w wypadku auta określilibyśmy jako funkcję przenoszenia się z miejsca na miejsce. (M.R. Mayenowa)

Po drugie, może podkreślać powszechność określonych opinii, np.:

Wśród niezbędnych warunków komunikacji wymieniliśmy wcześniej między innymi znajomość – u obydwu uczestników komunikacji – języka, w jakim dany komunikat został sformułowany. (A. Mikołajczuk)

Po trzecie w końcu, może pełnić swą pierwotną funkcję jako tzw. liczba mnoga skromności, która pozwala schować się autorowi za formą „my”, by nie eksponować nadmiernie swojej osoby czy własnych dokonań, np.:

Wszystko to pozwoli – mamy nadzieję – stworzyć kompleksowy i jednolity system norm edytorskich, które obejmą różne poziomy budowy tekstu książki. (A. Wolański)

Jednak całkowity obiektywizm wywodu zapewnia wypowiedź posługująca się formami nieosobowymi – bezosobowymi formami czasownika zakończonymi na *-no* i *-to* (np. *wzięto*, *zrobiono*), bezosobowymi formami czasownika z zaimkiem *się* (np. *postrzega się coś*, *dostrzega się coś*) oraz konstrukcjami typu: *może*, *należy*, *trzeba*, *warto* itp. Uniezależniają one prezentowane treści od indywidualnych punktów widzenia, nakładając na nie perspektywę zbiorowego oglądu, por.:

Życie ludzkie postrzega się dziś również w sposób ciągły. Dawne dzielenie go na okresy, które często przedstawiano na winietach w formie osób wznoszących się i zstępujących ze stopni, przejmuje dziś lękiem, pokrywanym rzekomym rozbawieniem. (B. Paczowski)

Warto podkreślić, że wzorce stylistyczne dopuszczają różne możliwości „ujawniania się” kategorii stylistycznych w tekście – w różnych tekstach klasyfikowanych jako przynależące do jednego zbioru realizującego wzorzec stylistyczny stylu *x* możliwe są różne językowo-tekstowe wykonania, nawet takie, które nie zostały we wzorcu przewidziane (lecz z niego wynikają, np. ironia w *Balladynie* Juliusza Słowackiego, ironia w poezji Cypriana Kamila Norwida i ironia w liryce Wisławy Szymborskiej). (E. Bańkowska i in.)

5. Zakończenie

W toku analizy dekonstrukcyjnej tekstów polszczyzny mówionej i pisanej w odmianie oficjalnej i nieoficjalnej ustalono najważniejsze – niejako kanoniczne – cechy gramatyczne, leksykalne, stylistyczne i pragmatyczne trzech form podawczych: narracji, opisu i argumentacji. Badania, utrzymane w duchu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu, pozwalają na stwierdzenie, iż poszczególne formy podawcze stanowią określone, ponadgatunkowe konwencje kulturowe, które obejmują również pewne reguły językowo-stylistyczne. Wybór takiej, a nie innej formy podawczej każdorazowo staje się taktycznym rozwiązaniem określonego problemu komunikacyjnego i społecznego. Formy

podawcze odgrywają rolę sygnału orientacyjnego, wskazującego czytelnikowi bądź słuchaczowi, jak należy odbierać i interpretować dany tekst.

Dyskurs narracyjny, opisowy i argumentacyjny odgrywają niezwykle ważną rolę w teorii i praktyce logopedycznej. Ukazanie najważniejszych, normatywnych cech językowych, stylistycznych oraz pragmatycznych takich form podawczych, jak narracja, opis i argumentacja, pozwoli logopedom na opracowanie doskonalszych narzędzi diagnostycznych badających kompetencję w zakresie różnych form dyskursu, jak również umożliwi programowanie skuteczniejszej terapii logopedycznej u osób z niewykształconymi bądź utraconymi kompetencjami w zakresie narracji, deskrypcji i argumentacji.

Literatura

- Arystoteles (1989): *Poetyka*. Wrocław.
- Bachtin M. M. (1986): *Estetyka twórczości słownej*. Warszawa.
- Brajerski T. (1966): „Przytoczenie” nie jest kategorią składniową. „Roczniki Humanistyczne KUL”. T. 14, s. 75–96.
- Duszak A. (1994): *Styl teutoński, czyli o tworzeniu barier komunikacyjnych*. [W:] *Kształcenie porozumiewania się*. Red. S. Gajda, J. Nocoń. Opole, s. 257–263.
- Duszak A. (1998): *Tekst – dyskurs – komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Duszak A., Kowalski G. (Red.) (2013): *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu*. Kraków.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J. (1986): *Zarys teorii literatury*. Warszawa.
- Górny W. (1966): *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Warszawa.
- Klein W., Stutterheim C. von (1987): *Quaestio und referentielle Bewegung in Erzählungen*. „Linguistische Berichte” 109, s. 163–183.
- Krauz M. (2001): *Przeformułowanie tematu w tekście opisu*. [W:] *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 378–387.
- Kurkowska H., Skorupka S. (1959): *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa.
- Skwarczyńska S. (1954): *Wstęp do nauki o literaturze*. Warszawa.
- Szymanek K. (2005): *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa.
- Wilkoń A. (2002): *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.

Streszczenie

Artykuł zawiera analizę dekonstrukcyjną trzech stosunkowo często spotykanych form podawczych: narracji, opisu i argumentacji. Analiza ta utrzymana jest w duchu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu, który to nurt badawczy kładzie nacisk na sytuacyjne, kontekstowe i kulturowe aspekty użycia języka. Wyniki badań uzyskane w toku analiz mogą się okazać pomocne w teorii i praktyce logopedycznej odwołującej się do różnych typów dyskursów w normie i patologii.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Ewa Hrycyna
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2932-1313>
e-mail: ewa.hrycyna@uwm.edu.pl

Wanda Łomnicka-Dulak: *Nadpopradzka dawność. Gwara i kultura górali z okolic Piwnicznej. Piwniczna-Zdrój – Nowy Sącz 2018, 394 ss.*

Obszerny słownik Wandy Łomnickiej-Dulak dokumentuje gwara górali z okolic Piwnicznej, tzw. gwara przejściową, w której – jak podaje autorka – widoczne są wpływy języka Lachów sądeckich, górali pienińskich, Słowaków ze Spiszu i Łemków. Podstawę materiałową pracy stanowią źródła mówione, w znacznej większości zebrane przez autorkę, uzupełnione materiałami innych zbieraczy, co skrupulatnie odnotowano we wstępie i podziękowaniu.

Słownictwo zostało zebrane w regionie jednolitym fonetycznie, tj. w Korszyskach, Piwnicznej, Kokuszce, Głębokim. We wstępie przedstawiono charakterystyczne cechy fonetyki tego obszaru.

Słownik jest owocem długoletniej pracy autorki, która wcześniej, w 2005 r. opracowała mniejszy objętościowo słownik, dokumentujący gwara tych samych terenów, zatytułowany *Matusine słowecka* (2700 haseł). Obecne dzieło obejmuje ponad 7000 haseł, bogato udokumentowanych.

Hasła w słowniku przedstawione są w porządku alfabetycznym, dokumentacja użycia słowa została oparta m.in. na relacjach potocznych i zróżnicowanych gatunkach folkloru, np. rymowankach, pieśniach, fragmentach legend, *godek*.

Bardzo interesującym i oryginalnym rozwiązaniem jest *Dodatek*, w którym zgrupowano słowa odpowiadające poszczególnym kategoriom, np.: gospodarstwo, posiłki, odzież, pomieszczenia gospodarskie, sad, siew i rodzaje zbóż, wóz i inne pojazdy, kolory i in. Zamieszczono również nazwy terenowe, w tym nazwy przysiółków, grup domów, a nawet poszczególnych pól. Niektóre kategorie są znacznie rozbudowane, np. odzież zawiera podkategorie takie jak: zapięcia, roboty z wełny, szycie; ozdoby kobiece; męskie nakrycia głowy; odzież męska; okrycia nóg i szewstwo.

Ponadto w *Dodatku* znajdują się: mały słownik synonimów, słownictwo i frazeologizmy związane z kobietą, mężczyzną, dzieckiem i chorobami; opisy zwyczajów związanych z obrzędowością doroczną i rodzinną; zapisy wierzeń; nazwy własne i in.

Szata graficzna słownika ujmuje bogactwem i starannością. Słownik zawiera starannie dobrane fotografie przedstawiające mieszkańców wsi, pasterstwo, świętowanie, życie codzienne, stroje, sprzęty, widowiska i tańce ludowe. Licznych ilustracji użyto do dokumentowania niektórych haseł, jak również w celach estetycznych.

Książka opatrzona jest ciepłym wstępem oraz podziękowaniem dla wszystkich wymienionych imiennie osób, które swoim wkładem przyczyniły się do jej powstania.

Autorka określa słownik jako amatorski, pisząc, że nie posiada warsztatu dialektologicznego, a „jedyną co ma, to wielkie serce i długą życiową wędrówkę ścieżką gwary”. Niewątpliwie okazało się to wystarczającym bogactwem, by czytelnik mógł zetknąć się z dziełem o wartości – jak pisze w recenzji Józef Kaś – nie tylko poznawczej i emocjonalnej, ale także naukowej.

Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadziła zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy, nie został wymieniony jako jej współautor oraz nie podano jego udziału w powstaniu publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji oraz ujawnienia i wskazania tej osoby, jeśli ktoś inny niż autor tekstu opracował koncepcję, zebrał dane itd. Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi autor zgłaszający tekst do druku.

W ramach zapory guest authorship redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstaniu publikacji.

Wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Redakcja zastrzega sobie prawo wstępnej oceny tekstów i ich zgodności z profilem czasopisma oraz odmowy poddawania ich dalszym procedurom wydawniczym. Teksty, które uzyskają akceptację kolegium redakcyjnego, zostaną poddane dalszemu opiniowaniu przez dwóch niezależnych recenzentów. Teksty odrzucone zostaną odesłane do ich autorów.

2. Do oceny każdej publikacji zaopiniowanej pozytywnie przez kolegium redakcyjne powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process). W każdym przypadku recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczny wnioskiem o dopuszczeniu artykułu do publikacji lub jego odrzuceniu.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzje. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu, jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne lub jego zapis w PDF.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka Times New Roman, wielkość czcionki 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

- dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;
- dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, słowa kluczowe oraz abstrakt (streszczenie) w języku polskim i angielskim. Streszczenie w języku polskim i angielskim o objętości 0,5 strony powinno wyjaśniać przyczyny i cele prowadzonych badań, zastosowane metody i uzyskane wyniki badań. Streszczenie powinno odzwierciedlać zawartość artykułu. Należy użyć wszystkich słów kluczowych wewnątrz abstraktu. W abstrakcie nie zamieszcza się odnośników do tabel i rycin, nie zezwala się też na cytowanie literatury. Wszystkie informacje zawarte w abstrakcie powinny pojawiać się także w głównej części artykułu.

Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.

For Authors

Style guidelines

Prace Językoznawcze [Papers in Linguistics] publishes: articles, reviews, discussions, reports and archives written in Polish, English, Russian, German, or French. The maximum length of the manuscript is 20 pages, while reviews, discussions and reports – 8 pages. The Author's name has to be accompanied by present address, phone number and affiliation.

One page should contain 30 lines, 60 characters each (including spaces). This also applies to footnotes, quotations and bibliography (font 12 pts, 1.5 interline, paragraph indent 10 mm). Margins: upper 25 mm, lower 35 mm, left 35 mm, right 35 mm. The text can contain italicized and bold fragments; however, there should not be any underlined words, or words written in capitals only.

1. Numbered footnotes should be placed under the main text on the page to which they refer. References in the main text contain: the name of the Author, year of publication, and pages (e.g. Skubalanka 1988: 11). If the Author uses endnotes, the bibliography has to follow the arrangement below:

- book publications: surname, first letter of name, year of publication, title, place of publication, pages
- articles: surname, first letter of name, year of publication, title of article, title of journal, number of issue, year, volume, pages OR if the article derives from a collection: its title, editor's name, place of publication, pages.

2. Tables should be provided on separate pages folded to an A4 format, arranged according to printers' rules.

3. Maps and figures should be provided in 1:1 scale, printed or drawn in black ink on white tracing paper with all lines the same thickness, and all letters the same size.

4. The main text has to be accompanied by (in Polish and English):

summary up to half a page

English translation of the title

abstract in which the subject matter of the manuscript is stated (e.g., The article discusses the etymology of the name of the River Narew and its main tributaries in Podlasie)

key words – up to 5 words, e.g., linguistics, onomastics, anthroponomy, names, word formation, lexicalization; linguistics, descriptive grammar, lexicography, inflection, verb, etc.

If there are two or more Authors for one submitted manuscript, they are required to determine their contribution in percentages. All recognized cases of dishonesty will be disclosed, including informing relevant authorities (employers, academic associations, etc.). The editors will be documenting all cases of academic dishonesty, especially the breaking and breaching of any ethical rules that should be followed in science.

The Author(s) are obliged to provide their affiliation in the manuscript they submit for publication.

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.

2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with

whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given article.

Ghost-writing firewall

To avoid ghost-writing issues, the editors require the Authors to provide their affiliation and contribution to the submitted manuscript, i.e., who authored the concept, fundamentals, methods, etc. which were used to prepare the manuscript. The main responsibility falls to that of the Author submitting the manuscript.

Ghost-writing occurs if a person has a considerable contribution to the origination of a text and yet is not mentioned as one of the Authors and is not mentioned in acknowledgments accompanying the manuscript.

In order to prevent such practices, the Authors are required to provide a declaration that their text is the genuine outcome of their own research. In the case of multiple authorship, the Authors are required to determine the proportions of their contribution (percentage) in the origination of the text.

Ghostwriting constitutes an instance of academic dishonesty and according to rules of ethics all discovered cases of such behaviour will be documented and disclosed, including informing appropriate authorities (employers, academic societies, scientific editors' associations, etc.)

Qualifying papers

1. If the reviewers accept the manuscript on condition that the Author should introduce the suggested corrections (they provide comments and conclusions aimed at improving the text), the Author receives both the submitted manuscript and the review. The Author is obliged to correct the text in line with the reviewer's comments and re-submit it in a printed as well as electronic form. The Author may also resign from publication altogether.

2. In order for the paper to be accepted for publication, two positive reviews must be obtained, the author must introduce suggestions made in the reviews (if there were any) and the paper must be in line with the journal profile. If both reviews are negative, the manuscript is rejected. Papers that have obtained one positive review and one negative review are reviewed by a third reviewer. If the third reviewer's opinion is positive, the manuscript (once necessary corrections have been made) is accepted for publication. If the third review is negative, the manuscript is rejected.